



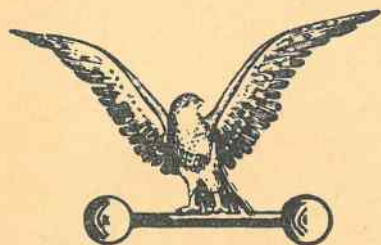
*Wincenty  
Ogrodzinski*

**DZIEJE**  
DZIELNICY ŚLĄSKIEJ  
*"Sokoła"*





WINCENTY OGRODZIŃSKI



**DZIEJE  
DZIELNICY  
ŚLĄSKIEJ  
„SOKOŁA”**

KATOWICE 1937

---

NAKŁADEM ZWIĄZKU TOW. GIMNAST. „SOKÓŁ” W POLSCE  
DZIELNICA ŚLĄSKA

DRUKIEM KSIĘGARNI I Drukarni KATOLICKIEJ S. A.  
KATOWICE, ULICA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO 58

## PRZEDMOWA

Gdy w grudniu 1936 r. zwróciło się do mnie Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” z zaszczytnym dla mnie wezwaniem, abym opracował jej dzieje na zlot jubileuszowy w r. 1937, to jakkolwiek pozostawał krótki czas na to przedsięwzięcie, podjąłem się go tym chętniej, że w czasie mych studiów nad Śląskiem i piśmiennictwem jego często napotykałem zagadnienia, których rozwiązanie zawisło pod niejednym względem od należytego oświecenia roli „Sokoła” w życiu ostatnich kilku dziesiętnych lat.

Zadanie moje było o tyle ułatwione, że Przewodnictwo Dzielnicy przygotowywało od 11½ roku potrzebne do opracowania materiały tak, iż na mnie spadł obowiązek nieznacznego tylko ich uzupełnienia drukowanymi książkami i broszurami, natomiast pierwszorzędną zbiór opracowań poszczególnych gniazd rękopisemny otrzymałem z Przewodnictwa. Nie ma tu wprawdzie z małymi wyjątkami rzeczy dawniejszych, gdyż w czasach zaborczych z konieczności niejedną cenną dla przyszłych pokoleń rzecz musiano spalić. Zachowały się tylko 3 zeszyty, zawierające: 1. *Protokoły z zebrań Wydziału Okręgu VI Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”* od dnia 14 listopada 1907 do 29 czerwca 1914 r., 2. *Protokoły zebrań prezesów, naczelników i delegatów VI Okręgu Sokółów Polskich w państwie niemieckim* od dnia 24 listopada 1908 r., przechodzące od 18 czerwca 1914 r. także w protokoły posiedzeń Wydziału i kończące się protokołem zjazdu delegatów dnia 19 marca 1922 r., 3. *Protokoły zebrań gniazda bytomskiego* od dnia 18 kwietnia 1909 r. do 24 czerwca 1914 r. Reszta materiałów rękopisemnych i maszynopisów — to historie, kroniki lub odpowiedzi na kwestionariusz Przewodnictwa z osiemdziesięciu przeszło gniazd obecnej Dzielnicy Śląskiej. Niestety, trzydzieści niemal gniazd nie odpowiedziało na wspomniany kwestionariusz i trzeba było wiadomości o nich szukać w materiale drukowanym, z natury rzeczy niewiele o nich mówiącym, bo jakoś tak się złożyło, że wspomniane gniazda także w przeszłości nie lubiły o sobie pisać.



Drukowany materiał rozpada się na trzy działy: 1. czasopisma sokole, a więc a) do r. 1919 „Sokół“, organ Związku Sokół Polskich w Państwie Niemieckim, wychodzący w Poznaniu 2 razy na miesiąc, od 1 zaś sierpnia 1914 r. jako miesięcznik, b) „Orędzie Sokole“, czasopismo dla członków Związku Sokół Polskich Dzielnic Śląskiej, wychodzące w Bytomiu jako miesięcznik przez r. 1920 i 1921, c) „Sokół na Śląsku“, czasopismo dla członków Związku Sokół Polskich Dzielnic Śląskiej, wychodzące co miesiąc w Katowicach; 2. Sprawozdania Zarządu (względnie Przewodnictwa i Zarządu) Dzielnic Śląskiej Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce; 3. wszelkiego rodzaju broszury i książki, przeważnie okolicznościowe, dotyczące bądź to ogólnych dziejów „Sokoła“ w Polsce, bądź lokalnej historii dzielnic i gniazd. Jeżeli idzie o dzieje całego sokolstwa polskiego, to obszerna historia, napisana przez dra Mariana Wolańczyka, autora drukowanej krótkiej „Historii Sokolstwa Polskiego (Skrót)“, we Lwowie 1932, spoczywa dotychczas w rękopisie i jest niedostępna do użytkowania, inne zaś są nader krótkie i ogólne, Śląskiem zajmują się tylko doraźnie. Brak szczegółowszej historii zastępują poniekąd „Pamiętniki Złotów“, a przede wszystkim „Księga Pamiątkowa Sokoła“, Lwów 1892, lecz siłą faktu dają one bardzo wiele dla dziejów przedwojennych „Sokoła“ w b. zaborze austriackim, niewiele zaś dla „Sokoła“ w b. zaborze pruskim, prawie nic dla Górnego Śląska. Więcej światła użyczają księgi pamiątkowe z Poznańskiego, a więc „Pokłosie Pamiątkowe“, Inowrocław 1909, i „Srebrna Księga Sokoła Poznańskiego“, Poznań 1911, najwięcej zaś „Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku“, Bytom 1920, i srebrne księgi, pamiętniki itp. 10 gniazd śląskich. Wszystkie te materiały drukowane wymienię z pełnymi tytułami w odpowiednich miejscach mego opracowania.

Gdy zastanawiałem się nad metodą opracowania posiadanego już materiału, widziałem przed sobą 2 drogi: albo przejąć z niego najważniejsze partie i dać rzecz, raczej będącą zbiorem wiadomości, z natury rzeczy dość obszerną, albo przetrawiwszy należycie materiał, zdążyć do syntezy, może niepełnej i stosunkowo o wiele krótszej, ale uwypuklającej zarówno cel jak najistotniejsze linie rozwojowe pracy Sokolstwa na Śląsku. Wybrałem drogę drugą, trudniejszą dla autora, lecz pożyteczniejszą dla czytelnika, gdyż pocieszałem się tą myślą, że Przewodnictwo Dzielnic nie poprze-



stanie na obecnej książce, ale zebrawszy odpowiednie środki, przystąpi do wydawnictwa „Archiwum Sokolego na Śląsku“, w którym znajdą pomieszczenie niektóre z istniejących już rękopisemnych opracowań i tak ukażą się w druku mniej lub więcej godni towarzysze „Sokoła Chorzów I. Rola Sokola w życiu narodowym w Chorzowie (dawnej Królewskiej Hucie) w ostatnich latach (1901—1936)“, Chorzów 1936, str. 174 + 19 nlb. Dopatruję się ich z tych lub innych względów w opracowaniach rękopisemnych na razie gniazd: Bielsko, Bielszowice, Brzezinka, Brzozowice, Nowy Bytom, Chorzów III, Cieszyn 1932—1936 (opr. Anders), Dąb, Mała Dąbrówka, Dziedzice (opr. St. Cyankiewicz), Gołkowice (opr. Ant. Rudecki), Wielkie Hajduki (opr. Ludwik Gałeczka), Halemba, Kamionka, Katowice I, Katowice II, Knurów, Kosztowy, Katowice-Ligota (opr. Aug. Świtała i Józ. Urbańczyk), Lipiny (opr. August Czarnynoga), Łagiewniki (opr. T. Siwy), Łaziska, Łąka, Miasteczko, Michałkowice, Mysłowice (opr. Gondek), Nakło, Niedobczyce (opr. Stan. Ziора), Nikisz-Giszowiec, Przełajka, Pszczyna, Pszów, Roździeń-Szopienice (opr. niestrudzony Jan Badura), Ruda, Rybnik, Rydułtowy (opr. Antoni Gawron), Siemianowice, Szarlej (opr. Fr. Miśkiewicz), Tychy, Wodzisław i Katowice-Załęska Hałda. Pocieszającym objawem jest, że połowa opracowań poszczególnych gniazd czyni już zadość wymaganiom, a jeżeli tu i ówdzie przymieszana z tradycji ustnej legenda każe zastosować więcej krytyki, to niemniej jest sama cenna jako świadectwo, że „Sokół“ spełnił na Śląsku poważne posłannictwo.

O wydobyćce cech tego posłannictwa ilościowe i jakościowe z rozporządzalnego materiału szło mi w mej pracy przede wszystkim; rola bowiem „Sokoła“ na Górnym Śląsku była większa niż gdziekolwiek indziej w Polsce. Na to złożyły się różne czynniki i utrwalenie jej rozmiarów na piśmie stanowi wdzięczne i ponętne zadanie dla autora. Jedno bowiem jest pewne, że rolę tę może nie jeden pomniejszać, inny przeceniać, lecz jak dotychczas nie znalazł się nikt, ktoby choć pod jednym względem ośmielił się powątpiewać w jej pożytek dla polskości. Nie ma także sporu o to, czy w decydujących chwilach „Sokół“ górnośląski obrał lepszą czy gorszą drogę, gdyż na pewno kroczył właściwą. Stąd dziejopis jego może nie lękać się o posądzenie go o zbytnią zyczliwość (studium),

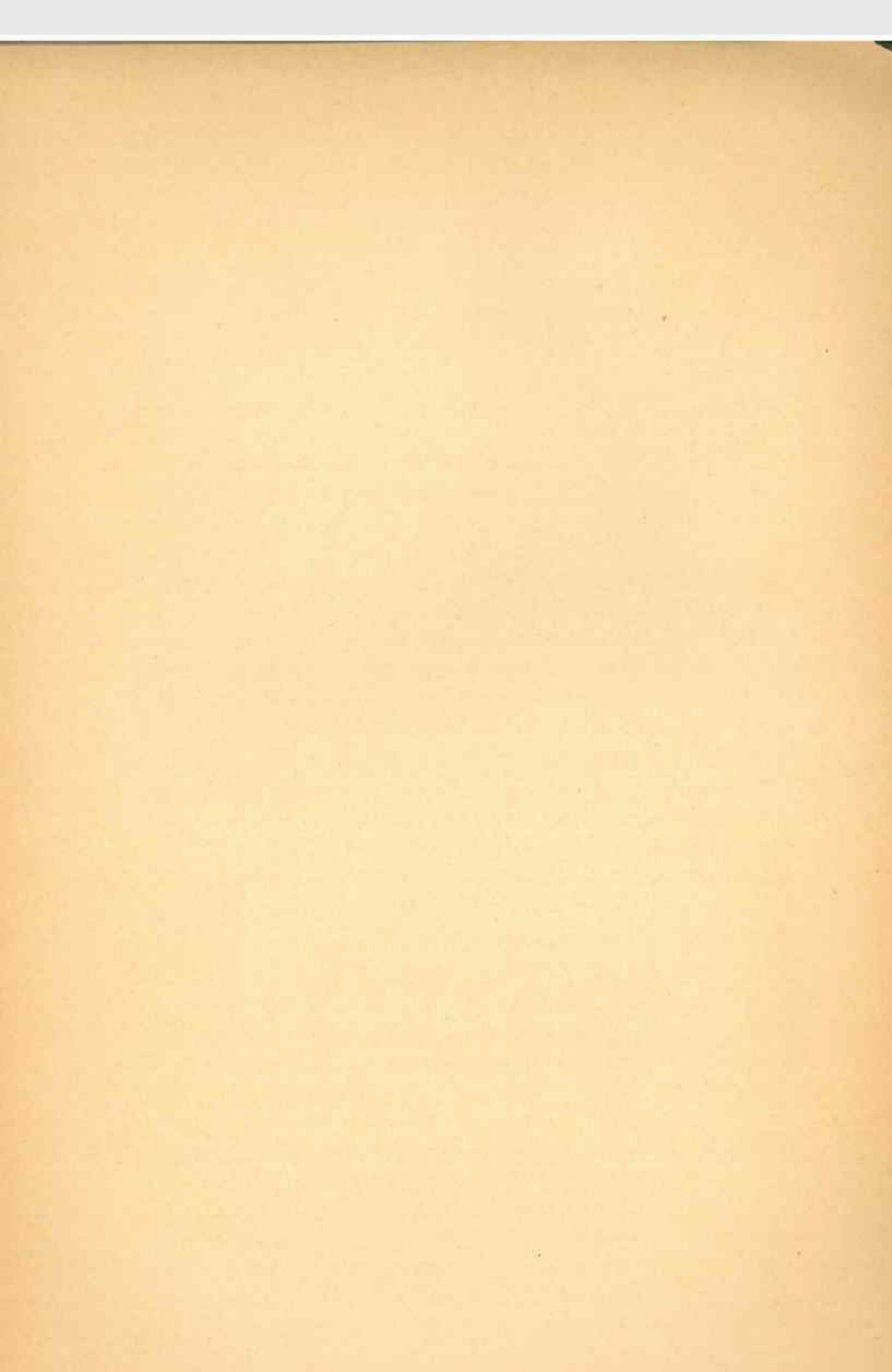
raczej obawiać się mu wypadnie, by go ktoś zbyt gorliwy nie pomówił o jej brak (ira), jeżeli będzie ściśle odważał i odmierzał każdy moment w 40-letnim bycie „Sokoła“ na tej piastowskiej dziedzinie. W pracy mej nie chcę być bezdusznie bezstronnym, to jest wystrzegać się nawet cienia jakiegokolwiek uczucia, bez którego nie podobna napisać żywej książki i bez którego wniknięcie w materiał staje się syzyfowym trudem. Inna rzecz — panowanie nad swymi uczuciami, inna uleganie im bezkrytyczne.

W czymże więc tkwi znaczenie „Sokoła“ dla Śląska? — zapyta ciekawy czytelnik, uprzedzając dalsze moje wywody. Należy mu się niewątpliwie króciutka choćby odpowiedź. Naród, lub jego część, żyjąca przez pewien czas odrębnym bytem, podlega prawom, że tak powiem, organicznym. Wytwarza sobie, bo wytwarzać musi, organy dla spełniania funkcji życiowych. Łatwo to przychodzi w życiu narodu państwowym, gdy w pełni tętni serce i ożywcza krew doprowadza do najmniejszych komórek potrzebne siły. Naród w niewoli pod grozą obumarcia podtrzymuje te organy, bez których przetrwanie jest niemożliwe; gdy zaś najistotniejsze narządy pracują, to albo muszą one spełniać dodatkowo rolę drugich, albo z wytworzonych przez siebie zasobów użyczają innym dotychczas nieczynnym organom pobudek i sił do ożycia w stosownej chwili. Czy robią to z własnej podniety, czy pod wpływem zewnętrznym, jest sprawą drugorzędną, istotna wartość ich działania zależy od tego, czy okazały się żywotnym i zdolnym do rozrostu przetrwalnikiem narodowego bytu. „Sokół“ był w całej Polsce jedną z najciekawszych form takiego trwania, na Śląsku zaś wykształcił się w odmianę tak swoistą i jedyną, że trudno znaleźć gdzieindziej odpowiednik. Uzasadnienie tego twierdzenia stanowić będzie zasadniczy zrąb mej książki, w której zechce łaskawy czytelnik uważnie śledzić bieg myśli i wagę nagromadzonych dowodów, aby dojść do własnego sądu. Podział treści narzucił mi się sam: najpierw będziemy więc towarzyszyli pochodowi idei sokolej po Polsce i po Śląsku, idąc od pierwszych gniazd do okręgu i z kolei dzielnic śląskiej, potem zajmimy się krótko danymi z dziejów poszczególnych gniazd o ile do tego wystarczą nam zebrane materiały. Nagrodą zaś mi będzie najmilszą, gdy na przyszły jubileusz autor analogicznej pracy będzie mógł rzecz przedstawić wyczerpująco, mając o wiele więcej szczegółowych opracowań.



Część I.  
Pochód idei





## NARODZINY IDEI SOKOLEJ

Gdy w r. 1892 Tadeusz Romanowicz pisał słowo wstępne do *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie* (str. 5—10), wysunął jako pierwszego sokoła nad sokołami poległego na polu walki w r. 1863 poetę Mieczysława Romanowskiego, wysunął go zresztą z pełną świadomością popełnionego anachronizmu („Jeżeli Mieczysława Romanowskiego przedstawiłem jako prototyp naszego sokolstwa, chociaż w czasie, kiedy on żył i działał, kiedy śpiewał i walczył, jeszcze towarzystwa nasze nie istniały — uczyniłem to dlatego, bo w tym żołnierzu-poeecie bardziej niż w którejkolwiek ze znanych mi wybitniejszych postaci naszych, zasada „zdrowa dusza w zdrowym ciele” znalazła piękne, skończone, zupełne urzeczywistnienie. A wszak ta zasada jest punktem wyjścia dla naszego działania jako sokolich towarzystw.” str. 7), ale związek ideowy między tym poetą-powstańcem, ćwiczącym metodycznie w skromnej salce gimnastycznej przy ulicy Kopernika we Lwowie, a ideologią sokołą, sformułowaną przez Romanowicza w r. 1892 we wspomnianym artykule, jest jasny. Istotą tej ideologii było, że „gdy powszechnie głoszone tylko hasło dobrobytu i hasło oświaty — my Sokolicy dodaliśmy hasło trzecie: zdrowia i siły”.

Czy dalsze następstwa tego hasła, rozwinięte w r. 1892 przez Romanowicza, rysowały się równie wyraźnie w głowach założycieli „Sokoła” lwowskiego w r. 1867, to już rzecz stosunkowo małej wagi. Niewątpliwie na gruncie polskim nigdy hasła: „siły na usługę prawa i sprawiedliwości”, „karności...”, która z wolnością idzie ręka w rękę” i „braterstwa” nie były czczyimi słowami i brak ich w statutowych postanowieniach nie świadczy o braku ich w umysłach. Jest jeszcze jedno hasło rzucone przez Romanowicza: „odwaga cywilna”, która wchodzi w skład przykazań sokolich, ujawniających się w stopniu niepospolitym właśnie na Górnym Śląsku w szeregach sokolich w kilka lat po r. 1892.

Wtedy już także do świadomości przeniknęło inne spostrzeżenie Romanowicza: „Towarzystwa nasze, spełniając swoje zadania, służą wyższemu celowi, stają się organiczną częścią systemu narodowej pracy“... „A skoro to prawdą jest o narodzie, który ma być państwowy — tymci bardziej jest prawdą o tym, który był ten utracił, a w odzyskaniu go widzi najwyższy cel swych aspiracji. Potrzeba mu tym bardziej owych zasobów wiedzy, woli, mienia, zdrowia i siły fizycznej — ile że całą siłę odrodzenia sam ze siebie czerpać, sam w sobie wśród niewoli przeciwności i trudności wyrabiać musi.“ (Str. 7.)

Jeżeli późniejsze lata dorzuciły do tej ideologii jeszcze niejedną szczegół, niejedną rzecz w niej podkreśliły jeszcze bardziej, — to przecież dla naszego celu obecnego wystarcza to, co przytoczyliśmy, aby wykazać, z jakimi zasobami „wiedzy, woli i siły“ wkraczała idea sokola na ziemię śląską. Zanim jednak tam się znajdziemy, przebiec nam trzeba po krótko jej urzeczywistnianie się i narastanie poza Śląskiem. I znowu istota rzeczy tkwi w tym, że powstało towarzystwo, z nazwy gimnastyczne, w gruncie zaś rzeczy służące o wiele szerszemu celowi wychowania fizycznego narodu na równi z narodami niepodległymi. Dziś gdy kult tężyzny cielesnej i uprawianie wszelkiego rodzaju sportu stały się czymś powszednim, gdy mamy wolne państwo i całe zastępy towarzystw gimnastycznych i sportowych, wydać się może to rzeczą małą, ale wystarczy przeczytać artykuł prof. Stanisława Ciechanowskiego: *Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce* (drukowany w r. 1916 w krakowskim „*Głosie Narodu*“, a przedrukowany w poznańskim „*Sokole*“ r. 1916, nr 6—12), aby zrozumieć, że umieszczenie przez uczonego profesora „Sokola“ wśród takich nazwisk jak Jędrzeja Śniadeckiego, Ludwika Bierkowskiego, Bolesława Lutostańskiego, Henryka Jordana i in., że wymienienie tam z uznaniem pracowników sokolich: Wenantego Piaseckiego, Edwarda Madeyskiego, Tadeusza Żulińskiego, Antoniego Durskiego i Edmunda Cenara jest świadectwem pierwszorzędnej wagi. Ocenic je możemy tym lepiej, im gruntowniej rozważymy różnicę między szkołą gimnastyczną, jaką była np. szkoła L. Bierkowskiego w Krakowie w latach 1837—1842, a towarzystwem, wzgl. związkiem towarzystw, przekazującym swoją działalność zarówno w czasie jak w przestrzeni daleko poza możliwość działania jednego człowieka.



Jeżeli idzie o stworzenie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, to wyprzedzili nas na tym polu Czesi. W Czechach odczuło najpierw po odrodzeniu narodowym z końcem XVIII w. i w początku XIX potrzebę wytworzenia organu odrębnego dla wychowania fizycznego narodowego. Wzorem były im niewątpliwie towarzystwa gimnastyczne niemieckie, w których do r. 1861 ćwiczyli wspólnie z Niemcami. Gdy nadzieje swobodniejszego rozwoju, rozbudzone dyplomem cesarskim z 20 października 1860 r., mogły dążyć do wcielenia w życie, zmierzali Czesi początkowo do utworzenia samodzielnego związku gimnastycznego czesko-niemieckiego, lecz wobec oporu Niemców przeszli do myśli własnego związku czeskiego. Uzyskawszy zatwierdzenie statutu dnia 27 stycznia 1862 r., założyli pierwsze stowarzyszenie dnia 16 lutego 1862 r., a na czele jego stanęli Henryk Fügner, jako prezes (starosta) i dr Mirosław Tyrsz, jako naczelnik ćwiczeń. Nazwę „Sokoła“ przybrało to stowarzyszenie w r. 1864, w dwadzieścia lat później pomyślano o wspólnej organizacji coraz liczniejszych gniazd sokolich, aż w r. 1889 założono Czeski Związek Sokoli i w r. 1892 Morawsko-Sląski Związek Sokoli, które zjednoczyły się w r. 1896.

W roku 1863 powstało towarzystwo gimnastyczne słoweńskie w Lublanie pod nazwą Sokoła południowego (Južni Sokol), a po jego rozwiązaniu w r. 1867 pod nową nazwą „Towarzystwo Gimnastyczne Sokół“. Rozwój silniejszy sokolstwa słoweńskiego nastąpił po r. 1890.

Tymczasem i w Polsce pomyślano o założeniu podobnego towarzystwa, a początek dał ruchliwy pod tym względami Lwów. Myśl tę powzięli w r. 1866 dwaj młodzi ludzie: prawnik Klemens Zukotyński i inżynier Ludwik Goltental. Zdobywszy kilkudziesięciu zwolenników, zwołali na dzień 1 listopada 1866 r. zebranie do sali gimnastycznej dra Bacodego. Owocem narad było postanowienie rozpoczęcia nauki gimnastyki i szermierki, wynajęcie sali i wybór komitetu organizacyjnego w osobach: Zukotyńskiego, Goltentala i Jana Załplachty, kupca i majora z r. 1863. Lekcje rozpoczęto w sali Bacodego pod nadzorem Goltentala, a kierownictwem Stanisława Szytylińskiego, nauczyciela miejskiej straży ogniowej; ze statutem szło nieco wolniej, gdyż mimo swobód konstytucyjnych trudno było liczyć na zatwierdzenie przez władze, jeżeli nie wysunie się ludzi starszych, mających poważanie ogólne. Pozyskano więc dra Józefa Millereta, lekarza domowego namiest-

nika Gołuchowskiego, Jana Dobrzańskiego, redaktora „Gazety Narodowej“, Pawła Prauna, naczelnika straży ogniowej, i in. Dla ułatwienia sobie starań o zatwierdzenie przyjęto statut „Sokoła“ praskiego, który takie zatwierdzenie posiadał, lecz nazwy: „Sokół“ mimo zachęty ze strony czeskiej początkowo nie przyjęto, tylko: Towarzystwo gimnastyczne we Lwowie. Prośbę o zatwierdzenie statutu wniesiono 24 grudnia 1866 r., a dnia 7 lutego 1867 Namiestnictwo statut zatwierdziło. Ogólnie nazywano towarzystwo „Sokołem“ i nazwa ta weszła do statutu w r. 1869. Ukonstytuowanie się towarzystwa nastąpiło na zgromadzeniu dnia 25 lutego 1867 r. w sali ratuszowej przy udziale 160 osób, ale wyboru władz nie dokonano, gdyż przedtem dla zadośćuczynienia formalnościom należało przeprowadzić wpisy na członków. Członków tych zebrało się 125 w dniu 25 marca 1867 r. i wybrali oni prezesem dra Mille-reta, jego zastępcą komediopisarza Jana Aleksandra Fredrę (syna), oraz 15 członków Wydziału, wśród których znaleźli się 3 pierwsi organizatorowie i księgarz Jan Milikowski, z pochodzenia Ślązak. Wydział wybrał Dobrzańskiego dyrektorem (odpowiednik dzisiejszej funkcji naczelnika), Żukotyńskiego sekretarzem, Goltentala gospodarzem, a Milikowskiego skarbnikiem. Po kilku miesiącach porzucono salę Bacodego i wynajęto salę w t. zw. pałacu Hechta, dziś nieistniejącym, a wznoszącym się tam, gdzie obecnie stoi gmach posejmowy, na nauczycieli gimnastyki pozyskano Wenantego Piaseckiego i Szytylińskiego, szermierki zaś Achillesa Marie. W listopadzie Rada miejska powierzyła towarzystwu nauczanie gimnastyki uczniów szkół powszechnych, Rada zaś Szkolna Krajowa kształcenie w gimnastyce kandydatów na nauczycieli ludowych. Zaczęto myśleć o budowie własnego gmachu i zbierać na nią fundusze z koncertów, przedstawień teatralnych, wycieczek itd. Od r. 1868 uzyskano możność zakładania oddziałów (filij) towarzystwa poza Lwowem, ale na razie z niej nie skorzystano, natomiast utworzono ochotniczą straż ogniową, która stanowiła do r. 1875 autonomiczną część towarzystwa. Rozwój w pierwszym roku był dobry mimo opuszczenia Lwowa przez 3 członków Wydziału najczynniejszych: Goltentala, Żukotyńskiego i Tesseyre'go i przeciągnął się na 2 lata następne, ale ponieważ liczba członków stopniała do 60, towarzystwo poczęło zamierać, zwłaszcza że powstało z początkiem r. 1869 drugie towarzystwo gimnastyczne Biały Orzeł, skupiające przeważnie członków liczego we Lwowie



stronnictwa demokratycznego, i umundurowaniem, położeniem nacisku na ćwiczeniach wojskowych i strzelaniu wytworzyło silną konkurencję, dochodząc do 300 przeszło członków. Zabiegano o połączenie się obu towarzystw, ale dawni członkowie „Sokoła” myśl tę odrzucili. Biały Orzeł upadł w r. 1873, ale niektóre z jego idei przetrwały, aby po latach odżyć w „Sokole”; również kilku jego członków, a między nimi Romanowicz, rozwinęli później wybitną działalność w „Sokole”. Upadek Białego Orła nie poprawił sytuacji „Sokoła”, zwłaszcza gdy ustąpił z prezesury w r. 1870 dr Milleret. Godność tę sprawował od r. 1871 do 1886 aż do swej śmierci Jan Dobrzański. Dopiero od 1 maja 1873 zaczął się rozwój towarzystwa po reformach wprowadzonych przez nowego nauczyciela gimnastyki Czecha Franciszka Hochmana, wykształconego w szkole Mirosława Tyrsa. Nie zdołało tego rozwoju zahamować rozstanie się ze strażą ogniową ani wyjazd Hochmana w r. 1875, gdyż znalazł się już świetny jego następca, dotychczasowy naczelnik „Sokoła” Antoni Durski, oraz cichy i wytrwały propagator idei sokolej dr Tadeusz Żuliński, od r. 1875 do 1885 wiceprezes towarzystwa. Rozwinęło się życie towarzyskie w „Sokole” i mimo zmiany lokalu na gorszy rozwijano coraz żywszą działalność pedagogiczną, której objawem były kursy wakacyjne dla nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich w latach 1883 i 1884. Wśród grona nauczycieli od r. 1882 Edmund Cenar jako zastępca naczelnika począł zajmować wybitne stanowisko obok Durskiego.

Rok 1884 stanowił przełom w dziejach „Sokoła” lwowskiego, z jednej strony bowiem rozpoczęto budowę własnego gmachu, ukończoną z grubsza w roku następnym, z drugiej powstały nowe gniazda jako filie lwowskie w Tarnowie i Stanisławowie w r. 1884, w Przemyślu zaś, Kołomyi i Tarnopolu w r. 1885. Jakkolwiek „Sokół” lwowski poniósł bolesne straty przez śmierć Żulińskiego dnia 13 stycznia 1885 i Dobrzańskiego dnia 30 maja 1886, nie brakło już następców w osobach dra Żegoty Krówczyńskiego i dra Antoniego Dziędzielewicza. Od roku 1881 ukazywał się też *Przewodnik Gimnastyczny, organ Towarzystwa gimnastycznego „Sokół” we Lwowie*, który od roku 1886 zmienił tytuł na: *„Przewodnik Gimnastyczny „Sokół”, Organ Towarzystw gimnastycznych*. W ciągu bowiem roku 1885 przybyły oparte na własnych statutach, a nie jako filie „Sokoła” lwowskiego: dnia 19 stycznia „Sokół” w Inowrocławiu, dnia zaś 17 maja „Sokół”



w Krakowie pod wpływem wycieczki sokołów czeskich, odbytej w dniach 17—19 sierpnia 1884 r. do Krakowa i Wieliczki.

Mnożą się odtąd w b. zaborze austriackim gniazda sokole, powstające przeważnie jako oddziały towarzystwa lwowskiego (w r. 1886 w Rzeszowie, 1887 w Wadowicach, Nowym Sączu, 1888 w Stryju, 1889 w Jarosławiu, Sanoku, 1890 w Samborze, Drohobyczu, 1891 w Łańcucie, we Lwowie jako Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół ludowych, w Brodach, Podgórzu, 1892 w Złoczowie itd.), bądź jako samostne (w 1887 r. w Jaśle, 1890 w Jaworowie, 1891 w Sokalu, Cieszynie i Bochni). Idea ta przeszła także za granicę Polski i tak zawiązały się dwa gniazda w Chicago w Ameryce (1888 i 1892), w Berlinie 1889, w Stevens Point, Wisconsin, w Ameryce Płn. 1892 i w Czerniowcach na Bukowinie 1892.

Niemniej świetny był rozwój „Sokoła” w Poznańskim, gdzie w ślad za Inowrocławiem powstały gniazda: 2 czerwca 1886 w Poznaniu, w lipcu 1886 w Szamotułach, 24 października 1886 r. w Bydgoszczy, 7 września 1887 w Gnieźnie, 3 lutego 1890 r. w Ostrowie, 29 kwietnia 1891 w Pleszewie.

Można było pomyśleć już o wystąpieniu na szerszej widowni i dlatego za pobudką „Sokoła” lwowskiego wystąpiono jako organizacja na pogrzebie Adama Mickiewicza w dniu 4 lipca 1890 r. w Krakowie. W strojach sokołich z małymi wyjątkami stanęło 128 druhow z 18 gniazd, a wśród nich 8 sokołów z Poznania, Ostrowa i Berlina. Na większą jeszcze skalę zakrojono pierwszy zlot sokołi we Lwowie w dniach 5 i 6 czerwca 1892 r. na jubileusz dwudziestopięciolecia istnienia gniazda lwowskiego, zwanego zwykle Sokołem-Macierzą. Jeżeli jego dziejom poświęciłem nieco słów, to dlatego, że są one poniekąd typowe dla dziejów innych gniazd. Każde z nich przeżywało w początkach wielkie nadzieje, borykało się później z trudnościami wewnętrznymi i nieżyczliwością zewnętrzną, dźwigało się niemal znad przepaści i utrwalało byt swój i rozwój w ciągłej pracy.

Zlot miał zadanie donioślejsze niż tylko pokaz dotychczasowej pracy, miał utrwalić i ująć w jedną organizację luzem chodzące dotąd gniazda z całej Polski. W tym celu przygotowano Statut Związku polskich Towarzystw gimnastycznych sokołich, który wszedł pod obrady dnia 5 czerwca 1892. Uczestniczyło w nich 52 delegatów, w czym 3 z Poznańskiego i 2 z Cieszyna.

Zadanie Związku ujęto krótko w § 3: „Zadanie Związku: łączenie polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w celu skuteczniejszego pielęgnowania i szerzenia gimnastyki“, objaśniono zaś bliżej w § 4: „Związek spełnia to zadanie: a) wspieraniem moralnym i materialnym istniejących, zakładaniem nowych polskich towarzystw gimnastycznych sokolich; b) wprowadzeniem jednolitych zasad w ustroju towarzystw związkowych; c) urządzaniem zjazdów sokolich, ćwiczeń wspólnych i publicznych, tudzież wycieczek; d) wydawnictwem czasopisma poświęconego gimnastyce i sprawom towarzystw gimnastycznych; e) urządzaniem kursów dla wykształcenia nauczycieli i nauczycielek gimnastyki; f) wysyłaniem instruktorów do towarzystw związkowych; g) staraniem o zabezpieczenie bytu nauczycieli i nauczycielek gimnastyki na wypadek nieudolności zawodowej, tudzież o zaopatrzenie ich wdów i sierot.“

Aby zaś nie pozostawić delegatów pod wrażeniem suchych formulek statutowych, określił referent statutu dr Aleksander Małaczyński cel związku następująco: „Cel Towarzystw sokolich określa dewiza nasza, którą od starożytnych przejęliśmy: *Mens sana in corpore sano*. Jeżeli przez ćwiczenia ciała zapewnić mu chcemy zdrowie i siły, to nie na to, ażeby się przemienić w atletów i ażeby imponować komukolwiek siłą pięści, ale na to, ażeby zapewnić zdrowie duchowi, ażeby, jak pieśń nasza powiada: sposobić skrzydła dla ducha. Uznając prawdę zawartą w dewizie naszej i wiedząc, że od cielesnego zdrowia jednostek zdrowie duchowe całego zależy narodu, ćwiczymy ciało, ażeby w jego zdrowej osłonie mieszkał duch niezłomny i pełen hartu; ucząc posłuchu i karności w szeregu, wypleniamy wady naszemu narodowi właściwe, co byt nasz podkopały; dając zdrowie ciału, kształcimy charaktery, niezdolne do zapalności, właściwej organizmom nerwowym, lecz płomienne zapalem dla wszystkiego, co wzniosłe..... Sokół nasz tym właśnie się rozwinął i spoteźniał, że nie usiłował sobie nadawać nigdy cechy politycznej — lecz stał na gruncie ściśle narodowym. Duchowi pęt nie nakładamy i jak w szeregach naszych nie znamy różnicy stanu, tak też nie znamy różnicy stronnictw politycznych. Byliśmy, jesteśmy i będziemy zawsze Polakami.“ (*Złot Sokoli. Pamiętnik I Zjazdu itd.*, Lwów 1892, II str. 76-77.)



Związek wszakże po przemówieniu dra Bernarda Chrzanowskiego ograniczył się do gniazd w państwie austriackim, gdyż „przystąpienie Towarzystw wielkopolskich do Związku będącego przedmiotem obrad bardzo jest trudne, a z powodu znacznej odległości nie mogłoby nawet być dla nich korzystne. Zdaniem mówcy należy dążyć do utworzenia osobnego Związku w Wielkopolsce i starać się o zaprowadzenie łączności z tutejszym Związkiem. Zresztą od dłuższego już czasu Wielkopolska myśli o takim Związku, a Inowrocław wypracował już projekt odnośny. Oświadczenie to przyjęto wśród oklasków do wiadomości, a druh Romanowicz zaznaczył, że ono będzie cenną wskazówką dla dalszego toku obrad.“ (Tamże, II str. 81-82.)

Nowopowstały Związek wytworzył wnet nowe ogniwo pośrednie między sobą a poszczególnymi gniazdami w postaci okręgów od roku 1895. Do okręgu I krakowskiego weszły wówczas m. i. ważne ze względów na pograniczne położenie wobec Śląska gniazda w Jaworznie, Oświęcimiu i Żywcu, w kwietniu zaś 1895 r. powstało pierwsze gniazdo włościańskie w nadgranicznym Jeleniu i jakkolwiek po jakich 3 latach zwolna zamierało, trudno odmówić mu zasługi budzenia żywym przykładem myśli sokolej poza słupami granicznymi. Jeleń należy później do gniazd niestowarzyszonych w Związku; kiedy ostatecznie upada, nie wiem, ale jeszcze w r. 1903 zaznaczono go na mapie w *Pamiętniku IV Złotu*. Tym większe zadanie pod tym względem ciążyło na Krakowie i Cieszynie.

Zanim porzucimy zabór austriacki, dorzucić trzeba kilka dat dotyczących zlotów. Drugi zlot ogólny odbył się we Lwowie podczas wystawy krajowej w dniach 14—15 lipca 1894. W pochodzie brało udział 1452 sokołów pieszych i 50 konnych, do ćwiczeń wolnych stanęło 768, do ćwiczeń laskami 720, maczugami 250 sokołów, do ćwiczeń na przyrządach 72 zastępy, do gier 2, do zawodów 5, do piramid 3 grupy. Trzeci zlot ogólny w Krakowie w dniach 28 i 29 czerwca 1896 skupił 1480 sokołów polskich, w tym 60 z Wielkopolski, do ćwiczeń wolnych 660, do ćwiczeń laskami 165, do piramid 183, do ćwiczeń maczugami 128, do musztry 80, na poręczach 72, do reju kolarzy 57, do pięcioboju 10, do ćwiczeń konnych 20 sokołów. (Dane o dwóch pierwszych zlotach podano według *IV Zlot Sokolstwa Polskiego we Lwowie 1903*, str. 32-33, inne nieco niższe cyfry podaje *Pamiętnik V Zlotu Sokol-*

stwa Polskiego w Krakowie, Lwów 1911, str. 10, z którego str. 12 czerpiemy dane o ćwiczących na zlocie czwartym.) Czwarty zlot ogólny odbył się we Lwowie dnia 28 i 29 czerwca 1903 r. Udział w tym zlocie zgłosiło 5062 druhów z Małopolski, 20 z Cieszyńska, 85 druhów z zaboru pruskiego i 600 Czechów, oraz drużyna Chorwatów i Szwed płk. Balck, kierownik król. centralnego instytutu gimnastycznego w Sztokholmie. Faktycznie w pochodzie wzięło udział 4000 druhów małopolskich, w ćwiczeniach wolnych uczestniczyło 2000 sokołów, w ćwiczeniach lancami (nowość, nieznana na poprzednich zlotach) 522, na przyrządach, w budowaniu piramid, w mustrze itd., uczestniczyło 100 zastępów, a wreszcie druga nowość: odbyły się ćwiczenia kobiet 136 laskami, w grach, zabawach i w reju. Prócz licznego występu Czechów zwróciły ogólną uwagę ćwiczenia wspólne 32 druhów z zaboru pruskiego. Niemniej ważną rzeczą były zawody i w igrzyskach, które wprawdzie wykazały pewną niższość pod tym względem sokołów polskich od wygimnastykowanych i wytrenowanych Czechów, ale stwierdziły, że oba związki polskie (z państw austriackiego i niemieckiego) stoją na równym niemal poziomie. W zawodach zastępów na przyrządach osiągnął I nagrodę Kraków 189½ punktów, II Lwów 186¼ p., III Berlin 174 p., w zawodach jednostek na przyrządach I i III nagrodę wzięli Krakowianie, II Lwów, ale już na 5, 15, 34, 35, 46 i 55 miejscu widzimy druhów z Berlina, na 54 Adama Postracha z Katowic, a na 71 Bolesława Załuskiego z Wrocławia. Zawody w igrzyskach przyniosły na 9 nagród 5 Czechom, a 4 Polakom (w biegu żadnej, w skoku w dal II i III i podobnie w rzucie kamieniem. Zdobywcą III nagrody w skoku w dal był Zieliński Franciszek z Berlina [5 m]). (*Pamiętnik IV Zlotu*, str. 115-123.)

Zlot ten podkreślił zarysowującą się od pewnego już czasu różnicę między rozwojem Sokoła polskiego, a czeskiego. Dał jej wyraz na piśmie T. W. (Tadeusz Witwicki) w artykule *Zasady i czyny* (IV Zlot Sokolstwa Polskiego str. 22-25), z którego przytoczę najznamienniejsze myśli: „Mrówczą pracą wszystkich na wszelkich polach życia narodowego musimy działać i walczyć — o własne odrodzenie. Sokolstwo polskie jest częstką odrodzenia polskiego... Sokolstwo nie ogranicza jednak swych zadań tylko do wykształcenia ciała, a nie mniej uwagi poświęca także wychowaniu swych członków w duchu narodowym. Sokolstwo bowiem jest służbą.... Sokolstwo nasze jest polskim. Urodziło się z bólów



narodu, jego celem lepsza przyszłość ojczyzny, więc ukochało całą duszą i przeszłość naszą i teraźniejszość i każe nam wszystkim kochać swą *wiarę*, swą *moję*, swój *zwyczaj*, czcić pamięć wielkich dni naszej przeszłości, a przywdziewać żalobę w rocznice bólów i upadku.“ Powie ktoś, że to samo niemal słowo w słowo mogłoby o sobie powiedzieć sokolstwo czeskie, ale niewątpliwie w jego wyznaniu położonoby nacisk nie na tych samych hasłach, co w polskim, mniejby było skierowania się w przeszłość, a więcej akcentu na nieistniejącym dla ówczesnych Polaków, zasadniczym zaś dla Czechów hasle słowianofilskim. Na odwrót nie można powiedzieć, że hasła te pojawiły się w sokolstwie polskim dopiero w miarę jego rozwoju, a początkowo były mu obce; lecz różnica między początkami a dalszymi ujęciami ideologii sokolej polega na coraz większej świadomości tego, co jest istotne, a co niejako przejściowe. Uwidoczniło się to także w wyborze patrona sokolstwa polskiego. Jeżeli w roku 1892 próbował Romanowicz wysunąć niezupełnie zdecydowanie poetę-powstańca Mieczysława Romanowskiego, to pomysł ten skazany był z góry na niepowodzenie nie tylko dlatego, że był spóźniony o parędziesiąt lat. Wszakże żaden z wierszy Romanowskiego nie spopularyzował się na tyle, żeby stać się pieśnią Sokola, nawet owa dumka: *Orły, sokoly, dajcie mi skrzydła...* Była ona już zbyt romantyczna, twórcą najpopularniejszego *Chóru Sokolów* (Ospaly i gnuśny, zgrzybiały ten świat...) był Jan Lam, którego nazwisko uwieczniły dwie satyryczne powieści: *Wielki świat Capowic* i *Koroniarz w Galicji*.

O patronie wszakże myślano; został nim nieoficjalnie w 1896 r., urzędowo 5 czerwca 1898 r. Kościuszko, którego rocznicę zgonu miano odtąd święcić w październiku po wszystkich gniazdach jako uroczystość sokolą. Na Zlocie 1903 r. uchwalono uczcić ideę kościuszkowską *wieczystym funduszem im. Tadeusza Kościuszki dla popierania gniazd sokolich włościańskich i gniazd kresowych*.

Wspomniana rozbieżność w poglądach na rozmiary słowianofilstwa była przyczyną, że Słowiański Związek Sokoli powstawał długo, co najmniej od r. 1908—1912, że powstawszy w r. 1912 niedługo utrzymał w swym gronie Sokół polski, dla którego obok Rosjan nie było w nim miejsca, i że dopiero po wojnie w r. 1925 mógł przybrać żywotniejszą postać. Tymczasem świadomość odrębności sokolstwa polskiego wzmagala się coraz więcej i znowu dobitny wyraz znalazła w artykule E. Kubalskiego: *Rycerskość*

*Złotu (Pamiętnik V Złotu Sokolstwa Polskiego, str. 71-72): „My Polacy nie byliśmy i nie będziemy chyba nigdy narodem gimnastyków w rozumieniu niemieckiego ‚Turnerstwa‘, urodzonego gdzieś między poręczami a drążkiem. My nie będziemy nigdy — jak Francuzi lub Czesi — zachwycać mistrzostwem doborowych zastępów, precyzyjnością krańcowych wysiłków, wdziękiem karkołomnych sztuczek i łamańców. To darmo! Nie urodziliśmy się do tego i nie mamy tego we krwi. Kazano nam uprawiać gimnastykę na sposób taki lub owaki, niemiecki czy szwedzki — a my ćwiczymy po swojemu tak, jak nam każe nasza wewnętrzna potrzeba, nasza fantazja i tężyzna.... To darmo! Nie zrobicie z nas ‚salonowych‘ gimnastyków, ani wdzięcznych akrobatów, ani nawet angielskich sportsmanów, bo my nie o rekord walczymy, lecz o siłę mas i o moc ducha ich i ciała, co nie dla siebie celem, lecz stopniem i dźwignią przyszłego wyzwolenia narodu... Tak zrodziła się ta cecha naszych złotych orężna, rycerska — różniąca nas od tłumu międzynarodowych gimnastyków — tak powstały ćwiczenia lanca, a za nimi potem ćwiczenia karabinem, ćwiczenia ludu toporkami i kosami. Wyczarowała je z przeszłości tęskna zaduma, gorące serce, aby je podać w przyszłość jak tę promienną nadzieję.“*

Jeżeli tak pisał i niewątpliwie słusznie druh z dzielnicy, gdzie były warunki do wychowania „salonowych gimnastyków, wdzięcznych akrobatów i sportsmenów“, to o ileż większą prawdę mieszcza w sobie te słowa w odniesieniu do sokołstwa śląskiego, które nie miało ani sal gimnastycznych ani obfitości przyrządów, ale walczyć musiało z uciskiem wrogiego rządu na każdym kroku, wcielając jednak z uporem w życie marzenie Bonczyka o ludzie śląskim:

„Mężne wiary rycerstwo, ty w duchu dojrzałe,  
Choć na zewnątrz poślednie, lecz w sercu wspańiale,  
Ciebie Bóg sam ugości. Kto Ciebie urazi,  
Splami swoje urzędy, imię swoje skazi!“

(Góra Chelmska I 205-208.)

Przejdźmy teraz do drugiego związku sokołstwa polskiego, do *Związku Sokołów polskich w państwie niemieckim*. Powstanie jego zapowiedział na zlocie lwowskim w r. 1892 dr Bernard Chrzanowski, ale zanim zamiar przeobraził się w czyn, upłynął jeszcze rok. Dopiero na zlocie w Inowrocławiu 2 lipca 1893 postanowiono założyć Związek Sokołów Wielkopolskich, obejmujący 9 istniejących



wówczas gniazd w państwie niemieckim, a ukonstytuowano go na Zjeździe delegatów dnia 29 lipca. Pierwszym prezesem Związku został dr Józef Krzywiński z Inowrocławia, jego zastępcą dr Bernard Chrzanowski z Poznania, naczelnikiem Wiktor Gładysz z Poznania. Siedzibą Związku był Poznań, w którym jednak pierwszy prezes nie mieszkał; to też w półtora roku później 17 lutego 1895 prezesem został Chrzanowski i odtąd praca poszła żwawiej pod nazwą Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim. W tym roku liczył już Związek 26 gniazd podzielonych na 3 okręgi, których liczba odtąd w miarę powstawania nowych gniazd wzrastała, aż doszła w r. 1903 do 9 z 70 gniazdami.

Zadania swoje ujął Związek wielkopolski zwięźlej niż małopolski. Oto § 1 jego ustaw według brzmienia w późniejszej redakcji, którą się posługuję ze względu na zrozumiałszą terminologię, głosił: „Celem Związku jest krzewienie zamięlowania gimnastyki przez: a) urządzenie zlotów sokolich i popisów gimnastycznych, a mianowicie: okręgowych co roku, zawodów związkowych co dwa lata, zlotów ogólnych co cztery lata, b) wpływanie na tworzenie się nowych gniazd sokolich i popieranie tychże, c) popieranie wydawnictw dotyczących się gimnastyki. Siedzibą Związku jest miasto Poznań.“ Różnica między ustawami, a statutem Związku małopolskiego polega głównie na opuszczeniu punktów, dotyczących nauczycieli, instruktorów i kursów gimnastycznych, bo o nich pod rządami pruskimi trudno było nawet marzyć.

Jakie miały być zadania poszczególnych gniazd, o tym pouczał § 1 ustaw wzorowych dla gniazd sokolich: „Hasłem Towarzystwa jest: Czołem! Zadaniem Towarzystwa jest: a) pielęgnowanie gimnastyki, b) rozbudzanie ducha towarzyskiego przez urządzenie publicznych zabaw zimowych i letowych, wycieczek itp., b) szerzenie wśród członków oświaty narodowej i budzenie ducha obywatelskiego. W zakres ćwiczeń gimnastycznych wchodzi także: szermierka, pływanie, wioślarstwo i jazda na kołowcach. Oprócz tego uprawia towarzystwo śpiew i muzykę.“ Zloty związku wielkopolskiego odbyły się w Poznaniu: 15—16 sierpnia 1896, na którym do ćwiczeń wolnych stanęło 230 druhów, do ćwiczeń na przyrządach 18 zastępów, do rejów 16 kolarzy; 12 sierpnia 1900 r., kiedy w ćwiczeniach wolnych brało udział 380 druhów, w ćwiczeniach na przyrządach 27 zastępów, w reju 40 kolarzy. Pochodu na obu zlotach zabroniła policja pruska. Prócz tego odbywały okręgi swoje zloty: w r. 1895

w 3 okręgach, w 1897 w 4 okręgach, w 1898 również w 4, podobnie 1899, w 1901 w 5 okręgach i w 1902 w 7 okręgach. W tym ostatnim roku istniał już okręg śląski z liczbą porządkową VI, utworzony 29 grudnia 1901 r., i czas już, żebyśmy przeszli do dziejów sokolstwa śląskiego, które na Cieszyńskim miało za sobą 10 lat istnienia i 1 gniazdo w Cieszynie oraz pograniczne w Białej, na Górnym Śląsku zaś 5: w Bytomiu, Katowicach, Królewskiej Hucie, Lipinach i Roźdzeniu, oraz na Dolnym Śląsku we Wrocławiu, nie licząc zanikłego gniazda w Siemianowicach, po 5 latach od założenia gniazda w Bytomiu wzgl. po 6 latach od Wrocławia.

Zanim wszakże przejdziemy do historii gniazd śląskich i okręgu, musimy rzucić okiem na podłoże, na którym powstawały.

**Literatura przedmiotu:** *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestej piątej rocznicy założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie, Lwów 1892, zwłaszcza str. 5—60; Złot Sokoli. Pamiętnik. Pamiętnik I Zjazdu Polskich Gimnast. Towarzystw Sokolich we Lwowie w dniu 5 i 6 czerwca 1892, zebrał i spisał dr Xawery Fiszer, Lwów 1893, zwłaszcza I 63—69, II 70—84; IV Złot Sokolstwa Polskiego we Lwowie 1903, zwłaszcza str. 22—37; Pamiętnik IV Złotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie w dniach 27—29 czerwca 1903, Lwów 1904, zwłaszcza str. 8—17, 52—55, 102—126; Pamiętnik V Złotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14—16 lipca 1910, Lwów 1911, str. 9—13, 71—72, 78; Pokłosie Pamiątkowe ku uczczeniu 25-letniej rocznicy założenia Tow. Gimn. „Sokół” w Inowrocławiu, Inowrocław 1909; Srebrna Księga Sokola Poznańskiego 1886—1911, Poznań 1911; Tadeusz Powidzki: Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości. Z dziejów Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim, Poznań 1934; Inż. Michał Terech: Sokół u narodów słowiańskich, Warszawa (1933); Zarys dziejów Sokolstwa polskiego, Warszawa (1932); Zasady wewnętrznej organizacji Sokolstwa polskiego, Warszawa b. r.; dr Marian Wolańczyk: Historia Sokolstwa polskiego (Skrót), Lwów 1932; Rola Sokolstwa w odbudowie Polski, Warszawa 1928; E. Kubalski: Krótki zarys historii i organizacji Sokolstwa polskiego, Kraków 1931; Stanisław Osada: Sokolstwo Polskie, Pittsburg 1929.*



## PODŁOŻE ŚLĄSKIE

Utarło się przekonanie, jakoby na Śląsku gdzieś kiedyś ogółem polskość zamarła i dopiero od początku XIX w. raz po raz pojawiali się nadzwyczajni odrodziciele narodu, którzy niezmiernym wysiłkiem powołali z martwych do życia całą prastarą dzielnicę polską. Co więcej niektórych z tych odrodzicieli tworzono z ludzi, którzy często mieli wątpliwości co do rozmiarów swego uświadomienia narodowego, a zagmatwano rzecz ostatecznie pomieszaniem dwu różnych znaczeń, a raczej 2 faz znaczeniowych pojęcia narodowości. Rzeczą bowiem znaną, ale mało praktycznie stosowaną był fakt, że co innego oznaczało pojęcie narodowości dawniej, a u niektórych narodów europejskich do niedawna, a bodaj tu i ówdzie jeszcze dziś, a pojęcie narodu i narodowości, które urabiało się w Polsce w ciągu wieku XIX, a w XX sięgnęło także poza Polskę.

Otóż nie ujmując nic zasługom bojowników polskości na Śląsku, a z drugiej strony nie idąc w ślady dziejopisarskie Katona Starszego, który w dziejach jako jedyną wielkość uznawał zbiorowość narodową, stwierdzić musimy, że owo pojęcie odrodzenia narodowego na Śląsku, którym tak często a niestosownie szafowano, zacieśnia dziś swój zakres do stosunkowo bliskiej nam epoki, a treść swoją dokładniej określa, niż to czyniono jeszcze przed kilkunastu lub kilkoma laty. Nie wdając się w obszerne wywody, musimy dla ustalenia naszych pojęć odróżniać dobrze między polskością, że tak powiemy, potencjonalną, a kinetyczną, podobnie jak odróżniamy energię potencjonalną i kinetyczną, dalej między polskością etnograficzną a nacjonalną, a wreszcie przy tych wstępnych rozważaniach pamiętać ustawicznie, że pojęć dobrych w ocenie zjawisk na innych terytoriach polskich nie można bezkrytycznie przenosić na stosunki śląskie, choćby ze względu na warunki, w których ta dzielnica od 6 wieków pozostawała. W samej zaś dzielnicy śląskiej inną miarę należy przykładąć do tych jej części, które miały luźniejsze związki z Polską państwową, a inne

do tych, które choćby pod jednym względem ściślej z nią były połączone. Ścisłość polskich badań historycznych zmieniła poglądy na średniowiecze polskie, dziś zupełnie inaczej patrzy się w nauce polskiej na postaci Henryków Brodatego, Pobożnego i Probusa. Są to nie germanizatorzy Śląska, lecz pierwsi bojownicy o zjednoczenie Polski podzielonej na księstwa, poprzednicy Przemysława Wielkopolskiego i Władysława Łokietka. W działaniu ich gospodarczo-politycznym jest sporo podobieństwa z działalnością Kazimierza Wielkiego; jeżeli ich następcy w księstwach śląskich nie dorośli do zadań, które im wyznaczyły stosunki ówczesne, to nie mniej są wśród nich obrońcy niezależności śląskiej czy to przed przewagą niemiecką czy czeską. Spory zastęp Ślązaków na katedrach Wszechnicy Jagiellońskiej w w. XV i XVI świadczy, że Śląsk nie zrezygnował łatwo z roli czołowej dzielnicy w kulturze polskiej. Nawet reformacja, która w dalszych następstwach miała znaczną część tej prapolskiej ziemi zniemczyć, po początkowych zakusach germanizacyjnych działała raczej dla polskości pobudzająco niż hamująco. Jeżeli z jednej strony wcale liczni Ślązacy pojawiają się we wszystkich wyznaniach nowowierczych w Polsce, najczęściej jako duchowni, to z drugiej strony protestanci śląscy aż do drugiej połowy XVII w. posługują się książkami nabożnymi produkcji polskiej, a potem, gdy nowowierstwo w Polsce osłabło, często je przedrukowują lub na ich wzór tworzą. Pojawienie się książki polskiej protestanckiej produkcji śląskiej (tj. powstałej i drukowanej wzgl. tylko drukowanej na Śląsku) nie jest dowodem bynajmniej jakiegoś odrodzenia się polskiego, lecz przeciwnie świadectwem, że związki z Polską osłabły i zaczęło się lokalne działanie, prowadzące z kolei do separatyizmu a w końcu przeważnie do germanizacji. Polskość jednakże do XVIII w. jest tak silna po protestanckich wsiach i miasteczkach Śląska, że uczeni niemieccy dla wytłumaczenia tego zjawiska domyślali się jakiejś niewytłumaczonej bliskiej inwazji polskości w w. XV. Takiej inwazji nie sprzyjał zresztą stosunek zależności lennej od Korony czeskiej, który niósł z sobą obok germanizacji w wielkich miastach urzędową czechizację.

Jeżeli idzie o Górny Śląsk, to nie wolno zapominać, że niektóre księstwa aż do połowy w. XVII na podstawie różnych tytułów były w dzierżawie polskich panujących lub członków rodziny królewskiej, że taki Zygmunt Stary zapisał się dobrze jako rządca w pamięci śląskiej, że wreszcie i sprawa przyłączenia Śląska do Polski aż do



Jana Sobieskiego nie przestała się raz po raz pojawiać jako przedmiot rokowań dyplomatycznych. Część wreszcie znaczna Górnego Śląska należała aż do r. 1821 do diecezji krakowskiej jako dekanaty bytomski i pszczyński i otrzymywała duchowieństwo polskie przeważnie pozaśląskie. Odwrotnej strony tej wymiany, tj. Górnoślązaków księży poza granicami Śląska w diecezji krakowskiej, do tychczas nie opracowano. Przychodzi wreszcie działalność zakonów polskich na Śląsku, a zwłaszcza po wojnie 30-letniej; znamy tu lepiej tylko pracę reformatów (franciszkanów) w Gliwicach i szczególnie na Górze św. Anny do r. 1810, którzy przychodzili z Małopolski i do prowincji małopolskiej należeli.

Ogromnego zasobu tych zjawisk przeważnie dotąd szczegółowo nie opracowano i dlatego należy się wstrzymać z ostateczną ich oceną, ale nie może ulegać żadnej wątpliwości, że polskość w ciągu wieków długo była żywa aż po Odrę co najmniej, że chłop i małomieszczanin był na tym obszarze w ogromnej większości polski, że zniemczeniu uległy tylko większe miasta, ale i one odczuwały potrzebę znajomości języka polskiego, której nabywały bądź w szkołach łacińsko-polskich w Byczynie, Namysłowie, Wąlczyńcu i Międzyborzu, bądź z licznych aż do połowy w. XIX gramatyk i podręczników języka polskiego dla Niemców śląskich. Faktem dalej jest, że pastory polskie zbiorów protestanckich, choćby byli pochodzenia niemieckiego, polszczyli się co najmniej językowo, a więc przystosowywali się do swoich owieczek, a nie na odwrót oni je polszczyli. Jeżeli idzie o katolików, to tutaj potrzeby produkcji książki polskiej długo nie było, zastępowały ją zupełnie niemal książki z Krakowa i Częstochowy; jeżeli zjawiały się rzadkie nabożne wydawnictwa śląskie, to były one związane z miejscami odpustowymi (Góra św. Anny), lub wywołane stosunkami politycznymi jak np. *Prawdziwa Jedzina Do Nieba z Pisma Św. dokazana Dróga* ks.ks. Hackenberga, Bojtki i Knöbla z r. 1761 dla Śląska Cieszyńskiego.

Zmiana w tym stanie rzeczy nastąpiła dopiero po zagarnięciu przeważnej części Śląska przez Fryderyka II pruskiego, który dążył wszelkimi sposobami do zerwania wszelkiej łączności zagrabionej ziemi z polskością. Zarządzenia jego administracyjne, na polu religijnym, dążności kolonizacyjne i ekonomiczne zmierzały do jednego celu: do zgermanizowania Śląska. Nie ustępowali mu w tym na ogół następcy; sprzyjającą dla germanizacji okoliczność stanowił brak szlachty polskiej, która bądź wymarła, bądź poza

nielicznymi i mało znaczącymi wyjątkami straciła swoją świadomość plemienną. Nie mniej przygnębiająco wpłynąć musiała utrata niezależności politycznej Rzeczypospolitej Polskiej i jej ostateczny rozbiór, a po chwilowych przeblaskach epoki napoleońskiej mediatyzacja niewielkich już, pozostałych dotąd księstewek i t. zw. państw śląskich, które bądź co bądź stawiały słaby opór centralistycznym dążnościom pruskim. Zbieg tych wszystkich okoliczności i sekularyzacja klasztorów w r. 1810—11 stworzyły przewrót w życiu Śląska, który, pozbawiony ostatnich niedobitków inteligencji polskiej w duchowieństwie, pozostał na początku XIX w. polskim jedynie w ludzie wiejskim i mało różnym od niego małomieszczaństwie. Istniała więc polskość potencjonalna, etnograficzna z tłąć jeszcze iskierką świadomości, o której świadczyłby choćby taki fakt, że gdy w r. 1755 rząd pruski napierał na przyłączenie się klasztorów w Gliwicach i na Górze św. Anny do prowincji franciszkańskiej śląskiej (niemieckiej), o. Stefan Staniewski zawiadomił jako zastępcę prowincji polskiej prowincjała śląskiego Zefiryna Panwita, iż „ludzie posłyszawszy, że oni (zakonnicy) stali się teraz pruskimi, odmówiliby im przy kweście środków żywności tak, żeby musieli cierpieć nędzę“ (P. Chrysogonus Reisch: *Geschichte des St. Anna Berges, Breslau 1910*, str. 127), oraz to, że już po zniesieniu klasztoru na Górze św. Anny pielgrzymki polskie wołały korzystać z wygłaszanych z pamięci przez chłopów-przewodników kazań o. Józefa Męcińskiego niż z nauk urzędowych kaznodziei nagórnych, a zdarzyło się to jeszcze 15 sierpnia 1824 r. (tamże, str. 237).

Jeżeli więc z początkiem w. XIX powstają drukarnie polskie i dość liczna literatura nabożna i praktyczna polska na Górnym Śląsku, to ponawia się to samo zjawisko u katolików, które widzieliśmy u protestantów w w. XVII. Lud polski na Śląsku zmusza swoją inteligencję, aby stała się przynajmniej w zetknięciu z nim polską, pojawienie się zaś produkcji piśmienniczej polskiej świadczy tylko o jej nieodzownej potrzebie, której nie można było zastąpić jak dawniej książką importowaną z Krakowa lub Częstochowy z powodu stawianych jej trudności. Wytwórczość więc na tym polu — to nie początek jakiegoś odrodzenia, lecz oznaka zasklepiania się w życiu prowincjonalnym. Nie inteligencja śląsko-polska budziła uśpiony lud, lecz przeciwnie, lud ten dla swoich potrzeb, wagą swoich nieuświadomionych jeszcze dążeń stwarzał sobie powolną inteligencję. Porównajmy teraz ten stan rzeczy na Śląsku



ze stanem uświadczenia ludu w innych dzielnicach i zapytajmy, jakim prawem mamy wymagać tu więcej niż tam, gdzie poza nielicznymi i drobnymi stosunkowo terytoriami stan uświadczenia narodowego w szerokich warstwach ludowych był jeszcze mniejszy? Nie patrzmy na uświadczenie warstwy szlacheckiej i częściowo mieszczańskiej, lecz tylko chłopskiej, a wtedy dopiero ocenimy sprawiedliwie świadomość polską ludu śląskiego, który wszakże tych 2 warstw ruchliwych już nie posiadał, a jeśli idzie o duchowieństwo, utracił w r. 1811 tak zasłużone dla polskości zakony, w świeckim zaś duchowieństwie znajdował albo Niemców, albo t. zw. księży rządowych, a w najlepszym razie sympatyków polskości. W tym stanie rzeczy nie ratowały sprawy nieliczne na ogół szkoły, zależne od Kościoła do r. 1872, ani nauczycielstwo o różnym na domiar stopniu wykształcenia. Pomoc musiała przyjść spoza Śląska i tu poczyną się rola Krakowa, o której pisałem gdzieindziej, a następnie Poznania.

I znowu zrobić musimy dwa zastrzeżenia: 1. przeciw tym, którzy rolę tej pomocy zewnętrznej chcą przeceniać i bez niej pełnego uświadczenia narodowego na Śląsku sobie nie wyobrażają, 2. przeciw tym, którzy tej pomocy przeczą i chcieliby wszystko wytłumaczyć samorodnością ruchu. Prawda leży w pośrodku. Pierwsi mimo wolnie popierają tezę niemiecką o t. zw. ruchu wielkopolskim (a raczej wszechpolskim), który jakoby jedyną był przyczyną oderwania się wiernego dotychczas Prusom ludu górnośląskiego od „niemieckiej macierzy“; drudzy nie chcą widzieć rzeczywistości w tym przekonaniu, że tak najskuteczniej zwalczać będą tendencje nauki i pseudonauki niemieckiej. Co do stanowiska Niemców zauważyć trzeba, że i u nich zdarzają się nieliczne, inaczej myślące wyjątki, coraz rzadsze obecnie, ale przecież chyba Niemcy, głosząc dziś jako zasadę opiekę Rzeszy nad drobnymi nawet grupkami niemieckimi poza nią, najmniej mają prawa poczytywać innym za złe, jeżeli taką opiekę w przeszłości wykonywali. Gorzej jeszcze, że rozmiary tej opieki wyolbrzymiają do tego stopnia, jakoby oni sami w podobnym wypadku osiągnęli, aby wytłumaczyć oczywistą klęskę swej polityki germanizacyjnej w przeszłości. Właśnie natarczywość i brak wszelkiej miary w tej polityce przyspieszyły reakcję, tj. szybszy wzrost zespolenia się duchowego Śląska z resztą Polski.

Nie byli Ślązacy na tyle ślepi ani obojętni na to, co działo się w świecie, żeby nie widzieli i nie wiedzieli nic o Polsce i rozwoju



stosunków czy to w Małopolsce czy w Poznańskim. Jeżeli zaś który z nich przebywał tam jakiś czas, to wracać musiał na Śląsk z innymi pojęciami, niż sobie życzył rząd pruski. Nie mogło też pozostać bez wpływu przeobrażenie się Śląska z krainy rolniczej w przemysłową na wielu terenach. To przeobrażenie zaczęło się już w w. XVIII, na teren Górnego Śląska wkroczyło w w. XIX, a po wojnie francusko-pruskiej r. 1870/71 poczęło przybierać coraz większe rozmiary. Jeżeli jeszcze koło połowy w. XIX robotnik przemysłowy był związany przeważnie ze wsią, bo rekrutował się z małorolnych chłopów i siedział wśród nich na wsi, przedstawiał zaś żywioł mało ruchliwy, to stopniowo odrywał się od wsi, skupiał się w rosnących szybko osadach i miastach około wielkich zakładów przemysłowych, zasilał się przybyszami także z innych dzielnic, nabierał ruchliwości i energii w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków bytu, stawał się więc przystępniejszy dla nowych idei niż chłop osiadły na wsi. Dodać trzeba, że rządy pruskie wytwarzały kolejno cały szereg warunków, które zmieniały ich dążności germanizacyjne w robotę Penelopy. Uwłaszczenie chłopów górnośląskich, które przyniosło przede wszystkim korzyści wielkim posiadaczom Niemcom, a źle obdzielonego ziemią włościanina zmuszało do szukania dodatkowego zarobku, rozpęd w uprzemysłowieniu kraju, które nie mogło się obyć bez ściągania robotnika także z zewnątrz, walka kulturalna wreszcie — oto najważniejsze przyczyny, które przeciwdziałały skutecznie obmyślanej zbyt pedanteryjnie polityce germanizacyjnej. Teoretycznie dobry plan pozbawienia ludu prze-wódców w postaci inteligencji zawiódł w wykonaniu, kiedy duchowieństwo zmuszono przez walkę kulturalną do złączenia się z ludem w jednym obozie. Wydawano przy tym od samego początku rozporządzenia, które skazane były na niewykonalność, albo prowadziły wprost do przeciwnego zamierzeniom skutku. Aby dać przykład, uderzający mimowolną humorystyką, przytoczę krótki ustęp z *K. Prusa: Z przeszłości Mikołowa i jego okolicy*, Mikołów 1932, str. 205: „W r. 1764 nakazano proboszczowi mikołowskiemu ks. Kosmeliemu, aby się postarał dla Mikołowa o nauczyciela znającego język niemiecki, grożąc proboszczowi, że w przeciwnym razie będzie usunięty z probostwa; i ks. proboszcz sprowadził takiego nauczyciela, Macieja Bławata, z Polski, gdzie ponoć łatwiej było można znaleźć człowieka znającego język niemiecki, niż u nas na Śląsku.“ Niewykonalne było żądanie ministerstwa do władzy kościelnej, aby



przenieść wszystkich duchownych górnośląskich do okolic czysto niemieckich, a na ich miejsce sprowadzić księży z okolic niemieckich, którzyby nie umieli po polsku, ale pewien skutek osiągnęło. Księża pozostający pod grozą takiego przeniesienia byli powolniejsi żądaniom władzy świeckiej i ustępowali w dziedzinie szkolnictwa. W r. 1827 uczono tylko w 70 szkołach ludowych rejencji opolskiej w polskim narzeczu górnośląskim, gdyż przeważnie uczyli w nich starsi nauczyciele nie umiejący po niemiecku, ale w pozostałych 730 szkołach wykładano po niemiecku, posługując się tylko pomocniczo narzeczem górnośląskim. Wyniki były proste: dzieci nie rozumiały tego, co czytały i szkoła nie stała się narzędziem germanizacji. Młodzież i tak nauczyła się czytać po polsku, a potrzeby jej oświatowe zaspakajały książki nabożne i popularne, oraz rzadkie czasopisma. Nie bez znaczenia także było założenie Towarzystwa literacko-słowiańskiego przez Czecha Jana Ew. Purkynego na uniwersytecie wrocławskim. Przez nie szerzyła się znajomość literatury polskiej i zachęta do pisania po polsku; wszakże i Norbert Bonczyk w tym towarzystwie czytał swoje pierwsze wiersze.

Wracając do stosunków w pierwszej połowie XIX w., widzimy, że Prusy starają się odgrodzić lud śląski zarówno od wpływów polskich z zewnątrz jak pozbawić go inteligencji własnej, ale z drugiej strony uśmiechała im się rola państwa naczelnego w Niemczech, a skutkiem tego trzeba było w piątym dziesiętku lat XIX w. poskromić nieco absolutyzm i uchylić okna dla prądów wolnościowych. Jeżeli zaś w samych Niemczech od r. 1831 dość żywe były sympatie dla Polaków jako rycerzy wolności, to trudno sobie wyobrazić, by na gruncie śląskim przeszły one w antypatię. Ponadto zniesienie zakonów w Prusiech utrudniło, lecz nie zahamowało pędu synów Górnego Śląska do życia klasztornego. Zawiódł on ich do Krakowa, a nieliczne stosunkowo duchowieństwo świeckie na Śląsku zwracało się w pewnych wypadkach o pomoc do zakonów. Wiemy więc, że u takiego ks. Ficka w Piekarach przebywał i o. Stefan Brzozowski, reformat, wielki apostoł ruchu trzeźwościowego, i kilku jezuitów polskich, że odbywał misje na Górnym Śląsku porywający kaznodzieja o. Karol Antoniewicz; wiemy, że Józef Lompa zamierzał wpisać się na uniwersytet krakowski, że mimo przeszkód ze strony rządów zaborczych studiowało na tym uniwersytecie w latach 1803—1839 — 53 Ślązaków (w tym 14 Cieszyńiaków), w jedenastu zaś latach następnych 12 (z tego 4 Cieszyńiaków).

1078

Musiały więc „nowiny niby kamień z nieba” spadać na Śląsk z za granicy Prus, ale szły także i z Niemiec. Siewcami nowin byli również księża i nauczyciele, lecz ich działalność długo musiała być z natury rzeczy ostrożna, gdyż tłumik na nią nakładała germanizująca kuria wrocławska. „Wiosna ludów” w r. 1848 przynosi większe swobody, z których pilnie korzysta Śląsk, powstają dość liczne, choć krótkotrwałe czasopisma, zawiewa życzliwszy wiatr z Wrocławia, biskup kardynał Diepenbrock okazuje się względniejszym od swoich poprzedników, a wreszcie przychodzi niezwykle człowiek ks. Bernard Bogedain, późniejszy sufragan wrocławski. Chociaż Niemiec staje się skutkiem wychowania i dłuższej działalności w Poznańskim szczerym i gorliwym opiekunem szkolnictwa polskiego. Jako radca szkolny rejencji opolskiej od roku 1849—1858 zmienił gruntownie stan dotychczasowy w szkolnictwie ludowym na Górnym Śląsku, zaprowadził w nim język polski literacki, zatrzymując niemiecki jako przedmiot nauki, wprowadził do seminariów nauczycielskich obowiązkową naukę języka polskiego, a seminarium w Pyskowicach obsadził Polakami z Poznańskiego. Podobną działalność rozwinął dla protestantów polskich w północnej połaci Śląska pastor Robert Fiedler z Międzyborza.

Ks. Bogedainowi zawdzięcza swoje uświadomienie narodowe następca Lompy, o wiele od niego ruchliwszy i gorliwszy Karol Miarka. Wprawdzie po r. 1849 przyszła znowu reakcja, czasopisma polskie zanikły i długi czas nie mogły się podźwignąć, ale szkolnictwo polskie przetrwało do r. 1872. Nie czas i nie miejsce tutaj na zastanawianie się nad związkiem obu ostatnich objawów, wystarczy zaznaczyć, że jakby opatrzałościowo rozpoczyna się w r. 1868 wydawnictwo *Zwiastuna Górnos Śląskiego*, w r. zaś 1869 *Katolika*, aby zastąpić brak szkoły polskiej. Jeżeli przed r. 1872 mogło się komuś marzyć, że lud śląski ma wprawdzie „język polski, ale serce pruskie”, to teraz stosunek mógł być raczej odwrotny, można było ludowi temu narzucać tu i ówdzie język niemiecki, ale tętna serca polskiego nie można było już zahamować.

Walka kulturalna złączyła sprawę polskości ze sprawą katolicyzmu, na czoło wysunęli się jako wodzowie księża, a wraz z nimi stronnictwo polityczne centrum, które na pewien czas przyjęło obronę języka polskiego, lecz nie polskości w ogóle, jako jeden z punktów swego programu, uzyskując w zamian mandaty poselskie z Górnego Śląska. Tendencje centrowe wyraził trafnie Bonczyk,



o ile dotyczyły one najszlachetniejszych jednostek, ustami księdza Grelicha:

Ja nie dla polityki bronię tu polszczyzny,  
Tylko by dla zbawienia dusz był zbiór zyzny!

(Góra Chełmska II 323-324.)

Przeważnie obrona polszczyzny ze strony centrum wynikała obok momentów religijnych głównie z polityki. W miarę jak centrum ze stronnictwa opozycyjnego przechodziło do obozu rządowego, musiał się zjawiać coraz większy rozbrat między centrum a ludem polskim na Górnym Śląsku. Jeżeli już po r. 1872 miało ono powody czuć się niezadowolone z dążności *Katolika* i działalności jego redaktorów, to później, gdy między Adamem Napieralskim jako redaktorem tego pisma a centrum stosunki nastąpiły lepsze, było już za późno na pielęgnowanie etnograficznej tylko polskości. Napieralski jest najwyrazistszym może przykładem na to, że dążności rodowitych Górnoszlązaków wyprzedzały niejednokrotnie dyplomatyczną ostrożność redaktorów rodem z Wielkopolski. Nie odnosi się to do Jana Karola Maćkowskiego, redaktora *Nowin Raciborskich* w latach 1889—1894, lecz i tu zapominać nie wolno, że Maćkowskiego sprowadził i duchem opiekuńczym *Nowin* był Górnoszlązak Józef Rostek.

Trudno sobie wyobrazić, żeby te fakty, a także inne jak np. wybory posłów, należących wprawdzie do centrum, ale wybranych przeciw urzędowym kandydatom tej partii: Szmuli, Strzody i Radwańskiego w latach 1893, 1894, 1895 i 1898 były tylko następstwem choćby najumiejętniejszej agitacji, a nie wypływały z tkwiących w samym ludzie tendencji; musiało istnieć w nim odpowiednie dla nich podłoże i dlatego bezskuteczną pozostać musiała działalność takiej *Gazety Katolickiej*, wychodzącej od r. 1896 w Królewskiej Hucie. Nie wiadomo, bo w historii mało wartym dowodem jest „gdyby“, czy przyszła ona już za późno i czy przed laty 10 lub 20 wcześniej zrobiłaby więcej; poprzestać musimy na stwierdzeniu, że koło r. 1896 epoka etnograficznej polskości kończyła się już na Górnym Śląsku, że nieuchronne było nadejście nowej epoki pełnego narodowego uświadomienia, czyli to, co nazwać możemy odrodzeniem narodowym, jeżeli przez to pojęcie rozumiemy ogarnięcie całego ludu przez ideę narodową i związanie losów danego terytorium z bytem całego obszaru polskiego aż do wspólnego ukońcowania dzieła niepodległości państwową. Widomym znakiem

tego przeobrażenia były idące po sobie takie wypadki jak założenie Tow. dla szerzenia elementarzy polskich im. ks. Engla, dowód, że w duchowieństwie są już księża idący bez zastrzeżeń z ludem, założenie Górnoślązaka przez Jana Jakuba Kowalczyka i Wojciecha Korfantego w r. 1902 w Katowicach, wybór Korfantego posłem w r. 1903 i wstąpienie jego do Koła Polskiego w Berlinie, a wreszcie emancypacja księży-Polaków od centrum, której przodował ks. Aleksander Skowroński od r. 1901, dokonana ostatecznie w r. 1906.

Tymi wszakże wypadkami wkraczamy już w czasy, gdy na Śląsku działa „Sokół“, który w przeobrażeniu się wyglądu kraju ma swój udział i dlatego na tym zakończymy rzut oka na podłoże śląskie. Rzut ten podkreślił nam znaczenie rodzimych czynników świadomości polskiej na Śląsku, a zarazem wyjaśnił nam, dlaczego okręg przemysłowy był terenem najlepiej przygotowanym pod przyszłą pracę sokoła. Jedną tylko właściwość różniła Śląsk od innych ziem polskich; oto wyprzedzał on je niewątpliwie w dziedzinie kultury materialnej, ustępował im na polu kultury duchowej, a zwłaszcza estetycznej, co tłumaczy się dostatecznie rozwojem jego historii, ale w dziedzinie uświadczenia polskiego sprawa ta polegała raczej na małej liczebności warstwy inteligenckiej i braku szlachty polskiej wzgl. jej potomków, a nie na mniejszej liczbie uświadczonych Polaków. Pod tym względem, zważywszy odrębność stosunków, bodaj wyglądało to uświadczenie lepiej niż w wielu okolicach Polski. Braki w kulturze duchowej polegały na mniejszej nowoczesności, jeżeli idzie o literaturę i sztukę; po prostu Śląsk nie przeszedł ani pseudoklacyzmu ani romantyzmu w szacie polskiej tymi samymi etapami co Polska, doganiał ją pod tym względem pośpieszenie i nieco pobieżnie, lecz zanim ktoś zawyrokuje, czy to było dobrze, czy źle, niech zastanowi się nie tylko nad bezwzględnymi wartościami tych prądów, lecz także nad tym, że Śląsk uchronił się przed nimi w szacie niemieckiej, a natomiast zachował łączność duchową z kulturą polską średniowiecza i wieku złotego. Gdyby szło o jaskrawe przeciwstawienie, to spytać należałoby, czy lepiej zrobiłby w połowie w. XIX ks. Ficek, powodując wydrukowanie przez Heneczka któregośkolwiek z arcydzieł romantycznych niż *Żywotów Świętych* Piotra Skargi. Z arcydzieł naszych XIX w. trafiły na Śląsk potem najważniejsze dla jego polskości jak *Pan Tadeusz* i powieści Sienkiewicza.



Zajmowaliśmy się głównie Górnym Śląskiem; na Cieszyńskim przebieg uświadczenia narodowego był podobny z tą tylko różnicą, że polityka austriacka była nieco łagodniejsza i chytrzejsza od pruskiej, że i tu rok 1848 wydobył na jaw odwiecznie polski charakter tej ziemi i że proces zaczął się od protestantów. Koryfeuszem a zarazem najlepszym przedstawicielem przebywanych stopni uświadczenia narodowego był tu Paweł Stalmach i jego droga od etnograficznej polskości do narodowej, od protestantyzmu do katolicyzmu oddaje w skróceniu drogę całego Śląska Cieszyńskiego. Słupem granicznym, postawionym jakby przez igraszkę dziejową jest rok 1891, rok śmierci Stalmacha i założenia gniazda sokołego w Cieszynie, znak, że sprawa polska z rąk jednostek przechodzi w dłonie szerokich mas, przez co nie zamierzam w niczym uszczuplać zasług późniejszych przewódców, coraz to liczniej wychodzących z szeregów katolików.

Z literatury przedmiotu: *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do r. 1400* pod redakcją Stanisława Kutrzeby, Kraków, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności 1933 i n.; Karol Piotrowicz: *Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza*, Katowice 1936; Stanisław Nowogrodzki: *Rządy Zygmunta Jag. na Śląsku i w Łużycach*, Kraków 1937; dr Józef Buzek: *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909; Adam Benisz: *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930; dalszą literaturę znajdzie czytelnik w mojej rozprawie: *Stan i potrzeby nauki polskiej w zakresie piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1936, na str. 57—74, przy czym proszę zwrócić uwagę zwłaszcza na prace ks. dr Szramka (str. 67, 70, 73), ks. Jana Kudery, J. J. Kowalczyka, dra Jana Galicza, Konstantego Prusa, ks. Józefa Londzina, Władysława Zabawskiego i innych, oraz uzupełnić je świeżą rozprawą ks. dra E. Szramka: *Ks. Aleksander Skowroński, obraz życia i pracy na tle problematyki kresów zachodnich*, Katowice 1936 (odbitka z t. V *Roczników Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku*, str. 7—214), oraz rozprawą magisterską Bogusławy Kowalczykówny: *Odrodzenie narodowe Górnego Śląska od r. 1821 do r. 1903*, Katowice 1937, dającą syntezę poprzednich prac w tym przedmiocie. Ci, którzy rozprawę moją znajdą w wydawnictwie: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*, pod redakcją Romana Lutmana, Katowice 1936, zechcą szukać w nim odpowiedniej literatury na str. 265—282, a zwłaszcza 275, 276, 278—281.

»SOKÓŁ« NA CIESZYŃSKIM  
DO ROKU 1924

Idea sokola dotarła do Cieszyna w 6 lat po założeniu gniazda w Krakowie, a 4 lata po założeniu gniazda w Wadowicach. Jest to więc trzecie z kolei gniazdo w południowo-zachodniej połaci Polski. Grunt pod przyjęcie tej idei był przygotowany w ciągu czterdziestoletniej przeszłości pracy uprzedniej, która objęła cały szereg dziedzin życia społecznego. Istniały tu towarzystwa oświatowe od roku 1848, rolnicze od 1861, naukowe od 1872 i polityczne od r. 1883. Słusznie zauważa dziejopis gniazda cieszyńskiego Jerzy Szczurek: „W całej tej sieci komórek istnieje jednak poważna luka. Nie było w niej związku, któryby z szeregow swoich stworzył stałe pogotowie gotowe na wezwanie wodzów narodu stanąć w pierwszej linii i czynnym udziałem w walkach niepodległościowych stwierdzić, że Ziemia Cieszyńska polską jest i do Matki chce wrócić. Nie było związku, któryby zajął się młodzieżą pozaszkolną. Związki młodzieży wyznaniowe i międzywyznaniowe powstały dopiero później. Lukę tę wypełniły towarzystwa sokole.“

Inicjatorów towarzystwa szukać trzeba obok Cieszyna także w Krakowie, gdzie myśli o tej placówce m. i. Henryk Jordan, pierwszy członek honorowy gniazda cieszyńskiego, i skąd przyjeżdża z referatem na 2 września 1891 Kazimierz Homiński. Zebrani Cieszyńscy w liczbie 10, a wśród nich tacy przewodcy ludu jak dr Jan Michejda, ks. Ignacy Świeży, Adam Sikora, dr Antoni Dyboski i Hilary Filasiewicz uchwalili założyć gniazdo i przedłożyć statut władzom rządowym do zatwierdzenia. Po jego uzyskaniu, dnia 24 października 1891 w obecności 25 osób dokonano wyboru Wydziału, w którym prezesem został dr Jan Michejda; w dyskusji zabrał głos ks. Stanisław Stojałowski, który jako doświadczony działacz poruszył sprawę instruktora i „podniósł, że trzeba nam towarzystwa, któreby nas skupiało, ale takie towarzystwo powinno się oprzeć na szerokich warstwach ludności, na rzemieślnikach, rękodzielnikach i robotnikach. Jeżeli



nam pomoc z zewnątrz przyrzeczono, to trzeba u nas niezamożnych członków od opłat uwolnić, aby ich jak najwięcej do towarzystwa przyciągnąć. Inaczej „Sokół“ będzie martwym.“ Nakreślał on w ten sposób linię rozwojową „Sokoła“ nie tylko dla Cieszyna, lecz dla całego Śląska.

Pomoc Krakowa nie zawiodła, gdyż jako pierwszy naczelnik i instruktor miejscowego następcy przybył na miesiąc słuchacz praw z Krakowa Julian Janicki, po którym funkcję tę objęli Adam Sikora i Jakób Majeranowski. Ćwiczenia odbywano w sali Czytelni Ludowej, na 28 zaś członków ćwiczyło 25. Przyrządów dostarczył Henryk Jordan, a sztandar ofiarował Kraków, z doręczeniem go było trudniej, gdyż pierwotną datę 14 i 15 sierpnia 1892 trzeba było przesunąć wobec zakazu Starostwa, obawiającego się zawleczenia „cholery“ z Galicji, i dopiero 1 października 1893 można je było odbyć w czasie Wystawy Towarzystwa Rolniczego. Dalsze dzieje gniazda znajdują się w części szczegółowej, tu tylko zaznamy, że w działalności jego były lata słabej żywotności (1894, 1896, 1899), że od r. 1900, gdy naczelnikiem został prof. Stanisław Hubert, nastąpiło trwale ożywienie i wtedy też spełniło się życzenie Stojalowskiego: napływ członków z warstwy rzemieślniczej i robotniczej.

Od założenia gniazda w Cieszynie do powstania następnego upływa lat sporo, samo gniazdo cieszyńskie ma okres zastoju, który wytłumaczyć można nie tyle „słomianym ogniem“, zjawiskiem na Śląsku stosunkowo rzadkim, lecz raczej zaciężeniem nad umysłami Cieszyńiaków jednej sprawy, którą uważali za „koronę przygotowań do walnej bitwy“ o polskość swojej krainy. Jest nią powstanie prywatnego gimnazjum polskiego w Cieszynie i wysiłki o jego utrzymanie aż do upaństwowienia w r. 1903. Cieszyńskie jako mały kraj miało stosunkowo dużo własnej inteligencji zwłaszcza wśród protestantów, ale była ona zatrudniona często poza jego granicami, ci zaś, którzy osiedli na miejscu, skupiali się około najważniejszego celu. Chociaż więc i wśród przybyłych profesorów gimnazjalnych byli także sokoli, a przede wszystkim dyrektor Józef Winkowski, późniejszy członek honorowy gniazda krakowskiego, to na razie poza Cieszyn nie wychodziły ich dążenia sokole. Dopiero gdy byt gimnazjum się ustalił, gdy fakt istnienia jego dodał otuchy nauczycielstwu szkół powszechnych, nadeszła pora na rozwinięcie skrzydeł i uślanie gniazd sokolich po okolicznych miasteczkach

i wsiach. Warto tu nadmienić, że Sokolstwo złożyło także charakterystyczny swą dojrzałością datek na gimnazjum cieszyńskie. Oto Wydział Związku uchwalił zamiast wysyłania delegata na otwarcie gimnazjum przekazać kwotę 300 K, aby korzystając z niej jako początku, wprowadzono w tym gimnazjum obowiązkową naukę gimnastyki w porozumieniu z „Sokołem“ cieszyńskim, a równocześnie zachęcał do składania dalszych na ten cel ofiar. (*Przewodn. Gimnast.* 1895, str. 124.) Zazwyczaj uważa się za drugie z kolei założenia gniazdo na Cieszyńskim Michałkowice, powstałe w kwietniu r. 1903, lecz w rzeczywistości na krótki wprowadzie czas, ale o wiele wcześniej, bo w r. 1893 powstało gniazdo w Dąbrowie, które istniało lat kilka jako niestowarzyszone i bodaj bez statutu tak, że za rok założenia tej placówki uchodzi 1906, który może być datą jej wskrzeszenia. W r. 1903 także założono gniazdo w Fryszacie, w r. 1904 w Bielsku i Karwinie, w r. 1905 w Dzieńdzicach, Niemieckiej Lutyni, obsługujące również Polską Lutynię, w r. 1906 w Wędryni i Orłowej, a wskrzeszono, jak już wspomniałem, w Dąbrowie, w r. 1907 w Boguminie (dworzec), Łąkach i Jabłonkowie, w r. 1908 zrobiono pierwszą próbę w Zebrzydowicach, w r. 1909 powstają gniazda w Trzyńcu, Polskiej Ostrawie, Ropicy i Skrzeczoni, w r. 1910 w Pietwałdzie, które wnet dorobiło się własnej sokolni, i w Polskiej Lutyni, w r. 1911 w Suchej Górnej i w Gruszowie, w r. 1912 w Jasienicy, w r. 1913 ponownie w Zebrzydowicach, w Błędowicach Dolnych, Darkowie, gdzie przedtem istniała od roku filia „Sokoła“ karwińskiego, w r. 1914 wreszcie w Czechowicach i Rychwałdzie. Nadto w tymże r. 1914 istniały delegatury gniazda cieszyńskiego w Nawsiu, Skoczowie, Wiśle, Zarzeczcu, Zebrzydowicach i Żukowie Górnym. Co do niektórych gniazd podawane są odmienne daty, np. Jasienica miała powstać już w r. 1911. Mogły być te gniazda pewien czas poza Związkiem lub po pewnym czasie brać datę zatwierdzenia statutu lub t. p. za datę rzeczywistego powstania.

Gdy spojrzymy na mapę dołączoną do *Pamiętnika V Złotu Sokolstwa Polskiego*, uderza nas gęste skupienie gniazd na zachodzie kraju, a rzadkość ich na wschodzie. Tutaj wprowadzie istniały gniazda, zaczynając od północy, pograniczne małopolskie w Jaworznie, Chrzanowie, Oświęcimiu, Brzeszczach, Kętach, Komorowicach, Białej i Żywcu, a nadto chwilowo



w Jeleniu i Janowicach, lecz pomijając fakt, że Jaworzno, Chrzanów, Jeleń, a może i Kęty nie odgrywały roli dla Cieszyńskiego, również i pozostałe leżały zbyt blisko Bielska i Dziedzic, żeby mogły po r. 1904 i 1905 stanowić coś więcej niż tylko przystanki dla tych, którzy z jakiegokolwiek przyczyny nie mogli wstąpić do „Sokoła“ w miejscu stałego pobytu. Na odwrót widzimy wśród członków gniazda w Bielsku w początkowych latach ludzi z Małopolski. Przypuszczać wolno także, że jeżeli istnienie „Sokoła“ w Białej i Oświęcimiu zwłaszcza działało pobudzająco na Bielsko i Dziedzic, to z kolei one wpłynęły także swoim przykładem na wsi w pobliżu Białej już po stronie dawnej galicyjskiej np. na takie Kozy lub Mikuszowice.

Łączyła zresztą wszystkie te gniazda wspólna przynależność do I Okręgu krakowskiego Związku polskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“. Cieszyńskie przedstawiało w tym okręgu niemałą siłę, skoro w r. 1910 na 49 gniazd w nim miało 16 czyli niemal 33%. Gorzej przedstawiał się stosunek członków, gdyż na 5374 druhow w Okręgu Cieszyńskie dostarczało tylko 764 czyli 14%, nieco lepiej, jeżeli idzie o ćwiczących, bo 306 na 1604 czyli 18%. Nie były to gniazda zamożne, gdyż ich przychody roczne przedstawiały łącznie kwotę 12 154 k wobec 251 560 k w całym okręgu czyli niecałe 5%, majątek zaś okrążyło 19 000 k wobec 522 000 k czyli niecałe 4%. Zjawisko to da się wytłumaczyć składem gniazd małopolskich i cieszyńskich. W Małopolsce gniazda miejskie rekrutowały swych członków z inteligencji urzędniczej i wolnych zawodów, z kupiectwa i zamożniejszych rzemieślników, na Cieszyńskim inteligencja polska była i mniej liczna i mniej zamożna, kupiectwo i zamożniejsi rzemieślnicy polscy byli również rzadcy, główną więc podporę „Sokoła“ stanowili robotnicy i rolnicy, żywił za to garnący się chętnie do ćwiczeń. Widać to najlepiej na procencie ćwiczących w stosunku do ogółu liczby członków. W okręgu krakowskim bez gniazd śląskich ćwiczących było 1298 na 4610 druhow czyli 28%, na Cieszyńskim 306 na 764 czyli 40%, a więc niemal półtora raza więcej. Najliczniejsze i najzamożniejsze są gniazda najdawniejsze, ale i tu pewną rolę odgrywa skład członków; gdzie bowiem inteligencja polska była liczniejsza i niezależniejsza, jak np. w środowiskach przemysłowych, tam także i dochody roczne gniazda i majątek były większe. Górował oczywiście Cieszyń, mający w r. 1910 członków 119, dochodu 3867 k, majątku 8745 k.



Drugie z kolei co do liczebności gniazdo Bielsko z 99 członkami, dochodem 1222 k i majątkiem 1481 k ustępuje zamożnością młodszej o kilka miesięcy Karwinie, mającej 84 członków, 437 k dochodu, ale 4165 k majątku, a zbliża się do starszych o rok Michałkowic z 21 tylko członkami, ale z dochodem 935 k i majątkiem 1119 k. Liczny stosunkowo Bogumin z 70 członkami ma 780 k dochodów, Frysztat z 50 członkami 1006 k dochodów a 821 k majątku, Orłowa 60 członków i tylko 280 k dochodów. Inne gniazda liczą między 48 a 20 członków i stoją finansowo albo dobrze, jak Trzynieć (48 członków, 1368 k dochodów) lub zbliżają się niemal do granic nędzy jak Wędrynia (20 członków i 76 k dochodu). Dla porównania przytoczę kilka gniazd małopolskich o podobnej liczebności: Chrzanów: 135 członków, dochody 12260 k, a więc tyle co wszystkie gniazda cieszyńskie, i majątek 16652 k; Maków: 90 członków, 4556 k dochodu i 9166 k majątku, Niepołomice: 58 członków, 4479 k dochodu i 7466 k majątku; Nowy Targ: 120 członków, 7267 k dochodu i 17466 k majątku. Stosunki podobne do śląskich panują tylko w gniazdach włościańskich i robotniczych jak Brzeszcze, Bieńczyce, Janowice, Mogiła, Siersza Wodna i Trzebinia. Tym więc godniejsza podziwu jest działalność gniazd śląskich, im mniejszymi rozporządzały środkami.

Wśród założycieli gniazd poważny zastęp stanowi nauczycielstwo szkół powszechnych, które na równi z profesorami gimnazjum cieszyńskiego dostarcza naczelników, instruktorów i działaczy sokolich. Zagadnieniu temu poświęcił artykuł w *Jednodniówce* cieszyńskiej z r. 1931 Jerzy Szczudliński; przytoczymy stamtąd najbardziej znane nazwiska: dyr. dr Jan Galicz, dyr. Hieronim Przepiliński, prof. Jan Kukucz, prof. Pelczarski, prof. Paczosa, dr Ernest Farnik, prof. Karol Grycz, prof. Hubert, prof. Feliks Hajduk, prof. Henryk Boryczka, prof. Antoni Anders, nauczyciele: Kmiecicki, Cyankiewicz, Mazurek, Górnikiewicz, Kaszper, Jan Łysek, Karol Siwek, Bolesław Włodek, Jerzy Szczurek, Zabdyr, Gogulski, Jan Cieńciała itd.

Ale liczniejszą może byłaby lista innych cichych pracowników, z której wyszczególnimy dwóch górników Jana Wojtala i Wiktora Sławińskiego, założycieli gniazda w Pietwałdzie, lub niezłomnego restauratora w Zebrzydowicach Rudolfa Kolaćka, który dwukrotnie wskrzeszał w tej miejscowości „Sokoła”. Przy tej sposobności warto dla scharakteryzowania stosunków



przedwojennych przytoczyć początek kroniki gniazda zebrzydowickiego: „Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Zebrzydowicach, Śl. Cies., zostało założone w roku 1908 z inicjatywy Józefa Jasickiego, naucz. w Kończycach Małych. Tymczasowy Zarząd do kontynuowania prac tworzyli: Świench Wincenty nauczyciel jako prezes, Jasicki Józef nauczyciel jako naczelnik, Kopacz Antoni nauczyciel jako sekretarz, Klimek Jan nauczyciel jako skarbnik, Kolaczek Rudolf jako członek Zarządu. Istniały już na terenie Zebrzydowic Macierz Szkolna i Kółko Rolnicze. — Obywatele Poiacy, jednak w większości wszczepiony duch austriacki. — Ponieważ założenie Sokola trąciło wyraźnie pracą narodową i nie mogło uchodzić za zabawkę, za jaką uważano do tej pory teatr amatorski, bo tu właśnie cała praca się skupiała, — miejscowe renegactwo zostało poruszone i potrafiło się wystarać, że w miejscowe nauczycielstwo uderzył grom tak, iż Świench Wincenty, Klimek Jan zostali zwolnieni, zaś Kopacz Antoni został przeniesiony do Stonawy, a Jasicki Józef do Zawady, jedynie członek Zarządu Rudolf Kolaczek jako niezależna od władz osoba pozostał, jednakowoż sam nie zdołał utrzymać gniazda, które musiało upaść; zię ten sam Kolaczek potrafił tchnąć w to gniazdo ducha w r. 1913 i z pomocą gniazda frysztackiego urządził festyn sokoli w Zebrzydowicach z pokazami gimnastycznymi, jednakowoż niedługo cieszył się życiem Sokola, bo już w roku 1914 zaskoczyła wojna światowa i Sokół podupadł powtórnie i obudził się po raz drugi w roku 1923 już w Wolnej Polsce znów przy pomocy Kolaczka.“

W innych nieco warunkach rodził się Sokół w Bielsku. Tu przygotował pod niego grunt ks. Stanisław Stojałowski założeniem Domu Polskiego w roku 1902 i na ten Dom zwróciła się w pierwszym rządzie zaciekłość miejscowej hakaty. Po roku pracy nad zorganizowaniem robotnika polskiego dopełnił Stojałowski dzieła założeniem Sokola w kwietniu 1904 r. Członkowie jego rekrutowali się głównie z robotników, zatrudnionych w niemieckich i żydowskich fabrykach bielskich, a mieszkali w Bielsku i jego okolicy. Na 32 pierwszych członków mieszkała w Bielsku tylko połowa, 7 w Białej, po 2 w Bystrej, Buczkowicach i Lipniku, po 1 w Szczyrku, Kalnej i Wilkowicach. Dalszy rozwój gniazda zależał od napływu elementu wiejskiego do fabryk, od początku wszakże należały także do niego kobiety. Najpomyślniejsze lata były: 1908 i 1909, kiedy gniazdo miało po 110 członków, w r. 1913 i 1914

spadło do 55 członków, ożywiło się dopiero w r. 1922, osiągając liczbę 126, a w r. 1924 doszło do 154 członków. Pierwszym prezesem był Stanisław Stohandel, dziennikarz, naczelnikiem zaś Stanisław Żydek, lata najlepszego rozwoju przed wojną wypadają na prezesurę Karola Głowackiego i naczelnictwo Stefana Poniatowskiego. Główną walkę z niemczyzną stoczono podczas zlotu sokolego na dziesięciolecie gniazda 28 czerwca 1914 r., podczas której doszło do rozruchów ulicznych i zranienia 5 Polaków. Wojującej hakerie przewodził fabrykant Gustaw Josephy, a wspierał go dyrektor policji miejskiej, zniemczony Czech Bezdek. Taktykę tę napadów na uroczystości polskie przejęli Niemcy bielscy od cieszyńskich, którzy ją zastosowali kilka lat przedtem.

Pomyślniejsze warunki miało gniazdo w Dziedzicach. Założone z inicjatywy nauczycielstwa (Stan. Kmiecicki, Karol Mazurek, Władysław Górnikiewicz, Stanisław Cyankiewicz) tak miejscowego jak okolicznego, liczyło na 56 pierwszych członków 12 nauczycieli, kilku inteligentów, a poza tym rolników i robotników. Nie dziw, że w pierwszym zarządzie nauczyciele stanowili większość (5 na 9). Gniazdo obsługiwało nie tylko Dziedzice, lecz także Czechowice, Zarzecze, Zabłocie itd. Na wybór Dziedzic jako ośrodka wpłynęło ich pograniczne położenie, które oceniano należycie, gdyż na uroczyste otwarcie gniazda dnia 10 września 1905 r. zjechali nie tylko przedstawiciele Krakowa z orkiestrą i innych gniazd małopolskich, prezes sokolów z Cieszyzna dr Jan Galicz i inni, lecz, co ważniejsza, z Górnego Śląska: Wojciech Korfanty, dr Konstanty Wolny, dr Zygmunt Seyda, prezes okręgu sokolego Michał Wolski, Antoni Wolski, Jan Kędzior, prof. Badura z Pszczyny, a nawet delegaci z Warszawy. Sali używał bezinteresownie restaurator Jan Strzyczek, trzeci później prezes gniazda w latach 1913—1920.

Aby uprzytomnić, czym był Sokół w wyobrażeniu szerokich warstw na Cieszyńskim, warto przytoczyć następujący ustęp odezwy z dnia 5 sierpnia 1905: „Jedyną naszą ostoją na kresach, gdzie pielegnować możemy nasz język ojczysty, śpiewy narodowe, pamiętne dni historyczne, a przede wszystkim kształcić ciało i rozwijać siły do lotu, to *Sokół*. — Pamiętni tego, założyliśmy w naszej gminie Dziedzicach, na Śląsku — położonej na granicy zaboru Prus,



skąd hasło: *ausrotten* najwięcej do nas się wciska. nowe, szóste gniazdo *Sokoła* śląskiego.“

I rzeczywiście gniazdo dziedzickie spełniło swoje posłannictwo placówki nadgranicznej; poświadcza je nie tylko własne sprawozdanie: „Żywy udział w życiu *Sokoła* w Dziedzicach brali Górnolślązacy, którzy przychodzili na przedstawienia i zabawy, albo też odbywali pod jego firmą własne posiedzenia“, lecz także świadectwo gniazda z Pszczyny, które jako pierwszych sokołów w tym mieście wymienia zapisanych do gniazda dziedzickiego obok wspomnianych już prof. Badury i Jana Kędziora: śp. Pawła Wierę, śp. dra Rogalińskiego, śp. Franciszka Jakubowskiego, śp. Józefa Lazara, śp. Aleksego Fizię, braci Stanisława i Leona Ringwelskich, Jana Jaromina i Stanisława Szoppę, zaznaczając nadto, że właśnie w dziedzickim Sokole zawiązano 22 października 1911 Powiatowe Koło Tow. Czytelní Ludowych na powiat pszczyński, że z grona tych sokołów powstało pierwsze towarzystwo polskie w Pszczynie, a mianowicie „Lutnia“ w r. 1907 (Wiera, Kędzior, Jaromin, Fizia) i że w Lutni przygotowywano grunt pod założenie gniazda w Pszczynie, czego wyrazem był udział Lutni w Zlocie sokolim w Bielsku r. 1914.

Znaczenie gniazda i zakres jego działalności w każdej miejscowości zależały od tego, jakie towarzystwa polskie w niej już istniały i jaki był ich stosunek do *Sokoła*. W Cieszynie, jak czytaliśmy, rolę opiekuńczą odegrała Czytelnia Ludowa, w Bielsku Dom Polski, w Karwinie „słusznie uważano Tow. Szkoły Ludowej za matkę *Sokoła*“. W każdym razie działalność *Sokoła* nie ograniczała się tylko do gimnastyki, lecz obejmowała także dziedzinę oświatową, a szczególną pieczę otaczała ważne dla uświadczenia narodowego przedstawienia teatralne. Urządzały je koła amatorskie, bądź wyłącznie sokole, bądź utworzone w porozumieniu z innymi towarzystwami polskimi. To było jedną z przyczyn, że wszędzie pojawiały się bądź od początku bądź bardzo rychło także drużyny, które wnet zawiązywały odrębne oddziały. O takich oddziałach żeńskich posiadamy wiadomości z Bielska, Cieszyna, Frysztatu, Karwiny i Niemieckiej Lutyni, istniały zaś zapewne i w innych miejscowościach. Wcześniej także pomyślano o ćwiczeniach młodzieży pozaszkolnej (dorostu) i przeprowadzono je wbrew oporowi władz miejscowych, za poparciem rodziców, których prawo do kierowania młodzieżą głoszono w Sokole jako podstawowe hasło. Ćwiczenia



gimnastyczne przyczyniały się do tego, że stosunkowo liczne zastępy drułów śląskich wyjeżdżały na złoty okręgowe i związkowe, szczególnie zaś licznie wystąpiły na Zlocie Grunwaldzkim w Krakowie w r. 1910. Do zawodów wprowadzie stanął tylko 1 druha z Polskiej Ostrawy, ale w ćwiczeniach zbiorowych udział Cieszyńskiego był znaczny. Ćwiczenia ze Złotów pozaśląskich powtarzano przy uroczystościach miejscowych i tak np. przy otwarciu gniazda w Dziezicach 30 członków Sokoła cieszyńskiego wykonało szereg ćwiczeń wolnych ze zlotu lwowskiego z roku 1903, Najlepszym dowodem sprawności gniazd śląsko-cieszyńskich, które w ostatnich latach przed wojną tworzyły t. zw. dzielnicę cieszyńską w łonie okręgu krakowskiego, był ich piękny zlot w dniu 21 września 1913 r. w Cieszynie, urządzony wyłącznie własnymi siłami, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony okręgu krakowskiego.

Od roku 1912 praca gimnastyczna zeszła na drugi plan, górować bowiem nad nią poczęły ćwiczenia wojskowe i polowe w stałych drużynach sokolich, które za przykładem Małopolski poczęto tworzyć na Cieszyńskim. Objaw ten tłumaczy nam powstanie kilku gniazd i delegatur Sokoła cieszyńskiego w l. 1913 i 1914. W pracę tę wkładali trudy przede wszystkim prezes Sokoła cieszyńskiego w 1913—1914 dyr. Hieronim Przepiliński, prezes Sokoła w Jasienicy Jan Łysek, poeta i nauczyciel, później zaś dowódca kompanii śląskiej w 3 pp. Legionów Polskich, Józef Lebedzik i prof. Feliks Hajduk. Wyekwipowanie tych drużyn i utrzymanie ich w Cieszynie, zanim wyruszyły na punkt zborny, a potem w pole, pochłonęło znaczne kwoty, częścią z ofiar społeczeństwa, częścią z funduszków gniazd sokolich, którym przodował Cieszyn, składając przeszło 10.000 k, a w tym cały swój fundusz żelazny na budowę Sokolni (9089 k 67 h). Losy drużyn śląskich w legionach podczas wojny należą przede wszystkim do historii 3 pułku piechoty legionów w II brygadzie t. zw. karpackiej. Utworzyły one w nim jedną kompanię, a zasiłowały znacznie drugą, wydały szereg oficerów, których nazwiska zasłynęły w dziejach pułku. Jedni z nich, jak kapitan Jan Łysek, polegli na polu bitwy w początkach swej kariery wojskowej, inni jak Przepiliński lub Zabdyr doczekali się niepodległości Polski i stopnia pułkownika. Drużyny te przygotowały także odpór, z jakim spotkał się najazd czeski w roku 1919.

Bezpośrednim wszakże następstwem wymarszu drużyn było obumarcie gniazd sokolich na czas wojny. Tych, którzy nie poszli



z drużynami, powołano do wojska austriackiego; wszelkiego rodzaju kłopoty, związane z życiem w czasie wojny, odciągnęły nie-licznych pozostałych od pracy w Sokole tak, że gniazda opustoszały, zwłaszcza, że nie miały własnych gmachów. Jedynie w Dziedzicach tliło jakieś życie przeważnie towarzyskie w Sokole.

Dopiero po skończeniu się wojny, w jednych gniazdach już od początku roku 1919, w drugich od 1920 r. począł się na nowo ruch, ale jeżeli ilość członków w wolnej Ojczyźnie wzrosła, to ilość gniazd poważnie zmalała. Przyczynił się do tego podział kraju między Czechosłowację a Polskę, przy czym część zasiana przed wojną gniazdami sokolimi przypadła właśnie obcym. Władze czeskie odnosiły się nieprzychylnie do wszelkich objawów życia polskiego, toteż nie dziw, że w r. 1924 utrzymały się za Olzą tylko dwa naj-silniejsze gniazda w Trzyńcu i Karwinie. Dopiero po usilnych staraniach zatwierdziły władze czeskie statut Sokoła polskiego w Czechosłowacji dnia 15 lutego 1925, pierwsze zaś Walne Zgromadzenie Związku w Cieszynie Czeskim dnia 19 kwietnia 1925 r. skupiło przedstawicieli 7 gniazd: Karwina, Trzyńiec, Frysztat, Łąki, Darków, Górna Sucha i Jabłonków, z ogólną liczbą 700 członków; na czele Związku stanął jako prezes poseł dr Wolf. W roku 1931 było gniazd 11, odrodziło się z dawnych gniazdo w Wędryni, a przybyły 3 nowe: w Cieszynie Czeskim, Bystrzycy i Ligotce Kameralnej. Po roku 1931 powstało jeszcze gniazdo w Końskiej, ale wnet obumarło. W 1936 r. były 3 gniazda nie-czynne: Bystrzyca, Czeski Cieszyn i Końska, w pozostałych 9 było 424 druhow, 177 druhen i 175 młodzieży, razem 776 osób.

Po stronie polskiej pozostały 4 gniazda: Bielsko, Cieszyn, Dziedzice i Jasienica. Włączono je do nowej Dzielnicy Krakowskiej, a w niej do okręgu żywieckiego. Zakrzątnięto się około tworzenia nowych placówek: stanęło wreszcie na silnych nogach dwukrotnie przed wojną tworzone gniazdo w Zebrzydowicach od roku 1923, powstało nowe gniazdo w Chybiu 1922 r. i w Kaczycach Dolnych 1924 r. Wreszcie w r. 1924 za staraniem Jerzego Szczurka, ówczesnego prezesa Sokoła w Cieszynie, wyłączono gniazda śląsko-cieszyńskie z Dzielnicy Krakowskiej, a przyłączono do Dzielnicy Śląskiej jako osobny okręg X cieszyński. Pierwszym prezesem Okręgu został dyr. dr Jan Galicz. Na tym chwilowo przerywamy.

**Literatura:** *Przewodnik gimnastyczny Sokół*, Lwów z odnośnych lat; *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 25 rocznicy założenia Tow. Gimn. Sokół we Lwowie*, Lwów 1892, str. 137—139; *Pamiętnik wydany dla uczczenia Dwudziestolecia istnienia „Sokoła” Karwińskiego*, Karwina-Frysztat 1924, str. 4—10; *Jednodniówka* wydana z okazji 40-lecia „Sokoła” w Cieszynie, redaktor: Jerzy Szczurek, Cieszyn 1931; *Dwudziestopięciolecie „Sokoła” w Dziezicach 1905—1930*, Dziedzice-Katowice 1930; *Sokół na Śląsku*, Katowice 1924; *Sprawozdanie roczne Wydziału Polskiego Tow. Gimn. „Sokół” w Bielsku za rok 1912*, Bielsko-Biała 1913; *Kalendarz Sokoli 1912*, wydał Czesław Kłóś, *Rocznik II*, Oberhausen 1911, str. 108—110; *Kalendarz Sokoli na rok 1937*, Katowice, str. 118—119; historie gniazd: w Cieszynie, Bielsku, Dziezicach, Kaczycach, Zebrzydowicach w rękopisie lub maszynopisie.



## NA GÓRNYM ŚLĄSKU PRZED POWSTANIEM OKRĘGU

**K**ażdego, kto zainteresował się dziejami Sokoła na Górnym Śląsku, uderzyć musiało, że założenie Sokoła we Wrocławiu wyprzedziło o rok powstanie gniazda w Bytomiu. Godzi się więc spytać, czy był to tylko prosty przypadek, czy też świadome działanie. Niektórzy ludzie lubiący efektowne odruchy łączą powstanie Sokoła we Wrocławiu z odbywającym się tam w lecie 1894 r. VIII zjazdem ogólnym niemieckich gimnastyków (turnerów) i radziły w tym widzieć tylko odruch Polaków wrocławskich. Skądinąd wszakże wiemy, że nie był to odruch, lecz dobrze przygotowane działanie, przy którym zużyto oczywiście i tę sposobność.

Pamiętać więc trzeba, że w roku 1894 czczono setną rocznicę insurekcji kościuszkowskiej, że zużytkowując odbywającą się w tym roku wystawę krajową we Lwowie urządzono II Zlot Sokoli we Lwowie i oczywiście musiano zauważyć, że wśród krain polskich, w których gniazda sokole mogły powstawać, brak było Górnego Śląska. Naokół jego granic istniały już one: w Poznańskim najbliższe w Ostrowie i Pleszewie, w Małopolsce w Krakowie i Wadowicach, na Cieszyńskim w Cieszynie, a nawet od lat 5 w stolicy państwa niemieckiego w Berlinie, powstał już Związek Sokolów w Wielkopolsce, a na Górnym Śląsku jakby nie odczuwano braku tego niezbędnego organu w życiu narodowym, jakim jest wychowanie fizyczne, albo, mówiąc terminologią Romanowicza, hasło siły i zdrowia.

Próby wszakże z Poznańskiego i Cieszyńskiego kazały przewidywać silny opór władz pruskich przeciw przeszczepieniu idei sokolej na Śląsk, trzeba było zrobić przedtem doświadczenie na terenie prowincji śląskiej w miejscowości, któraby nie budziła podejrzeń we władzach pruskich, a mogła stanowić niejako precedens. Spojrzenie działaczy, zajmujących się tą sprawą, padło na Wrocław. Studiowała tam dość licznie młodzież z Poznańskiego, wśród młodzieży śląskiej byli także uświadomieni Polacy, a wreszcie

osiadło dość wielu kupców i rzemieślników Polaków. Studenci z Poznańskiego skupiali się w korporacji Concordia, założonej w r. 1891, Ślązacy, głównie teolodzy, w Towarzystwie Naukowym Akademików Górnoślązaków, założonym w r. 1892, które stało się jakby wylęgarnią księży uświadomionych narodowo, a pozostawało w kartelu z Concordią. Towarzystwo to posiadało zasobną bibliotekę przeważnie z darów i sporo czasopism. Niezależnie od tych jawnych organizacyj studenckich działał konspiracyjnie Zet, a więc było skąd brać ludzi do działania w Sokole, a co więcej wychować przyszłych organizatorów i działaczy w gniazdach górnośląskich, gdy członkowie choćby nieliczni osiedlali na Górnym Śląsku.

Podnieta wyszła z Krakowa. Dokładnie przebieg wydarzeń przedstawia Jan Jakub Kowalczyk w artykule: *Idealy w życiu praktycznym Sokolstwa* (Sokół na Śląsku 1936, str. 107): „W miesiącach wiosennych 1895 r. przyjechał do Wrocławia naczelny redaktor krakowskiej „Nowej Reformy”, dr Boroński. Zetknął się z kilku starszymi obywatelami tamtejszej kolonii polskiej i także z kilku studentami uniwersytetu, do których i ja miałem szczęście należeć. Przyniósł do nas wezwanie Sokolstwa galicyjskiego, byśmy założyli we Wrocławiu gniazdo sokole. Dał nam wszelkie ku temu wskazówki, kładąc szczególnie nacisk na potrzebę łączenia w tej organizacji wszystkich bez wyjątku sfer miejscowej Polonii, gdyż Sokół — tak nas pouczał — to jedyna w Polsce i Słowiańszczyźnie organizacja, która nie zna różnicy stanów, dopuszcza w swe szeregi wszystkie sfery społeczne, słowem jest organizacją na wskroś demokratyczną. Boroński jako emisariusz Sokolstwa małopolskiego wszczepił w nas **Ideal Demokratyczny**. Jako wzór do naśladowania wskazał nam prócz Sokolstwa małopolskiego także coraz liczniej w owym czasie organizowane gniazda sokole w Wielkopolsce... Ideal demokratyczny, wskazany i nakazany nam przez redaktora Borońskiego, ziściliśmy w naszym gnieździe jak najsumienniej. W skład jego bowiem weszli przedstawiciele wszystkich stanów: szlachta, synowie mieszczańscy, chłopscy i robotniczy, przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy i robotnicy, studenci uniwersyteccy, czeladnicy rzemieślniczy i pomocnicy kupieccy, słowem wszystko, co czuło w owym czasie po polsku, a interesowało się życiem narodowym, skupiało się w Sokole wrocławskim.“

Nie wiem, czy jest to pomyłka druku, czy pamięć zawiodła sen. Kowalczyka, ale faktem jest, że Sokół we Wrocławiu powstał dnia



21 lipca 1894 r., a więc i przyjazd Borońskiego musiał nastąpić wiosną 1894 r. U kolebki Sokoła wrocławskiego stał wszakże nie tylko Kraków i Związek wielkopolski Sokolów, jakąś rolę odegrało także sokolstwo czeskie, bo kiedy obchodzono piętnastą rocznicę istnienia gniazda, w sprawozdaniu z tej uroczystości znajdujemy taki ustęp: „Między licznymi telegramami prywatnymi, gniazd zaproszonych, Wydziału Związku i Wydawnictwa ‚Sokoła‘ — ogólny poklask znalazły dwa listy pewnego gniazda czeskiego, z którym dawne nas łączą węzły przyjaźni i odnośnego okręgu.“ (*Sokół* 1909, str. 192.)

Członków na pierwszym zebraniu było 43, w ciągu następnego półroczia przybywało ich i ubywało kilkunastu, tak, że ogółem do dnia 1 lutego 1895 r. wpisano 62, liczono zaś dnia 1 lutego członków 51. Prezesem był fabrykant Marian Hubiński, naczelnikiem jego buchalter Paweł Harkiewicz, a pomagał mu akademik Górnoślązak Emanuel Twórz.

Próba stosunku z władzami pruskimi wypadła niezbyt pomyślnie. Gniazdo wrocławskie zwróciło się do Magistratu we Wrocławiu o wyznaczenie mu godzin na ćwiczenia w miejskiej sali gimnastycznej, powołując się na to, że do towarzystwa należą obywatele pruscy, płacący podatki, a więc posiadający równe prawa do urzędzeń publicznych jak towarzystwa gimnastyczne niemieckie. Przypuszczać można było, że we Wrocławiu, leżącym w krainie już niemieckiej, władze miejskie będą liberalniejsze niż np. w Poznańskim i jeżeli same będą rozstrzygać, podanie choćby częściowo uwzględnią. Miałoby to pewne znaczenie w dalszym rozwoju Sokoła na Śląsku. Widocznie jednak istniały już pouczenia „z góry“ i nastroje niemieckie odbiegły daleko od entuzjazmu, z jakim w r. 1868 witaly stowarzyszenia gimnastyczne niemieckie na stacjach śląskich wycieczkę Sokoła lwowskiego do Poznania. Odpowiedziano gniazdu wrocławskiemu najpierw poradą, aby członkowie zapisali się do Turnvereinu, co zapewne byłoby z korzyścią dla tego stowarzyszenia niemieckiego, skoro zjazd wrocławski w r. 1894 wypadł marnie, a pod pewnymi względami kompromitująco. Na dalsze nalegania udzielił magistrat wrocławski drugiej, dłuższej odpowiedzi, której sens streszczał się w uzasadnieniu odmowy tym, iż Sokół zamierza „pielęgnować uczucie narodowe, które stoi zasadniczo w przeciwieństwie do ogólnej idei państwowej“. Było to jasne

stwierdzenie, że uczucia narodowe polskie w jakiejkolwiek pojawiające się formie nie dadzą się pogodzić z pruską racją stanu.

Wydział Sokoła wydzierżawił wobec tego salkę gimnastyczną prywatną, zaopatrzoną nieźle w sprzęt gimnastyczny, na piątki od godziny 9 do 11 wieczorem i rozpoczął w niej ćwiczenia regularne, na które uczęszczało ogółem 34 członków, na jednej zaś lekcji bywało przeciętnie po 14. Obok tego odbyto w ciągu pierwszego półroczu istnienia 7 zebrań członków i 1 wycieczkę. Założono także bibliotekę wyłącznie z darów, liczącą po 6 miesiącach 85 książek. Strona finansowa przedstawiała się następująco: wpisowe wynosiło 1 mk, wkładka 50 fen miesięcznie, zebrano zaś za 6 miesięcy 198,20 mk, wydano 126,87 mk, nadto na fundusz sztandarowy uskładano 53,13 mk. Z tych cyfr wynika, że składki uiszczano regularnie, skoro po odtrąceniu 62 mk na wpisowe wypada prze, ciętnie na miesiąc 23 mk, czyli suma wkładek od 46 członków, było ich zaś, jak widzieliśmy, początkowo 43, po pół roku zaś istnienia 51. Dnia 6 grudnia 1894 przystąpiło gniazdo do Związku sokolego w Poznaniu, w zlocie okręgowym w Ostrowie, jako wcześniejszym, udziału nie wzięło. Dnia 3 lutego 1895 r. urządziło wieczornicę sokolą w sali Łoży, która się udała. Rozdano na niej publiczności kartki z orłem polskim i mottem Ludwika Wolskiego: „W nas i przez nas Polska żyje, nasze dłonie, a nie czyje, mogą zgubić ją. Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi!” Napis ten wywołał polemikę z redakcją *Przewodnika Gimnastycznego*, która wołałaby zamiast wyrazu zgubić — zbawić. (*Przew. Gimn.* 1895, str. 47 i 58.) W następnych latach nacisk policyjny wzmógł się, przeszkadzano wieczornicom i zebraniom towarzyskim, wyrównywając pod tym względem postępowanie we Wrocławiu z metodami na Górnym Śląsku. Gniazdo wszakże rozwijało się nadal.

Stosunki z Krakowem nie ustały w następnych latach i na zlocie ogólnym w dniach 28 i 29 czerwca 1896 r. w Krakowie poświęcono tam obok sztandaru związkowego i krakowskiego także sztandar gniazda wrocławskiego. W Związku sokolim w państwie niemieckim odgrywał Sokół wrocławski poważną rolę, skoro w Wydziale związkowym w 1901-4 był znany już nam Paweł Harkiewicz II zastępcą prezesa, a w roku 1899 należał do grona nauczycielskiego na kursie dla naczelników w Poznaniu.

Na Górnym Śląsku ruch sokoli zaczął się w następnym roku. Oddziałal przykład Wrocławia i Poznańskiego i to jest sprawa



bezspona, ale czy nie było także wpływu małopolskiego i to idącego nie z głównych miast, lecz z małej wioski, oto pytanie, na które może przyszłe badania rzucić jakieś światło, choć w to można powątpiewać. Jest to historia dość niezwykła i prawdopodobnie zupełnie samorzutna. Oto w kwietniu 1895 r. chłopci w nadgranicznej wiosce Jeleniu w powiecie chrzanowskim zawiązali po wystaraniu się o zatwierdzenie statutu pierwsze gniazdo włościańskie. Głównym działaczem był pierwszy prezes tej placówki, wójt Antoni Lipka, ćwiczyli zaś pod kierownictwem naczelnika Jana Filipowicza w ogrodzie lub szopie Lipki. Nie otaczano ich ze strony władz sokołych zbytnią opieką, możnaby raczej stwierdzić coś przeciwnego, Sokół ten jednak wytrwał dość długo, przynależąc do roku 1902 do Związku małopolskiego, a widnieje jeszcze jako pozazwiązkowy na mapie w *Pamiętniku IV Złotu* w r. 1903. Drugie gniazdo włościańskie powstało w 5 miesięcy później w rodzinnej miejscowości Jana Kasprowicza w Szymborzu na Kujawach i również po pewnym czasie zanikło.

Sądze, że przykład Jelenia musiał na Śląsk oddziaływać choćby tylko jako pokazowy dowód, że Sokół nie jest jedynie dla inteligencji lub mieszczan, lecz dla wszystkich warstw narodu polskiego. Jeżeli nie miał wpływu na powstanie gniazd w większych miastach, to przynajmniej dla powstania gniazd w Brzezince i Kosztowach, położonych po drugiej stronie granicy o jakąś milę załedwie, przyjąć go należy zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę datę powstania pierwotnego gniazda w Mysłowicach 1903 i w Kosztowach 1905.

Dnia 13 października 1895 r. założono pierwsze gniazdo na Górnym Śląsku w Bytomiu. Twórcą gniazda był Poznańczyk Józef Tucholski, który zebrał około 20 ochotników na przyszłych sokołów. Prezesem wybrano Stanisława Szytkowskiego, założyciela zaś Tucholskiego naczelnikiem. Skład gniazda był podobny do gniazd w Poznańskim: kupcy i rzemieślnicy w przeważnej części. Nowym tworem zaopiekowała się nader gorliwie policja, zwłaszcza, że już z końcem roku 1895 wiadomo było, iż przygotowuje się następną placówkę w Katowicach. Jeżeli nawet z punktu widzenia pruskiej racji stanu trudno jest czasem zrozumieć politykę tego państwa wobec Polaków, to tym bardziej niepojęte są jej drogi w stosunku do Sokola. Powtarzając raz jeszcze zastrzeżenie o wartości wszelkich przypuszczeń, owego *gdyby* w historii, trudno przecież obronić się wrażeniu, że władze pruskie robiły wszystko, co

mogły, wbrew oczywistej logice, aby z najdrobniejszych wydarzeń kuć oręż nie dla siebie, lecz właśnie dla tej idei, którą chciały zwalczyć, dla idei polskiej. Bo wyobraźmy sobie, na chwilę choćby, następstwa względności władz wobec powstających gniazd sokolich; zapewne powstawałyby szybciej, ale niewątpliwie ich cała działalność poszłaby w kierunku głównego celu statutowego, a nawet w pewnych wypadkach dałaby się zużytkować do stępienia ostrza patriotycznego o celach wybiegających poza granice państwa pruskiego. Historia gniazd małopolskich, gdyby ją władze pruskie przestudiowały bez uprzedzeń i obawy, wskazywała na cały szereg możliwości.

Wydział Związku Sokołów polskich w państwie niemieckim wyszedł jakby naprzeciw takiej polityce rządu, wydając w roku 1897 dwa oświadczenia, w których odgradzał sokolstwo związkowe od wszelkich poczyniń, wykraczających w dziedzinę polityki poza gimnastykę. Nie zdało się to na nic i na Zjeździe delegatów dnia 26 marca 1905 r. w Poznaniu powzięto jednogłośnie następującą uchwałę: „Głównym naszym celem jest uprawianie ćwiczeń cielesnych; ponieważ jednak władze policyjne zachowaniem się swym wobec nas wielu gniazdom systematyczne zajmowanie się gimnastyką wprost uniemożliwiają, przeto zmuszeni jesteśmy cel nasz rozszerzyć na budzenie wśród członków naszych Towarzystw jak wśród ludu narodowej oświaty.“

Ale nad wszelkimi krokami państwa pruskiego wobec Polaków zaciążyła przemożnie obawa, wytwarzająca zbytnią przezorność i niecierpliwość w chęci stłumienia ruchu polskiego jak najszybciej i najprędzej. Dziwna to była obawa potężnego państwa militarnego o 60 niemal milionach mieszkańców, wspomaganego przez sojusznika 50 milionowego i mogącego liczyć na poparcie pod tym względem stumilionowej przeszło Rosji przeciw rozdartemu na trzy zabory narodowi o dwudziestu kilku wówczas milionach, nie posiadającemu ani własnego silnego przemysłu ani własnego handlu, tylko niczym niepokonaną chęć życia i w obłokach jeszcze przebywającą, a według ludzkich przewidywań nierychło mającą się urzeczywistnić ideę niepodległości. Pod pozorami wszakże lekceważenia Prusy żywiły trwogę przed polskością, a punktem, w którym ją odczuwały najwrażliwiej, był Górny Śląsk. Przyczyny tej trwogi tkwiły zapewne w poczuciu niepewności posiadania ziem polskich,



w świadomości, że droga, na której do nich doszły, prowadzi także w odwrotnym kierunku, w zawodności dotychczasowych środków, którymi te kilka milionów Polaków w zaborze pruskim chciano i próbowano dorywczo skłonić do rozplynięcia się w niemczyźnie, w niejasnym i tłumionym przypuszczeniu, że ma się do czynienia z jakąś siłą wyższą od siebie, w niezrozumieniu wreszcie duszy polskiej, wobec której wszystkie miary dobre dla oceny duszy niemieckiej zawodziły bezapelacyjnie. Ci Górnoślązacy, których czasem triumfalnie okrzykiwano za rdzennych Prusaków o odrębnym tylko, niewiedząco w jaki sposób wkorzenionym w nich narzeczu niby polskim, w chwilach rzadkiej szczerości wydawali się dopiero tym, czym byli naprawdę, Polakami, niczym istotnym nie różniącymi się od swych współbraci z Poznańskiego, Pomorza, Kongresówki i Małopolski.

Jeżeli strach lokalnej drobnej biurokracji mógł mieć nie bez udziału jej umysłowości wielkie oczy, przeceniające każdy drobiazg w życiu jednego powiatu, to na wyżynach administracji, w stolicy państwa należało się zdobyć na trzeźwość i poskromienie zapędów małych urzędniczków, zaniepokojonych czy to o swoje zasługi, czy o poszanowanie panującej narodowości, objawami, które wszędzie indziej wydałyby się raczej śmieszne niż groźne. Tej trzeźwej oceny wypadków nie było i być nie mogło z dwu powodów głównych, pomijając inne mniej może ważne. Oba tkwiły głęboko w umysłowości niemieckiej. Jednym była skłonność do przemysłiwania zjawisk życia z przysłowiową gruntownością niemiecką, która w końcu zawsze wymalować musiała przysłowiowego również diabła na ścianie; drugim radykalizm środków, opierający się o zasadę, że cios jest najlepszą obroną. Przyspieszało to nie tylko przebieg procesów, które w innych warunkach trwałyby o wiele dłużej, lecz także doraźnie wyolbrzymiało znaczenie objawów, przeciw którym wyruszano w pole z taką potęgą, i budziło w umysłach szerokich warstw ludowych przekonanie, że coś o wiele większego kryje się za niepozornym wyglądem zewnętrznym zwalczanych objawów, a w następstwie tego ciekawość, żeby się z tym zetknąć osobiście, wreszcie zaś wspólność prześladowań i cierpień łączyła skuteczniej coraz liczniejsze zastępy niżby to zdołali zrobić najzdolniejsi kierownicy ruchu. Ze stanowiska polskiego, dziś zwłaszcza, gdy najgorsze ciosy są poza nami i zacierają się czasami w pamięci, można dziękować Opatrzności, że stworzyła nam



z zaboru pruskiego twardą szkołę życia i wyhodowała w niej najtrzeźwiejszy gatunek nowożytnego Polaka, ale niemniej zrozumieć nam trzeba, że inaczej często przedstawiało się to oczom współczesnych, którzy z trudnością mogli pogodzić się z myślą, że w państwie cywilizowanym i konstytucyjnym prawo przestaje obowiązywać wobec Polaków.

Po tych uwagach zrozumialsze może stanie się postępowanie władz pruskich wobec gniazda bytomskiego i innych górnośląskich. W ich przekonaniu nie kilka dziesiątek polskich kupców i rzemieślników łączyło się po to, żeby uprawiać gimnastykę i pośpiewać polskie pieśni, to nie było urwanie Niemczyźnie kilkunastu czy kiludziesięciu turnerów, — to były pierwsze kadry armii polskiej o niewiadomej liczebności i zamiarach, której mundury i czerwone garybaldówki wskazywały na łączność z jakimiś groźnymi dla przyszłości Niemiec zastępami.

Trzeba było więc pruskim urzędnikom walczyć z tym niebezpieczeństwem i walczyli, jak się dało: „prawem i lewem“, szpiegostwem, natrętną asystą, wtrącaniem się w najdrobniejsze szczegóły potrzebnie i niepotrzebnie, postrachem i szerzeniem przesadnych wiadomości, walczono w ostatecznym wyniku bezskutecznie. Odpadali słabsi, zostawali silni i skupiali obok siebie coraz bardziej zdecydowanych na wszystko zwolenników. Osiągano różnymi sposobami jeden cel, że sokoli ćwiczyli mało i doraźnie, cel niewątpliwie zamierzony, ale dopomagano także do celu niezamierzonego, że działalność swoją przenosili na inne dziedziny i stawiali się coraz gorliwsiymi Polakami, doskonalił się typ wiarusa, doświadczonego w walce z policją, bijącego ją często środkami, których nie wymyśliłby pozostawiony w spokoju.

Głównym zapaśnikiem po stronie pruskiej był w tej walce komisarz Maedler i jego pomocnik Korda. Najniewinniejszym jeszcze sposobem, jaki wymyślił dla utrudnienia działalności Sokołowi bytomskiemu, było obchodzenie restauratorów i namawianie ich, aby za wypożyczenie sali żądali niemożliwej sumy (50 mk), którą nawet restaurator uznał za wygórowaną i zażądał 30 mk, a zgodził się na 15. Potem zaczęto restauratorów odstraszać od wynajęcia sali groźbą odmowy zezwoleń na zabawy, aż wreszcie gniazdo przeniosło się na Rozbark, lecz i tam zastosowano te same środki. Doprowadzono do przerwania ćwiczeń, gdyż niezamożnych druhów nie stać było na budowę choćby szopy. Wcześniej także



zastosowano system rewizyj tak w lokalu gniazda jak u poszczególnych drułów dnia 13 i 14 grudnia 1896, oraz wytaczanie procesów w tym celu, aby na podstawie wyroku sądowego ogłosić „Sokoła” za towarzystwo polityczne. Ponieważ Dombek jako prezes nie zgłosił 2 drułów z Brzezinki tamtejszemu urzędowi, lecz tylko policji w Bytomiu, został przez Sąd ławniczy w Bytomiu dnia 21 grudnia 1896 r. skazany na 30 mk grzywny, a Sokół uznany za towarzystwo polityczne, co umotywowano wyjazdami do Krakowa i Wrocławia, otrzymaniem zaproszenia na zlot do Poznania, obecnością na rocznicy gniazda „wielkopolskich agitatorów” (Koraszewski z Opola, Okulicz z Katowic, Łukasik z Bytomia), używaniem wyłącznym języka polskiego, brakiem łączności z turnerami i t. p. Łączy się to z procesem Lewandowskich, o którym niżej; Bytom chciał pokazać się bardziej pruski niż sąd ławniczy w Katowicach. Istotnym powodem była obawa przed wzrostem gniazda, albowiem z 25 członków w październiku 1895 urosło ono w styczniu 1896 r. do 56, w tym zaś 34 ćwiczących. To wszystko nie zламаło drułów bytomskich; co słabsi odpadli, reszta wytrwała. Dopiero w r. 1898 udało się zdobyć salę na 1 godzinę w tygodniu. Drugim prezesem gniazda od 5 stycznia 1896 r. był Paweł Dombek, trzecim od 1898 r. najwytrwalszy może Józef Pietrzykowski.

Gniazdo w Katowicach powstało 15 marca 1896 r. w mieszkaniu Aleksandra Lewandowskiego, gdyż restaurator odmówił w ostatniej chwili wynajętej poprzednio sali. Zebrani w liczbie 20 wybrali prezesem Aleksandra Lewandowskiego kupca, naczelnikiem Wacława Okulicza. Następne zebranie rozwiązał Maedler, potem na kilka miesięcy uzyskano salkę u restauratora Heinzego na dzisiejszej ul. 3-go Maja, lecz ją utracono i innej nie zdołano już zdobyć, tak, że w roku 1897 musiano czynność Sokoła zawiesić. Wpłynął na to zapewne i proces Lewandowskich: prezesa i jego bratanka Teodora o mundury sokole, w których wyruszyli na uroczystość rocznicy gniazda bytomskiego 27 września 1896 r. Widokiem ich poczuli się obrażeni zastępca burmistrza katowickiego Kosch, geometra v. Collas i redaktor Berger, żyd, a następnie znalazł się jeszcze jeden świadek obrazy uczuć niemieckich, konkurent Lewandowskiego, żydowski kupiec Singer. Obraża polegała nie tylko na ubraniu się w mundur sokoli, lecz także na tym, że tacy zwykli ludzie (so gewöhnliche Menschen) ośmielili się pokazać w poczekalni 2-giej klasy na dworcu bytomskim. Sąd ławniczy

w Katowicach 26 października 1896 r. uwolnił oskarżonych od winy i kary, lecz prokurator Pieper apelował wyżej, w drugiej instancji w Bytomiu zasądono ich na grzywnę po 30 mk lub 5 dni więzienia, a w apelacji we Wrocławiu zniesiono wyrok bytomski na Aleksandra Lewandowskiego, zatwierdzono zaś na Teodora. Lewandowski był rodem z Pomorza. Z przebiegu tego procesu zasługują na uwagę dwa fakty: 1) że już prokurator Pieper w odwołaniu wystąpił z twierdzeniem, iż Sokół jest towarzystwem politycznym, co miało dla władz pruskich niemałe znaczenie dla walki z nim i zostało wreszcie ustalone w r. 1902 w procesie Sokoła inowrocławskiego; 2) że władze wydały zakaz noszenia mundurów sokolich.

Był to wielki cios dla niezamożnych drułów tym bardziej, że intensywnie poczęli się mundurować i na zlot krakowski 1896 r. pojechało z górnośląskich gniazd 20 członków pod wodzą naczelnika Tucholskiego. Na zlot w Poznaniu 16 sierpnia 1896 r. z Bytomia sokoli nie pojechali, gdyż w dniu tym brali udział w zabawie Tow. Przemysłowców i uważali, że to miejscowe wystąpienie lepiej przysłuży się sprawie narodowej; z Katowic pojechało 3 drułów.

Obchód rocznicy bytomskiej 27 września 1896 r. przyniósł niezwykle zakaz policyjny, kiedy policjant przerwał śpiew piosenki: Lata ptaszek po ulicy, powołując się na to, że śpiewów policji w doniesieniu o obchodzie nie zgłoszono. Inna wiadomość o tej zabawie (*Kronika Tygodniowa*, dodatek do *Przyjaciela Rodziny* mikołowskiego 1896 nr. 42) dorzuca ciekawy szczegół, że żandarm Korditzke usiłował sprowokować zebranych, gdy na jego rozkaz muzyka musiała zagrać: Heil dir im Siegerkranz. Prowokacja się nie udała. Procesy przeciw członkom gniazda bytomskiego odbywały się niemal w permanencji, a powody były często najbłahsze. Np. policja nie zezwoliła na przedstawienie amatorskie. Kurzeja i dwóch innych członków naradzało się prywatnie nad tym, co dalej czynić; zastał ich w lokalu zastępca komisarza i zrobił doniesienie, że odbyli tajne, niezameldowane posiedzenie. W następnych dniach przeprowadzono rewizje mieszkaniowe, a nawet kieszonkowe u członków Sokoła (patrz poprzednio). Mimo tych szykan i przerywania działalności gimnastycznej z braku lokalu na kilka miesięcy, druhowie bytomscy posiadali tyle wytrwałości i upor, że gniazda nie zwinęli.

Za trzecie z kolei gniazdo na Górnym Śląsku uchodzi Roździeń, za czwarte Królewska Huta (dziś Chorzów I). Przeciw



tak pojętej kolejności świadczy poważny dowód, jakim jest notatka Tucholskiego (*Przegląd Gimnast.* 1901, str. 104), w której donosi na gorąco, że 25 listopada 1901 r. zostało założone gniazdo królewskohuckie „piąte z rzędu na Górnym Śląsku“. Trudno przypuszczać tutaj pomyłkę Tucholskiego, polegającą albo na przeliczeniu się, albo na zaliczeniu gniazda wrocławskiego do górnośląskich. Rodzi się więc pytanie, gdzie istniało to trzecie względnie czwarte z rzędu gniazdo na Górnym Śląsku, ale odpowiedź na to pytanie zależy także od rozstrzygnięcia zagadnienia, czy Tucholski w roku 1901 uważał Katowice za trwale czy też chwilowo zawieszane. Skłaniając się do drugiej możliwości, musimy wybrać między dwoma istniejącymi w latach 1897—1900 gniazdami. O jednym z nich krąży raczej legenda, w której mieszają się zmyślenie i kombinacje z późniejszych czasów z rzeczywistością. Mianowicie w lipcu 1897 r. miał powstać Sokół w Siemianowicach, zawiązany na zebraniu w Katowicach przy udziale 12 członków-założycieli. Prezesem tego gniazda był Jan Stęślicki. Inni widzą pierwszego prezesa w Wojciechu Korfantom, a zebranie podobno odbyło się w mieszkaniu Stęślickiego w obecności 25 członków, oraz żandarma i sekretarza gminnego Neumanna. Z tym nie zgadza się wiadomość, że gniazdo istniało konspiracyjnie do r. 1900, a nawet 1902 i odbywało ćwiczenia ukradkowo to w piwnicy Roberta Pietruszki, to po stodółach, lub w kamieniołomie koło Milowic, że policja z komisarzem Andermannem wykryła raz zebranie i skonfiskowała przyrządy. Walne zebrania członków odbywały się raz do roku w różnych miejscach, a kiedyś nawet w święto Trzech Króli w piątek (a więc w r. 1899 zapewne, bo w piątek to święto wypadło znowu dopiero w r. 1905) wieczorem urządzono je „po stronie galicyjskiej w domu modlitwy, a zarazem winiarni żyda Bessera: w jednym końcu sali odbywało się Walne Zebranie Sokola, a w drugim modlili się żydzi“. Ćwiczenia prowadzić miał początkowo Korfanty Andrzej, później Badura, a w końcu Paweł Willim. Z początkiem roku 1900 zawieszono ćwiczenia i zbierano tylko wkładki po 10 fen miesięcznie, z których uskładano 3000 mk, przekazanych następnie wskrzeszonemu gniazdu w Katowicach.

Za założeniem gniazda w Siemianowicach w roku 1897 przemawia patriotyczne usposobienie mieszkańców tej miejscowości i chęć zastąpienia nieczynnego właśnie od r. 1897 gniazda kato-



wickiego i wreszcie ów niewątpliwie niezmyślony szczegół o zebraniu w winiarni Bessera, które naznaczam na rok 1899, gdyż w 1905 r. była możliwość odbycia go gdzieindziej, a przede wszystkim u Postracha na Jęzorze. Charakter tworu był zapewne konspiracyjny, gdyż gorliwi Siemianowiczanie widzieli w Sokole nie tylko towarzystwo gimnastyczne, lecz także i przede wszystkim polskie. W takim razie czwartym wogóle, a trzecim jawnym gniazdem mógłby być Roździeń, gdyby nie nowy rywal w postaci Rybnika. Pierwszą wiadomość o tym przynosi notatka p. t. *Coś z historii „Sokoła” w Rybniku* (*Sokół na Śląsku* 1935, str. 17), a rozszerza ją maszynopis *Krótki zarys historii Tow. gimn. „Sokół” w Rybniku*. Istnieje bowiem statut „Sokoła” rybnickiego, kilka legitymacyj i spis ćwiczących z ewidencją lekcji gimnastycznych z r. 1898. Gniazdo samo powstało 23 lutego 1898 r., liczyło członków ćwiczących około 20, prezesem był najpierw Florian Piecha, potem Józef Chudoba, powstaniec z r. 1863, naczelnikiem Walenty Klimosz. Lokale zmieniano, gdyż restauratorzy wypowiadali je pod naciskiem policji, wreszcie ćwiczone po domach prywatnych i przeistaczano się stopniowo w organizację konspiracyjną. Z początkiem 1900 r. policjanci Kolewe i Hampel wytropili Sokoła, aresztowano około 10 członków i skazano ich w Raciborzu 21 lutego 1900 na grzywny i więzienia. Potem „Sokół” w Rybniku na długie lata upadł; podobno zamyślano o wskrzeszeniu go w latach 1908, 1912 i 1914. Do tych usiłowań odnosi się notatka w protokóle posiedzenia Wydziału Okręgowego z 11 maja 1913 r., że na pytanie Basisty z Rybnika do dha Wolskiego „uchwalono odpisać, że na razie nie istnieje zamiar założyć gniazdo w Rybniku”.

Na pytanie więc, które gniazdo miał Tucholski na myśli: siemianowickie czy rybnickie, zechce sobie czytelnik sam odpowiedzieć; większe prawdopodobieństwo przemawia za Siemianowicami, chociaż Rybnik początkowo przynajmniej istniał legalnie. Jeżeli jednak oba gniazda istniały rzeczywiście w roku 1897 wzgl. 1898, to Roździeń jest na Górnym Śląsku piątym gniazdem, a Chorzów I szóstym, gdyż trzecie miejsce przypada Siemianowicom, czwarte Rybnikowi. Zawieszenie czynności przez Sokół w Katowicach i konspiracyjność Siemianowic spowodowały gorętszą młodzież z Roździenia do założenia gniazda w Roździenu. Przewodził jej Edward Kalinowski, który niezrażony przeszkodami ze strony naczelnika obwodu (Amtsvorsteher) Andersa wykołatał



zezwoleń na odbycie zebrania. Odbyło się ono 15 maja 1898 r. w obecności nieodzownej policji i zgromadziło 26 członków. Prezesem został Edward Kalinowski, naczelnikiem Franciszek Widera. Zaopiekował się gniazdem troskliwie Tucholski.

Członkowie gniazda byli przeważnie młodymi ludźmi, często jeszcze nie mającymi odbytej służby wojskowej, zajętymi jako robotnicy przemysłowi. Skład więc tego gniazda różnił się nieco od bytomskiego i katowickiego, a zbliżał raczej, o ile można dziś ocenić, do siemianowickiego. Był to żywioł miejscowy, więcej zapalony od wytrawnych Poznańczyków i Pomorzan, których nieco było w Sokole tak bytomskim jak katowickim. Ale nie tylko zapal, lecz także upór i niemal zaciekłość cechowała rożdzieńskich druhow. Nie istniały dla nich żadne niemożliwości, byle temu Sokolowi, od którego wszyscy niemal jakby sprzysięgli się ich odwieść, nie dać upaść. Musiało być tam coś podćwiczonych druhow z innych gniazd, jeżeli po tygodniu istnienia wyjechali w większej liczbie razem z sokołami bytomskimi na uroczystość sokołą do Jaworzna. Była też i wielka zasługa Tucholskiego, który przyjeżdżał przez 3 miesiące dwa razy tygodniowo na ćwiczenia, kształcąc naczelnika gniazda. Z lokalem było wiele trudności, zwłaszcza, że policja pilnie młodych druhow nadzorowała i powodowała raz po raz wypowiedzenie sali. Pewien czas mieszczono się w lokalu, złożonym z 2 pokoi i kuchni, gdzie odbywano posiedzenia i ćwiczenia i urządzono pierwszą gwiazdkę sokołą. Na krótki czas uśmiechnęło się szczęście, gdy urządzono większą zabawę w salce żyda Reicha, który, zachwycony zachowaniem się gości, wynajął im tę ubikację i zapewnił, że im jej, póki żyć będzie, nie odmówi. Mimo gróźb policji dotrzymał słowa i aż do jego śmierci w 1901 r. Sokół miał możliwy lokal. Sprawiono wtedy nieco przyrządów gimnastycznych, laski do ćwiczeń porobili sobie sami druhowie, a po dwóch latach około 20 druhow miało mundury. W roku 1899 należało gniazdo do Związku Sokołów polskich w państwie niemieckim. W październiku 1899 r. odeszło do wojska 9 druhow, a wśród nich prezes Kalinowski i skarbnik Maksymilian Rzeźniczek, ale na szczęście znowu dla gniazda wrócił z wojska Jan Badura, który już przedtem często korespondował z druhami. Doznawało gniazdo pomocy także od druhow z Katowic. W roku 1900 prezesem był Wilhelm Pohl, sekretarzem Badura, naczelnikiem nadal Widera. Wieczorek noworoczny 1901 na sali Reicha świadczył nie tylko



o wszechstronnych uzdolnieniach druhow, lecz także o wciągnięciu do pracy kobiet. Wpadano także na osobliwsze pomysły, aby ominąć uciążliwe przepisy policyjne. Ponieważ przy przedstawieniach amatorskich wymagano przedłożenia policji i tekstu polskiego sztuki i jej niemieckiego przekładu, a trudno było o niego postarać się w Rożdzieniu, przygotowano potajemnie jednoaktówkę: „Fatalna szafa“, ale policji zgłoszono tylko zabawę taneczną. Aniołowie-stróże pruscy, widząc tany, poszli pokrzepić się do drugiej izby do bufetu, a potem na ulicę. Wtedy rozpoczęto przedstawienie, ale wystawiono wartownika, aby ostrzegał o zbliżaniu się jednego z 8 przedstawicieli policji. Dzięki temu jednoaktówka miała coś 6 odsłon i przerw, wypełnionych tańcami, ale przedstawienie się odbyło.

Oczywiście, takie wypadki spajały z sobą uczestników, wnosząc mimowolny pierwiastek humorystyczny. Wyrugowane po śmierci Reicha z jego salki gniazdo znalazło na chwilę przytułek w Kasynie i nie ćwicząc na razie, zabrało się gorliwie do śpiewu. Wnet wszakże przyszło do rozdzwieku z Kasynem na tle poglądów na centrum katolickie i trzeba było zbierać się po prywatnych mieszkaniach, albo na Wysokim Brzegu lub na Jezorze, które w historii śląskiego sokolstwa mają swoją rozległą kartę. Często przychodziło do scysyj z policją zwłaszcza o mundury, które ukrywano pod paltami, wnet jednak druhowie rożdzieńscy więcej bodaj od innych nacierpieli się wszelakich szykan policyjnych. Po wypowiedzeniu lokalu w Kasynie i bezskutecznych staraniach o inny lokal wynajęto z początkiem 1902 r. salę i boisko od Henryka Pakuły i osiągnięto liczbę 60 członków, a wśród nich 20 ćwiczących; rozmach zaś był taki, że nie zdołała go powstrzymać utrata sali, uznanej przez policję za grożącą zawaleniem się (dom ten stoi dotychczas), lecz wydobywano jakby spod ziemi coraz nowe lokale. Od roku 1903 prezesem został Badura, naczelnikiem Juliusz Chowaniec i zamysłano wtedy o utworzeniu oddziału uczniów.

Działalność gniazda obejmowała nie tylko ćwiczenia gimnastyczne, lecz także śpiew, deklamację, przedstawienia amatorskie, odczyty i pracę oświatową. Garnęło się gniazdo do druhow małopolskich, nawiązało zaraz z początku stosunki z Jaworzniem, przez prezesa zaś jego sędziego Głogoczowskiego, przeniesionego potem do Podgórza pod Krakowem, z Sokołem podgórskim, do którego parokrotnie jeździło w gościnę, trafiło także do Oświęcimia,



gdzie zyskało sobie sympatię oo. Salezjanów, jednym słowem stało się nader żywym ośrodkiem polskości. Ta heroiczna epoka zakończyła się procesem 12 druhów roździeńskich w r. 1907 w Bytomiu o przynależność do związków tajnych, łączność z podobnymi związkami zagranicznymi, podburzanie do gwałtów itd. Wyrok bytomski z 4 czerwca 1907 skazał wszystkich oskarżonych na kary od 1 do 15 miesięcy i rozwiązywał gniazdo, na skutek apelacji jednak do Lipska musiała się odbyć druga rozprawa w marcu 1908 r., na której wyrok osiągnął już tylko 7 druhów, skazanych tylko za podburzanie do gwałtu na kary od 2 tygodni do 3 miesięcy. W miejsce rozwiązanego gniazda założono nowe w sąsiednim Janowie, ale nie udało się ono utrzymać dłużej nad kilka miesięcy.

Zajadłość władz pruskich wobec gniazda roździeńskiego tłumaczy się jego składem wyłącznie niemal górnośląskim, a tak nieublaganie trwającym przy polskości.

Następne gniazdo powstało dnia 25 listopada 1901 r. w „twierdzy niemieckiej“, w Królewskiej Hucie, znowu z inicjatywy Tucholskiego i malarza Tytusa Jaszковского z Królewskiej Huty. Na pierwszym zebraniu zapisało się 17 członków, rzemieślników i robotników, prezesem został Jaszkowski, naczelnikiem Jan Wieczorek. Powtórzyła się utarta już metoda walk policyjnych z Sokołem: odmawianie sal przez steroryzowanych restauratorów, odbywanie na razie tylko dorywczo zebrań co dwa tygodnie, poświęconych głównie odczytom, deklamacji i śpiewom, aż wreszcie wynajęto na lokal warsztat ślusarski przy ul. Hajduckiej za 250 mk rocznie. W ciągu roku wzrosło gniazdo do 28 członków, a w 1904 powstał nawet „cichy“ oddział kobiety, wnet jednak rozwiązany przez policję.

W ślad za Królewską Hutą poszły Lipiny. W miejscowości tej istniało już kilka towarzystw polskich: Towarzystwo robotnicze pod opieką św. Józefa i organizacja zawodowa Wzajemna Pomoc. Młodszy członkowie Tow. św. Józefa tęsknili za stowarzyszeniem o wyraźniejszym obliczu polskim i zetknąwszy się z sokolami bytomskimi postanowili ideę sokolą przeszczepić na swój grunt. Po naradach poufnych kilku kolegów zwołano w sali Gansińca przy ul. Bytomskiej 6 zebranie konstytucyjne na 22 grudnia 1901 r. Przewodniczył na nim znowu Tucholski i mimo nadzoru policji zapisało się 42 członków. Prezesem został Franciszek Kowol, naczelnikiem Karol Plewiński. Wnet atoli puszczono w ruch

cały aparat środków policyjnych: nie dopuszczono do wynajęcia nigdzie lokalu, spowodowano wypowiedzenia pracy kilku członkom tak, że po pół roku Kowol musiał się wynieść do Buchacza, a zebrania odbywano przeważnie tajnie w mieszkaniach prywatnych. Dorywczo tylko korzystano z gościny Sokoła w Królewskiej Hucie lub w Katowicach, czy też udawano się na Jęzor. A jednak ten Sokół bez gniazda istniał, chociaż liczba członków topniała (w roku 1905 było jeszcze 33, w 1906 r. 31, ale na skutek zwolnień z pracy w hutach w r. 1907 już tylko 9, a w 1908 r. 8) i dopiero od r. 1909 zaczęła się znowu podnosić. Duszą całego oporu był naczelnik i czasami prezes gniazda Feliks Maniura, którego niezłomną wiarę i wytrwałość świetnie charakteryzuje następujący fakt z r. 1909: „Widząc, że gmina buduje ‚Turnhalle‘ nie dla nas, rzekł do zgromadzonych, a nadzieję tracących druhów: ‚Niech budują jak najwięcej — bo to wszystko kiedyś będzie nasze.‘ Bo co sokół — to Polak, świadomy, że Polsce potrzeba siły ramion i siły ducha.“ (A. Świder w *Srebrnej Księdze Sokolstwa Polskiego na Śląsku*, str. 5.)

Badacza tych początkowych dziejów sokolstwa górnośląskiego uderza fakt, że pierwsze gniazda nie zgłaszały się na członków Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim, istniejącego przecież od kilku lat, chociaż uczyniło to wnet po swym powstaniu gniazdo wrocławskie i w r. 1899 na 1 rok roździeńskie. Czynią to dopiero później, a mianowicie w r. 1901: Bytom, Roździeń i Królewska Huta, a w 1902 r. Lipiny i wznowione wtedy Katowice.

Zastanawiał się nad tym już w r. 1897 Ksawery Fiszer (dr. X. F.) w *Przeglądzie czynności sokolstwa polskiego w r. 1897* (*Rocznik Sokoli na r. 1898*, w tym roku bez paginacji):

„Do Związku nie należy 9 towarzystw, które liczą 408 członków, między nimi 155 ćwiczących i 46 umundurowanych. Przyczyną tego, że towarzystwa te nie należą do WZS (Wielkopolskiego Związku Sokolego), jest tylko w małej części niechęć, a raczej dyplomatyzm powstały ze strachu; głównym powodem są stosunki wytworzone postawą, jaką zajął rząd pruski wobec sokolstwa.

„Skutkiem tego działalność WZS objawia się tylko w jednym kierunku, na polu ćwiczeń gimnastycznych, a rzadkie objawy życia towarzyskiego (wycieczki, zebrania) zawisłe od samowoli żandarmerii do tego stopnia, że wbrew wyraźnym postanowieniom praw-



nym, nawet zabawy „zamkniętych kólek” nie są wolne od asystencji policji.

„Wydział Związku z tego powodu musi czuwać bacznie, aby towarzystwa pilnowały tylko ćwiczeń gimnastycznych, gdyż władze, które uważają sokolstwo „als Deckmantel zur deutschfeindlichen grosspolnischen Parteipolitik” w razie najmniejszego cienia „swawoli” (grober Unfug), umieją uzyskać uznanie towarzystwa wyrokiem sądowym za polityczne, a wtedy łączność tego towarzystwa, ba nawet zwykła korespondencja z WZS, naraziłaby ten ostatni na rozwiązanie.“

Owych 9 gniazd to: Bytom, Gniewkowo, Grudziądz, Katowice, Kórnik, Kościerzyna, Koźmin, Lubawa i Wąbrzeźno; powody, omawiane przez Fiszera, wskazują także na Górny Śląsk, jednak wobec Bytomia, Katowic i Roźdzenia nie można posługiwać się przypuszczeniem „dyplomatyizmu, powstałego ze strachu“, zdaje się, że i Fiszer nie o nich myślał. Na Górnym Śląsku, jak widzieliśmy, na ogół nie dyplomatyowano, trzeba więc znaleźć inne wyjaśnienie.

Przyczyny tego zjawiska — moim zdaniem — możnaby wskazać takie: Pierwszą niewątpliwie była znaczna odległość nie tylko od siedziby Związku, lecz także i okręgu południowego, do którego musiano by te gniazda wcielić, a mianowicie czy to od Ostrowa czy Pleszewa. Nie przeszkadzało to zamożnemu i mającemu lepsze połączenia kolejowe Wrocławowi, ale dla Górnego Śląska stanowiło znaczną trudność. Bliższe były mu gniazda małopolskie: Jaworzno, Oświęcim i Kraków, z którymi utrzymuje ideową przeważnie łączność. Mimo więc owocnej działalności Poznańczyków osiadłych na Górnym Śląsku, mimo zwracania się (raczej prywatnie) do prezesa Związku dra B. Chrzanowskiego odwleka się przystąpienie gniazd górnośląskich do Związku w Poznaniu. Drugą przyczyną były ciągle prześladowania i szykany policyjne. Któż w tych warunkach mógł rokować gniazdom trwałość? Przecież gniazdo katowickie zamarło po roku, Siemianowice i Rybnik zeszły niejako w podziemia, nad Bytomiem i Roźdzeniem wisiał bezustannie podobny los. Związek tworzył wprawdzie okręgi, złożone nawet z 2 gniazd, jak pierwotny południowy, a potem zachodni, ale tam takich prześladowań nie było. Może utworzenie wcześniejsze okręgu śląskiego przyspieszyłoby powstawanie nowych gniazd, może zapobiegłoby zamarcu już powstałych, ale to wszystko są tylko możli-

wości; przede wszystkim brakło gniazd, z których okręg możnaby stworzyć, bo nie było zgłoszeń. Było w tym jakieś błędne koło, gniazda nie zgłaszały się, bo nie było bliskiego im okręgu, okręg nie powstawał, gdyż nie było związkowych gniazd. Działała prawdopodobnie i inna przyczyna, a mianowicie dwa oświadczenia Wydziału Związku z 12 lutego 1897 r., podkreślające charakter wyłącznie gimnastyczny towarzystw związkowych i zwracające się przeciw jakiemukolwiek zabarwieniu politycznemu oraz poruszaniu spraw nie objętych gimnastyką. Tymczasem na Górnym Śląsku Sokół wbrew woli otrzymał charakter polityczny. Zmianę sytuacji przyniósł dopiero rok 1901, pod którego koniec (29 grudnia) utworzono **okręg śląski**.

**Literatura przedmiotu:** Tadeusz Powidzki: *Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości*, Poznań 1934 w różnych miejscach; *Srebrna Księga Sokola Poznańskiego*, Poznań 1911, str. 67-75; *Pokłosie pamiątkowe ku uczczeniu dwudziestopiętej rocznicy założenia Tow. gimn. „Sokół” w Inowrocławiu*, Inowrocław 1909, str. 126-132, 153-161, 165, 211-214; *Rocznik Sokoli*, kalendarz, rocznik I-VI, Lwów 1895-1900; *Przegląd gimnastyczny „Sokół”*, Lwów z lat 1894-1902; *Srebrna księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku*, Bytom 1920, str. 23-46; J. Ludyga Laskowski: *Czterdziestolecie „Sokola” w Bytomiu*, Katowice 1935; Jan J. Kowalczyk: *Idealy w życiu praktycznym Sokolstwa*, Sokół na Śląsku 1936, str. 107-9; *Srebrna Księga „Sokola” Katowickiego*, Katowice 1922, str. 15-27, 69-70; *Srebrna Księga Sokola Roździeń-Szopienicę*, Roździeń 1923, str. 13-35; *Rola Sokola w życiu narodowym w Chorzowie (dawniej Królewskiej Hucie) w ostatnich latach (1901-1936)*, Chorzów 1936, str. 5-15; nadto maszynopisy dotyczące historii gniazd: *Roździeń-Szopienicę* przez Jana Badurę, *Katowice I*, *Lipiny* przez Augusta Czarnynogę, *Rybnik* i *Siemianowice*.



## OKRĘG ŚLĄSKI (1902–1919)

**Z**wiązek Sokołów polskich w państwie niemieckim (pierwotnie w r. 1893 Związek Sokołów Wielkopolskich) liczył w chwili swego powstania 9 gniazd, gdy liczba ich wzrosła, nastąpił podział na 3 okręgi (zwane wówczas żupami): północny, środkowy i południowy, ale już pod koniec roku 1895 utworzono okręg IV nadwiślański o przewadze gniazd pomorskich, a w r. 1897 wydzielono 2 gniazda: berlińskie i charlottenburskie, tworząc z nich okręg V na wychodźstwie, który w lat kilka miał swoją liczebnością przewyższyć okręgi na ziemiach gniazdowych polskich i rozdzielić się w miarę posuwania się ku zachodnim prowincjom niemieckim na 7 okręgów, z których dawny V pozostał przy gniazdach w Brandenburgii i Saksonii, VII, powstały równocześnie z śląskim, IX, X, XI i XIII obejmowały Nadrenię, głównie skupiając się w miejscowościach po prawym brzegu Ruhry (Ruhr), XII zaś Hanzeatycki leżał w okolicach Hamburga i Bremy. Okręg VIII powstał z wydzielenia części południowej z okręgu II. Wyprzedzając o lat 11 omawianą obecnie chwilę, podaję, że w roku 1913 stosunek gniazd na ziemiach polskich w Niemczech do wychodźstwa wyrażał się 108 do 187, przy czym zauważyć należy, że stosunek ten poprawił się na korzyść kraju w ciągu ostatnich 3 lat, gdyż zestawienie Czesława Kędzierskiego (*Srebrna Księga Sokoła Poznańskiego*, str. 75), dotyczące początku roku 1911, wykazuje w kraju (razem z Górnym Śląskiem) 62 gniazda wobec 141 na wychodźstwie w Niemczech, podczas gdy w roku 1897 na 37 gniazd, należących do Związku, w Poznańskim i na Pomorzu istniało 34, w Wrocławiu 1, na wychodźstwie 2.

Okręg śląski, powstając jako VI z kolei, obejmował początkowo 4 gniazda (Bytom, Królewska Huta, Roździeń i Wrocław), dalej była nadzieja na przyjęcie do Związku powstałych świeżo Lipin i odźcicia Katowic, co spełniło się w roku 1902, natomiast sprawa z zakonspirowanymi Siemianowicami przedstawiała się bodaj beznadziejnie. Zebranie konstytuujące się okręgu odbyło się dnia

29 grudnia 1901 wieczorem w Bytomiu w sali ćwiczebnej gniazda. Jako delegat Związku, a zarazem Wrocławia występował wiceprezes Związku Paweł Harkiewicz, który przewodniczył zebraniu. Bytom reprezentowali: Tucholski jako prezes i Demarczyk jako naczelnik, Roździeń: Loga sekretarz w zastępstwie prezesa i Wietrzyk zastępcą naczelnika, Królewską Hutę: Jaskowski jako prezes i Wieczorek jako naczelnik, a wreszcie Lipiny, formalnie jeszcze nie należące: Kowol jako prezes i Plewiński jako naczelnik. Nadto było obecnych 31 druhów. Ze sprawozdań złożonych przez gniazda wynikało, że tylko Wrocław, Bytom i Roździeń miały sale wynajęte i choćby częściowo sprzęt ćwiczebny, Lipiny zaś nie miały nawet nadziei na wynajęcie sali. Prezesem okręgu wybrano Józefa Tucholskiego, zastępcą jego Tytusa Jaskowskiego, naczelnikiem Andrzeja Demarczyka, a zastępcą Kazimierza Raka, obu z Bytomia, sekretarzem Józefata Krzyżanowskiego z Bytomia. Złot postanowiono odbyć w roku 1902 na Śląsku, a gdyby władze policyjne przeszkadzały, przy pomocy gniazda w Jaworznie za granicą. Dla Królewskiej Huty i Lipin miał się Harkiewicz wystarać w Związku o zasiłek na sprawienie przyrzędów, tymczasem zaś gniazda pozbawione sali miano zapraszać na posiedzenia do Bytomia, na których odbywać się będą wspólne wolne ćwiczenia.

Aby zlot wypadł jak najlepiej, zabrano się po gniazdach do gorliwej pracy. Jak było do przewidzenia, władze pruskie nie dopuściły do Zlotu na Śląsku i trzeba było poszukać gościny w Szczakowej. Złot pod imieniem naczelnika związkowego Wiktora Gładysza odbył się 13 lipca i zgromadził obok 60 druhów śląskich także drużyny z Sokoła w Jaworznie i Krakowie, oraz około 200 gości z Górnego Śląska, przeważnie robotników z rodzinami. Do ćwiczeń stanęło z Roździeń 14 druhów, z Bytomia 12, z Królewskiej Huty 3 i z Wrocławia 5. Wykonali oni ćwiczenia wspólne laskami, ćwiczenia wolne i na przyrządach wcale dobrze. Ćwiczyli także sokoli z Jaworzna, popisując się zwłaszcza na drążku, i z Krakowa w ćwiczeniach lancami. Złot zakończyły sztuczne ognie. Był na nim naczelnik związkowy Gładysz, a wśród druhów wrocławskich Adam Postrach, który wnet przeniósł się do Katowic i został naczelnikiem okręgowym w następnym roku.

Przebieg ćwiczeń druhów śląskich wskazuje na pewne opóźnienie w ruchu gimnastycznym za innymi gniazdami związkowymi,



tam bowiem już w r. 1896 obowiązywały ćwiczenia wolne, laskami i na przyrządach, a dowolne były ćwiczenia na drążkach, poręczach, wspinalni i na drabinach, oraz zapasy, piramidy i reje kolarskie. Wprawdzie w r. 1897 ograniczono znowu obowiązkowe ćwiczenia do wolnych i laskami, ale od tego czasu upłynęło już lat 5. Podręcznikiem głównym była krótka Wiktora Gładysza *Nauka gimnastyki sokolej*, Poznań 1897, stron 104, skrytykowana ostro w nr. 11 krakowskiego *Przeglądu gimnastycznego* z r. 1897, w której obronie wystąpił gorąco Harkiewicz na Zjeździe delegatów w Poznaniu dnia 23 stycznia 1898 r. i spowodował jednomyślną uchwałę, wyrażającą Gładyszowi uznanie. Nie wpłynęło to na ocenę podręcznika w Małopolsce, która posiadała lepsze i obszerniejsze podręczniki Durskiego i Cenara, lecz z nich mało korzystano poza jej granicami, a Śląsk poznawał raczej praktykę w zetknięciu się z gniazdami w Jaworznie lub Krakowie.

Tymczasem po Zlocie wznowiono gniazdo w Katowicach dnia 11 września 1902 na zebraniu w sali Gussa. Prezesem wybrano Wojciecha Korfantego, redaktora *Górnoślązaka*, który pod redakcją jego i Jana J. Kowalczyka wywierał wielki wpływ na sokolstwo górnośląskie, zapalając je artykułami swymi do walki o zwycięstwo polskości. Naczelnikiem gniazda został Tucholski a zastępcą jego Tomasz Kowalczyk i miał wcale liczny zastęp ćwiczących druhow, bo 20 na 53 członków gniazda. Rozpoczęła się nagonka hakatystyczna i policyjna na Sokoła katowickiego, ale wypróbowany środek z odmówieniem sali zawiódł, gdyż gniazdo wynajęło próżny warsztat stolarski przy ul. Heinzla (obecnie Plebiscytowej) 4, i w nim ćwiczyło, przyciągając ochotników także z okolicznych miejscowości: Dębu, Załęża, Bogucic i Siemianowic. Korfanty, zajęty polityczną, a wnet także poselską działalnością, nie mógł gniazdu poświęcać zbyt wiele czasu, ale znaleźli się gorliwi działacze w osobach Adama Postracha, Wacława Szyperskiego i Ignacego Malczewskiego. Oni to objęli 2 grudnia 1903 na walnym zebraniu główne godności w gnieździe: Szyperski prezesurę, Malczewski sekretariat, Postrach zastępstwo naczelnika, którym został Antoni Wolski. Uchwalono także zawiązać kółko śpiewackie pod kierownictwem Budzyńskiego, zgłosiło się zaś do kółka 30 członków. Gniazdo przystąpiło w roku 1902 do Związku.

W pierwszej połowie r. 1903 powstało gniazdo w Mysłowicach. Zachęcona zlotem w Jaworznie, oraz wycieczkami gniazd górnośląskich na Wysoki Brzeg i na Jęzor, a niemniej przykładem Roźdzenia młodzieży z Brzezinki, Brzęczkowic, Słupnej, Mysłowic, Kosztów i Krasów postanowiła założyć „Sokoła“ w Mysłowicach. Członków zebrało się ponad 60. Dochowało się kilka nazwisk inicjatorów tej myśli, a mianowicie: kolporter gazet polskich Wisner, niestrudzony Tucholski, Fabian i Tomanek, oraz wybrani na zebraniu w domu Fabiana przy ul. Słupeckiej zwierzchnicy gniazda. Prezesem został Tomasz Klimczok z Kosztów, naczelnikiem Mikołaj Knieć, sekretarzem Ignacy Cieślak, a skarbnikiem Franciszek Jamrozy. Ćwiczenia odbywano w domu Wojciecha Korusa w Brzezince, zebrania zaś na Jęzorze. Gniazdo zgłosiło w r. 1903 przystąpienie do Związku i wzięło udział w Zlocie okręgowym, ale wnet stała się firma Mysłowic jako siedziby gniazda bezprzedmiotową. Członków z samych Mysłowic było zaledwie kilku z młodzieży kupieckiej i gdy rozpoczął się nacisk zarówno władz miejskich jak rządowych, opuścili oni gniazdo, które i tak w samym mieście nie mogło działać. Toteż dnia 21 maja 1905 rozwiązano na Jęzorze gniazdo myślowickie, ale w tydzień później na Wysokim Brzegu założono „Sokoła“ w Kosztowach.

Nie doszło natomiast do założenia gniazda w Mikołowie. Wybrali się tam na zaproszenie jednego z pracowników zakładu K. Miarki w czerwcu 1903: Tucholski, Postrach i Budzyński z Katowic, oraz Badura, Brom i Chowaniec z Roźdzenia. Było to w gorącym czasie przedwyborczym, toteż po przybyciu na miejsce dowiedzieli się przybyli, że zebrania zakazano, ujrzeli patrolującą policję, a wreszcie stali się przedmiotem napadu mikołowskich turnerów, wśród których odznaczyli się nauczyciel Mucha, rzeźnik Pifko i niejaki Zielosko.

Obok tych prac około zakładania gniazd myślano także o stworzeniu własnej sokolni. W tym celu utworzył Postrach komitet międzygniazdowy (Majewski z Bytomia, Tomala z Król. Huty, Korus z Brzezinki, Badura i Widera z Roźdzenia) dla zbierania składek, gdy zaś opieszale wpływały, zakupił grunt na Jęzorze i rozpoczął z pomocą ojca budowę sokolni, która już nie istnieje.

Praca ta wydała wnet rezultaty, gdyż na Zlocie okręgowym 23 sierpnia 1903 w Szczakowej zebrało się około 300 osób,



w tym zaś przeszło 120 Sokolów. Zlot połączony był z festynem Sokoła w Jaworznie. Liczbę ćwiczących Górnioślazaków podaje delegat Okręgu Krakowskiego Stan. Nowicki (*Przegląd Gimn. 1903*, str. 88) na 64, Jan Badura zaś i Aug. Skopek (*Srebrna Księga „Sokoła” Rożdżeń-Szopienice*, str. 20) na 70, a mianowicie: z Bytomia 19, z Mysłowic 3, z Katowic 6, z Rożdżenia 20, z Król. Huty 17 i z Wrocławia 5. Nowicki zauważył nadto druhow z Zabrze, gdzie w r. 1903 nie było gniazda związkowego. Górnioślazacy wystąpili już nie w dawnych barwnych mundurach, lecz w nowych szarych bluzach i maciejówkach. Albowiem na posiedzeniu Wydziału Związku w Poznaniu dnia 24 lutego 1901 r. wystąpiło gniazdo berlińskie z wnioskiem o strój odrębny i jakkolwiek nie przyjęto w całości tego projektu, uchwalono rezolucję o stroju praktycznym, z którego wyłoniły się późniejsze uniformy sokołów wielkopolskich.

O godz. 4 po południu rozpoczęły się ćwiczenia druhow górnośląskich, powtórzyli oni najpierw ćwiczenia wolne z niedawnego zlotu lwowskiego (27—29 czerwca 1903) i jakkolwiek nie wypadły one bez zarzutu, to „podziwiać można było istotnie szczerzy i gorący zapał drużyn górnośląskich, z jakim wstępowały na boisko zlotowe; z oczu poszczególnych jednostek czytać można było i dumę i hardość, które były wyrazem tych cnót i zalet, tych myśli i dążeń, jakie skupiają lud śląski w zastępach sokolich. Te młode, ogorzałe twarze, te żylaste i niewypieszczone ramiona to żywa apoteoza siły tego ludu roboczego, z którego niemal w zupełności składają się zastępy sokolstwa górnośląskiego“ (Nowicki, l. c.). Po ćwiczeniach wolnych nastąpiły ćwiczenia zastępów na przyrządach: na drążku amerykańskim, na poręczach, skoki przez konia, w wyż i w dal, a wreszcie ćwiczenia maczugami, które wypadły dobrze wobec warunków pracy przygotowawczej. Popisy zakończyły się ćwiczeniami lancami, wykonanymi przez 12 druhow z Jaworzna.

W tym wyniku zlotu szczakowskiego było wiele zasługi Adama Postracha, naczelnika okręgowego i członka Grona technicznego związkowego, który na zlocie lwowskim zajął wprawdzie 54 miejsce w zawodach wśród polskich uczestników z 26 punktami na 35 maksymalnych, ale zauważyć trzeba, że tylko jeden zawodnik polski osiągnął 34½ punktu oraz I nagrodę; poszczególne wyniki Postracha były następujące: drążek zamachem 2 p., siłą 3 (słabe), poręcze zamachem 4, siłą 5, koń wszerek w prawo i w lewo po 4,

koń wzdłuż 4 p. Nie wszystkie zdobycze lwowskie Postracha dały się spożytkować w Szczakowej, gdyż i czasu było za mało między obu złotami i nie było gdzie wobec braku sal i przyrządów wpoić je ćwiczącym Górnoślązakom. Wobec liczby 7 gniazd z jakimiś 250 członkami, liczbę 64 czy 70 ćwiczących na Zlocie należy uznać za dobrą. Na zlocie nie dano sposobności tajnym agentom pruskim do robienia notatek, lecz to podnieciło tylko ich do tym większych szykan.

Rok 1904 przyniósł sporo zmian w Okręgu, przeważnie nieistotnych wzgl. nietrwałych. Prezesem pod koniec r. 1903 i z początkiem 1904 był dr Stęślicki, po czym przewodnictwo objął dr Zygmunt Seyda, który ten urząd sprawował do r. 1906. Był to także ostatni rok naczelnikostwa Adama Postracha, po którym nastąpił Antoni Wolski. Skarbnikostwo spoczywało w ręku Adolfa Ligionia do r. 1909. Obok gniazd już wymienionych, z których wegetowały dość silne jeszcze Lipiny i Mysłowice, istniało także gniazdo w Zabrze, borykając się z losem i szykanami politycznymi gdzieś do r. 1905; gniazdo w Bytomiu zostało rozwiązane 7 lutego 1904 r. po procesie, w którym prezes Majewski został skazany na 60 mk kary, a towarzystwo rozwiązane, gdyż będąc politycznym stowarzyszeniem, przyjmowało na członków kobiety. Apelacja do Izby sądowej w Berlinie została dnia 30 marca 1904 odrzucona, gdyż uznano, że zebrania odbywają się tylko po to, aby „popierać wielkopolskie idee w przeciwstawieniu do niemieckości, wzmacniać poczucie jedności u Polaków, a zatem budzić w nich uczucia nieprzyjazne dla Niemców“. W miejsce rozwiązanego gniazda zawiązano w kwietniu 1904 r. nowe, którego prezesem został Zygmunt Marweg, wydawca „Gwiazdy“ w Bytomiu, zastępcą jego Paweł Dombek, Wiktor Nowakowski sekretarzem, a Łukoszek naczelnikiem. Wnet prezesura przeszła w ręce Dombka, lecz w r. 1905 przyszła klęska w postaci wymówienia sali. Pozorem, a po części powodem wypowiedzenia były niezapłacone przez niektórych druhowa długie za trunki i objawy niekarności. Dopiero Michał Wolski, objąwszy 1 lipca 1907 r. przewodnictwo nad uszczuploną drużyną, przywrócił porządek i zapewnił ponowny rozkwit.

Równie słabym tworem jak Zabrze okazało się gniazdo w Gliwicach, założone 14 lutego 1904, nieczynne w r. 1907 i wskrzeszone potem razem z Zabrzem. Gorzej poszło ochotnikom do



Sokoła w Koźlu i Strzelcach. Tamtejsze władze nie żartowały, widząc, że idea sokoła przedostaje się do miejscowości, odległych od granicy i nie mających takiej tradycji ruchliwości polskiej jak Bytom czy Siemianowice. Wprawdzie w sierpniu 1904 r. udało się założyć gniazdo w Koźlu, które oddziaływało podniecająco na Strzelce i wysłało tam na zebranie konstytucyjne we wrześniu 7 druhow piechotą na próżno, gdyż w ostatniej chwili restaurator odmówił sali. Prezesem w Koźlu był Stanisław Zieliński, redaktor Straży nad Odrą, w Strzelcach zaś najgorliwszym inicjatorem Krzemyk z Mokrołony. Ostatecznie pod koniec września 1904 zawiązał się także Sokół w Strzelcach. Prezesem został zapewne Krzemyk, sekretarzem Waloszek, który zaniósł 1 października potrzebne papiery na policję, prosząc o wydanie poświadczenia zgłoszenia. Burmistrz Strzelec, „czysto niemieckiego“ miasta, poświadczenia nie wydał i groził, że nie tylko Sokół nie dostanie sali, lecz go ze Strzelce wypędzi. Rozpuszczał przy tym wieści, że sokoli są socjalistami i tym wpływał na restauratorów, a wreszcie spowodował, że przedsiębiorstwo robót kanalizacyjnych w Strzelcach wydalilo z pracy Krzemyka i Dąbrowskiego za rzekome urządzenie publicznego zebrania pod gołym niebem. Za wydalonymi ujęło się 12 innych robotników przy kanalizacji i porzuciło pracę, którą na drugi dzień znaleźli w innym mieście. Nie tak szczerze i jaskrawo postępowały władze w Koźlu, gdzie jednak Sokół nie dostał sali i ćwiczył w ciasnym pokoiku w prywatnym mieszkaniu. Kiedy oba gniazda przestały istnieć, nie wiem, zapewne pod koniec r. 1905 lub w 1906; zdaje się, że Strzelce utrzymały się dłużej, a nawet sprawiły sobie niektóre przyrzędy, albowiem wprawdzie w r. 1907 uznał Wydział Okręgowy Strzelce za nieczynne i wykreślił je jako nieistniejące na posiedzeniu dnia 4 sierpnia 1908 r., lecz jeszcze 20 lutego 1913 wypłynęła sprawa sprzętu gniazda strzeleckiego, a mianowicie krążnik, przechowywany przez Makosza, miało otrzymać gniazdo w Opolu. Poczęli się także ruszać dawni druhowie z Siemianowic i ćwiczyć głównie na Jęzorze, podobno razem z sokołami z Zagłębia Dąbrowskiego, ale były to jeszcze konspiracyjne zebrania.

Złotów w r. 1904 było 2, a mianowicie: 1. związkowy w Poznaniu dnia 3 lipca 1904, na którym było 660 ćwiczących, a wśród nich także liczni druhowie górnośląscy, którzy wraz z gniazdem ostrowskim wykonali ćwiczenia lancami o biało-niebieskich ze



względem na policję chorągiewkach, 2. okręgowy 21 sierpnia 1904 na Jęzorze, na którym było ćwiczących 130 druhow, w tym 30 z Roźdzenia, nadto młodzież roździeńska w liczbie 14 stanęła do ćwiczeń chorągiewkami.

Złot ten zgromadził kilkutyśięczny zastęp widzów, ale miał także niezwykle następstwa. Nie udały się zdjęcia podczas zlotu dla „Gwiazdy“ bytomskiej, a fotograf, chcąc zrobić nowe, udawał się do gniazd biorących udział w zlocie i ponownie je fotografował. Gniazdo roździeńskie fotografowało się 4 września w pobliskim lasku, gdy zaś wracało, spotkał je burmistrz roździeński Mimietz i w drodze policyjnej ukarał prezesa Badurę mandatem karnym na 20 mk za pochód publiczny. Badura apelował do Izby karnej w Bytomiu, która go od kary uwolniła. Przyczynił się do tego i raport burmistrza do landrata katowickiego odczytany na rozprawie, w który sokoli zostali nazwani die Kerls. Badura zaskarżył burmistrza o obrazę, lecz wdała się w sprawę rejencja opolska i w sądzie krajowym uznano, że obrazy nie było. W Roźdzeniu prócz władz świeckich wrogo odnosili się do Sokola także proboszczowie: ks. Abramski i następca jego Zientek. Ogółem dziarscy i energiczni druhowie roździeńscy wyrobili sobie taką opinię, że gdy cesarz Wilhelm przebywał na Śląsku, niektórych z nich (dh Plewniaka, Chowańca) na wszelki wypadek zamykano w areszcie. Resztę zasypywano karami za niedozwolone rzekome pochody, lub starano się pozbawić pracy.

Korzystała także policja z zarządzeń w innych prowincjach i tak, gdy wyrokiem sądu krajowego w Poznaniu z 22 kwietnia 1904 zakazano obrazu Kościuszko pod Racławicami, skonfiskowała go w gnieździe królewsko-huckim, gorliwsi zaś jej przedstawiciele w Roźdzeniu zabrali także Przysięgę Kościuszki, którą po rozprawie w Bytomiu musiano zwrócić. Oczywiście to wszystko karbowало się obustronnie do przyszłego porachunku.

Ciosem dla sokolstwa górnośląskiego było przeniesienie się Tucholskiego wkrótce po zlocie do Poznania. Żałowało go zwłaszcza gniazdo roździeńskie, którego imieniem żegnał go M. Rzeźniczek w „Sokole“ z października 1904 r.

Rok 1905 przyniósł zmianę w układzie gniazd górnośląskich o tyle, że 21 maja rozwiązano gniazdo myśłowickie, a 28 maja zawiązano na jego miejsce gniazdo w Kosztowach. Był to krok podobny poniekąd do metamorfozy gniazda bytomskiego w kwietniu



poprzedniego roku, ale o tyle charakterystyczniejszy, że zrobili go ludzie prości. Uniknięto przez to nie tylko kar policyjnych grożących członkom zarządu myślowickiego, lecz także przeniesiono punkt ciężkości gniazda do miejscowości o wiele odpowiedniejszej. Wyrobiecie organizacyjne druhów kosztowskich objawiło się także w dalszych krokach. Zebranie w dniu 28 maja 1905 na Wysokim Brzegu składało się z 17 druhów, którzy wybrali zarząd: Klimczok Tomasz prezes, Knieć Mikołaj naczelnik, Korus Piotr sekretarz, Jamrozy Franciszek skarbnik. Sali nie dostano w żadnej miejscowości na Śląsku, robiono więc wycieczki na Wysoki Brzeg, Jezor lub do Jelenia, ćwiczone zaś na polanach leśnych na przemian w Kosztowach i Krasowach. Po zmianie naczelnika w październiku 1905 (został nim Hetmański Wojciech, a Knieć sekretarzem) i wobec wzrostu liczby członków podzielono w r. 1906 ćwiczących na 3 zastępy: w Brzezince pod Hetmańskim, w Krasowach pod Klemensem Knieciem i w Kosztowach pod Józefem Sojką, który w r. 1906 został naczelnikiem. Kosztowy i Krasowy utrzymywały większą łączność między sobą, Brzezinka trzymała się osobno, ale w odrębne gniazdo przekształciła się dopiero 28 grudnia 1912 roku.

O IV zlocie okręgowym w dniu 20 sierpnia 1905 r. posiadamy 2 sądy: w *Przeglądzie gimnastycznym* i *Sokole* poznańskim w październiku. Za podstawę opowiadania przyjmuję relację *Przeglądu*, pisaną na świeżo (str. 68-69) i wyczerpująco. Złot odbył się na „Poczekanej“ w Szczakowej i zgromadził około 4000 widzów przeważnie spod zaboru pruskiego i rosyjskiego. Stawiły się gniazda górnośląskie z Bytomia, Gliwic, Katowic, Kosztów, Koźła, Królewskiej Huty, Rożdżenia, Strzelec i Zabrze, oraz z Wrocławia, brak było Lipin i Siemianowic, widocznie znowu na krótko wskrzeszonych, które „z powodu pewnego fermentu wywołanego przez szkodzące Sokolstwu czynniki, w zlocie udziału“ nie wzięły. Z okręgu krakowskiego przybyły gniazda: 3 z Cieszyńskiego: Dziedzice, Frysztat i Karwina, oraz 6 małopolskich: Bochnia, Chrzanów, Jaworzno, Kraków, Oświęcim i Podgórze. Nadto był delegat z kresowego Tarnopola. Władze sokole reprezentowali delegat Związku Wielkopolskiego dr Stefan Michalski, prezes okręgu dr Zygmunt Seyda, wiceprezes okręgu krakowskiego Firla i delegaci zarządu gniazda krakowskiego: Christ, Daniel Śliwicki i zastępca naczelnika Holoubek. Przygrywała orkie-

stra sokola krakowska, a podczas posiłku południowego przemawiał dr Seyda, który witał zebranych, przypominając, że „dziwnym jest, iż tu czuje się i gospodarzem i gościem zarazem, ale przyczyniły się do tego prześladowania pruskie, którymi Prusacy pragną złamać sokolstwo polskie, czując w nim rosnącą straż naszych praw i bojowników Polski“. Równie gorąco przemawiali Michalski, Firla i Śliwicki.

Na ćwiczeniach popołudniowych 70 druhów śląskich wykonało ćwiczenia wolne i laskami, zbierając oklaski. Na wspólnych ćwiczeniach na przyrządach górowali precyzją Krakowianie, którzy w liczbie 28 odbyli następnie sprawnie ćwiczenia wolne. Potem 14 chłopców z Rożdzenia pokazało ćwiczenia chorągiewkami, a zakończyły popis ćwiczenia 40 druhów górnośląskich lancami i piramidy Krakowian. W końcu orkiestra zagrała hymny narodowe, nastąpiły przemówienia, w których potracono o unieważnienie wyboru Korfantego i Wrześnię, przemówił także obecny na Zlocie Korfanty, któremu zrobiono owację.

Jeżeli goście „rozjeżdżali się w rozmaite strony, unosząc niezapomniane i niezatarte wrażenia“, to mieli je także agenci policji pruskiej, która według przyjętej już metody powiększyła swój gniotący nacisk. Może chęcią zatarcia tych wrażeń da się wyjaśnić ocena poznańska, że „z powodu nieobesłania zlotu przez znacznie większą ilość gniazd (brak im sposobności, miejsca i środków do ćwiczeń) udział ćwiczących był słaby“.

Jeżeli miało to odegrać jakąś rolę w formowaniu opinii władz pruskich, to pozostało bez skutku, albowiem od r. 1905 zaczyna się na Górnym Śląsku wzmożona jej działalność, podniecana także całym splotem wypadków bądź związanych z Sokółem bądź pozostających z nim w luźnym związku. Pierwszym powodem była wspomniana już uchwała zjazdu delegatów w Poznaniu 26 marca 1905 o rozszerzeniu działalności gniazd związkowych na pole oświaty narodowej, umotywowana utrudnianiem pracy czysto gimnastycznej przez władze państwowe. Policja uznała to za wyzwanie, które przyjęła celem dalszej bezwzględnej walki. Donioślejszą jeszcze wagę miało powstanie gniazd sokolich w zaborze rosyjskim. Jeżeli naczelne władze niemieckie znają już drogą różnorodnych wpływów zakulisowych starały się z jednej strony zakłócić życie publiczne w Kongresówce dla odstraszenia rządu rosyjskiego od drogi swobód konstytucyjnych na ziemiach polskich i cel ten w na-



stępstwie częściowo osiągnęły, to z drugiej strony liczyć się musiały co do sokolstwa z tym, że zanim zostanie ono przez rząd rosyjski zakazane, oddziała krzepiąco na gniazda w zaborze pruskim. Rozumiały to władze lokalne i tym gorliwiej zabrały się do nagonki. Nie było w tym obrachunku myłki o tyle, że przecież ze sprawozdania złotowego dowiadujemy się o chwilowym (1904—1905) odzyciu Siemianowic, wiemy dalej, że każde gniazdo miało członków z okolicznych miejscowości, a kroniki niektórych gniazd (Michałkowic i Nakła) mówią na podstawie tradycji bądź o zamiarach założenia w tych miejscowościach gniazda, bądź o konspiracyjnym jego istnieniu, a nawet o żywym zainteresowaniu się przebiegiem wypadków w Kongresówce.

Dodajmy do tego wewnętrzne jeszcze przyczyny, które podniecały Polaków w państwie pruskim, zwłaszcza w r. 1906, a będziemy mieli pełny obraz walki, zakończonej pozornie tylko obustronną klęską, jeżeli zaś idzie o sprawę sokolą, to honorową dla niej przerwą kilkoletnią w tworzeniu nowych gniazd, po której nastąpił okres bujnej działalności. Policja odniosła pyrrusowe zwycięstwo, jeżeli za nie poczytywała wyniki swej nagonki. Te wewnętrzne wypadki, o których wspomniałem, zasługują na szersze omówienie, lecz ponieważ uczyniłem to już dawniej (*Strejk szkolny na Górnym Śląsku w r. 1906*, Szkoła Śląska 1933, str. 65-69 i 97-104, oraz *Tragedia pszowska z r. 1906*, Polonia z 1932 r., nr 2740, 2742, 2746), tu o nich tylko napomknę. Rozszerzone prawo osadnicze, obowiązujące od dnia 10 sierpnia 1904, poparte rozporządzeniami ministerialnymi z 28 grudnia 1904 i 15 lipca 1905 obejmowało także Śląsk, a skutki jego pojawiły się w tragedii Franciszka Chróścza, nieuświadomionego Polaka, który, rugowany z nory ziemnej, zastrzelił 8 sierpnia 1906 żandarma Rothego, a potem popełnił samobójstwo. Sprawa szkolna, w której rolę zaczynu spełniło usuwanie resztek nauczania polskiego przy nauce religii w Poznańskim, dała znać o sobie jakby pierwszym odruchem oporem dziatwy we Wrześni, w kilka zaś lat później wybuchnęła pełnym płomieniem ogólnego niemal strejku szkolnego w Poznańskim, którego lokalne odgłosy dadzą się zauważyć od 30 października do końca listopada 1906 w Zabrze i Kosztowach, gdzie głównym bohaterem był znany nam już Klimczok. Jeżeli uwzględnimy nadto udział sokolów w walkach wyborczych do wszelkich instytucyj życia publicznego, zwycięstwo listy polskiej, popartej przez Sokół, do Rady kościelnej



w Roździeniu w 1905 r., łatwo zrozumiemy stanowisko policji pruskiej wobec sokolstwa górnośląskiego w latach 1905—1907.

Szło w tej rozgrywce o zmiażdzenie sokolstwa w ogóle pod zaborem pruskim, na Górnym Śląsku zaś w szczególności, ale i tu bodaj że, jeżeli było jakieś stopniowanie w działalności policyjnej, Roździeń stanowił przedmiot najsilniejszego ataku.

Z obfitego rejestru wybierzmy kilka przykładów. Walenty Dejas z Zawodzia za rozdawanie kartek wyborczych w stroju sokolskim i w maciejówce na głowie przesiedział się w areszcie i otrzymał mandat karny na 100 mk za grubą swawolę (grober Unfug); za deklamację wiersza o hakatystach policja rozpędziła obchód gwiazdkowy w Roździeniu 6 stycznia 1906, a gdy następnego dnia zeszło się kilkunastu druhów, aby skończyć zaczętą beczkę piwa, rozwiązano to „niezgłoszone zebranie“, komisarz zaś dołożył wyjaśnienie, że „gdzie tylko zobaczy 5 Sokolów razem, uznawać to będzie za zebranie i rozwiązywać takowe“. Dnia 16 marca 1906 urządził Maedler generalną rewizję u druhów roździeńskich za dowodami „zdradzieckiej roboty“, 18 marca na żądanie policjanta odmówiono podania piwa 2 sokołom w restauracji, a ks. Zientek wzywał na kazaniu rodziców, aby nie pozwalali synom wstępować do niebezpiecznego towarzystwa, jakim jest Sokół. Nic dziwnego, że przybyły z Wielkopolski Teodor Hakowski pisał do *Sokoła* poznańskiego (1906 nr 7): „Druhowie z Księstwa nie mają ani żdźbła pojęcia o trudnościach, jakich doznajemy ze strony policji lub prywatnych osób Niemców, a nawet swoich mniej uświadomionych.“ A przecież w Poznańskim sokolstwo nie spoczywało na różach, lecz na cierniach.

Wydalano sokołów z pracy za podniecią policji i uniemożliwiano dostanie jej gdziekolwiek, nakładano mandaty karne po 3 mk za przystawanie grupami na chodniku i „tamowanie ruchu“ itd. Głównym prześladowcą był komisarz Gohla, renegat, którego rodzice nie umieli po niemiecku, aż wreszcie urósł z tego akt oskarżenia z 24 stycznia 1907 o 123 stronach i przyszło do procesu Sokoła roździeńskiego, którego wynik podałem już w poprzednim rozdziale. Nie można powiedzieć, żeby druhowie roździeńscy mieli właściwości cierpliwych męczenników, przeciwnie, nie z *Ody do młodości* Mickiewicza, lecz z twardej praktyki życia uczyli się zasady: *gwałt niech się gwałtem odciska* i jeżeli tylko na Jęzorze lub na Wysokim Brzegu wysłiedzili jakiego tajnego agenta pruskiego, wpajali mu



kryką (laską) poszanowanie dla siebie. Za to na powracających czatowała policja, zdzierала odznaki sokole, notowała uczestników itd.

Podobne szykany spotykały druhow z innych gniazd, lecz nigdzie nie nabrały cech takiej systematyczności jak w Roździenu. Katowicom skonfiskowano na moście na Przemszy w lecie 1906 zastrugane tyki, oblepione na górnym końcu srebrnym papierem jako broń noszoną bez zezwolenia; w sokołni, urządzonej od r. 1903 w ubikacji po warsztacie stolarskim, policja doszukiwała się ustawicznie takich braków, że wreszcie ją w maju 1906 r. zamknęła. Aby utrudnić wycieczki na Jęzor, zamykano most pruski na Przemszy pod Mysłowicami i skutkiem tego trzeba było nakładać kilka kilometrów drogi na most austriacki na Wysokim Brzegu. W lecie 1905 przeszło 3 druhow przez ogród zur Dreikaiserecke w Mysłowicach, a ponieważ było tam podobno zebranie turnerów myśłowickich, dostali po 2 rozprawach sądowych po tygodniu kozy za najście domu (gemeinschaftlicher Hausfriedensbruch). Lipiny musiały raz po raz dostarczać spisu członków, który służył do powodowania wydaień z pracy, a gdy żądano go za często i w r. 1906 prezes Wincenty Hutko spisu nie nadesłał, ukarano go grzywną 30 mk lub 10 dni aresztu. To samo spotkało go w następnym roku. Członkowie, pozbawieni pracy na miejscu, przenosili się za chlebem do Westfalii lub Nadrenii i tam powiększali gniazda sokole, lub występowali tak, że w styczniu r. 1908 liczyło gniazdo lipińskie tylko 8 członków.

Królewska Huta utraciła od 1 stycznia 1906 dotychczasowy lokal w warsztacie ślusarskim, a członkowie tak zbiednieli, że obniżono wkładkę do 25 fen. miesięcznie. Przeprowadzono też rewizję u prezesa gniazda Franciszka Grzesia i 2 innych członków, a usiłowano także bezskutecznie zebrać materiał do oskarżenia Grzesia o udzielanie lekcji zawodowo. Sprawa nauki czytania i pisania po polsku przybrała na ważności po wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Berlinie, wydanym w 1907 r. skutkiem odwołania się gniazda szamotulskiego. Trybunał orzekł, że o nauce czytania i pisania nie potrzeba donosić policji, która nie ma prawa rozwiązywania zebrań, mających na celu naukę. W lipcu 1907 r. zdecydowało się gniazdo w ostateczności nająć lokal w domu socjalistów niemieckich (Gewerkschaftshaus) przy ul. Rynkowej, w którym przebywało rok. Naśladowała w tym Królewska Huta

gniazdo bytomskie, korzystające od 1 lipca 1907 r. z gościny w socjalistycznym domu związkowym na Rozbarku. Zdaje się, że wepchnięcie Sokoła do lokali socjalistycznych uśmiechało się policji, gdyż ten wypadek powtórzył się także w gniazdach na wychodźstwie; była to sposobność, aby na podstawie zewnętrznych odznak ogłosić go za towarzystwo socjalistyczne i odstraszyć od niego ludność polską w ośrodkach przemysłowych. O sporadycznych tego rodzaju próbach słyszeliśmy już poprzednio. Miało to swoje znaczenie; gdy bowiem zaczął się napływ ludności polskiej do miejscowości uprzemysłowionych, obawiali się patrioci polscy, że pobyt w nich wpłynie na Polaków w kierunku radykalizmu społecznego i popchnie ich w objęcia socjalizmu niemieckiego, który koniec końców dla państwa pruskiego nie przedstawiał takiego niebezpieczeństwa jak ruch polski. Obawy takie wypowiadał np. o. Euzebiusz Stateczny w swoich *Urywkach o Śląsku*, drukowanych w *Gazecie Opolskiej* z 1896—1898 r., a nawet spodziewając się wbrew nadziei, że tylko towarzystwa polskie zdołają uratować na Śląsku drugą podstawę polskości obok ludu wiejskiego t. j. warstwę robotniczą, tak oceniał rolę miast: „W ogóle jednak w mieście i od miasta na naszym Śląsku wieje śmierć na narodowość i oświatę polską.“ Że obawy te nie spełniły się, ma w tym swoją i to nie małą zasługę sokolstwo górnośląskie,

Początkowo jak wszystkie towarzystwa polskie na Górnym Śląsku starało się być uniwersalne i spełniać wszelkie funkcje potrzebne społeczeństwu pozbawionemu własnej państwowości. Było to prostą koniecznością, dopóki inne towarzystwa pozostawały przeważnie pod wpływem centrowców. Ale w latach przeze mnie omawianych obecnie t. j. 1906 i następnych wśród duchowieństwa śląskiego nie pojawiali się wyłącznie tacy Zientkowie lub Raskowie, czy nawet Polacy z przekonania, lecz centrowcy w polityce, gdyż właśnie rok 1906 przynosi zdecydowane wystąpienie w sprawie strejku szkolnego 10 otwartych księży narodowców: Pawła Brandysa, Teodora Jankowskiego, Jana Kapicy, Tomasza Kulki, Antoniego Pendziałka, Henryka Ringa, Władysława Roboty, Pawła Rogowskiego, Aleksandra Skowrońskiego i Józefa Wajdy. Mógł więc Sokół tam, gdzie były sprzyjające warunki, podzielić się pracą z innymi towarzystwami polskimi, a swoją działalność na polu oświatowym (śpiew, odczyty, naukę języka polskiego, historii i literatury, przedstawienia itp.) zacieśnić



do wymiarów własnej potrzeby. Z tymi też towarzystwami, zwłaszcza zaś śpiewackimi, utrzymywano przyjaźń i łączność, ułatwioną przez działalność często tych samych ludzi. Sokół obok prasy wyraźnie narodowej, nie zamierającej ani na chwilę od r. 1902 mimo ciągłego wchłaniania jej przez koncern Napieralskiego, stanowi główną siłę, która nie dopuściła do radykalizowania się społecznego robotnika polskiego, lecz jego radykalizm, aż nadto uzasadniony warunkami bytu, skierowała na tor narodowy i wytworzyła typ wiarusa, Wszechpolaka w ogólnym tego słowa znaczeniu. Tu należy się choćby drobną uwagą oświecić rolę Wielkopolan w ruchu sokolim. Przynosili oni z sobą z Poznańskiego wytrwałość i upór równy górnośląskiemu, ale obok tego więcej zimnej rozważliwości, niemal dyplomatyczności w pociągnięciach politycznych. Miało to może swoje źródło w dość rozpowszechnionym do końca XIX w. przekonaniu Poznańczyków, że sprawa Księstwa, oparta o gwarancje traktatu wiedeńskiego z r. 1815, wymaga innej polityki niż sprawa polska na Górnym Śląsku. Tego złudzenia pozbyto się dopiero wobec postępowania władz pruskich, dla których zobowiązania sprzed 100 lat przedstawiały taką samą wartość w stosunku do Polaków jak własne ustawy t.j. narzędzia czasowego. Przeżytkiem tego rodzaju pojęć było wyodrębnianie w Związku sokolim w państwie niemieckim okręgów „krajowych“ (z Poznańskiego) od okręgów na wychodźstwie z jednej strony, a śląskiego (VI) i nadwiślańskiego (pomorskiego IV) z drugiej. Z takim rozróżnianiem spotykamy się jeszcze na Zlocie w r. 1913 (p. „Sokół“ z r. 1913, str. 112 i 158), chociaż w r. 1911 (*Srebrna Księga Sokoła Poznańskiego*, mapa II) pojmowano już okręgi I—IV, VI i VII jako w kraju, wobec V w Brandenburgii. Zanotowałem ten nawyk wyrażeniowy, który nie miał właściwie żadnego znaczenia ideowego.

Jeżeli idzie o redaktorów Wielkopolan, odznaczali się oni często większym umiarkowaniem w sprawach ogólnopolskich niż większość redaktorów Górnoślązaków. Nie uogólniam tu i przeciw temu chcę się bardzo stanowczo zastrzec, ale przecież w owym czasie przeciwstawiano niejako dwie krańcowości: Napieralski Poznańczyk i Korfanty Górnoślązak.

Wielkopolanie w sokolstwie górnośląskim nieskończenie lepiej rozumieli istotę ruchu polskiego na Górnym Śląsku i podobni z przekonania i usposobienia do Karola Maćkowskiego żyli się z warstwą robotniczą i chłopską jak najszczerzej. Obok niewielu

inteligentów polskich Górnślązaków — wymienię tu ze starszego pokolenia tylko profesora Jana Badurę z Pszczyny, ofiarnego opiekuna Roździeńskich — oni dostarczyli ruchowi polskiemu inteligencji, także co prawda za mało licznej, oni ucząc górnośląskich robotników rozwagi w grze z policją, nabierali sami zapału. Bez nich — śmiem zaryzykować to twierdzenie — ruch sokoli na Górnym Śląsku przybrałby bardziej bojowy wygląd i doprowadziłby nie do jednego wielkiego, lecz do kilku procesów i to jaskrawszych niż roździeński. Tego nie rozumiał Napieralski i dlatego wystąpienie jego organów (*Górnślązak* 1907 nr 130): „Był to znów jeden z tych procesów niepotrzebnych, kompromitujących ruch polski, o którym pisać przychodzi z wielkim żalem i przykrością. Sokoli roździeńscy bezwątpienia dobrymi byli patriotami, ale snąc jeżeli ścisłe są fakta wytoczone przed sądem — więcej się troszczyli o przyszłość Polski niż o to, co głównym jest Sokolstwa zadaniem, t. j. o gimnastykę“ — było zbędne jako wyczyn „dyplomacji“ i zakrawało na niewczesny objaw lojalności. Największą Poznańczyków zasługą była umiejętność zmieniania formy, usuwania w cień ludzi, którzy już narazili się dla sprawy i mogli jej zaszkodzić pozostaniem nadal na naczelnych stanowiskach, wyszukiwania zaś nowych, którzy znowu podejmowali trud do chwili nowej zmiany. Zauważył to nawet wspomniany już Teodor Hakowski, czeladnik krawiecki, jeden z 12 oskarżonych a z 6 ostatecznie skazanych w procesie „Sokoła“ roździeńskiego, pisząc w r. 1906 o bucie pruskiej: „Lecz co jednego powali do milczenia, to znów jak gdyby grzyby po deszczu powstają inni i trzymają ster silnie w dłoni.“

Taka zmiana przy sterze nastąpiła w Okręgu Górnśląskim w r. 1907 po procesie roździeńskim. Dotychczasowy prezes dr Zygmunt Seyda przed ustąpieniem oddał pewną przysługę dalszej pracy sokolej, lecz wyrządził krzywdę historii. Píše tak o tym na początku nowej książki protokołów Wydziału ówczesny jego sekretarz Tomasz Kowalczyk: „Poprzednie protokoły jak i wszystkie dowody spalił dotychczasowy prezes dr Seyda z powodu ciągłych nagabywań ze strony policji, wężącej wiecznie za „Sokołem“, czy uprawiamy zjazdy i łączenie się z drużyną z Galicji. Wytoczono nawet proces całemu Wydziałowi z prezesem Szyperskim na czele, ale dzięki nowej ustawie o zebraniach proces zażegnano i nie przyszło do rozpraw.“



Obrachunek za te 2 lata przedstawia się następująco: w gniazdach nie przerwano pracy, chociaż niektóre nie miały często od kilku lat sali na ćwiczenia, zebrania zaś odbywały po prywatnych mieszkaniach lub za granicą. Okazała się też celowość sokolni, urządzonej przez Postracha na Jęzorze, która stała się ostoją w potrzebie. Gniazda młodsze, zwłaszcza odleglejsze ku zachodowi (Koźle, Strzelce, a poniekąd Gliwice i Zabrze), nie zdołały się utrzymać, pod wyrokiem sądowym padł Roździeń, którego następcą Janów istniał kilka zaledwie miesięcy, ale pozostały i przetrwały bliskie sobie gniazda w ośrodku przemysłowym: Bytom, Katowice, Królewska Huta, Kosztowy (w miejsce Mysłowic) i borykające się z losem i po zejściu do najniższej liczby członków dźwigające się z powrotem do życia Lipiny, a więc stan przypominający poniekąd rok 1903. Niemczyzna mogła triumfować, że wykreśliła punkt łączności z Małopolską Roździeń z karty gniazd, że zażegnała niebezpieczeństwo powstawania „Sokołów“ na zachodniej rubieży Górnego Śląska, ale w wyniku końcowym istniały utrwalone kilkoletnim bytem, zasiedziały na miejscu i zdobywające coraz odpowiednie lokale i coraz liczniejsze zastępy wiernych członków gniazda we Wrocławiu, w Bytomiu, w Katowicach i w Królewskiej Hucie. Nowe prawa o zebraniach i stowarzyszeniach wnet stępiły ostrze, wymierzone w Polaków, co więcej ułatwiły przyjmowanie kobiet, a to w stosunkach górnośląskich musiało zapewnić Sokołowi o wiele większy wpływ. Katowice uzyskały pod jesień 1907 salę w Reichshalli (dzisiejszej sali Powstańców) na odpowiednią siedzibę, gdy ją odkupiła od żyda Kuznitskiego Spółka Akcyjna z udziałem Polaków, a zwłaszcza Józefa Kościelskiego; Królewska Huta po rocznym przytułku u socjalistów przeniosła się do Związku Wzajemnej Pomocy przy dzisiejszej ul. Wolności.

Z ogólniejszych wystąpień Okręgu należy wymienić: udział w podwójnej uroczystości sokolej w Chrzanowie dnia 20 maja 1906 roku, gdzie obchodzono otwarcie własnej sokolni gniazda chrzanowskiego i ośmioletnie istnienia gniazda roździeńskiego, piąty Zlot okręgowy dnia 19 sierpnia 1906 w Oświęcimiu i szósty Zlot okręgowy dnia 18 sierpnia 1907 na Jęzorze. Ostatni zlot odbyto już w ścisłym, własnym kole bez udziału gniazd małopolskich ze względu na trwające prześladowanie pruskie. Policja pruska śledziła bowiem pilnie kierowników sokolstwa w Niemczech i zbierała dowody, że utrzymują związki z zagranicznymi organizacjami sokolimi, którym

rząd pruski przypisywał polityczne cele. Wobec tego zarządził Związek Sokółów polskich w państwie niemieckim wstrzymanie udziału w zlotach zagranicznych (w r. 1907 we Lwowie i w Pradze). Niektórzy gorliwcy oburzali się na tę uchwałę i zachęcali nawet do nieposłuszeństwa, przytoczony zaś w uchwale związku względ na powody techniczne ogłaszali za „pójście w służbę jednego stronnictwa lub nawet... słuchanie komendy żydowskiej“, gdy było to tylko „zrozumiałym dla każdego serca i umysłu polskiego uchYLENIEM drapieżnej napaści na byt i całość sokolstwa polskiego w zaborze pruskim“ (*Przegląd Gimn.* 1907, str. 54). Sokolstwo górnośląskie pogodziło się z tym na ogół, chociaż z bólem serca, przywykło bowiem do wyjazdów na uroczystości sokole do Krakowa, Wieliczki, Chrzanowa, Jaworzna, Żywca i Dzierżyc, gdzie policja pruska naliczyła w 1908 r. przeszło 70 Górnoślązaków.

Ten fakt utrzymania normalnej pracy w nienormalnych warunkach zapisać należy na dobro Okręgu Śląskiego. Innego rodzaju pozycję stanowi przybycie na Śląsk Józefa Dreyzy, który od r. 1901 działał na polu gimnastyki w Poznaniu, w 1904 zostawszy naczelnikiem gniazda poznańskiego, energicznie i bezwzględnie wprowadził gry (pięstówkę) zwłaszcza do ćwiczeń młodzieży, wycieczki terenowe, a przede wszystkim kształcił młodzież rzemieślniczą na przodowników i przyszłych naczelników. Od r. 1906 osiada na Górnym Śląsku i jako delegat Związku wpływa odtąd na rozwój sokolstwa śląskiego.

Nowy Zarząd Okręgu stanowili: Wacław Szyperski jako prezes, Michał Wolski zastępca prezesa, Antoni Wysocki naczelnik, Tomasz Kowalczyk sekretarz, Adolf Ligoń skarbnik, oraz Paweł Willim i Kot. Siedziba Okręgu przesunęła się z Bytomia do Katowic, gdzie prezesem gniazda był Szyperski i gdzie istniała najodpowiedniejsza sala do ćwiczeń. Wiadomości urzędowe, niejako z pierwszej ręki o działalności Wydziału Okręgowego zaczynają się protokołem posiedzenia z dnia 14 listopada 1907, następne posiedzenia odbyły się 6 lutego, 22 marca, 15 maja, 8 czerwca, 4 lipca, 26 lipca, 5 sierpnia, 19 sierpnia, 26 października i 11 listopada 1908 r. Główne punkty obrad stanowiły sprawy, związane z uporządkowaniem okręgu i zlotem okręgowym. Zajęto się ustaleniem liczby gniazd i ścisłym podziałem funkcji w Wydziale, oraz przeprowadzeniem tej samej zasady po gniazdach.



Istniały gniazda nieczynne, których ożywieniem chciano się zająć. Nie mówiono wcale o Koźlu i Siemianowicach, które w roku 1907 próbowały ożyć, gdyż te oba gniazda uznano milcząco za stracone na razie pozycje, Strzelce zdecydowano się wykreślić z planów ostatecznie dnia 4 lipca 1908, natomiast skupiono całą uwagę na Gliwicach i Zabrze, w których widziano warunki odpowiednie dla istnienia pracy sokolej. Na uporządkowanie czekał także fundusz budowy nowej sokolni, na który poprzedni Zarząd wydrukował cegiełki. Uchwalono je przerobić i sprzedawać innym systemem. W gotówce było 1057,45 mk, ale z nich wydano na bieżące potrzeby 87 mk 45 fen., na urządzenie zaś zlotu pożyczono 900 mk. Zapas cegiełek wynosił 17.309 po 50 fen., 4250 po 1 mk i 100 po 3 mk, co przedstawiało teoretycznie wartość 13.204,50 mk. Dla usprawnienia pracy gimnastycznej uchwalono urządzić kurs gimnastyczny pod kierownictwem Dreyzy w Królewskiej Hucie w roku następnym, albowiem to gniazdo posiadało najlepszą salę, to też Wydział Okręgowy polecił tam oddać konia związkowego z Roźdzenia, który nie zdołał się odrodzić na stałe w Janowie.

Zloty w r. 1908 miały się odbyć dwa: związkowy w Poznaniu i okręgowy według pierwotnych zamiarów w Szczakowej. Dreyza proponował na zlot związkowy ćwiczenia kilofami, które widział na zlocie w Pradze, ale wobec braku odpowiedzi z Pragi musiano z nich zrezygnować. Natomiast zaprowadzono zawody po gniazdach na posiedzeniu dnia 22 marca 1908 r. Z powodu choroby Szyperskiego pełnił obowiązki prezesa przez parę miesięcy Wolski, naczelnikiem zaś był do września Wysocki. W czerwcu wyłoniła się myśl, czyby nie spróbować urządzić zlotu na Zadolu pod Katowicami, gdyby zaś to okazało się niemożliwe, w Oświęcimiu, mającym lepsze połączenia kolejowe niż Szczakowa. Gdy w lipcu Poznań zawiadomił, że zlot związkowy będzie musiał się odbyć poza granicami Niemiec i to osobno dla okręgów zachodnich (w Holandii), osobno dla wschodnich, wybrano ostatecznie targowisko w Oświęcimiu jako miejsce zlotu. Należało jednak plac ten uporządkować i ogrodzić, co pociągnęło za sobą wydatki około 1½ tysiąca mk. Stanowiły one potem przedmiot długich rokowań z Wydziałem Związku, gdyż pożyczono na ich pokrycie 900 mk z funduszu budowlanego sokolni, i ostatecznie główny ciężar spadł na okręg. Zlot odbył się dnia 16 sierpnia 1908 r. w Oświęcimiu bez udziału gniazd małopolskich, których nie zapraszano ze względów poli-

tycznych. Delegaci małopolscy ubrani po cywilnemu przypatrywali się złotowi i unikali zetknięcia się z Wielkopolanami, aby ich nie narażać (XV *Sprawozdanie Wydziału Związku polskich gimn. Towarzystw sokolich za rok 1907/8*, Lwów 1908, str. 28). Złot obesłały okręgi wschodnie Związku wielkopolskiego niezbyt licznie, gdyż ogółem uczestniczyło 263 członków, podczas gdy okręgi zachodnie zgromadziły w Duisburgu 682 członków, 3 zaś okręgi odbyły złoty okręgowy. Górnoślązacy zamiast ćwiczeń kilofami dali ćwiczenia na poręczach.

Ważną była także uchwała Wydziału Okręgowego z dnia 26-go października 1908 r., że do gniazd należy przyjmować kobiety tam, gdzie istnieją po temu warunki, natomiast oddziały kobiece tworzyć wtedy, gdy znajdzie się odpowiednia kierowniczka dla ćwiczeń, którymi nie może kierować mężczyzna. Uchwalono również odbywać wieczorki Mickiewiczowskie i Kościuszkowskie. W r. 1907 poczęli się regularnie zbierać prezesi i naczelnicy gniazd na posiedzenia. Pierwsze takie posiedzenie razem z delegatami gniazd obradowało w Katowicach dnia 24 listopada 1907 r. w obecności 13 uczestników, reprezentujących 6 gniazd i 16 głosów, oraz delegata Związku Dreyzy. Z gniazd czynnych byli przedstawiciele Bytomia, Gliwic, Katowic, Kosztów, Król. Huty i Lipin, nieobecny był Wrocław oraz Janów, Strzelce i Zabrze, które to 3 gniazda uznano za nieistniejące dla Okręgu. Następne zebrania odbyły się 25 marca, 6 czerwca i 15 listopada 1908. Na tym ostatnim posiedzeniu wybrano nowy Wydział Okręgowy w tym samym niemal składzie, co poprzedni, tylko na stanowisku naczelnika nastąpiła zmiana, gdyż od września Wysocki przeniósł się do Pleszewa i zastępował go Dreyza, który podniósł stan gimnastyki w okręgu. Nowym naczelnikiem został Jan Mrozek z Królewskiej Huty.

Wzrosły także agendy Wydziału Okręgowego, gdyż Związek przeprowadził decentralizację i punkt ciężkości w czynnościach administracyjnych przeniósł na okręgi, do których odtąd miały się zwracać gniazda, zaniechać zaś bezpośredniej korespondencji z Wydziałem Związku. Stąd też przesłano akta gniazd do okręgu.

Nowy Wydział Okręgowy odbył w roku 1909 posiedzeń 10 (28 stycznia, 14 marca, 22 maja, 3, 22 i 29 lipca, 18 i 25 sierpnia,



12 października i 17 listopada). Zajmowały go głównie sprawy organizacji okręgu, administracja funduszami i urządzenie zlotu oraz zawodów okręgowych. Na szersze wystąpienia brak było środków, to też na zawody związkowe do Berlina pojechał tylko naczelnik okręgowy, na uroczystości zaś jubileuszowe gniazda w Inowrocławiu zastępca prezesa i 3 ochotników. Liczba gniazd w okręgu wzrosła do 9, gdy wreszcie ożyło na prawdę Zabrze, wskrzeszone już od roku przez adwokata Kobylińskiego, rozpoczęło 17 maja ćwiczenia w Gliwicach, gdzie prezesował adwokat Wolny, a 16 maja 1909 r. utworzono gniazdo w Wielkich (wówczas Niemieckich) Piekarach. Oba nabytki tego roku (Piekary i Zabrze) złożyły podania o przyjęcie do Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim. Nie poprawiło to bynajmniej sytuacji finansowej okręgu, gdyż prawie połowa gniazd nie płaciła wkładek (Gliwice, Lipiny, Piekary i Zabrze), skutkiem czego rok zakończono deficytem 59,80 mk, a niedobory w ciągu roku łątano pożyczkami z Katowic. Za to gniazdo katowickie skorzystało z funduszu budowlanego sokolnii okręgowej, pożyczając na przebudowę stodoły w Załężu na salę ćwiczeń 500 mk. Sala bowiem w Reichshalli posiadała sporo niedogodności, gdyż gospodarz lokalu, niejaki Potyka, szpiegował zebrania i donosił policji, a nadto wyrządzał różne figle ze światłem lub oddawał małą salę towarzystwom niemieckim w wieczory przeznaczone na ćwiczenia sokole. Dla podreperowania finansów urządzono 26 września 1910 zabawę okręgową w Katowicach, ale czysty dochód z niej był niewielki, bo 49,80 mk (przychód 275,85 mk, wydatki 226,05 mk).

Ponaglano w gniazdach urządzenie ćwiczeń druhen, które utwożyły już w r. 1908 drużynę w Królewskiej Hucie, propagowano naukę czytania i pisania po polsku, która po gniazdach nie przedstawiała się zbyt dobrze, ale w sprawie oddziałów uczniów (tworzył się taki w Katowicach) oświadczył Zjazd delegatów dnia 5 grudnia 1909, że ich w okręgu śląskim nie należy zaprowadzać. Była to ostrożność podyktowana względami na policję, gdyż wprowadzie osłabła nieco w r. 1909 polityka szykan, ale temu nie należało zbyt dowierzać. Na liczebność gniazd, ilość członków zwyczajnych i ćwiczących, oraz pewne niedociągnięcia administracyjne rzuci światło następująca tabela:

| Gniazdo    | Stan z 25. III. 1909 |               |            |                              |                                 | Stan z 5. XII. 1909 |               |            |                              |                                 | Według zapł. wkł.<br>- lek do Zw. członków |
|------------|----------------------|---------------|------------|------------------------------|---------------------------------|---------------------|---------------|------------|------------------------------|---------------------------------|--------------------------------------------|
|            | Członków<br>ogółem   | z tego kobiet | ćwiczących | ćwiczenia<br>odbywają<br>się | Lekcje<br>czytania<br>i pisanie | Członków<br>ogółem  | z tego kobiet | ćwiczących | ćwiczenia<br>odbywają<br>się | Lekcje<br>czytania<br>i pisanie |                                            |
| Bytom      | +70                  | ?             | 10-20      | 1-2×<br>tyg.                 | nie<br>podano                   | 99                  | 12            | 33         | 1-2×<br>tyg.                 | nie<br>podano                   | 80                                         |
| Gliwice    |                      |               | b r a k    | d a n y c h                  |                                 | 32                  | 6             | 20         | 3-4×<br>tyg.                 | „                               | —                                          |
| Katowice   | 64                   | 8             | ?          | nie<br>było                  | nie<br>podano                   | 63                  | 5             | 9          | w le-<br>cie                 | „                               | 59                                         |
| Kosztowy   | 30                   | —             | ?          | cza-<br>sem                  | 6 lekcji                        | 32                  | —             | 25         | „                            | zimą                            | 22                                         |
| Król. Huta | 36                   | 2             | mało       | 2×<br>tyg.                   | mało<br>uczestn.                | 36                  | ?             | 24         | 2×<br>tyg.                   | nie<br>podano                   | 36                                         |
| Lipiny     | 14                   | ?             | ?          | cza-<br>sem                  | nie pod.                        | 14                  | —             | 6          | cza-<br>sem                  | „                               | 11                                         |
| Piekary    | —                    | —             | —          | —                            | —                               | 35                  | —             | 16         | ?                            | są                              | —                                          |
| Wrocław    | 50                   | 3             | 20         | 1×<br>tyg.                   | 6 ucze-<br>stników              | 45                  | 5             | 20         | 1×<br>tyg.                   | nie<br>podano                   | 42                                         |
| Zabrze     | —                    | —             | —          | —                            | —                               | 100                 | ?             | 30         | 1× t.                        | „                               | —                                          |
| Razem      | 264                  | 13            | 30-40      | —                            | —                               | 456                 | 28            | 183        | —                            | —                               | 250                                        |

Sekretarz w r. 1910 podał, że według sumarycznych cyfr gniazd w r. 1909 było członków 424, w tym 46 druhen, ćwiczących mężczyzn 162 i kobiet 21. Zdaje się, że to jest najprawdziwsza cyfra. Tabela ta oświecla rozwój gniazd, ale także i płynność stosunków, oraz dziwne zjawisko, że prócz Królewskiej Huty nigdzie nie zapłacono wkładek do Związku od pełnej liczby członków. Ponieważ te dane były drukowane w *Sokole* z r. 1909, str. 134 i 224, oraz 1910 str. 17-19, a nie czytamy nigdzie, żeby Związek tym się interesował poza upominaniem się o zaległe wkładki, należy wysnuć wniosek, że w ten sposób przymykano oko na niedokładności statystyczne uboższych gniazd.

Przygotowaniami do Złotu zajmowano się od początku roku, chciano go urozmaicić nowymi ćwiczeniami, a mianowicie toporkami i kosami, a pracę powierzono Mrozkowi i Dreyzie. Program ćwiczeń wolnych w 5 obrazach ogłoszono w lutym (*Sokół* 1909, str. 31-2), program zawodów w maju (*tamże*, str. 84-5). Złot (siódmy z kolei okręgowy) odbył się w niedzielę, 15 sierpnia 1909 r.



w Jaworznie, skutkiem zaś złączenia go z uroczystością poświęcenia miejscowego sztandaru, ograniczył się do godzin popołudniowych, w których z trudem zmieszczono obfity program ćwiczeń, ale przepisane regulaminem zawody musiano pominąć. Do ćwiczeń wolnych stanęło 103 druhów, a mianowicie: z Bytomia 18, z Gliwic 6, z Katowic 11, z Kosztów 12, z Królewskiej Huty 21, z Lipin 4, z Piekara 11, z Wrocławia 4 i z Zabrza 16. Okręg śląski wykonał ćwiczenia wolne, ćwiczenia laskami (bez Zabrza), piramidy wykonało gniazdo królewskohuckie. Były też ćwiczenia toporkami, nie było kosami. Prócz okręgu śląskiego były popisy gniazda z Jaworzna i gości z Kongresówki. Złot wypadł dobrze pod względem technicznym, panowały na nim posłuch i punktualność. Widzów było mnóstwo zwłaszcza, że miał przybyć bp. Bandurski, który jednak zmęczony podróżą na kongres eucharystyczny w Kolonii nie przyjechał. Przy wbijaniu gwoździ przemówił imieniem Śląska Szyperski, a potem inni uczestnicy, lecz wynik był taki, że na posiedzeniu Wydziału Okręgowego 18 sierpnia uchwalono na wniosek Szyperskiego, „żeby w uroczystościach sokolich w Galicji nie brać udziału w przyszłości, uważamy się tylko za towarzystwo gimnastyczne i nie godzimy się na przemówienia itp., jakie miały miejsce na zlocie w Jaworznie“. Dlatego nie wzięto udziału w uroczystości „Sokoła“ w Sierszy dnia 5 września. Uchwałę tę rozszerzono 17 listopada o tyle, że uchwalono złoty „odbywać w kraju, a jeżeli się to nie da, to za granicą, ale nie łączyć się z żadnym okręgiem, tylko urządzać je sami“. Zawiodła więc podjęta po 2 latach próba łączności z gniazdami małopolskimi. Policja pruska знаła przebieg zlotu, to też powracających Górnoślązaków czekała ścisła rewizja celna w Mysłowicach, zrywano kokardki czerwono-białe oznaczające wstęp na boisko, zatrzymano sztandar wrocławski i wydano go dopiero po energicznej interwencji Szyperskiego i Wolskiego, trzem kobietom, które nie chciały zdjąć kolczyków z godłami polskimi, grożono aresztowaniem i zastosowano dalsze szykany ku oburzeniu ludu. Nie brakło też sporu finansowego z Jaworzniem, które zajmowało się pobieraniem opłat za wstępy tak niedbale, że powstał deficyt. Po zlocie powołano do życia od dnia 29 sierpnia 1909 grono techniczne okręgu (nauczycielskie), które do końca roku odbyło 2 posiedzenia i 9 ćwiczeń.

Zawody okręgowe odbyły się 12 września 1909: ludowe w Królewskiej Hucie, na przyrządach u Postracha na Jęzorze. Wzięły udział w nich tylko 3 gniazda: Bytom (6 zawodników), Katowice

(3) i Królewska Huta (7). Na przyrządach osiągnięto dobre wyniki, w ludowych na ogół marne. Nagrodami podzielili się zawodnicy bytomscy i królewskohuccy (Bytom 2 nagrody I, 2 — II i 2 — III, Królewska Huta 1 — I, 1 — II i 2 — III. W pięcioboju (33½ punktu) i w ćwiczeniach ludowych (22½ p.) górował Wincenty Grobosz z Bytomia, pozostawiając w ćwiczeniach ludowych innych współzawodników o 8½ p. co najmniej w tyle. Mniejszą gwiazdą był Bellok Józef z Królewskiej Huty.

Zjazd prezesów, naczelników i delegatów zamąciła mała burza, wywołana przez Dreyzę, skutkiem której cały Wydział poddał się nowym wyborom. Ostatecznie na rok 1910 został prezesem Szyperski, jego zastępcą M. Wolski, naczelnikiem Mrozek, zastępcą jego Grobosz z Bytomia, sekretarzem T. Kowalczyk, a skarbnikiem Paulin Kandziora z Bytomia. Przeszedł więc nadal stary Wydział z 2 zmianami.

Rok 1910 postawił Wydział Okręgowy przed kilku zadaniami, z których najtrudniejsze były: dalsze uporządkowanie okręgów i 2 zloty, odbywające się w tym roku: własny i ogólnopolski w Krakowie (t. zw. grunwaldzki). Zebrań Wydziału odbyło 7, a mianowicie: 7 marca, 11 maja, 7 lipca, 6, 11 i 24 sierpnia i 3 października, zebrań prezesów i naczelników gniazd oraz delegatów 2: 3 kwietnia i 13 listopada.

Przede wszystkim zlikwidowano zupełnie cegielki na zbieranie funduszu budowlanego, które okazały się nieprzydatne, zebrany zaś funduszem i jego zużyciem miała zająć się specjalna komisja złożona z Wydziału, oraz druhów Kobylińskiego, Zakrzewskiego i Grzesia. Wiele uwagi poświęcono sprawie lekcji czytania i pisania po polsku w gniazdach, która jeszcze szwankowała. Liczba gniazd powiększyła się o 1 w Łabętach, założone 26 czerwca 1910, które zgłosiło przystąpienie do Związku, żywiło zaś wielkie plany mimo szczupłej liczby członków, zamierzając zbudować dom ludowy w Łabętach. Pod koniec roku zanosilo się na powstanie gniazd w Pszczynie i Raciborzu, ale były to przedwczesne nadzieje, gdyż w Pszczynie powstało po roku dopiero Koło Tow. Czyteln. Ludowych, gniazdo zaś sokołe dopiero w r. 1920, a tymczasem urządzano niekiedy ćwiczenia w „Lutni“ lub brano udział w ćwiczeniach „Sokoła“ w Dziedzicach, natomiast w Raciborzu zawiązano gniazdo po 3 latach w lutym 1914. Konspiracyjnie uprawiano



gimnastykę sokołą w Tychach wśród członków założonego w r. 1910 towarzystwa śpiewackiego „Harmonia“.

Ponieważ statuty gniazd różniły się między sobą, dążono do ich ujednolajnienia; w sprawie tej odnoszono się kilkakrotnie do Związku w Poznaniu, gdzie pracę nad tym wdrożono, ale szła ona zbyt wolno dla niecierpliwych Górnolężaków tak, że nawet zamierzali ją przeprowadzić na własną rękę. Natomiast przeprowadzili na Zjeździe delegatów w Poznaniu poprawkę do § 7 statutu, że jeżeli gniazdu umorzy się wkładkę, to mimo nieuiszczenia wkładki Okręg ma prawo liczyć członków tego gniazda tak, jakby za nich zapłacono należność do Związku.

Sprawa bowiem liczebności gniazd przedstawiała się nadal niewyraźnie. Było wprawdzie lepiej niż w latach poprzednich, ale mimo to różnice w obliczeniach występowały nadal i to nie tylko między różnymi władzami Okręgu, lecz nawet u tego samego urzędnika. Winny były temu gniazda, które podawały cyfry dowolne, gdyż — zdaje się — nie prowadziły swej księgowości w zbyt wielkim porządku. Na zjeździe prezesów i naczelników gniazd dnia 13 listopada podał naczelnik, że okręg liczy w 10 gniazdach 477 członków, w tym 214 ćwiczących, kobiet 56, a z nich ćwiczących 40, gdy tymczasem bezpośrednio po nim sekretarz na podstawie sumarycznych cyfr gniazd doliczył się tylko 424 członków, w tym 46 kobiet, ćwiczących zaś 162, a kobiet 21. Obie te dane nie zgadzają się z 5 innymi statystykami z tego samego roku:

| Gniazdo    | Dane z 13 listop. |        |                     |                   |         | Statystyka za rok 1910 |                   |                     |                              |                          | Sprawozd. naczelnika związkow. |            |                     |            | Kalen. Sokoli |            |                           |
|------------|-------------------|--------|---------------------|-------------------|---------|------------------------|-------------------|---------------------|------------------------------|--------------------------|--------------------------------|------------|---------------------|------------|---------------|------------|---------------------------|
|            | członków          | kobiet | mężczyzn ćwiczących | kobiet ćwiczących | uczniów | członków               | ćwiczących ogółem | na złocie okręgowym | uczących się czyt. i pisanie | pląci za salę rocznie mk | członków                       | ćwiczących | na złocie okręgowym | kobiet ćw. | członków      | ćwiczących | Według wkładek do Związku |
| Bytom      | 102               | ?      | 35                  | —                 | 22      | 102                    | 35                | 20                  | —                            | —                        | 105                            | 36         | 26                  | —          | 102           | 34         | 65                        |
| Gliwice    | ?                 | 9      | 25                  | —                 | —       | 51                     | 25                | 18                  | —                            | 120                      | 36                             | 25         | 14                  | 10         | 36            | 25         | 44                        |
| Katowice   | +75               | ?      | 28                  | —                 | —       | 76                     | 40                | 23                  | 6                            | 120                      | 84                             | 42         | 15                  | —          | 90            | 20         | 63                        |
| Kosztowy   | 25                | —      | 17                  | —                 | —       | 30                     | 16                | 12                  | 10                           | —                        | 29                             | 19         | 12                  | —          | 26            | 17         | 29                        |
| Król. Huta | 40                | 14     | 18                  | 10                | —       | 40                     | 18                | 15                  | 12                           | 240                      | 38                             | 18         | 14                  | 10         | 40            | 18         | 36                        |
| Lipiny     | 18                | —      | ?                   | —                 | —       | 17                     | 12                | 8                   | 3                            | 60                       | 25                             | 18         | 8                   | —          | 17            | 11         | 13                        |
| Łabęty     | 8                 | —      | 11                  | —                 | —       | 16                     | 10                | —                   | —                            | 48                       | 20                             | 13         | —                   | —          | 18            | 13         | —                         |
| Piekary    | 50                | —      | 40                  | —                 | —       | 45                     | 35                | 28                  | —                            | 69                       | 50                             | 40         | 15                  | —          | 50            | 40         | 26                        |
| Wrocław    | nie podano        |        |                     |                   |         | 54                     | 20                | —                   | —                            | 130                      | 60                             | 20         | —                   | 6          | 40            | 20         | 50                        |
| Zabrze     | 100               | 20     | 25                  | 16                | —       | 60                     | 32                | 26                  | —                            | 244                      | 80                             | 20         | 24                  | 12         | 30            | 20         | 30                        |
| Razem      | 418               | 33     | 199                 | 26                | 22      | 491                    | 243               | 150                 | 35                           | 1031                     | 527                            | 251        | 128                 | 38         | 449           | 218        | 356                       |

Dane z 13 listopada pochodzą od prezesów i naczelników gniazd, statystykę za rok 1910 sporządził sekretarz na podstawie końcowych sumariuszów gniazd, do Kalendarza Sokolego podał daty naczelnik przypuszczalnie na podstawie raportów. Najbardziej zbliżone do rzeczywistości są moim zdaniem cyfry ze statystyki za rok 1910, od której mogą być w tę lub w tamtę stronę odchylenia. Prawdopodobnie więc miał Bytom 102 członków, Gliwice 44-51, Katowice 76, Kosztowy 29-30, Królewska Huta 40, Lipiny 17, Łabęty 16-18, Piekary 46-50, Wrocław 50-54 i Zabrze gdzieś około 50, razem więc 470-490 członków. Jasne jest tylko jedno, że na ogół nie wpłacano wkładki do Związku za wszystkich członków dlatego, że 1. gniazda były biedne, 2. siedziba Związku leżała daleko, opieka zaś nie dawała się zbyt odczuwać. Celowały pod tym względem Bytom, Piekary i Zabrze. Wobec Okręgu uprawiano ten proceder nie tyle rozmyślnie, ile skutkiem niedbalstwa w utrzymywaniu ksiąg administracyjnych. Zdaje się, że w r. 1910 gniazda zapłaciły procent od wkładek do kasy okręgowej dość skrupulatnie, gdyż nie ma na zaległości skargi, ale za to solidarnie nie wykonały uchwały delegatów z roku poprzedniego, nakładającej na gniazda obowiązek wpłacenia do okręgu 25% czystego dochodu; dlatego też tę uchwałę jako bezprzedmiotową zniesiono na zebraniu delegatów 13 listopada 1910.

W zakresie ćwiczeń cielesnych wzmocniono w tym roku działalność, gdyż prócz ćwiczeń wolnych i na przyrządach urządzano także wycieczki (Bytom 3, Gliwice 1, Katowice 3, Kosztowy 4, Lipiny 2, Piekary 3, Wrocław 5, Zabrze 5), a nawet 3 druhow zabrzańskich powiozło taczkami ziemię na kopiec grunwaldzki aż do Niepołomic, oraz uprawiano sporty, gry i zabawy w Lipinach, Łabętach, Piekarach i Zabrzu. Prócz Bytomia i Łabęt posprawiły gniazda podręczniki do gimnastyki w liczbie 1-8 (Wrocław i Król. Huta po 8, Katowice 7, Gliwice i Lipiny po 3, Kosztowy 2, Piekary i Zabrze po 1).

Złot zamierzano odbyć pierwotnie w czerwcu na Zadolu, potem naznaczono go na 21 sierpnia w Świętochłowicach u Lewerenca, gdyby się tam nie dało, to na Wysokim Brzegu, aby zadośćuczynić obowiązkowi dorocznych zlotów okręgowych, gdyż właściwie zlot grunwaldzki wyczerpywał cały program gimnastyczny.

W Zlocie Grunwaldzkim Związek Sokółów polskich w państwie niemieckim nie brał oficjalnie udziału i Wydział Związku wysłał



tylko telegram, ale nieoficjalnie, na ochotnika zgłosiło swoje przybycie kilkuset członków. Cyfry, którymi rozporządzam, nie podają osobno liczby Górnoślązaków, lecz zarówno położenie geograficzne jak daty porównawcze pozwalają w przybliżeniu ocenić ich udział. W pochodzie uczestniczyło 468 osób z 76 gniazd Związku poznańskiego, a więc na gniazdo przypada przeciętnie 6 osób, ponieważ zaś odleglejsze od Krakowa gniazda nie osiągały liczby przeciętnej, przypuścić należy, że gniazda bliższe, górnośląskie dały więcej uczestników. Dane z Królewskiej Huty (12 druhow i 2 drużyny) pozwalają w zestawieniu z cyframi ćwiczących na Zlocie okręgowym przyjąć udział Górnego Śląska w uroczystościach grunwaldzkich dnia 14-16 lipca 1910 r. w Krakowie jako nie niższy od 60, a przekraczający 100 uczestników. Ze zgłoszonych do ćwiczeń z zaboru pruskiego 500 druhow i 60 drużyn wzięło w ćwiczeniach ogólnych wolnych i własnych po 316 druhow, oraz 33 drużyny, do zawodów stanęło 28 zawodników. Górnoślązacy wynieśli z Krakowa wiele wrażeń jak również doświadczeń, według wzoru krakowskiego powtórzą jeszcze w r. 1913 na Zlocie w Poznaniu ćwiczenia maczugami w liczbie 55 druhow. Ta cyfra, chociażby przypuścić w niej spory odsetek nieobecnych w Krakowie i wyćwiczonych potem uczestników, przemawia również za sporym zastępem Górnoślązaków w Krakowie. Uczestnicy spod zaboru pruskiego nie byli we wszystkim zadowoleni ze Zlotu Grunwaldzkiego, zarzucali mu pod względem technicznym znaczne braki, zwłaszcza w przygotowaniu zarządzeń i układzie warunków zawodów (*Kalendarz Sokoli* na 1911, str. 163-165). Odmienne się przedstawia sprawa wpływu moralnego, który zlot wywarł na uczestników zwłaszcza z Górnego Śląska. Dla nich nie było to retorycznym frazesem, co oświadczył niewymieniony po nazwisku przedstawiciel Związku poznańskiego w dniu 15 lipca 1910 r. w sali Sokoła krakowskiego: „Bądźcie spokojni o nas, wytrwamy na posterunku aż do pory, gdy nowy Grunwald nas z niego zwolni.“ (*Pamiętnik V Zlotu Sokolstwa Polskiego*, str. 44.) Sokół górnośląski wyniósł z Krakowa niezachwiane postanowienie wytrwania na posterunku.

Urządzenie własnego Zlotu okręgowego w sposób należyty miało być dowodem tego wytrwania. Gdy Lewerenc zawiódł, porzucono również myśl urządzenia zlotu na Wysokim Brzegu, gdyż „nie ma odpowiedniego boiska, jest nierówne, potem łąki należą do gwarectwa i pytanie, czyby w ogóle udzieliło pozwolenia gwarectwa,



a w dodatku byłoby się zależnym od jedyne go miejscowego żyda“ (prot. pos. 11. VIII. 1910). Wobec tego postanowiono odbyć zlot na Jęzorze u Postracha. Zlot ten w dniu 24 sierpnia wypadł pod względem finansowym nadszpodziewanie dobrze, dochodu było 700,25 mk, rozchodu 621,82, czysty dochód 78,43 mk, które zużyto na zakupno nagród dla zwycięzców w zawodach, nadto zaś spodziewano się pewnej kwoty z rozsprzedaży desek i drutu na ogrodzenie. Inna sprawa była ze stroną gimnastyczną zlotu. Zaszedł wypadek niesubordynacji ćwiczących „z Kosztów, którzy z powodu 2 opuścili szereg“. Do ćwiczeń stanęło druhow 134 (Bytom 20, Gliwice 15, Katowice 13, Kosztowy 12, Król. Huta 14, Lipiny 8, Piekary 27 i Zabrze 25), do zawodów 19 (Bytom 7, Gliwice 2, Katowice 4 i Król. Huta 6). O wyniki ćwiczeń i zawodów rozgorzał spór między Dreyzą z jednej a Mrozkiem i gronem technicznym z drugiej strony. Nie był — zdaje się — bez winy ani Dreyza ani Mrozek. Mrozek używał na zlocie niewłaściwych wyrażen, co mu wytknięto na zjeździe prezesów i naczelników gniazd dnia 13 listopada 1910, Dreyza przybył nastawiony bardzo krytycznie, zaznaczył swoje stanowisko członka grona technicznego związkowego niedaniem wskazówek gronu okręgowemu, ale na własną rękę ocenił wyniki zawodów i uzyskał od sekretarza Kowalczyka podpis na tej ocenie. W „Sokole“ osądził surowo ćwiczenia ludowe, nieco względniej na przyrządach, skrytykował ostro muzykę i wygląd ćwiczących, a zwłaszcza strój ćwiczebny, który „był prawie u wszystkich nie domierzony. Było przeważnie tak: Do każdej koszulki i trykotów był chłop za mały. Nadmiar wolnego miejsca w koszulkach i spodniach wypełniało powietrze, zamiast muszkuły, klatka piersiowa, co się zowie, i kości“. Jeżeli porównamy z tym sądem wrażenia Nowickiego ze zlotu r. 1903, trudno obronić się przypuszczeniu, że w ciągu 7 lat nie skarleli sokoli ślascy do tego stopnia, jak to wynika ze słów Dreyzy, że raczej nieszczęśliwy dobór strojów wywołał tę hiperkrytykę. Do ćwiczeń wolnych wspólnych, wziętych ze zlotu grunwaldzkiego, stanęło 108 druhow, następnie ćwiczyły kobiety nienagannie chorągiewkami, gniazdo gliwickie ciupagami (znowu podpatrzone ze zlotu grunwaldzkiego), gniazdo lipińskie żerdziami, zabrskie maczugami dobrze, bytomskie na przyrządach, katowickie i kosztowskie lancami, piekarskie dało udatne wykonanie piramid. Najsilniej skrytykował Dreyza ćwiczenia lancami. Zawody według oceny Dreyzy przyniosły zwycięstwo w klasie A Wincentemu Gro-



boszowi, w klasie B Józefowi Bellokowi, przeciw temu założyło protest gniazdo gliwickie, a grono techniczne okręgowe zaczęło wyniki Belloka i Nędzy, oraz uznało 18 września 1910, że „Kowalczyk z Katowic i Józef Dreyza z Siemianowic zasłużyli na naganie“, działając bez upoważnienia grona, ale naczelnik związkowy Lange uznał ich ocenę za miarodajną, a jedyną satysfakcją dla Mrozka było, że w „Sokole“, str. 169 i 172, wydrukowano tak protokół posiedzenia grona technicznego jak ostrą odpowiedź Mrozka na sprawozdanie Dreyzy ze zlotu. Niewątpliwie odpowiedź ta podrywała nieco wiarę w dokładność sprawozdawcy, który nawet datę zlotu podał mylnie: 28 sierpnia zamiast rzeczywistej: 21 sierpnia. Niemniej Związek nie stracił zaufania do Dreyzy, wybierając go na Zjeździe delegatów dnia 2 kwietnia 1911 do Wydziału Związku mimo protestu delegatów górnośląskich. Wydział Okręgowy zsolidaryzował się z delegatami i 8 kwietnia powziął 2 uchwały, świadczące o niechęci do Dreyzy w szerszych kołach. Była to jednak burza w szklance wody, która wnet się uspokoiła.

Poza tym obchodzono uroczyste poświęcenie sztandaru gniazda bytomskiego, który sprawił mu prezes Wolski, dnia 25 września w Krzeszowicach, urządzono kurs ćwiczeń praktycznych 6 listopada w Królewskiej Hucie z udziałem 30 uczestników z wszystkich gniazd prócz Piekar, a wreszcie urządzono 30 października zawody ludowe 3 gniazd (Gliwice 7 zawodników, Zabrze 7 i Łabęty 11) w Czerwionce pod Łabętami. Pierwszą nagrodę zdobył Józef Wesoły z Gliwic, które nadto wzięły nagrodę 2, 4 i 1 z 2 trzecich, drugą trzecią i piątą osiągnęło Zabrze.

Rok 1911 przyniósł dwie zmiany w Wydziale Okręgowym, który po wyborach częściowych w dniu 13 listopada 1910 miał się składać z Szyperskiego jako prezesa, M. Wolskiego jako wiceprezesa, Mrozka jako naczelnika, Franciszka Anioła jako zastępcy naczelnika, Tomasza Kowalczyka jako sekretarza i Kandziory jako skarbnika. Atoli Anioł zginął 21 grudnia 1910 od kuli bandyckiej podczas napadu na kantor Köhlera i Janiszewskiego w Mysłowicach, w którym był urzędnikiem; zastępcą naczelnika okręgowego został wybrany dnia 28 marca Józef Michalak z Bytomia. Wspomniane już przeze mnie różne osobiste zatargi dotknęły wnet także Szyperskiego do tego stopnia, że złożył „z powodów osobistych“ godność prezesa okręgu, a gdy próśby nie zdołały go skłonić do cofnięcia postanowienia, wybrano dnia 7 maja 1911



prezesem Michała Wolskiego, do Wydziału zaś wszedł w jego miejsce dr Jan Zakrzewski. Szyperskiemu, który jako człowiek ruchliwy i umiejący trafić do serc szerokich warstw, położył wielkie zasługi dla sprawy sokolej na Górnym Śląsku, uchwalono wręczyć dyplom uznania.

Zebrań prezesów, naczelników i delegatów gniazd odbyto w tym roku 3: 26 marca, 7 maja i 5 listopada, posiedzeń Wydziału Okręgowego 11: 4 stycznia, 10 marca, 8 kwietnia, 10 maja, 8 lipca, 4 sierpnia, 5 i 20 września, 26 października, 25 listopada i 20-go grudnia. Liczba gniazd wzrosła w tym roku o 4 nowe, a zmniejszyła się o 1 t. j. Zabrze, które zostało policyjnie zawieszone. Nad Zabrzem, o którego zmiennej w statystykach liczebności już wspominałem, czuwało oko gorliwego „amtowego“, który nie mógł ścierpieć na swym terenie takiego rozwoju polskiego towarzystwa. Gniazdo zabrskie spełniało należycie obowiązki, wynikające z jego charakteru jako towarzystwa politycznego, ale amtowy uważał je za stowarzyszenie tajne i wydobył 9 marca od sądu zabrskiego uchwałę, zarządzającą rewizję w lokalu towarzystwa i w mieszkaniach członków Zarządu. Rewizję u prezesa gniazda adw. Kobylińskiego przeprowadzono w sposób niezwykle, użyto bowiem do niej aż 12 urzędników policyjnych uzbrojonych w rewolwery, które trzymali podczas całej czynności w ręku. W niedzielę 19 marca podczas posiedzenia zauważali sokoli, że po dachu nad lokalem kręcą się podejrzane indywidua, wysłani druhowie schwyтали urzędnika policyjnego, leżącego na brzuchu i przez otwór przy świeczniku szpiegującego obrady, lecz zdołał on wydrzeć się z rąk wysłanych sokolów. W godzinę potem przyszła dwunastka policyjna i przeprowadziła rewizję osobistą wszystkich zebranych, nie wyłączając kobiet. Pogwałcono nie tylko konstytucję i podeptano przepisy prawa o stowarzyszeniach, znoszące kontrolę policyjną i obowiązek podawania nazwisk członków, lecz także nadużyto zarządzenia sądowego, które nie rozciągało się na wszystkich członków stowarzyszenia. W tej sprawie wniósł w sejmie pruskim interpelację poseł dr Zygmunt Seyda; minister oświadczył, że spowodował zbadanie sprawy przez prezesa rejencji w Opolu (*Sokół* 1911, str. 69-70). Niemniej wdrożono proces, gniazdo zostało zawieszone, czy też policyjnie rozwiązane, i odżyło dopiero w r. 1913.

Z 4 powstałych w roku 1911 gniazd dwa były raczej tylko odroślami Sokola katowickiego, 2 zaś zupełnie nowe. Najwcześniej



powstało gniazdo w Załężu, którego głównym promotorem był wykluczony z gniazda katowickiego Sapa. Założycielom gniazda załęskiego udało się otrzymać materiały potrzebne do założenia gniazda wprost od Wydziału Związku w Poznaniu z pominięciem Wydziału Okręgowego, do którego sprawy tego rodzaju należały od czasu decentralizacji w r. 1908. Załęże więc popadło w spór nie tylko z Katowicami, lecz także z Wydziałem Okręgowym, który jednak z wolna złagodził pierwotne ostre zarządzenia (żądanie usunięcia Sapy), uznał sprawę za rzecz wewnętrzną Katowic, a w końcu przyjął Załęże do okręgu. Katowice również się uspokoiły, a nawet odstąpiły Załężu swoją sokołnię, przerobioną ze starej stodoły, same zaś wyszukały sobie na lokal warsztat koszykarski przy ul. Poprzecznej. Datą powstania gniazda załęskiego jest 2 kwietnia 1911, członków było początkowo 27, pod koniec zaś roku 33. Za przykładem Załęża poszli należący dotąd do Katowic druhowie z Bogucic, zawiązując 11 czerwca 1911 dwunaste według własnej rachuby, siedemnaste zaś w rzeczywistości gniazdo górnośląskie. Początkowa liczba wynosiła 22 druhów i 7 druhen.

Pod koniec roku było 54 członków, a przynajmniej za tyłu zapłacono do Związku. Katowice mimo utraty tyłu druhów na rzecz obu gniazd liczyły z końcem roku 73 członków, w rezultacie więc owo rozszczepienie się gniazda na 3 przyniosło wzrost liczebności sokołów na terenie, objętym działalnością dawnego gniazda, co najmniej o 70—80 członków, których zapewne w tej ilości nie pozyskanoby, gdyby nadal istniało jedno gniazdo.

Równocześnie powstało gniazdo w Opolu, które razem z Bogucicami przyjęło do Okręgu dnia 8 lipca 1911, do Związku zaś razem z Bogucicami i Załężem 1 września 1911. Gniazdo to najdalej na zachód wysunięte nie było zbyt liczne, z końcem roku liczyło 21 członków, w tym 14 ćwiczących. Prezesem gniazda został Tadeusz Koraszewski, sekretarzem Leon Powolny, naczelnikiem Kazimierz Robakowski. Ćwiczenia odbywały się co czwartek w sali Banku Ludowego. Gniazdo nie okazało się zbyt żywotne; czy spowodowała to bliskość rejencyjnego urzędu, czy brak jednostek energicznych, czy inne jakieś czynniki, trudno orzec wobec braku materiałów. Już po 2 latach musiał Wydział Okręgowy „monitować je o brak życia“ na posiedzeniu 23 sierpnia 1913 roku.

Ostatnim wreszcie gniazdem, powstałym w r. 1911, a mianowicie 12 listopada były Kochłowice, które zaczęły od 26 członków, ale wnet przekroczyły liczbę 40 druhów. Pierwszym prezesem gniazda został Franciszek Kaczmarczyk, jeden z więźniów nyskich po wybuchu wojny światowej, naczelnikiem Franciszek Wilk. Nie wyczerpywało to listy miejscowości, w których chciano tworzyć „Sokoła“, lecz Wydział okręgu stanął na słusznym stanowisku, iż w tej sprawie należy postępować rozważnie, iż naczelnik okręgowy powinien zbadać przedtem stosunki na miejscu, a zwłaszcza zwrócić uwagę na to, czy można będzie uzyskać lokal na ćwiczenia i czy są odpowiedni ludzie na kierownicze stanowiska. Dwa te względy dyktowało doświadczenie dotychczasowe, wszakże macierz gniazd górnośląskich Bytom dość miał trudności z uzyskaniem lokalu, nim wreszcie dostał go w „Ulu“, działalność innych gniazd jak np. Lipin chromała długie lata z powodu braku lokalu, powodem zaś zakładania nowych gniazd mogły być niewczesne ambicje jednostek, które jak np. Sapa w Załężu przysparzały kłopotów gniazdu. Wytwarzały się także niezdrowe stosunki, przypominające dzisiejsze ujemne objawy w towarzystwach sportowych; byli druhowie należący do kilku gniazd i tu należało znaleźć jakąś normę zapobiegającą złym następstwom. Uchwalono więc i na Wydziale i na Zjeździe prezesów dnia 5 listopada 1911, że wprawdzie można należeć do kilku gniazd, ale pełne prawa członkowskie (prawo głosowania, wybieralności i zabierania głosu) posiadać tylko w jednym, określonym przez danego druha gnieździe. To wyjście z trudności nie było wolne od pewnych ujemnych stron, ale w ówczesnych warunkach przedstawiało ich jeszcze najmniej.

Innego rodzaju objaw wywołał uchwałę, że Wydziały gniazd odtąd podlegają zatwierdzeniu Wydziału Okręgowego, miało to zapewnić większą spójność i jednolitość w działaniu, których brakło choćby w zakresie finansowym, bo oto jeszcze w dniu 26 października 1911 zalegało z wkładkami do kasy okręgowej 5 gniazd na 12 istniejących.

Działalność władz pruskich spowodowała dwie uchwały bardzo charakterystyczne. Władze te bowiem zmieniły poniekąd swój stosunek do rozmiaru zajęć sokolich, zdawały się godzić już w ostateczności z czynnością gniazd gimnastyczną, natomiast stawiały przeszkody towarzyskiej i oświatowej. Gniazdo bytomskie ukarano sądownie za wycieczki zbiorowe, a więc poleca się gniazdom od-



bywać je w ten sposób, że będzie szło grupkami po 2—3 osób w pewnym od siebie oddaleniu. Co do nauki czytania i pisania po polsku, której udzielano w pewnych gniazdach, zastrzeżono ze względu na obowiązujące przepisy pruskie, że nauki tej udzielać mogą tylko osoby mające na to zezwolenie z rejencji, ale równocześnie na podstawie oceny Zakrzewskiego zalecono jako podręczniki: Naukę pisowni Dzierżanowskiej i Gramatykę polską Zimowicza.

Były również trudności z Gronem technicznym, które już od poprzedniego roku uważało się za władzę równą Wydziałowi Okręgowemu. Stał on na stanowisku, że Grono jemu podlega i nie ma prawa powzięcia jakiegokolwiek uchwały, lecz może tylko przedkładać Wydziałowi swoje życzenia i wydawać zarządzenia ogólne tylko w porozumieniu i za zgodą Wydziału. Ponieważ regulamin Grona nie dawał jasnych wskazówek, odniesiono się po nie do Wydziału Związku.

Wystąpień publicznych poza Śląskiem raczej unikano i dlatego na 25-lecie gniazda w Bydgoszczy polecono gniazdom wysłać tylko telegramy, na 25-lecie zaś gniazda poznańskiego mieli pojechać imieniem okręgu tylko 3 delegaci, gniazda zaś mogły wysłać własnych według uznania. To też w zawodach związkowych w Poznaniu 5 czerwca 1911 wziął udział Józef Wesoły z Gliwic, ale poprzestał na skoku w wyż, uzyskując słaby wynik 1,25 m, gdy najlepsze innych zawodników wynosiły 1,49 m, najgorsze 1,20 m.

[Zadaniem pochłaniającym najwięcej czasu i starań było uzyskanie własnego boiska zlotowego na Zadolu pod Katowicami. Na ten punkt od roku już skierował uwagę Wydział Okręgowy, postanawiając odtąd odbywać zloty na Śląsku. Wydzierżawiono tam po dłuższych pertraktacjach obszar 4-morgowy od właścicieli Zadola (Sobociński, Czapla i Flieger), ale ogrodzenie go i postawienie budynków odwlokło się, zanim nadeszło zezwolenie ze starostwa w Pszczynie. Koszty budowlane, obliczone początkowo na 2.400 mk, wyniosły 3.700 mk, a nadto wnet poczęło grozić niebezpieczeństwo sprzedaży gruntu w inne ręce. Przeciw temu zabezpieczano się klauzulami w umowie dzierżawnej, aż wreszcie 20 grudnia 1911 r. oddano całą sprawę boiska Dreyzie, ufając jego energii i umiejętności znalezienia wyjścia.

Przez przewlekanie się zabudowania boiska trzeba było także odłożyć zlot, wyznaczony pierwotnie na 20 sierpnia, do 17 września. Pod względem finansowym zlot udał się nad wszelkie spodziewanie,

albowiem przyniósł dochodu 1.508 mk, wydatków zaś 215,70 mk. Liczny był także udział ćwiczących w zlocie, co uwydatnia się na tle ogólnych cyfr członków. W chwili zlotu okręg miał 12 gniazd z 519 członkami, w czym ćwiczących 252, tak przynajmniej wypada z zestawień naczelnika okręgowego. W zlocie brały udział wszystkie gniazda prócz Wrocławia i Opola, a więc mające członków ćwiczących 224, z czego wzięło udział w zlocie 151 czyli przeszło 66%. Nieobecność Wrocławia była o tyle wytłumaczona, że przyjechał na pierwotny termin 20 sierpnia do Katowic, Opole zaś świeżo założone miało tylko 6 ćwiczących. Do ćwiczeń wolnych stanęło 132 na 152 zgłoszonych, do lanc 66 na 80. Kobiet ćwiczyło 16 (6 z Gliwic, 10 z Król. Huty). W ćwiczeniach własnych Bytom (22 ćwiczących) wykonał ćwiczenia kilofkami, Gliwice (18 ćw.) ciupagami, Kosztowy (22 ćw.) rapierami. Udały się te ćwiczenia na ogół dobrze. Do zawodów I kl. stanęło 11 zawodników na 13 zgłoszonych, kl. II tylko 12 na 27 zgłoszonych. Wyniki były zadowalające, o ile szło o przyrządy, ludowe zawody zawiodły. To samo powtórzyło się na zawodach Kościuszkowskich 22 października. Wytłumaczeniem tylko częściowym jest brak sali w 2 gniazdach (Bogucice i Kosztowy), oraz boisk w większości gniazd, miały je tylko: Gliwice, Kosztowy, Lipiny, Piekary i Wrocław. Ale tłumaczenie to obalają takie fakty, jak zwycięstwo Król. Huty w biegu rozstawnym, choć nie miała boiska, i zdobycie nagród przez gniazda świeżo założone lub nie mające wszystkich przyrządów. Do zawodów stanęło z Bytomia 6 druhow (po 3 w I i II kl.), z Bogucic 1 w II kl., z Gliwic 8 (3 w I kl., 5 w II kl.), z Król. Huty 6 (po 3 w I i II kl.) i po 1 w I kl. z Piekary i Załęża. Zawody obu klas różniły się od siebie o tyle, że kl. I miała ćwiczenia na drążku, II na koniu. Wyniki zwycięzców były więcej wyrównane w kl. II niżeli w I, to samo dotyczy też wyników ogólnych. Zdobywcami I nagrody w kl. I był Jan Dziewiór z Gliwic (23 p.), a Augustyn Czempas z Król. Huty w kl. II (22 p.); II nagrody: Józef Wesoły z Gliwic i Wilhelm Pohl z Załęża w kl. I (po 22 p.), Józef Ludyga zaś z Bytomia i Józef Maruszczak z Król. Huty w kl. II.

Jeżeli Okręg unikał przynajmniej oficjalnie zetknięcia się z gniazdami małopolskimi, to nie krępowały się tymi względami gniazda, zwłaszcza nadgraniczne, które od Zlotu Grunwaldzkiego tym gorliwiej chciały się uczyć od braci z zagranicy nowości. Taką nowością były zloty doraźne, a więc na zlot doraźny okręgu krakowskiego



w dniu 4 i 5 czerwca 1911 między Trzebiną i Chrzanowem stawiał się także zastęp górnośląski. (*Przegląd gimn.* 1911, str. 49). Przewodzili mu Klimczok z Kosztów i Krzystolik z Janowa. Nowości tej, mającej charakter wojskowy, nie dało się na Śląsku powtórzyć.

Wzrost liczby gniazd i członków z 427 w r. 1910 na 592 w 1911 był poniekąd następstwem podniesienia się ducha po Zlocie Grunwaldzkim, które oddziaływało jeszcze w następnych latach. Na zebraniu delegatów dnia 5 listopada 1911 wybrano na rok 1912 nowy Wydział: Michał Wolski — prezes, Jan Zakrzewski — wiceprezes, Józef Dreyza — naczelnik, Jan Mrozek, zastępca naczelnika, Tomasz Kowalczyk — sekretarz i Paulin Kandziora — skarbnik, czyli prócz Dreyzy dawny Wydział. Zaszła w nim zmiana na stanowisku zastępcy naczelnika, gdyż po złożeniu go przez Mrozka, wybrano 20 maja 1912 r. Wysockiego, lecz ten sprawował je tylko do lipca, po czym 29 listopada kooptowano w jego miejsce Józefa Wesołego z Gliwic. Gdy Kowalczyk z powodu zatrudnienia w Sosnowcu zrzekł się 14 listopada sekretarstwa, powierzono je zastępczo Stanisławowi Weberowi.

Wydział odbył 15 posiedzeń: 7 i 21 lutego, 13 marca, 24 kwietnia, 20 maja, 5, 12 i 19 czerwca, 19 lipca, 8 i 21 sierpnia, 25 września, 14 i 29 listopada i 18 grudnia 1912. Zebrań delegatów gniazd było 2: 3 marca i 8 grudnia. Wielka ilość posiedzeń Wydziału Okręgowego spowodowana była zarówno rozrostem Okręgu, jak faktem sprzedaży Zadola i niedoszłym udziałem w Zlocie wszechślawiańskim w Pradze. Rozpęd w tworzeniu nowych gniazd lub wskrzeszaniu dawnych trwał nadal. Rozpoczął kolejkę Radzionków, założony dnia 2 lutego 1912. Głównym działaczem był Józef Ogierman, który został pierwszym skarbnikiem gniazda, prezesem zaś Józef Szyler, naczelnikiem Augustyn Łuszczek, lecz pierwsze ćwiczenia prowadzono przy pomocy druhow z sąsiedniego gniazda piekarskiego, którego członkowie jak Wincenty Ręka mieszkali w pobliskiej Kozłowej Górze. Ponieważ sali publicznej nie dało się uzyskać, dzięki znanej już opiece policji, ćwiczano i zbierano się w domu Norberta Hajdy. Gniazdo liczyło w chwili założenia około 20 członków i przy tej liczbie pozostało. W dziesięć dni później dnia 12 lutego 1912 powstało gniazdo w Dębie-Józefowcu z członków gniazd w Katowicach, Bogucicach i Załężu. Było ich początkowo 12, lecz w ciągu roku przybyło jeszcze 17. Prezesem właściwym był Józef Manowski,



prezes filii górników Związku Zawodowego Polskiego, w której sekretariacie odbywały się pierwsze zebrania i ćwiczenia, lecz władzom pruskim zgłoszono jako oficjalnego prezesa Wojciecha Grześkowiaka, naczelnikiem wybrano Stanisława Sikorę. Ponieważ utrzymanie się w filii Związku na dłuższą metę było niemożliwe wobec przeszkód ze strony policji i nacisku przedsiębiorstw przemysłowych, zbudowano pod pozorem warsztatu stolarskiego salę ćwiczeń na posiadłości Aug. Macherskiego i otwarto ją we wrześniu 1912. Gniazdo założono m. i. w celu odciążenia młodzieży od ćwiczeń szkolnych w Turnvereinie i dlatego od 14 kwietnia zorganizowano oddział młodzieży, o który później Manowski miał proces karny.

Po Dębnie nastąpiła przerwa niemal 9-miesięczna, gdyż dopiero 3 listopada 1912 ruszyły się po 5 latach przymusowego wypoczynku Szopienice, wznawiając dawne gniazdo roździeńskie pod nazwą Roździeń-Szopienice. Myśl wskrzeszenia gniazda wyłoniła się w następstwie walk wyborczych w r. 1912 i chociaż było wiele trudności do pokonania, a przede wszystkim niemożność postawienia na jego czele wytrawnych działaczy sokolich, zamieszanych w proces r. 1907, zaskoczono Wydział Okręgowy faktem dokonanym. Ćwiczone w ciasnym pokoiku u Klemensa w Szopienicach, latem zaś na łące Jakuba Morgały na Borkach w Roźdzeniu. Naczelnikiem był Alojzy Morgała, który prowadził także lekcje języka polskiego. Mimo „czulej” opieki policji ze znanym już komisarzem Gohlą na czele, gniazdo rosło w członków i pod koniec roku liczyło 53 druhow i 10 druhen. Wydział Okręgu VI jakkolwiek z zastrzeżeniami pogodził się z faktem dokonanym. Zachęcone bodaj przykładem Roźdzenia odżyło także rozwiązane przed 2 przeszło laty Zabrze; stało się to gdzieś pod sam koniec roku, gdyż na zebraniu prezesów i naczelników dnia 8 grudnia 1912 wymieniono je wraz z Łabętami jako nie mające na zebraniu przedstawicieli. Członków miało około 40. Dnia 28 grudnia 1912 wreszcie odłączyła się Brzezinka od Kosztów i utworzyła osobne gniazdo, które do Związku przyjęło 28 lutego 1913. Prezesem gniazda został Piotr Korus, piastujący odąd tę godność nieprzerwanie przez lat 24, naczelnikiem Augustyn Mazur. Siedzibę znalazło gniazdo u Jana Gańczorza, a na boisko wydzierzało wnet 2 morgi pola w sąsiedztwie. Boisko to otwarto 20 lipca 1913 r., a przy tej sposobności odbył się jakby zlot 9 gniazd,



którym „zaopiekował się“ znany już towarzysz Mädlera, komisarz Korda. Nastąpiło potem kilka procesów, ale zamiast odstraszyć ludność od Sokoła, przysporzyły mu nowych członków, gdyż w ciągu roku gniazdo podwoiło niemal ich liczbę, wzrastając z 29 do 57. Strachu kom. Kordy, który zabronił ćwiczeń rapierami, lancami i maczugami, jako bronią, nie podzielił landrat w Katowicach, który zgodnie z orzeczeniami sądów zniósł ten zakaz policyjny. W oczach wszakże policji i gazet hakatystycznych (*Kattowitzer Zeitung*) ćwiczenia lancami uchodziły nadal za wojenne. Rok 1912 kończył Okręg VI liczbą 18 gniazd i liczbą około 750 członków.

Administracja ogólna wymagała od Wydziału Okręgowego wiele pracy i rozważań wobec zaostrego znowu kierunku polityki pruskiej; trzeba było unikać nie tylko niebezpiecznych związków z zagranicą, lecz także uregulować stosunki z innymi miejscowymi towarzystwami polskimi w ten sposób, żeby nie wywołać niepotrzebnych procesów itp., o co było nietrudno wobec składu poszczególnych gniazd, do których należeli ludzie młodzi, zapalni, przeważnie nieobznajomieni z gąszczem przepisów prawnych. Wobec tego na zebraniach delegatów i przy innych sposobnościach udzielano wskazówek. W tym kierunku pracował głównie wiceprezes Zakrzewski. Gdy wreszcie Związek ustalił statut wzorowy dla gniazd, trzeba go było w nich zaprowadzić, na co zużyto koniec r. 1912 i początek 1913 r. Niemalże kłopotu przysparzało także ubóstwo gniazd, to też, aby zmniejszyć zaległości, obniżano składki do Okręgu, a starano się o ich umorzenie do Związku. Jak to wyglądało, poucza porównanie 2 statystyk z r. 1912: wkładek zapłaconych do Związku i sekretarza związkowego. W obu nie uwzględniono 3 gniazd powstałych lub wznowionych z końcem roku: Brzezinki, Rożdżenia-Szopienic i Zabrza, ale gdy sekretarz wykazuje 15 gniazd z liczbą 646 członków, to wkładki zapłaciło tylko 10 gniazd za 405 członków. Jeżeli nawet odtrącimy 5 gniazd (Król. Huta, Lipiny, Łabęty, Kochłowice i Dąb), które wkładki nie uiszczyły całkowicie za swoich 148 członków, okaże się jeszcze różnica między obu statystykami, wynosząca 93 członków, za których wkładek nie wpłacono. Znany to już objaw, występujący w pokaźniejszych rozmiarach w 4 gniazdach, gdzie nie płacono za 20—60 % członków. Okręg mimo szczupłych dochodów (ponad 200 mk) wpływających z gniazd podjął na szerszą skalę działalność organizacyjną zwłaszcza na polu gimnastycznym i sportowym. Urządzono więc kursy



gimnastyczne w Królewskiej Hucie dnia 7 stycznia, a gdy na 29 zgłoszonych wzięło udział 14, dopełniający dla nieobecnych poprzednio dnia 3 marca i drugi dnia 15 grudnia 1912. Dla zorganizowania oddziałów kolarskich urządzono zebranie rowerzystów 28 kwietnia, popierano urządzenie wycieczek, których gniazda (12) odbyły 34, przebywając 858 km, doprowadzono do 4 oddziałów żeńskich ćwiczących (Gliwice, Król. Huta, Lipiny i Bogucice), a to wszystko przy nader skromnym wyposażeniu w sprzęt gimnastyczny, gdyż na 15 gniazd posiadało drążki 11, tyleż poręcze, a tylko 6 konia. Był jednak postęp w porównaniu z rokiem poprzednim, gdyż przybyło: 1 drążek, 3 poręcze i 1 koń. Żadnych sprzętów nie posiadały tylko 3 gniazda: Opole, Kochłowice i Dąb, drążek jedynie Łabęty. Wszystkie 3 rodzaje sprzętu miało 5 gniazd: Bytom, Katowice, Król. Huta, Piekary i Wrocław. Na polu działalności oświatowej zdziałano niemało: w 7 gniazdach odbywały się lekcje języka polskiego dla uczestników, w 7 gniazdach istniały biblioteki z ogólną ilością 1.081 tomów, przy czym niektóre gniazda jak Wrocław, Katowice, Kosztowy, Bytom i Piekary posiadały względnie spory zasób (90-354) tomów, zebrań ogólnych odbyło 200, które prócz 4 gniazd odbywały się co miesiąc, a gdzieniegdzie częściej, odczytów zaś wygłoszono w 11 gniazdach 64, z 3 gniazd brak danych, nie było ich zaś tylko w Piekarach. Z towarzystw polskich oświatowych najbliższe stosunki utrzymywano ze śpiewackimi, którym na zjazd wynajmowano boisko na Zadolu w latach 1912 i 1913.

Zadole zajmowało Wydział Okręgowy na każdym niemal posiedzeniu. Sprawdziły się bowiem w czerwcu wiadomości o sprzedaży gruntu przez dotychczasowych właścicieli i trzeba było przenieść się na nowe miejsce. O dzierżawę było trudno i dlatego pod koniec roku kupiono nową parcelę, na którą przeniesiono z dawnej oparkanie i budynki. Ponieważ Sokół nie miał osobowości prawnej, zahipotekowano grunt na Dreyzę, który zresztą włożył znaczną część pieniędzy, osobną zaś umową zastrzeżono wieczystą własność „Sokoła“, którego przedstawicielami byli ówcześni prezesi i wiceprezesi Związku i Okręgu, wzgl. wyznaczeni przez nich następcy. W umowie dzierżawnej na poprzednie boisko była wprowadzie mowa o odszkodowaniu w razie sprzedaży, ale punkt ten, zdaje się, przedstawiał jakieś słabe strony pod względem prawnym, skoro właściciele Czapla i Flieger początkowo nie odpowiadali nawet na pisma Wydziału Okręgowego, żądającego 1.000 mk odszkodowania, potem



sprawę przewlekali tak, że w czerwcu 1913 zdecydowano się oddać spór do rozstrzygnięcia Radzie Narodowej.

Ponieważ Okręg gotował się do wyjazdu na zlot wszechsłowiański do Pragi z końcem czerwca 1912, przełożono zlot okręgowy na 16 czerwca, lecz w ostatniej chwili Związek w Poznaniu wobec stanowiska Małopolan, którzy postanowili udziału nie brać ze względu na tendencje panslawistyczne, odwołał wyjazd zgłoszonych swoich 200 uczestników, gdyż „ze względu na solidarność narodową nie możemy, odosobnieni, wbrew opinii przeważnej części społeczeństwa wziąć w Zlocie udziału” (*Sokół* 1912, str. 109). Poprzestano na wysłaniu 5 sprawozdawców technicznych do Pragi, m. i. Dreyzy. Decyzja ta zapadła nie bez żalu, spodziewano się bowiem prócz nauki wywieźć z Pragi także pewną ilość zwycięstw, ale przeważała nad tymi względami jedność narodowa, podyktowana stanowiskiem rządu rosyjskiego wobec Sokola w Kongresówce i niezwracaniem na to uwagi przez Czechów w stosunkach z Rosjanami. Społeczeństwo wielkopolskie, odczuwając przede wszystkim napór niemiecki, miało więcej sentymentu słowiańskiego niż Małopolanie, Okręg wszakże górnośląski lepiej się w sprawie tej orientował i bodaj wcześniej był przygotowany na zaniechanie wyjazdu, gdyż oprócz Poznania znosił się w sprawie zlotu praskiego także z Krakowem i Lwowem.

Zlot Okręgowy na Zadolu dnia 16 czerwca 1912 wypadł pod każdym względem dobrze. Dochód z niego wyniósł 2.032,75 mk, co odpowiadało przeszło 2.000 sprzedanych biletów wstępu, a chociaż wydatki doszły do sumy 2.141,55 mk, deficyt był tylko pozorny, gdyż na dalsze urządzenie boiska wydano 230 mk. Na 15 istniejących w chwili zlotu gniazd wzięło udział 13 (brak było Opola i Radzionkowa, który parokrotnie do udziału zachęcano), zgłaszając do ćwiczeń wolnych 197, a stawiając rzeczywiście 175 druhow. Ponieważ w tych 13 gniazdach brało przeciętnie udział w ćwiczeniach 315 druhow, przeto wysłały na Zlot niemal 56% swego stanu ćwiczebnego, a 52% ogółu ćwiczących na Górnym Śląsku, 27% zaś wszystkich członków. Pod tym względem więc stał Okręg VI na jednym z pierwszych miejsc w Związku od 4 lat, ustępując na ogół jedynie Okręgowi V berlińskiemu. Poziom techniczny ćwiczeń podniósł się znacznie, skoro nie zawahano się do grona sędziowskiego zaprosić znawców spoza Śląska i to niebyłe-

jakich: Szczęsnego Rucińskiego i Gustawa Holoubka z Krakowa i Czesława Kłosia z Poznania.

Program Zlotu obejmował ćwiczenia wolne (175 uczestników), zastępami (13 zastępów), maczugami 48 druhów z 9 gniazd, lancami 135 druhów z 12 gniazd, sześciobój dla zawodników kl. A i pięciobój dla kl. B, sztafetę (5 gniazd: Bytom, Dąb, Król. Huta, Piekary i Wrocław), a wreszcie ćwiczenia kobiet wywjadłami i maczugami (34 kobiety na 50 ogółem ćwiczących w Okręgu). Sześciobój przyniósł nowość, gdyż stający do niego poza konkursem J. Wachtel z Gliwic zdobył 23 punkty na 30 możliwych, podczas gdy zdobywca I nagrody Antoni Wysocki tylko 18 p., w pięcioboju nagrodę I zdobyło 2 druhów: Henryk Urla z Bytomia i Augustyn Sobota z Piekar 13 p. na 25 możliwych. Różnice między zdobywcami dalszych nagród były bardzo małe, skoro w sześcioboju wynosiły 17 i 16 p., w pięcioboju 12 i 10 p. W biegu rozstawnym nagroda wędrowna przypadła Wrocławowi.

Wkrótce potem 18 sierpnia urządzono po raz pierwszy Igrzyska Olimpijskie połączone z zawodami Kościuszkowskimi, ale wynik finansowy był słaby, bo tylko 598,90 mk. Publiczność nie dopisała zarówno z powodu słabej reklamy jak nieodpowiedniej pory, na którą wypadły liczne odpusty i uroczystości. Zawody ujawniły świetny talent Szczepana Malczewskiego z Wrocławia, który zdobył we wszystkich konkurencjach pięcioboju możliwe 5 punktów, czyli razem 25, pozostawiając daleko w tyle za sobą Jana Dziwiora z Gliwic, zdobywcę II nagrody z 14 p. i Józefa Dziurę z Dębu, który uzyskał 12 p. i III nagrodę. W zawodach wzięło udział 8 gniazd: Bogucice, Bytom, Dąb, Gliwice, Król. Huta, Piekary, Wrocław i Załęże. Górował nad innymi gniazdami Wrocław zwłaszcza w biegach i rzutach. Rzut oszczepem Malczewskiego na 46,60 m w konkursie, a 47,35 m poza konkursem górował nad wynikiem osiągniętym w Pradze 1912 przez Frant. Soucka 43,65 m.

Wybory Wydziału Okręgowego na rok 1913 odbyły się na Zjeździe delegatów dnia 6 marca 1913 w Bytomiu. Z dawnego Wydziału zostawali w myśl postanowień statutu: Wolski jako prezes i Dreyza jako naczelnik, na 2 lata wybrano: zastępcą prezesa dra Jana Zakrzewskiego, sekretarzem Stanisława Webera, skarbnikiem Tomasza Kowalczyka, zastępcą zaś naczelnika Józefa Wesołego. W składzie Wydziału nastąpiła zmiana pod koniec roku, gdy 28 listopada z powodu wyjazdu złożył Zakrzewski godność wice-



prezesa, a w jego miejsce kooptowano dra Zygmunta Seydę. Prócz tego zebrania delegatów odbyło się jeszcze posiedzenie prezesów i naczelników gniazd 2 sierpnia 1913, w którym na 18 gniazd Okręgu uczestniczyło 13.

Wydział odbył 18 posiedzeń: 5, 12 i 17 lutego, 14 marca, 20 i 29 kwietnia, 11 maja, 20 i 23 czerwca, 9 i 26 lipca, 6 i 23 sierpnia, 2 i 30 października, 28 listopada i 11 grudnia.

Pęd tworzenia gniazd nie ustawał i w tym roku, ale tylko przy 2 gniazdach da się stwierdzić ich założenie z całą pewnością. Dnia 28 września 1913 zebrało się u mistrza rzeźnickiego Leopolda Prochackiego w Brzezinach 9 sokołów z Bytomia jako gości, oraz 19 ochotników na członków z Brzezin, 4 z Dąbrówki Wielkiej i 1 z Brzozowic. Prezesem wybrano Leopolda Prochackiego, naczelnikiem zaś Józefa Ludygę, po którym od października 1913 nastąpił Teodor Nawrat. Gniazdo miało w swym prezesie nie tylko czynnego, ale także hojnego działacza, który sprawił mu przyrzady gimnastyczne, dał salę i ogród na ćwiczenia, a wreszcie umiał utrzymać dobre stosunki z innymi towarzystwami polskimi. Członków miało 23. W październiku pomyślano także o założeniu gniazda w Orzegowie, ale Wydział Okręgowy rozpatrywał stosunki miejscowe cały miesiąc tak, że dopiero 23 listopada 1913 odbyło się pierwsze posiedzenie w obecności Webera. Począł się także jakiś ruch w dawnych gniazdach w Rybniku i Siemianowicach. W Rybniku interesował się tą sprawą Basista, ale Wydział Okręgowy nie widział tam odpowiednich warunków i odpisał w maju 1913 r., że zamiar założenia tam gniazda nie istnieje. Historia gniazda siemianowickiego w maszynopisie podaje, że po osiedleniu się w Siemianowicach posła Wojciecha Sosińskiego powołano tam gniazdo do życia z prezesem Sosińskim i Janem Wilimem jako naczelnikiem na czele, ale w księdze protokołów Wydziału Okręgowego pierwszą wzmiankę napotykamy dopiero 15 kwietnia 1914: „Dha pisarza delegowano na posiedzenie gniazda w Laurahucie.“ Pozornie tylko godzi się z tym data założenia Siemianowic 5 kwietnia 1914, podana w statystyce za rok 1920 (*Orędzie Sokole* z 1921, str. 30), bo w takim razie Weber udawałby się nie na posiedzenie założycielskie, lecz na jedno z następnych, nie mówiąc nic o tym, że daty w *Orędziu Sokolim* nie są w każdym wypadku bezwzględnie pewne, lecz oparte na danych przez naczelników okręgowych, którzy nie mieli ani zamiaru ani możliwości sprawdzać wiadomości pocho-

dzących od naczelników gniazd. Wiarygodność więc historii gniazda siemianowickiego da się ocalić tylko przypuszczeniem, że po staremu zorganizowano się w kwietniu 1913 na własną rękę, nie troszcząc się ani o Związek, ani o Wydział Okręgowy aż do chwili, gdy utrudnienia policyjne zmusiły druhów siemianowickich do zgłoszenia się do Wydziału Okręgowego. Data więc 5 kwietnia 1914 odnosi się do tego zgłoszenia. Być może, że do Siemianowic odnosi się uchwała Wydziału Okręgowego z dnia 30 października 1913, żeby „opublikować, że należy się celem zakładania gniazd zwracać do Wydziału“. Nie mogło się to odnosić do Orzegowa, bo ten się właśnie zwrócił, a nie słyszymy o żadnej innej miejscowości prócz Siemianowic, któraby usprawiedliwiała tego rodzaju „publiczne oświadczenie“. Zakonspirowana natomiast była działalność sekcji gimnastycznej „Sokół“ przy towarzystwie śpiewackim „Harmonia“ w Tychach, gdzie głównymi działaczami byli Stanisław Krzyżowski i Siwy z Urbanowic, członek niegdyś gniazda królewscohuckiego. Z końcem r. 1913 zrzeszał Okręg VI 20 gniazd sokolich, nie licząc Siemianowic. Nie wszystkie odznaczały się jednakową żywotnością, z protokołów dowiadujemy się, że w kwietniu pobudzano do życia Katowice, w sierpniu zaś Opole, natomiast kłopotów przysparzały także: nadmierna żywotność Brzezinki, o której boisku i zatargach z policją wspomniałem w poprzednim roku, utworzenie oddziału młodzieży w Dębie, któremu wytoczono proces i Wydział Okręgowy po pewnych wahaniach się uchwalił wreszcie zapłacić za niego kary i koszty procesowe, ale polecił rozwiązać oddziały młodzieży, o ile gdzie istniały, dalej zaś chęć utrzymywania kontaktów z Małopolską przez Roździeń, któremu zakazano 26 lipca brać udział w zabawie na Jęzorze. Nie brakło także sporów między członkami i gniazdami, w które musiał Wydział Okręgowy wkraczać.

Nauki języka polskiego udzielano w 7 gniazdach 91 osobom, ale widocznie szła ona marnie, skoro 30 października wydano sekretarzowi polecenie, że „w najbliższym orędziu wskazać ma na obchody listopadowe, należy przypomnieć naukę czytania i pisanja“. Weber zwrócił także pierwszy uwagę na rozbieżność i nieścisłość raportów gniazd, podkreślając na zjeździe delegatów 6 marca, że on na podstawie wykazów sekretarzy naliczył 688 członków, Dreyza zaś według raportów naczelników tylko 576. W tym roku przybył 1 członek honorowy Sokola na Górnym Śląsku, a mianowicie Wa-



wrzątnąć Hajdę, wybrany przez gniazdo w Piekarach, a zatwierdzony przez Wydział Związku 28 lutego 1913 r.

Ponieważ w roku 1913 miał się odbyć VI Zlot związkowy w Poznaniu, przyspieszono Zlot okręgowy na Zadolu i odbyto go 6 lipca. Publiczność dopisała o wiele gorzej niż w roku poprzednim, zebrano bowiem za wstępy zaledwie 944,50 mk, natomiast udział gniazd był liczny, gdyż z istniejących wówczas 18 gniazd tylko Opole i Zabrze nie przysłały uczestników. Do ćwiczeń wolnych stanęło 265 druhow z 16 gniazd, przy czym niektóre, jak Brzezinka, Kochłowice i Piekary, wystąpiły niemal w komplecie; w zlocie wzięło udział 73% ogółu ćwiczących w okręgu. Maczugami ćwiczyło 96 druhow z 13 gniazd, lancami 152 z 14 gniazd, do zawodów w kl. A stanęło 4 zawodników (po 2 z Król. Huty i Załęża), w kl. B 17 zawodników z Bogucic, Bytomia, Król. Huty i Piekar, do biegu 8 gniazd, kobiet ćwiczyło 72 z 10 gniazd (Bogucice, Bytom, Dąb, Gliwice, Katowice, Król. Huta, Lipiny, Piekary, Roździeń i Załęże). Sędziował obok Górnoślazaków także Wł. Kulczyński z Berlina. W biegu rozstawnym na 1000 m o nagrodę wędrowną zwyciężył Bytom, w zawodach kl. A w pięcioboju (drażek, poręcz, koń w poprzek, koń wzdłuż i ćwiczenia wolne) I pochwałę zdobył Wilhelm Pohl z Załęża, II Maksymilian Dudek z Załęża, III Paweł Jarczyk z Król. Huty, w kl. B w pięcioboju tym samym jak w kl. A I dyplom otrzymał Józef Szczygieł z Piekar, II Robert Herok z Król. Huty, III Józef Ludyga z Bytomia, pochwały zaś I Wawrzyn Knapik z Załęża, II Paweł Dryzga z Król. Huty, III Teofil Wacławek z Bytomia, IV Stanisław Macioszek z Król. Huty. Ogółem kl. B okazała się lepszą od A.

Na Zlot Związkowy w Poznaniu w dniach 15—17 sierpnia 1913 r. pośpieszyło 12 gniazd śląskich (nie brały udziału: Dąb, Kosztowy, Łabęty, Opole, Radzionków i Zabrze) z 78 ćwiczącymi druhami, 7 drużkami i 8 zawodnikami z Wrocławia i Załęża. Prócz udziału w ćwiczeniach wolnych ogólnych wystąpił Okręg śląski w liczbie 55 druhow do ćwiczeń maczugami pod kierownictwem Dreyzy. Ujawnił taką sprawność we wkroczeniu na boisku, w rozstępie i w wykonaniu 5 obrazów, że naczelnik związkowy ocenił ten występ jako bardzo dobry, podczas gdy inne okręgi prócz III takiego uznania sobie nie zdobyły. W zawodach mniej się Ślązacom poszczęściło. Wprawdzie I nagrodę w pięcioboju prostym zdobył niezawodny Szczepan Malczewski z Wrocławia (33 $\frac{1}{3}$  pkt.),



ale inni zawodnicy spadli na dalekie miejsca: Sentek Władysław z Wrocławia na 25 z 14 p., Dudek Maksymilian z Załęża na 33, Pohl Wilhelm na 41 miejsce. W pięcioboju na przyrządach najlepiej spisał się Jan Korpus z Załęża, zajmując 11 miejsce z 291½ p., Jakub Drobisz 12, Wilhelm Pohl 13, Dudek Maksymilian 17, Warzyniec Knapik 27 i Franciszek Oleś 36 t. j. ostatnie. W dziesięcioboju o pierwszeństwo Związku na 13 zawodników klasyfikowanych przypadło Dudkowi miejsce 9, Pohlowi 10 i Drobiszowi 13. W klasyfikacji pięcioboju na przyrządach według gniazd Załęże zajęło III miejsce po Berlinie i Poznaniu, co można uważać za wynik dobry, zważywszy długość istnienia gniazd.

Zawody Kościuszkowskie odbyły się 31 sierpnia 1913 i dały dochód z wstępów równy niemal złotowemu, bo 942,75 mk. Brały w nich udział gniazda: Bogucice, Brzezinka, Bytom, Król. Huta, Piekary i Załęże. W pięcioboju (bieg 100 m, skok w dal, skok w wyż, rzut dyskiem i kamieniem 15 kg) I pochwałę zdobył Dudek z Załęża, II Wilh. Pohl z Załęża, III Aug. Sobota z Piekar. W biegu rozstawnym na 500 m zwyciężył Bytom, w ciągnięciu liny Bogucice.

Wybory na rok 1914 przeprowadzono na Zjeździe delegatów 15 marca 1914, na którym zjawili się przedstawiciele 15 gniazd. Wybrano 3 członków wylosowanych na piastowane poprzednio godności t. j. Seydę, Dreyżę i Kowalczyka Tomasza. Wydział Okręgowy odbył w tym roku 8 posiedzeń: 16 lutego, 13 marca, 15 kwietnia, 28 maja, 18, 26 i 29 czerwca, oraz 9 lipca. Gniazd nowych powstało w tym roku 3, a zgłosiły się jako członek Okręgu Siemianowice. W lutym 1914 r. powstało gniazdo w Raciborzu, najdalej wysunięte ku południowemu zachodowi, które jako datę założenia podało w r. 1921 dzień 16 lutego 1914, ale musiało to nastąpić wcześniej, skoro Wydział Okręgowy na posiedzeniu 16 lutego zaleca je do przyjęcia przez Związek. Ponieważ zwykle posiedzenia konstytucyjne zwoływano na niedzielę, przeto prawdopodobnie gniazdo raciborskie założono 15 lutego, jeżeli nie 8 lutego. Prezesem został Józef Grzybek, naczelnikiem Władysław Wilmowicz. Drugim gniazdem były Świętochłowice, założone 21 maja 1914 r., trzecim gniazdo żeńskie w Załężu, powstałe w czerwcu. O to gniazdo wybuchnął spór w łonie Wydziału Okr., gdyż powstało ono bez uprzedzenia o tym Wydziału. Gdy ogół członków Wydziału zajmował stanowisko



wyrozumiałe, Weber był stanowczo przeciwny przyjęciu gniazda i nie mogąc pozyskać innych wydziałowych, zgłosił rezygnację z sekretarstwa, obiecując pracować aż do Złotu. Wystąpienie jego miało tylko ten skutek, że zastanawiano się nad ustaleniem czasu próbnego dla nowo powstających gniazd. W czerwcu więc r. 1914 doszedł Okręg śląski do liczby 24 gniazd. Dwa z tych gniazd dorobiły się własnych sztandarów: Bogucice i Piekary. Bogucicom ufundowała sztandar rodzina Romana Tuszyńskiego, ale nie udało się go poświęcić w Bogucicach z powodu odmowy ówczesnego proboszcza. Poświęcenia dokonał ks. Robota w Gierałtowicach w obecności delegacji. Jeżeli ta uroczystość wypadła skromnie, to nie brakło rozgłosu przy poświęceniu sztandaru piekarskiego w dniu 7 czerwca 1914 r. Przybyło na tę uroczystość 16 gniazd sokolich, 6 towarzystw śpiewających itd. Ponieważ posiadano zezwolenie policyjne na pochód, wyruszono z 2 sztandarami (bytomskim i piekarskim) z sali Banku Ludowego w Szarleju do Piekar, a następnie do Józefki, gdzie miały odbyć się ćwiczenia sokole i zabawa. Nagle komisarz Bednorz z Szarleja zatrzymał pochód, dopatrzwszy się w sokole z ciężkimi na sztandarze bytomskim białego orła. Zażądał więc oddania sztandaru i odebrał go za pokwitowaniem. Zachęcony tym powodzeniem skonfiskował w Józefce także sztandar piekarski i odwiózł w triumfie dorożką do Szarleja. Ponieważ nie było już do czego wbijać gwoździ pamiątkowych, wręczono je prezesowi gniazda Wiktorowi Polakowi. Syt zwycięstwa kom. Bednorz nie pomyślał ani na chwilę, że ten jego występ oddziałal na zebranych o wiele skuteczniej niż stu „agitatorów wszechpolskich“. (*Sokół* z 1914, str. 103—104.)

Ze Złotu okręgowego na Zadolu dnia 19 lipca 1914 r. mamy późne sprawozdanie w *Oređziu Sokolim* z 1920 r. str. 49—51. Według niego stanęły do ćwiczeń 22 gniazda (t. j. wszystkie prócz Opola i Raciborza) w liczbie 301 drułów do ćwiczeń wolnych, 193 do ćwiczeń laskami, 145 do ćwiczeń specjalnych gniazd (Bogucice, Brzezinka, Bytom, Gliwice, Kosztowy, Łabęty, Piekary, Zabrze i Załęże), na przyrządach 11 zastępów (po 2 z Bogucic, Bytomia, Piekar i Załęża, po 1 z Brzezinki, Król. Huty i Zabrze), druhen 76 z 9 gniazd (Bogucice, Bytom, Dąb, Król. Huta, Lipiny, Łabęty, Piekary, Roździeń i Załęże kobiece), do zawodów: 35 zawodników z 8 gniazd (Bogucice, Bytom, Dąb, Gliwice, Król. Huta, Piekary, Wrocław i Załęże), do biegu rozstawnego 1000 metrów

10 gniazd (Brzeziny, Król. Huta, Załęże, Bogucice, Bytom, Katowice, Orzegów, Piekary, Roździeń i Wrocław. Wreszcie 2 drużyny kobiece z Bytomia i Bogucic popisywały się grą w piłkę odbijaną (bębenkówkę), w której zwyciężyły Bogucice. Do kolegium sędziowskiego obok Górnoszlązaków należał Jan Fazan z Sosnowca. W zawodach kl. A pierwszą nagrodę zdobył Maksymilian Dudek z Załęża, II Wilhelm Pohl także z Załęża, III Feliks Wrobel z Piekar, IV Paweł Jarczyk z Bogucic, różniący się niewielką ilością punktów, bo 36—32 $\frac{3}{4}$  na 45 możliwych. W kl. B I nagrodę osiągnęli: Jan Przybyłek z Piekar i Teofil Waclawek z Bytomia po 30 $\frac{3}{4}$  p. na 35 możliwych, II Tadeusz Zegalski z Wrocławia, III Franciszek Oleś z Załęża, IV Wojciech Tietz z Bytomia. W biegu rozstawnym nagrodę wędrowną zdobyło Załęże. Najliczniej wystąpiły gniazda bogucickie (41 druhow i 10 druhen) i piekarskie (36 druhow i 11 druhen). Widzów według obliczeń Mädlera było 9 tysięcy. Cyfry te podał urzędowo Dreyza.

Wojna unieruchomiła wszystkie gniazda śląskie, gdyż powołano większość członków pod broń. Obawa przed Sokołem i Polakami była wśród władz pruskich wielka; już w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia rozpoczęto aresztowania i wywożenia „niebezpiecznych agitatorów“ do więzień. Pierwszego uwięziono i wywieziono do fortecy w Nysie Bronisława Koraszewskiego, redaktora „Gazety Opolskiej“, dnia 1 sierpnia dokonano aresztowań w Roździenu-Szopienicach, skąd zabrano znanych nam sokołów: Jana Badurę, Karola Handego, Piotra Plewniaka, Pawła Seweryna i Franciszka Pluszczyka najpierw do Bytomia, a potem, 5 sierpnia, do Nysy; za nimi poszli: Piotr Korus z Brzezinki, Tomasz Klimczok z Kosztów, Antoni Manowski z Dębu, Pronobis z Bytkowa, Józef Ogierman z Radzionkowa, adw. Konstanty Wolny z Gliwic, Paweł Willim i Moś z Katowic, Franciszek Kaczmarczyk z Kochłowic, Cybulski z Załęża, oraz nieznany współwięźniom z nazwiska rzeźnik z Piekar lub ich okolicy, którym — zdaje się — był Leopold Prochacki z Brzeziny. „Najgrubszą rybę“ schwytano w osobie Józefa Dreyzy. Ogółem uwięziono 17 sokołów górnośląskich, a nadto dra Białego i Rożańskiego z Rybnika, Feliksa Orlickiego z Gliwic i Antoniego Sieronia z Rudy. Rozkaz aresztowania wydał prezes rejencji opolskiej v. Schwerin, który uważał ich obecność w miejscu zamieszkania za zbyteczną („wir können



Sie hier nicht gebrauchen“.) Wnet atoli nastąpiła interwencja posłów polskich w Berlinie, skutkiem której kazano więźniów wypuścić. Uwolnienie nastąpiło 7 sierpnia, a rotmistrz Scholz „przeprosił ich w imieniu władzy wojskowej za przykrości, które im w gorące wojennej niesłusznie wyrządzono, i prosił, aby dla dobra ojczyzny zapomnieli urazy, bo tak sobie cesarz życzy itd.“ Zatrzymano tylko o 10 dni dłużej dra Różańskiego, zadenuncjonowanego jako szpieg wojenny. Obszernie tę sprawę przedstawił Koraszewski w artykułach „*Gazety Opolskiej*“ p. t. „*Pięć lat (1914 — 1919)*“ i w niedokończonej odbitce, na podstawie której opowiedziałem najważniejsze szczegóły w „*Za kratą w więzieniu wojskowym w Nysie w r. 1914.*“ (Polonia z 24. VII. 1932 r. nr. 2799), a tu niektóre dane prostuję i uzupełniam domysłem co do Prochackiego.

Walczyli więc sokoli górnośląscy i ci powołani w dniu mobilizacji i zarekrutowani w czasie wojny, wierni przysiędze żołnierskiej, niechętnie wprawdzie, lecz odważnie za cudzą sprawę, kładli często życie swoje na polach bitew, jak ów niezapomniany, a wytrwały Feliks Maniura z Lipin, który zginął 24 lipca 1915 r. pod Warszawą, a czasem wracali inwalidami do domu, lecz życie w gniazdach wobec braku druhów ustało w chwili, gdy dosięgało przed wojną swego szczytu. W dniu bowiem Zjazdu Delegatów 15 marca 1914 r. doliczono się 820 członków, a do lipca liczba ich przekroczyła na pewno 900 i zbliżała się do tysiąca.

Przedwojennym dziejom Sokoła na Górnym Śląsku poświęciłem wiele miejsca, wiele tylko w stosunku do rozmiarów mej książki, lecz nie do ważności sprawy, albowiem poczęły się już ucierać pewne o niej sądy i pewne jak gdyby ustalone obrazy, nie odpowiadające bynajmniej rzeczywistości nie tyle z winy niedostatecznego materiału, którego brakom nie zamyślam przeczyć, ile z powodu niedocierania do niego lub nawet, co gorsza, zbytńego upraszczania go lub mylnego interpretowania przez moich poprzedników, których zasługi nie pomniejszam bynajmniej stwierdzeniem, że ulegali w trakcie pisania silniej niż ja pierwiastkom uczuciowym ze względu na ówczesne warunki. Mnie losy pozwalają pisać w chwili, kiedy epoka ta da się traktować już tylko historycznie i o tyle powściągliwie, o ile to jest w ludzkiej mocy.

Dlatego nie od rzeczy będzie rzucić okiem na owych 12 lat przeszło istnienia Okręgu Śląskiego i dać pewną syntezę jego



rozwoju. Ze względu na geograficzne położenie gniazd trzeba zaznaczyć ich skupienie przez dłuższy czas na niewielkim obszarze środowiska przemysłowego górnośląskiego z wyraźnym oparciem się podstawą o wschodnią granicę. Wprawdzie ruch sokoli na Śląsku pruskim zaczyna się we Wrocławiu, lecz znaczenie tego punktu jako kolebki ruchu starałem się poprzednio wyjaśnić charakterem kolonii polskiej w tej miejscowości. Następnie od Bytomia począwszy ruch kieruje się wyraźnie w stronę wschodnią prócz jednego sporadycznego wypadku z Rybnikiem i trwa w tym kierunku do r. 1903. Wówczas przerzuca się na zachód, ale utrwalić się zdołał tylko w 2 punktach z 4 ruchem objętych. Jeżeli spojrzymy na mapę owych 24 gniazd w czerwcu r. 1914, to spostrzeżemy, że 20 z nich mieści się gęsto na powierzchni trójkąta, którego bok wschodni tworzą Kosztowy, Brzezinka, Roździeń-Szopienice, Brzeziny, Piekary i Radzionków. W boku tym są 2 wyrwy: jedna myślowicka, gdzie niegdyś było macierzyste gniazdo Kosztów i Brzezinki, i druga niewypełniona między Siemianowicami a Brzezinią, częściowo tylko chroniona wpływem Bytomia i Król. Huty. Łamana linia znaczy granicę północno-zachodnią, utworzoną przez Radzionków, Piekary, Bytom, Orzegów, Zabrze i Gliwice, z których wychodziła granica południowa, przechodząca znowu przez Zabrze, Świętochłowice, Kochłowice, Załęże i Katowice do Kosztów. W środku trójkąta leżało 5 gniazd: Lipiny, Król. Huta, Siemianowice, Dąb i Bogucice, poza nim 4 rozrzucone wysepki: Łabęty, Opole, Racibórz i daleki stosunkowo Wrocław.

Na całym terenie 24 gniazd a 23 miejscowości było większych miast tylko 8: Wrocław, Bytom, Katowice, Zabrze, Gliwice, Król. Huta, Opole i Racibórz, z których odtrącić należy leżące poza zasadniczym trójkątem 3 (Wrocław, Opole i Racibórz) tak, że na 20 gniazd w trójkącie tylko 5 miało siedzibę w większych miastach, 15 zaś po osadach przemysłowych, częściowo o charakterze na poły wiejskim. Rodziłoby się pytanie, czy ta konfiguracja gniazd była wynikiem jakiegoś planu i czyjego; na to odpowiedzieć można tylko w części potakująco. Niewątpliwie Sokół szukał pierwotnie siedziby w wielkich ośrodkach, rozumując, że sąsiednie osady będą się do nich garnąć, że starał się o skupienie gniazd w sąsiedztwie, gdyż łatwiejszy był kontakt i ogólna administracja, ale planu nie mógł wytknąć żadnego, skoro o powstaniu gniazda decydowały warunki miejscowe. Od chwili powstania Okręgu prze-



prorowadzenie jakiegoś planu rozszerzania stopniowego terenu było łatwiejsze, ale i tu powstawały niespodzianki. Zasadniczą podstawę wpływów sokolich zatrzymano nadal; był nią trójkąt ściślej-  
szy: Bytom — Katowice — Król. Huta, którego powiększanie dokonywało się dość systematycznie, najczęściej przez wytwarzanie odrośli, których najwięcej wydały Katowice (Załęże, Dąb i Bogucice niewątpliwie, Rożdżeń zaś i Siemianowice prawdopodobnie.)

Jeżeli wpływ Sokoła na wielkie miasta z natury rzeczy musiał być słabszy, to po osadach przemysłowych zaciążył niebywale. Zważywszy, że ów trójkąt gniazd sokolich liczył według spisu ludności z r. 1905 okragło 700 tysięcy mieszkańców, z czego przeszło 193 tysiące w miastach, według zaś statystyki mieszkańców uprawnionych do głosowania w plebiscycie w r. 1921 ogółem ponad 475 tysięcy, z czego w miastach przeszło 136 tysięcy, widzimy, że na 500 mniej więcej dorosłych wypadał jeden sokół, a jeżeli idzie o osady zapewne jeden na 400. Niewiele to, biorąc cyfry absolutnie, dość wszakże, żeby wytworzyć w razie przełomowych wydarzeń sprzyjającą ruchowi atmosferę. Ujawniało się to i przed wojną w liczbie widzów na zlotach okręgowych; widzowie ci zbierali się z terenu liczącego w najlepszym razie około 400 tysięcy mieszkańców i jeżeli mimo nacisku władz administracyjnych i wielkiego przemysłu, mimo swego ubóstwa i znacznych kosztów, a wreszcie mimo mało atrakcyjnego dla szerokiego ogółu programu zbierało się stale po kilka tysięcy sympatyków, to trzeba stwierdzić, że idea sokoła zakorzeniła się bardzo silnie.

To prowadzi nas do zastanowienia się nad istotą współzależności rozwoju ruchu sokolego i objętego nim terenu. Nim atoli przejdę do tego zagadnienia, chciałbym dać pewne liczby porównawcze z innych obszarów, oczywiście nie mechanicznie przejęte liczby z tego samego roku, bo to chybiałoby celu wobec różnicy warunków jak np. długość czasu istnienia gniazd lub dodatkowe cele, albo nacisk władz i czynników przemysłowych. Przyjmując, że najpodobniejsze jeszcze warunki istniały na Pomorzu, otrzymamy dla Okręgu IV nadwiślańskiego następujące dane: ludności w r. 1905, licząc tylko te powiaty, w których istniały gniazda, okragło 900 tysięcy, sokołów 592 na r. 1914, podczas gdy dla Górnego Śląska, przy ludności 700-tysięcznej, sokołów według tej samej statystyki („Sokół“ z 1914 r. str. 44) było 695 (pominęliśmy Wrocław, Opole i Łabęty). Cztery okręgi w Ks. Poznańskim

(I, II, III i VIII) obejmowały obszar z ludnością w r. 1905 okragło 1750 tysięcy mieszkańców, ale przyjęcie tu dla porównania liczby 3373 sokołów na rok 1914 byłoby typowym przykładem mechanicznego porównania wobec dłuższego o 10 lat istnienia pierwszych gniazd i większej niezależności ekonomicznej Polaków. Dla wyrównania różnicy cofniemy się nie mechanicznie o lat 10, lecz tylko o 4 i dla roku 1910 jako możliwą do porównania weźmiemy ówczesną liczbę druhów w Poznańskim: 2250, czyli jeżeli na G. Śląsku przypadał 1 sokół w r. 1914 na tysiąc mniej więcej mieszkańców, to w Poznańskim w 1910 r. jeden na 800. Porównanie z okręgami małopolskiego Związku Sokołów trudno byłoby sprawiedliwie wyznaczyć na jakąś ustaloną datę; oczywiście nie ma mowy o zestawieniu G. Śląska z okręgiem lwowskim lub krakowskim, ale można spróbować tej metody na gniazdach Śląska austriackiego, występujących w tych latach pod nazwą dzielnicy cieszyńskiej. Otóż na terenie liczącym okragło 400 tysięcy mieszkańców było w r. 1909 druhów 778, w 1910 — 804, w 1911 — 854, w 1912 — 837, czyli przeciętnie 1 sokół na 500, co jest zrozumiałe wobec mniejszego o wiele nacisku administracyjnego i znaczniejszej liczby inteligencji polskiej. W okręgu krakowskim przy ludności  $1\frac{1}{2}$  milionowej było w r. 1910 ponad 5300 druhów czyli 1 na 300 mieszkańców, ale gorzej już przedstawiała się sprawa w okręgu tarnowskim lub rzeszowskim, rdzennie polskich, czy w przemyskim o ludności mieszanej, gdzie 1 sokół wypadł na 500—700 mieszkańców. Cyfry z lat późniejszych dla Małopolski przedstawiają to niebezpieczeństwo, że trudno przy nich myśleć o zwolennikach samej idei sokolej, skoro drużyny sokole oddziaływały na liczebność gniazd także innymi względami. Niemniej w imię słuszności stwierdzić trzeba, że działacze sokoli na Górnym Śląsku mogli się raczej wynikami swej pracy chlubić wobec innych okręgów niż ich się wstydić.

Wracając do zagadnienia współzależności ruchu sokolego na Górnym Śląsku i jego podłoża ludzkiego, musimy z jednej strony stwierdzić, że gdyby wśród ludności nie było odpowiedniego gruntu, na nic by się nie zdały wysiłki choćby najzdolniejszych działaczy, z drugiej strony zaś, że rozrost gniazd nie następował tylko dzięki podłożu, jak to było np. w wielu wypadkach w Małopolsce, lecz w wielkiej mierze dzięki istniejącym i wytwarzającym się w coraz to większej liczbie działaczom. Żaden z tych działaczy nie był



jednostką o wybitnych zdolnościach urodzonego agitatora, nawet Tucholski, czy Szyperski, czy Dreyza, trudno ich mierzyć miarą już nie Korfanteo lub choćby Napieralskiego, lecz sokolich działaczy małopolskich jak Dobrzański lub Durski. Mieli za to inny bardzo cenny dar: wytrwałość i zdolność poświęcenia się z pominięciem zazwyczaj osobistych widoków. To działało na masy trwale i skutecznie; zapewne niejednen z pozyskanych dla Sokoła ludzi z szarej masy nie poszedłby nigdy z tych czy innych względów do turnvereinów, ale brak polskiego towarzystwa gimnastycznego zapędziłby do nich bardzo wielu.

Skąd brało się to usposobienie polskie narodowe w tych masach robotniczych? Nie z lektury czasopism, bo czytane przeważnie w okręgu przemysłowym pisma nie propagowały przed r. 1902 idei sokolej, ani nawet myśli jej sprzyjających. Ideą przewodnią tych pism była polskość etnograficzna na Śląsku, narodowa zaś, o ile się przejawiała, przychodziła wtórnie z artykułów przejętych od prasy pozaśląskiej. Nie wytwarzała tych idei wszechpolskich nie liczna inteligencja czy to rodzima, czy napływowa o tyle, że jedna i druga je tylko przejmowała i to nie ogółem, lecz raczej jednostkowo, przez co szerzenie ich napotykało na trudności. Podatny pod nie gruntu wytwarzał się u samego dołu skutkiem odwiecznego nacisku niemieckiego zarówno na polu materialnym jak moralnym. Była to reakcja ducha polskiego, który wśród niedostatku materialnego i prześladowania narodowego uświadamiał sobie odrębność swoją wobec niemieczyny i łączność z braćmi spoza kordonów granicznych. Posiew upośledzenia chłopu górnośląskiego przy uwłaszczaniu, wyzysku robotnika przemysłowego, walki kulturalnej wydawał bujne, ale odmienne od przewidywanych przez niemiecznę plony. Dlatego to w masach robotniczych, pamiętających o tym, że niedostatek ziemi wypchnął je ze wsi do miast na byt tułaczy, skromny i zależny od widzimisię pracodawców, że nie mogły swoimi nazwać ani własnego języka, ani wiary, ani zwyczaju, bo im wciąż groziło niebezpieczeństwo, — znaleźć musiały posłuch hasła radykalne narodowe, które obejmowały także dziedzinę społeczną. Wszakże warstwa posiadająca — to byli wyłącznie Niemcy, a robotnik niemiecki choćby ze względu na swoją narodowość stał materialnie lepiej. Sokół przynosił z sobą ważny czynnik: oto i pod względem wychowania cielesnego i sprawności fizycznej robotnik polski dzięki niemu nie czuł się już upośledzony, a że przy tym

uświadomił się narodowo, zyskiwał umysłowo, to tylko był już cenny dodatek. Ilość sokołów robotników i rzemieślników, zabranych w r. 1914 do więzienia w Nysie, świadczy dobitnie o tym, kogo władze pruskie uważały za szczególnie podejrzanych.

Sokół przeważał także obok innych czynników szalę na korzyść polskości narodowej zamiast etnograficznej w obwodzie przemysłowym, po prostu wydarł go Prusakom z rąk. Nie sposób pominąć tu sprawę zabarwienia politycznego ruchu sokolego. W latach najbliższych 1900 jest to ideowość narodowo-demokratyczna, przeciwstawiająca się wyraźnie temu, co nazwać możnaby ideologią „katolikową“. Potem w miarę sojuszów doraźnych nie tyle dwóch obozów polskich na Górnym Śląsku, ile ich przewodców: Korfanteo i Napieralskiego, w miarę różniczkowania się poglądów, gdy wyrazicielem kierunku narodowo-demokratycznego przestaje być Korfanty, a wyrastają inni przewodcy jak np. ks. Pośpiech, Sokół śląski ma już do wyboru kilka kierunków i stosuje jedyną słuszną drogę, stając się ogólnopolskim, a więc głosi zasadę ponadpartyjności, czy, jak wtedy tę rzecz rozumiano, niepolityczności względnej, t. j. niepodlegania wyłącznie jednej partii polskiej. Liczą się z nim wszyscy, ale nie zawsze umieją zapomnieć dawnych uraz i uprzedzeń, oraz zrozumieć, dlaczego ten Sokół chce być samodzielną funkcją życia narodowego na Górnym Śląsku.

Samodzielność ta nie zaniknęła w czasie wojny; jeżeli gniazda opustoszały i przerwały swą działalność, to pozostały po nich przetrwalniki. Skoro potrzeby przemysłu wojennego i kalectwa spowodowały powrót niektórych druhów na Śląsk, poczęło się budzić na nowo życie sokole. Podobno już w r. 1916 ruszyły się Siemianowice, ale zapewne dawnym zwyczajem konspiracyjnie, lecz już w 1917 r. ukonstytuowały się jawnie z Deją jako prezesem. Lipiny nie przerywały działalności do 12 stycznia 1915 r., konspirowała przez całą wojnę Królewska Huta, a pod koniec r. 1917 przebudziły się Bogucice i Załęże.

Pewne jest, że Wydział Okręgowy Sokola uznał dnia 6 października 1917 chwilę za odpowiednią do podjęcia na nowo działalności. Wprawdzie z Wydziału, wybranego w r. 1914, pozostali na miejscu tylko Wolski i Dreyza, ale kooptowano Maciejczyka jako skarbnika, Czesławę Pietrzykowską jako sekretarkę i Cieślaka jako zastępcę naczelnika i postanowiono budzić gniazda do życia. Dnia 28 października 1917 odbyło się



pierwsze posiedzenie Sokoła bogucickiego w obecności Wolskiego i Dreyzy, lecz dalsze uruchomienia gniazd wobec stanu wojennego szły wolno. W Katowicach skorzystał z tego ruchu niejaki Fr. Müller i ożywił gniazdo 17 marca 1918, narzucając się na prezesa nowym przeważnie członkom i tworząc raczej towarzystwo zabawowe niż gimnastyczne, w lutym 1918 wystąpiła jawnie Królewska Huta, 12 maja 1918 Brzezinka. Gdy 12 kwietnia 1918 r. zebrał się zjazd delegatów w Bytomiu, byli na nim przedstawiciele: Załęża, Bytomia, Bogucic, Piekar, Siemianowic, Król. Huty i Katowic, a niewątpliwie były warunki ożywienia rychłego Dębu, skoro Dreyza zachęcał do pomocy materialnej temu gniazdu. Wybrano także delegatów na Zjazd związkowy do Poznania na 28 kwietnia 1918. Co więcej poczęto przygotowywać Złot okręgowy na 21 lipca 1918, który się nie odbył z powodu zakazu władz wojskowych.

Tymczasowy Wydział Okręgowy, którego skład podałem poprzednio, obradował 3 razy: 6 października 1917, 4 kwietnia 1918 i 25 lipca 1918, a przynajmniej z tylu posiedzeń zachowały się protokoły. Prócz tego zwołał Dreyza 26 października 1918 r. posiedzenie grona technicznego okręgu do Załęża, na którym byli naczelnicy gniazd bogucickiego, brzezińskiego, gliwickiego i piekarskiego. Wobec przewidywanej klęski Niemiec uchwalono tworzyć z członków Sokoła Straże Obywatelskie, jako zawiązek siły zbrojnej polskiej. Myśl ta urzeczywistniła się z kolei w Związkach Wojackich, a po ich rozwiązaniu w potajemnej Polskiej Organizacji Wojskowej (P.O.W.), której przewodził Dreyza.

Tymczasem powrócili po skończonej wojnie inni członkowie Wydziału Okręgowego i 10 stycznia 1919 r. odbyło się w Bytomiu posiedzenie 4 członków dawnego Wydziału (Michał Wolski, Józef Dreyza, Tomasz Kowalczyk i Józef Wesoly), którzy zgodnie ze zmienioną sytuacją polityczną uzupełnili dawny skład następująco: zastępcą prezesa miał zostać Konstanty Wolny, do sekretariatu wrócić Stanisław Weber, a nadto przybyć miało 2 dalszych zastępców naczelnika: Jan Przybyłek z Szarleja i Henryk Miękina z Bogucic. Uchwalono dalej zwołać zebranie prezesów i naczelników gniazd w lutym 1919, a w marcu urządzić zlot doroczny na Zadolu. Była to nauka z doświadczeń przedwojennych małopolskich. Przewidywano tworzenie się licznych gniazd, a więc postanowiono ogłosić w gazetach, że przed założeniem gniazda inicjatorzy mają się porozumieć z sekretarzem Wydziału Okręgo-

wego. Powstawanie nowych gniazd na Górnym Śląsku następowało w postępie niemal geometrycznym, a złożyło się na to kilka czynników. Bardzo ważny wpływ wywierali przede wszystkim dawni przedwojenni druhowie, którzy należeli do gniazd poza miejscem swego zamieszkania lub przenieśli się do miejscowości, w których gniazda przed wojną nie było, ale za to nie brak było po wojnie ochotników bądź z młodego pokolenia, bądź z tych, których wojna zetknęła bliżej z Sokołem. Albowiem jeńcy Polacy z armii niemieckiej utworzyli we Francji już w r. 1915 pierwsze gniazdo w obozie jeńców w Le Puy, a w r. 1917 założyli Związek Sokolów Jeńców Polaków we Francji, który w tym czasie liczył 1633 członków, a wśród nich wielu Górnoszlązaków. Gdy w grudniu 1917 rozpoczęto rekrutację do polskiej armii ochotniczej we Francji, wstąpiła do niej większość Górnoszlązaków i gniazda w obozach jeńców przestały istnieć. Ci, którzy po zawarciu zawieszenia broni wrócili na Górny Śląsk, stali się gorliwymi propagatorami idei sokolej. Pamiętnikarz tych gniazd sokolich jeńców J. Ludyga-Laskowski (*Srebrna Księga Sokola Katowickiego*, str. 73—79) nie wspomina nic o tym, czy jeńcy-sokoli zetknęli się we Francji z członkami założonego w r. 1914 Zachodnioeuropejskiego Związku Sokola, który posiadał na terenie Francji i Belgii 9 gniazd; jeżeli wśród nich byli Górnoszlazacy i wrócili pod koniec 1918 r. do kraju, to i oni przyczyniali się do tworzenia nowych ognisk sokolich.

Nadto jeżeli nie oddziaływał przykład sokolów małopolskich i cieszyńskich, którzy wypełnili szeregi drugiej brygady Legionów Polskich, to niewątpliwie potężny oddźwięk znalazł krok sokolstwa amerykańskiego, śpieszącego do Polskiej Armii we Francji na walkę z tym samym nieprzyjacielem, z którym rozprawę na własnej ziemi przewidywali patrioci górnoślązacy. Zgodność uczuć z ochotnikami w Polskiej Armii we Francji dodawała otuchy i budziła nadzieję złączenia się z Macierzą. Przewidywano potrzebę czynu zbrojnego, do którego przygotowywać można było się nie tyle przez zakonspirowaną P. O. W. ile przez jawne gniazda sokole, złączone z tą P. O. W. nie tylko wspólną ideą niepodległości, lecz także osobami Dreyzy i jego zaufanych współpracowników. Sokół staje się jawnym wykładnikiem dążeń narodowego Górnego Śląska. Nadszedł także dzień porachunku za doznane krzywdy i gdy buta niemiecka po rozejmie z dnia 11 listopada 1918 przycichła, gdy pękały okowy, nie mógł pozostać nieczynny nikt, kto doświadczył



przed wojną krzywdy. Skoro zaś najbardziej prześladowany był Sokół, skoro władze pruskie urobiły mu opinię groźnej siły, ku niemu kierowały się dążenia. Delegaci górnośląscy na sejm dzielnicowy w Poznaniu w dniach 3—5 grudnia 1918 w liczbie 423 osób ze swej strony działali na cały ruch pobudzająco, Rady Ludowe powiatowe i miejscowe dawały punkt oparcia i terror zastosowany od 13 stycznia 1919 r. przez osławionego socjalistę Hørsinga jako komisarza rządowego dla Górnego Śląska nie mógł powstrzymać żywiołowego odruchu mas polskich.

Wcześniej lub później odżyły do końca r. 1918 wszystkie gniazda przedwojenne w 23 miejscowościach, a nadto przybyły 4 nowe: w Brzozowicach 1 lub 14 grudnia 1918, w Nowej Wsi 22 grudnia, w Rudzie 26 grudnia 1918 r. i w Biskupicach 29 grudnia 1918 r. W roku 1919 szło już różnie, powstawały gniazda, które zgłaszały się do Wydziału Okręgowego w kilka miesięcy po powstaniu, albo Wydział przyjmował do wiadomości założenie gniazd, zanim poczęły na prawdę istnieć, o ile istotne są daty podane w *Orędziu Sokolim z 1921*, str. 29 i nast. Przyjmując te daty za prawdziwe, o ile skądinąd nie mamy lepszej wiadomości, względnie zastępując je prawdopodobniejszymi, otrzymamy za pierwszy kwartał r. 1919 następującą kolejność założenia poszczególnych gniazd: 6 stycznia Mała Dąbrówka, 10 stycznia Janów, 12 stycznia Katowicka Hałda (Brynów), 18 stycznia Wyry, 21 stycznia Mikulczyce, 2 lutego Bobrek, 3 lutego Stare Repty, 9 lutego Rokitnica, Sośnica, 10 lutego Szombierki, 16 lutego Makoszowy, Karb, Nikiszowiec (Nikisz-Giszowiec), 21 lutego Mysłowice i Zaborze, 22 lutego Chełm Śląski (nie zgłosił się do Wydz. Okr.), 23 lutego Szarlej, 26 lutego Bielszowice, 1 marca Kunatów, Żernica, 2 marca Bykowina i Godula, 9 marca Halemba, Chorzów, 14 marca Łagiewniki, 15 marca Bobrek, 19 marca Stolarzowice, Knurów, 21 marca Biertułtowy, 23 marca Kamień, 29 marca Mikołów, oraz w lutym Tychy, a na przełomie marca i kwietnia Łędziny. *Spis okręgów, gniazd i wydziałów* (rękopis z 1920) podaje założenie gniazda w Rokitnicy na 10 stycznia 1918 (mylnie zamiast 1919); w Zaborzu na 25 lutego, Kunatowa na 13 marca, a wreszcie Starych Rept na 6 stycznia 1919, i ta data wydaje mi się lepsza. *Orędzie* podaje nadto Orzech jako założony w 1919 r., lecz mylnie. Podobno z początkiem 1919 powstało



gniazdo na Kopalni Emmy w Obszarach, które wszakże wnet obumarło i ostatecznie w r. 1921 przestało istnieć, ale w jego miejsce wstąpiło drugie gniazdo z Romanshof. Z miast są tu tylko 2: Mysłowice i Mikołów, reszta położona jest głównie w obwodzie przemysłowym, a sporadycznie poczynają ruszać się powiaty rybnicki i pszczyński. W Knurowie powstały przed 10 lutego 2 gniazda, z których Wydział nie przyjął pierwotnie żadnego, lecz polecił im się pogodzić, co nastąpiło przed 17 lutego lub marca, niewiadomo, czy później nie było znowu tarć, skoro w *Orędzii* Knurów ma datę założenia 19 marca, czy też ta data jest tylko pomyłką. Kronika gniazda mówi tylko o założeniu go w marcu 1919. Jeżeli podaję tu obocznie datę 17 lutego lub marca i podobnie dalej 10 lutego lub marca, to przyczynę wyjaśniam kilka wierszy niżej. Podobna sprawa jest z Godulą, którą przyjęto do Okręgu 10 lutego lub marca, a *Orędzie* podaje jej założenie na dzień 5 maja 1919, i Chorzowem, przyjętym 17 lutego, a założonym według *Orędzia* 9 sierpnia 1919. Wreszcie na zebraniu prezesów i naczelników dnia 23 marca 1919 pojawili się przedstawiciele gniazd z Mysłowic, Przyszowic, Kamienia i Kunatowa, nie przyjętych dotąd przez Wydział, brak zaś było ze Stolarzowic i Żernicy, które przyjęto dopiero 15 maja, ale o ich powstaniu wiadziano już w marcu. Jak było, to było, w każdym razie 23 marca Wydział Okręgowy wyrachował 56 gniazd, a w rzeczywistości było ich w tym dniu 59, doliczając: Chełm Śl. i Tychy.

Jeżeli daty *Orędzia* wydają się nam niekiedy nieprawdopodobne, to niemniej nie można mieć zbyt wielkiego zaufania do dat posiedzeń Wydziału Okręgowego, podanych w księdze protokołów. Zdaje się, że sekretarz Weber wpisywał protokoły po upływie pewnego czasu, a potem poprawiał. W okresie, którym się obecnie zajmujemy, miały się odbyć posiedzenia Wydziału Okręgowego: 22 stycznia, 10 i 17 lutego i tak też figurują w *Orędzii Sokolim* z 1920 str. 10, ale w księdze protokołów pierwotną datę pierwszego z tych posiedzeń wpisano: 22/2, a raczej poprawiono z 9/2, z kolei zaś ołówkiem 2 zmieniono na I, czyli istnieje możliwość, że tej zmiany dopuszczono się dopiero przed sporządzeniem sprawozdania sekretarza za czas od marca 1914 do 10 lutego 1920, gdy spostrzeżono się, że dziwacznie wygląda następstwo posiedzeń 22 wzgl. 9/2, 10/2 i 17/2. Jeżeli przypuścimy jednak, że omyłka tkwi nie w dacie pierwszego posiedzenia, lecz 2 następnych, otrzymamy kolejność



posiedzeń 22 lutego, 10 i 17 marca czyli na 6 dni przed Zjazdem prezesów i naczelników, co będzie i naturalniejsze i łatwiej da się pogodzić z datami założeń gniazd, podanymi w *Orędziu*, a przede wszystkim z charakterystyczną zapiską w protokole rzekomo z dnia 10 lutego: „druh Kowalczyk Tomasz donosi, że założył wczoraj gniazdo w Halembie, a Wesoły w Wyrach.“ To wczoraj odnieść na pewno można tylko do Halemby; z tym zgadza się data podana w rękopisemnej kronice Halemby: 9 marca 1919 (podczas gdy Wiry w *Orędziu* mają datę 18 stycznia 1919), jeżeli zgodnie z poprzednim przypuszczeniem posiedzenie Wydziału Okręgowego przyjmie na 10 marca.

Tego wszakże przypuszczenia nie zastosujemy w całej rozciągłości przede wszystkim dlatego, że czasy były niespokojne i właśnie na marzec wypadają wydarzenia, które poniekąd wykluczają odbycie w nim 2 posiedzeń. Wiemy, że Dreyza nie zadowolił się Sokołem jako narzędziem idei przyłączenia Górnego Śląska do Polski, że 26 października 1918 r. zakonspirował z kilku naczelnikami gniazd Straże Obywatelskie, ale gdy je wysłedzono i zabroniono tworzenia jakichkolwiek straży obywatelskich, spróbował utworzyć 12 grudnia 1918 Związki Wojackie Polaków, których statut wzorowany był na statucie gniazd sokolich z tymi najważniejszymi zmianami, że jako hasło przyjęto: Cześć zamiast: Czołem, opuszczono cele gimnastyczne, a naczelnika zmieniono w komendanta. Cała ta organizacja miała się o tyle łączyć z Sokołem, że komendantami okręgowymi mieli zostać każdorazowi naczelnicy gniazd sokolich, które znowu miały być punktami skupiania się kandydatów do związków wojackich. Lecz tej organizacji na wpół jawnej położyło kres obwieszczenie prezesa rejencji opolskiej z dnia 1 stycznia 1919, wymierzone przeciw polskim organizacjom, zwanym tu Strażami Ludowymi, i ogłoszenie przez Hørsinga 13 stycznia 1919 stanu oblężenia na Górnym Śląsku. Z kolei przychodzi zakonspirowana Polska Organizacja Wojskowa, której inicjatywę podejmują w początkach lutego 1919 Józef Grzegorzek i Zygmunt Wiza, ale na zebraniu 19 lutego pojawia się już Dreyza jako głowa Głównego Komitetu Wykonawczego, a za nim wchodzi w sporej liczbie sokoli. Ta górnośląska P. O. W. miała początkowo związek z P. O. W. w Poznaniu; czy nawiązała od razu, czy dopiero stosunkowo późno łączność z P. O. W. w Kongresówce, nie będziemy tu rozstrzygać, gdyż jej stosunki z sokolstwem górnośląskim

takiego rozstrzygnięcia nie wymagają. Pierwotnie są one ściśle o tyle, że z sokolów dobrano pierwszych komendantów okręgowych: Augustyna Świdra (sekretarza Dzielnicy w r. 1920), Adama Postracha (naczelnika okręgowego 1903—1906), Stanisława Mastalerza (naczelnika okręgu sokołego gliwickiego w 1920 r.), Jana Zejera (naczelnika i sekretarza gniazda w Radzionkowie), Aleksego Fizię (prezesa okręgu pszczyńskiego w 1921), Wincentego Rękę z gniazda w W. Piekarach i i. Gdy jednak nastąpiła dekonspiracja przemycenia niemieckich aeroplanów dla wojska polskiego, musiał Dreyza uchodzić do Sosnowca i tam zorganizował w marcu 1919 Wydział Spraw Wojskowych przy Ekspozyturze Podkomisariatu Rady Ludowej. Nie zdołał on ściągnąć za sobą innych członków Komitetu Wykonawczego P. O. W., którzy zostali chwilowo na terenie Górnego Śląska, ale wnet uszli za granicę do Piotrowic i tam 25 czerwca 1919 przeobrazili się w Dowództwo P. O. W., przeniesione 1 lipca do Strumienia. W związku z dekonspiracją planu przemycenia został aresztowany Michał Wolski, ale zdołał uniknąć dłuższego więzienia. Sama P. O. W. została zdekonspirowana w dniach 15—18 sierpnia 1919, lecz wtedy nie posiadała już nici łączących ją z Sokołem prócz tej jednej, że wielu członków Sokoła wzięło udział w pierwszym powstaniu w dniach 16/17 do 26 sierpnia 1919 włącznie, jeżeli bierzemy datę urzędowego zakończenia powstania. Podnieść należy, że najgłówniejsze punkty oporu w tym powstaniu stanowiły: Bogucice, Szopienice, Janów, Mysłowice i Lipiny, a więc albo siedziby, albo bliskie miejscowości najruchliwszych gniazd znanych nam z poprzedniego opowiadania. Na pracę sokolą wpływały te wypadki dwojako: z jednej strony udział członków w powstaniu wpływał hamująco, zwłaszcza, że po wielkich demonstracjach 1 maja 1919, po bezprawnym rozwiązaniu Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu dnia 14 maja wzmożyły się prześladowania niemieckie, z drugiej strony, odkąd P. O. W. coraz mniej, nawet konspiracyjnie, wciągała w swoje naczelne władze członków Sokoła, odzyskiwał ten swobodę ruchów i mógł prowadzić samodzielną pracę. Potrzeba zaś tej swobody była tym większa, że pierwotne postanowienie warunków pokojowych, że Górny Śląsk przypada Polsce bez zastrzeżeń, uległo zmianie na gorsze w maju 1919, gdy pod wpływem Lloyd George'a Rada Najwyższa rozstrzygnęła, iż o przynależności państwowej Górnego Śląska zadecyduje plebiscyt.



W tych niespokojnych dniach odbyło się tylko jedno posiedzenie Wydziału Okręgowego dnia 15 maja 1919 r., potem zaś część członków jego musiała uchodzić, a pozostali zebrali się nieoficjalnie dwa razy. Dopiero po amnestii z 1 października 1919, gdy obecność Komisji Międzysojuszniczej od 24 sierpnia 1919 r., przygotowującej grunt pod objęcie przez nią rządów na okres plebiscytowy, dawała pewną rękojmię bezpieczeństwa dla Polaków, zebrał się Wydział Okręgowy 28 listopada 1919 r., a następnie 19 grudnia tego roku. W czasie od kwietnia do grudnia 1919 powstało 19 gniazd: 5 kwietnia Bytków, 6 kwietnia Nowy Bytom, 13 kwietnia Wielkie Hajduki, 1 maja Suchagóra, 14 maja Gierałtowice, 25 maja Ligota Zabrska, 1 czerwca Podlesie, 6 lipca Gołkowice, 17 lipca Stare Chechło, 20 lipca Wielka Dąbrówka, 3 sierpnia Stary Bieruń, Nakło, 23 listopada Tarnowskie Góry, 8 grudnia Czerwionka, 21 grudnia Rojca i Rybnik, 28 grudnia Radlin, oraz zapewne w grudniu Brzęczkowice i Popielów. Podlesie powstało 1 czerwca 1919 zgodnie z przekazem spisu gniazd z r. 1920, a nie 1 czerwca 1920, jak przez omyłkę druku podaje *Oreǳie*, gdyż przyjęto je do Dzielnicy 22 stycznia 1920, co jest zrozumiałe wobec przerwy w czynnościach Wydziału w r. 1919. Daty założenia gniazd w Tarnowskich Górach i Nakle pochodzą z rękopisemnych ich kronik.

Wśród prac Wydziału Okręgowego najważniejsze dotyczyły stosunku do innych zrzeszeń polskich jawnych i tajnych, o których, oczywiście, mówiono, ale uchwał odnośnych z łatwo zrozumiałych względów nie protokolowano. Jeżeli idzie o P. O. W., to było to, że tak powiemy, prywatne przedsięwzięcie Dreyzy, do którego wciągnął wielu wybitniejszych sokołów, ale nie zaangażował ani Wydziału Okręgowego jako takiego, ani nie zdołał poszczególnych jego członków z pracami P. O. W. trwalej złączyć. Najdalej pod tym względem posunięto się dnia 17 lutego wzgl. marca, gdy kooptowano do Wydziału 5 członków Grona technicznego z głosem doradczym w sprawach gimnastycznych, a mianowicie: Jana Dziewiora z Gliwic, J. Kałdonka z Szarleja, Wilhelma Pohla z Załęża, Stanisława Mastalerza z Gliwic i L. Piątka z Szombierek, ale głównym powodem ich kooptacji był fakt, że z wybranych 10 stycznia zastępców naczelnika tylko Wesół pełnił swoje funkcje, Miękina od 17 lutego (marca?) sprawował obowiązki płatnego nauczyciela gimnastyki, a Przybyłek w ogóle na Wydziale się nie pokazał.



Druga przyczyna kooptacji tkwiła w zamiarach reorganizacji Okręgu na wzór przedwojennego okręgu berlińskiego, do którego też odniesiono się w tej sprawie. W stosunku do harcerstwa zajął Wydział Okręgowy stanowisko najzupełniej niezależne, uchwalając 10 lutego: „nie zaleca się tworzyć oddziały skautów“, natomiast polecono tworzyć oddziały uczniów z chłopców do lat 16 po gniazdach pod kierownictwem naczelników z tym, że nie są ci uczniowie członkami gniazda i nie uczestniczą w zebraniach. Tę uchwałę powtórzył Wydział Dzielnicowy w dniu 3 kwietnia 1920: „Sokół nic nie ma wspólnego ze skautami; Sokół organizuje w swych szeregach wszelką młodzież, dorost od 10—16 roku życia, wychowując ją na przyszłych sokołów, niezależnie od skautów.“

W zakresie wewnętrznej organizacji postanowiono 22 stycznia na wniosek Dreyzy, żeby wobec rozrostu gniazd przyjąć płatnego nauczyciela gimnastyki, podległego naczelnikowi okręgowemu, z początkową pensją 250 mk i dodatkiem na koszty podróży do 100 mk miesięcznie. Nauczycielem tym został Henryk Miękina z Bogucic, z którym ponownie zawarto umowę 28 listopada 1919 już z płacą 500 mk miesięcznie. Pełnił on obowiązki, a przynajmniej otrzymywał pobory do lutego 1920. Wydatek ten pokryto m. i. z daru Webera w kwocie 500 mk i subwencji Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w kwocie 1000 mk. Rozrost gniazd nasunął także myśl podziału okręgu na 3 części i wtedy przypomniano sobie, że przed wojną Okręg berliński miał dzielnice, zapytano go więc o stosunek do niego dzielniczy łżyckiej. Nie pamiętano może, że była w tym okręgu także dzielnica saska, a w krakowskim dzielnica cieszyńska. Zresztą projekt ten nie wyłonił się już na Wydziale Okręgowym, bo tymczasem termin: Dzielnica nabrał innego znaczenia, a sama sprawa reorganizacji sokolstwa polskiego poczęła się rozstrzygać w Warszawie. Utworzył się tam bowiem Wydział Międzyzwiązkowy Sokolstwa, który 22 czerwca 1919 przyjął jako podstawę ustrojową dla przyszłego Związku ogólnopolskiego projekt Stanisława Biegi, odróżniający następujące stopnie: gniazdo, okręg, dzielnica, związek. Dzielnica więc przerosła obecnie swym znaczeniem okręg. W dalszym ciągu swej pracy projektował Biega i zdaje się pozyskał dla tej myśli większość w Wydziale Międzyzwiązkowym, że utworzy się w łonie Związku 6 dzielnic: lwowską, krakowską, poznańską, pomorską, mazowiecką i litewską. Ten podział zakomunikował Zjazdowi delegatów we Lwowie dnia



9 listopada 1919. Projekt był robiony nieco schematycznie i na wyrost, po prostu z każdego zaboru zaprojektowano 2 dzielnice, nie licząc się z ilością gniazd i pozostawiając poniekąd sprawę rozwoju każdej dzielnicy przyszłości. Górny Śląsk nie posiadał w Wydziale Międzyzwiązkowym przedstawiciela, chociaż Aug. Świder (*Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku*, str. 59—61) twierdzi, że był nim Dreyza, który został wybrany do komisji statutowej. Jesienią miał wrócić Dreyza z wiadomościami o projektowanym podziale na dzielnice i w porozumieniu z Weberem przygotować projekt zamiany VI Okręgu na Dzielnicę Śląską oraz jej podziału na okręgi. Projekt ten przedłożyli obaj na zebraniu Grona technicznego dnia 7 grudnia 1919, które go przyjęło, następnie zaś zajęli się całą robotą przygotowawczą pod przyszłą dzielnicę, powołując do współpracy Augustyna Świdra. „Inni członkowie dawniejszego Wydziału Okręgu VI zatwierdzili przedłożony im plan przebudowy Sokoła, a Zjazd Delegatów Okręgu VI, ostatni zjazd okręgu tegoż, przyjął wyżej przytoczoną uchwałę, kiedy właściwie cała maszyna już była w ruchu.“ Świder przecenił rolę Dreyzy i Webera, a z całej relacji jego najistotniejsza jest wiadomość o zebraniu Grona technicznego w dniu 7 grudnia 1919, relacja zaś sama sprawia nieco dziwne wrażenie wobec tego, że Świder miał dostęp do książki protokołów, która na omawiane przez niego „samodzielne“ przedsięwzięcia Dreyzy i Webera rzuca inne światło. Stwierdzić trzeba, że na ogół w okresie powojennym Okręg Śląski okazywał wiele samodzielności; jeżeli nie odłączył się zupełnie od Związku poznańskiego, to tylko z przyczyn natury ogólnopolitycznej, gdyż wyglądałoby to na zerwanie łączności z Polską, w której skład wchodziło już Poznańskie. To, co było koniecznością dla gniazd na wychodźstwie w Niemczech, byłoby błędem na Górnym Śląsku, który musiał czekać na dyrektywy z Warszawy dopóty, dopóki tylko było można. Niezależnie od tego przygotowywano się do utworzenia jednostki organizacyjnej wyższego stopnia niż dotychczasowy, gdyż wobec rozrostu gniazd niepodobna było zawiadywać nimi jako okręg. Stąd rodziły się wspomniane już pomysły podziału okręgu na 3 części jako krok początkowy, stąd już 15-go maja 1919 r. na Wydziale Okręgowym „jako początek przewidzianego organu sokolego dla ziemi śląskiej postanowiono wydawać wedle potrzeby gazetkę pt. *Orędzie*“. Opowieść więc Świdra, jakoby „początkami wydawnictwa *Orędzia*

*Sokolego* zajęli się w grudniu 1919 Dreyza i Weber“, ulec musi poprawce, że podjęli oni tylko pomysł o 1/2 roku wcześniejszy, którego wykonaniu przeszkodziły wypadki polityczne, łączące się z I-szym powstaniem. Dodajmy, że Dreyzy na posiedzeniu 15 maja nie było i że załatwiono tam inną jeszcze sprawę, która łączy się z osobami Webera i Świdra. Przypomnijmy sobie, że na tle zatargu o założenie gniazda żeńskiego w Załężu złożył Weber dnia 18 czerwca 1914 urząd sekretarza, lecz podjął się pracować „jeszcze przez czas złotu“, że na posiedzeniu większości przedwojennego Wydziału dnia 10 stycznia 1919 r. nie był obecny, ale ofiarowane mu sekretarstwo przyjął i o dawnej rezygnacji do 15 maja 1919 nie wspominał. Otóż na posiedzeniu Wydziału Okręgowego w tym dniu wyłania się sprawa jego rezygnacji w formie niejasnej tak, że niewiadomo, czy szło nadal o wypadek z 18 czerwca 1914, czy o nowy z r. 1919: „Dh sekretarz oświadcza, że urzędu nie złoży, lecz i nadal zatrzyma, jeżeli uzyska pomoc przy załatwianiu poczty. O pomoc się wystarano. Dh pisarz cofa swój wniosek o zwolnienie z urzędu.“ Tak zaprotokołował tę sprawę sam Weber. Wprawdzie Świdra widzimy jako zastępcę sekretarza dopiero na posiedzeniu Wydziału Okręgowego w dniu 22 stycznia 1920, w którym uchwalono zaangażować go na urzędnika sekretariatu i redaktora *Oreǳia* na czas plebiscytowy z miesięczną płacą 600 mk i 24 mk wynagrodzenia za podróż, ale było to tylko zatwierdzeniem faktu już dokonanego i wolno się domyślać, że Świder o wiele wcześniej rozpoczął swoje urzędowanie w sekretariacie. Wszakże *Oreǳie* wyszło już w styczniu 1920.

Przyjęcie zmiany okręgu na dzielnicę nastąpiło na posiedzeniu Wydziału 19 grudnia 1919 r. w formie zakonspirowanej: „Referat o zmianie administracji w okręgu wygłosił dh Weber i przedłożył drukowany projekt zmian, które zobowiązywać mają na czas plebiscytowy.“ Projekt ten przyjęto, a my znamy go z nru 1 *Oreǳia Sokolego* str. 4 jako Projekt regulaminu dla Tymczasowych Wydziałów Okręgowych. Co to znaczyło, zdawano sobie dobrze sprawę w Poznaniu i Warszawie, to też na posiedzeniu Wydziału międzyzwiązkowego dnia 28 lutego 1920 podnoszono, że na Górnym Śląsku rozwinął się ruch żywiołowy, gdyż z 21 gniazd przedwojennych wyłoniło się 90 gniazd z 10.000 członków, podczas gdy Kongresówka ma 46 towarzystw z 4000 członków. Na to stwierdził Powidzki, że Górny Śląsk przekształcił się w osobną dzielnicę, choć należy formalnie jako okręg do Związku wielko-



polskiego i że należy Śląsk Ciężyński złączyć z Górnym (*Przewodnik Gimnast.* 1920, str. 10). Liczono się więc z przekształceniem Śląska w dzielnicę sokolą, zanim stało się to faktem prawnym. Ogłoszenie się dzielnicą nastąpiło na Zejeździe delegatów Okręgu VI dnia 25 marca 1920 w Bytomiu na wniosek Dreyzy. Niemniej i ten krok miał cechy poniekąd zamachu stanu i stawiał Wydział Międzyzwiązkowy przed faktem dokonany, choć co prawda przewidywanym i niemal z góry rozgrzeszonym. Aby zadośćuczynić wymogom poprawności wobec władz sokolich, nowoobрани Wydział Dzielnicowy poprosił Zjazd delegatów o uchwalenie następującego wniosku: „Ponieważ niewiadomo, jaki będzie stosunek nasz do władz sokolich, prosimy o pozwolenie na samodzielne wysłanie delegacji, gdzie potrzeba i ilu potrzeba, z prawem reprezentacji Dzielniczy naszej i z prawem głosu nas zobowiązującego.“ Wniosek ten jednogłośnie uchwalono. Tak powstała Dzielnicza Śląska Sokola i taki był w tym kroku udział faktyczny Dreyzy i Webera. Zbierając krótko istotne momenty, stwierdzimy, że przyczyną pośpieszenia się z tą sprawą był projekt Biegi podziału sokolstwa polskiego na 6 dzielnic, wśród których nie było śląskiej, projekt znany ogółowi co najmniej od 9 listopada 1919, że pośpiech Dreyzy nie był zbyt wielki, skoro dopiero 7 grudnia 1919 przedłożył swój plan Gronu technicznemu, że udział Webera polegał głównie na odświeżeniu postanowień Wydziału Okręgowego z marca i maja 1919, w szczególności zaś pomysłu wydawania „Orędzia“, że właściwie sprawę rozstrzygnął Wydział Okręgowy dnia 19 grudnia 1919, że Związek wielkopolski zajmował zasadniczo przychylne wobec tego stanowisko, a wreszcie że Zjazd delegatów 25 marca 1920 r. zatwierdził swymi uchwałami tylko stan faktycznie już istniejący. Dlatego, jakkolwiek formalnie Wydział Okręgu VI istnieje i rządzi pod tą nazwą do 25 marca 1920, właściwe dzieje Okręgu VI kończą się w grudniu 1919 r.

Z innych wydarzeń r. 1919 wspomnimy tylko, że gniazdom starym polecono zapłacić za r. 1918 po 50 fen. od członka, nowym zaś dobrowolną składkę, że zamierzano uroczyste poświęcić sztandar gniazda gliwickiego 25 maja, a lipińskiego 20 lipca, czego nie dało się w tym roku wykonać wobec wydarzeń politycznych, że stwierdzono, iż boisko na Zadolu jest własnością sokolą i na nim miano odbyć Złot w sierpniu 1919. Skutkiem wypadków politycznych Złot odbył się w Sosnowcu, prawdopodobnie 14 sierpnia lub nieco później. Daty ścisłej nie podaje bowiem Dreyza w swym



sprawozdaniu za rok 1919 (*Orędzie Sokole* 1920, str. 12), mówiąc: „W mig — tak po sokolemu — urządzono Złot w Sosnowcu, który zaświadczył, że Sokolstwo w Dzielnicy Śląskiej, to siła, to moc ducha i ciała. Do wspólnych ćwiczeń stanęło około 180 ćwiczących, druhów karnych i tęgich. Złot ten pamiętny zaświadczył chlubnie o Dzielnicy Śląskiej.“ Jedną tylko jest trudność z ową liczbą 180 druhów, iż ten sam Dreyza na następnej stronie podając statystykę gniazd, a w niej ilość ćwiczących na Zlocie, wyliczył w niej tylko 98 druhów i 23 druhen ćwiczących na Zlocie; wprawdzie brak danych z 14 gniazd na 82, ale trudno przypuszczać, żeby one dostarczyły brakującej liczby około 80 druhów, gdyż są to prócz Załęża gniazda nowe i przeważnie daleko leżące od Sosnowca. Ale po staremu statystyka stanowiła jeszcze piętę Achillesową sokolstwa górnośląskiego. Świder w *Orędziu Sokolim* 1919, str. 3, pisze, że przed wojną było na Śląsku 21 gniazd i około 600 członków, a w styczniu 1920 jest „około 85 gniazd“, ilość zaś członków oblicza ponad dziesięć tysięcy. Cyfry te powtórzono za nim 28 lutego w Warszawie. Przedwojenna jest fałszywa, gdyż gniazd było 24, a członków około 900, powojenna nielepsza. Weber (tamże, str. 10—11) przypuszcza, że w dniu 10 lutego 1920 jest gniazd 82 z liczbą około 8000 członków, ale w zestawieniu liczby członków z 68 gniazd, które nadesłały wykazy, doliczył się 6462 druhów i druhen, czyli na 14 gniazd nieuwzględnionych liczy około 1½ tysiąca członków. Zważywszy, że w tych 14 gniazdach są pozycje martwe jak Kopalnia Emy, Popielów, Brzęczkowice itp., a tylko jedno gniazdo pokazniejsze (Załęże), wydaje się mi, że nieźle będzie tę cyfrę przepołowić i liczyć tylko 7000 członków. Ćwiczących według zestawienia Dreyzy było w 68 gniazdach ze znaną statystyką 1665 druhów i 771 druhen. Najliczebniejszym gniazdem była Ruda (300 członków), po niej szły Brzezinka, Szarlej, Lipiny, Zaborze, Świętochłowice (między 257 a 201 członków), Mała Dąbrówka, Radzionków, Roździeń-Szopienice, Zabrze, Łagiewniki, Dąb, Katowicka Hałda, Orzegów, Piekary, Gliwice, Bytom, Kosztowy, Wielka Dąbrówka, Kochłowice, Biskupice, Król. Huta i Bogucice (między 197 a 100 członków). Najśłabsze były: Stare Chechło, Rokitnica, Żernica, Zgoda, Kunatów i Tychy (od 16—30 członków).

W obu wykazach (Dreyzy i Webera) brak jest najstarszego gniazda dotychczasowego okręgu t. j. Wrocławia. Zapłacił on do Okręgu wkładkę za 46 członków jeszcze w r. 1919, teraz dla ma-



cierzy gniazd górnośląskich brakło miejsca w dzielnicy, pozostał poza jej granicami. Nie przetrwał zaniku Okręgu zbyt długo, a ustępując z pola, szlachetnym gestem zamknął swoje ćwierćwiekowe, chlubne dzieje. Oto w maszynopisie historii gniazda w Wodzisławiu, założonego dnia 12 lutego 1920 r. czytamy: „Bardzo wielką pomoc gniazdu Sokola w Wodzisławiu wyświadczyło bratnie tow. Sokola z Wrocławia z prezesem dh. Kazimierzem Malczewskim na czele, które za inicjatywą naczelnika dha Prokopa (Wilhelma), b. członka Sokola wrocławskiego, podarowało gniazdu wodzisławskiemu cały swój bogaty sprzęt. Tak wyposażony Sokół rozwinął z miejsca silną działalność na terenie Wodzisławia i okolicy.“ Należy się więc Wrocławowi, aby nim zakończyć opowieść o Okręgu Śląskim, jak od niego ją rozpoczęliśmy.

**Literatura przedmiotu:** Tadeusz Powidzki: *Sokół Wielkopolski w dążeniu do niepodległości*, Poznań 1934 w różnych miejscach; *Srebrna Księga Sokola Poznańskiego*, Poznań 1911, str. 67—75; *Pokłosie pamiątkowe ku uczczeniu 25-tej rocznicy założenia Tow. Gimn. „Sokół“ w Inowrocławiu*, 1909, str. 126—132, 153—161, 165, 211—214; *Pamiętnik V Zlotu Sokolstwa Polskiego w Krakowie w dniach 14—16 lipca 1910*, Lwów 1911, str. 44, 78, 81—82, 87—136; *Kalendarz Sokoli*, rocznik I—IV, Oberhausen, wzgl. Poznań 1910—1914; *Sokół*, organ Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim, Poznań z lat odnośnych; *Orędzie Sokole*, Bytom, rok I; *Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku*, Bytom 1920, str. 46—63; J. Ludyga-Laskowski: *Czterdziestolecie Sokola w Bytomiu*, Katowice 1935; *Srebrna Księga „Sokola“ Katowickiego*, Katowice 1922, str. 28—46, 70—71, 73—79; Ludwik Piątek: *Związek Sokolów Jeńców Polaków we Francji*, Sokół na Śląsku 1935, str. 20—21; *Rola Sokola w życiu narodowym w Chorzowie (dawniej Królewskiej Hucie)*, Chorzów 1936, str. 16—52, 68—90; *Srebrna Księga „Sokola“ w Bogucicach*, Katowice 1936, str. 8—20; 2 *Księgi protokółów Wydziału Okręgu VI* w rękopisie z lat 1907—1920; *protokoły zebrań gniazda bytomskiego* w rękopisie od 18. IV. 1909 do 24. VI. 1914; maszynopisy i rękopisy, dotyczące historii gniazd: *Bielszowice, Halemba, Lipiny, Makoszowy, Nowy Bytom, Nowa Wieś, Ruda, Godula, Brynów, Dąb, Katowice I, Załęże, Chorzów, Kochłowice, Łagiewniki, Michałkowice, W. Hajduki, Zgoda, Brzozowice-Kamiień, Miasteczko, Nakło, Radzionków, Rojca, Szarlej, Sucha Góra, Tarnowskie Góry, Mała Dąbrówka, Siemianowice, Brzezinka, Chelms, Janów, Kosztowy, Mysłowice, Giszowiec, Roździeń-Szopienice, Mikołów, Pszczyna, Tychy, Czerwionka, Knurów, Rybnik, Gólkowice, Obszary i Wodzisław*; nadto dla podmalowania tła: dr Adam Benisz: *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice 1930, w różnych miejscach (nieścisłe wiadomości na str. 66); J. Ludyga-Laskowski: *Materiały do historii powstań górnośląskich t. I*, Katowice 1925, str. 1—106; Bogusława Kowalczykówna: *Odrodzenie narodowe Górnego Śląska od r. 1821 do r. 1903*, Katowice 1937, str. 63—91.

## DWULECIE PIERWSZEJ DZIELNICY

**J**eżeli ilościowo pod względem liczby gniazd i członków Dzielnica Górnosłaska przedstawiała się pokaźnie, to z jakością było gorzej, z czego zdawali sobie dobrze sprawę członkowie Wydziału. Gorączkowe życie polityczne w r. 1919 łącznie z I powstaniem nie sprzyjało pracy organizacyjnej w Sokole i nie pozwalało zużytkować należycie żywiołowego pędu ludności do wypróbowanej od dawna organizacji polskiej, jaką był Sokół. Wśród nowych członków, a nawet zarządów gniazd brak było ducha karności sokolej, bo ta karność wydawała się im czymś podrzędnym i blahym; rozumieli jeszcze karność w szeregach powstańczych, odświętną i wyjątkową, nie zdawali sobie sprawy z jej ważności na codzień. Nadto zatarły się w umysłach niemal większości różnice między Sokołem a podobnymi organizacjami polskimi. Osad ówczesnych przekonań przetrwał lat kilkanaście aż do dzisiaj, bo w historiach gniazd bardzo często spotykamy się z brakiem odróżniania Sokoła i P. O. W. tak, jak tej różnicy nie dostrzegano na ogół w r. 1919 w tych sferach zwłaszcza, na które oddziaływał Dreyza i jego pomocnicy. To, co powtarzało się w innych sprawach, występowało tutaj; nazwiska ludzi przesłaniały rzecz samą i zaciemniały jej znaczenie. W Wydziale wszakże Okręgowym zdawano sobie dobrze sprawę z różnicy między Sokołem a P. O. W., Sokół miał pozostać czymś trwałym w życiu Górnego Śląska, P. O. W. była formą przejściową dla osiągnięcia bardzo ważnego, lecz jednego tylko celu. Dla uświadomienia gniazd wydał Wydział Okręgowy odezwę (*Oreǳie Sokole* 1920, str. 1—2), w której wyraźnie podkreślił istotę zła nurtującego Sokolstwo górnośląskie: „W ostatnich czasach bezkrytycznie i bez rozważa przyjmowano rozmaite osobistości do gniazd Sokoła. Zwracamy uwagę wszystkim zarządom gniazd, że gniazdo Sokoła to nie jest gołębnik, do którego każdy, co ma ręce i nogi, wejść i wyjść może.“ Jako środek zaradczy zalecano ściśle przestrzeganie okresu 4-tygodniowego kandydatury członka, przyjmowanie na zebraniu i dokładne uświa-



damianie wstępujących, czym jest Sokół i jak się ma zachowywać w gnieździe i za gniazdem. Cały numer 1 *Orędzia* wypełniły artykuły natury wychowawczej, wśród których nie brak dziesięciorga przykazań osobnych dla sokolic, osobnych dla sokołów. Kowalczyk jako skarbnik podjął także walkę z zastarzałym nałogiem płacenia składek od mniejszej ilości członków niż wykazana w sprawozdaniu rocznym; uprawiały to na ogół gniazda przedwojenne. Poczęto także sprawiać licznie sztandary (Łagiewniki, Brzeziny, Gliwice, Brzozowice, Orzegów, Katowice, Kat. Hałda, Załęże, Dąb, Lipiny, Szarlej, Ruda, Brzezinka, W. Hajduki itd.), lecz sprawiano niekiedy olbrzymie chorągwie, występowano na uroczystościach (np. 3 maja) w strojach ćwiczebnych, a co gorsza, gniazda udawały się ze sztandarami na uroczystości innych towarzystw (np. kółek śpiewackich) zamiast na odbywające się równocześnie obchody innych gniazd sokolich. Odrębności sokolej trzeba było nakazami i ciągłymi pouczeniami torować dopiero drogę.

Do dnia Zjazdu delegatów t. j. do 25 marca 1920, powstały następujące gniazda: 1 stycznia Piekary Rudne, 4 stycznia Koścęcin, 20 stycznia Chropaczów i Miechowice, 25 stycznia Miejska Dąbrowa, Niedobczyce i Zgoda, 25 lub 29 stycznia Załęska Hałda, 2 lutego Wirek, 8 lutego Lasowice, 9 lutego Czyżowice, 12 lutego Wodzisław, 20 lutego Szobiszowice, 22 lutego Michałkowice i Radoszowy, 29 lutego Pyskowice i Kozłowa Góra, 1 marca Murcki, 5 marca Kalety, 7 marca Nowe Hajduki, Ligota, Maciejkowice i Żandowice, 10 marca Kochcice, 15 marca Woźniki, 17 marca Lubliniec, 21 marca Kośmidry i Brzezinka pod Łabętami i 25 marca Rydułtowy i Olesno, w którym utworzył się pierwotnie klub sportowy, zmieniony następnie w gniazdo sokole, nieruchliwe od początku i zamarłe w ciągu r. 1920. W rękopisemnym *Spisie gniazd* powstanie gniazda w Chropaczowie naznaczono na 25 stycznia, w Miechowicach zaś na 27 stycznia, rękopisemna zaś kronika gniazda w Murckach podaje datę jego założenia w dniu 19 maja oczywiście fałszywą, skoro je przyjęto do okręgu 5 marca 1920. Rozwój terytorialny idzie głównie ku północy na powiat tarnogórski i lubliniecki i na południe w powiat rybnicki, częściowo zaś tylko ku zachodowi lub wypełnia luki w obwodzie przemysłowym. Do dnia 25 marca 1920 doliczył się Wydział 108 gniazd przyjętych do dzielnicy.

Po zaliczeniu nowoprzyjętych gniazd do 8 okręgów, zaprojektowanych w grudniu 1919 r. otrzymamy następujący obraz w dniu 25 marca 1920: *Okręg I (bytomski)*: 1. Bobrek, 2. Brzeziny, 3. Brzozowice, 4. Bytom, 5. Nowy Bytom, 6. Dąbrowa Miejska, 7. Wielka Dąbrówka, 8. Godula, 9. Kamień, 10. Karb, 11. Łagiewniki, 12. Maciejkowice, 13. Miechowice, 14. Orzegów, 15. Piekary Wielkie, 16. Sucha Góra, 17. Szarlej, 18. Szombierki (przyrosło w I kwartale 1920 r. 1 gniazdo); *Okręg II (katowicki)*: 1. Bogucice, 2. Brynów (Kat. Hałda), 3. Dąb, 4. Mała Dąbrówka, 5. Katowice, 6. Ligota, 7. Michałkowice, 8. Murcki, 9. Siemianowice, 10. Tychy, 11. Załęska Hałda, 12. Załęże (przyrost: 4 gniazda); *Okręg III (król.-hucki)*: 1. Bykowina, 2. Chorzów, 3. Chropaczów, 4. Nowe Hajduki, 5. Wielkie Hajduki, 6. Halemba, 7. Kochłowice, 8. Król. Huta, 9. Lipiny, 10. Nowa Wieś, 11. Radoszowy, 12. Świętochłowice, 13. Wirek, 14. Zgoda (przyrost: 3 gniazda); *Okręg IV (gliwicki)*: 1. Brzezinka pod Łabętami, 2. Gierałtowiec, 3. Gliwice, 4. Knurów, 5. Kunatów, 6. Ligota Zabrska, 7. Łabęty, 8. Makoszowy, 9. Przyszowice, 10. Pyskowice, 11. Szobiszowice, 12. Żernica Niem. (przyrost: 3 gniazda); *Okręg V (zabrski)*: 1. Bielszowice, 2. Biskupice, 3. Mikulczyce, 4. Ruda, 5. Sośnica, 6. Zaborze, 7. Zabrze (przyrost: 0); *Okręg VI (mysłowicki)*: 1. Stary Bieruń, 2. Brzezinka, 3. Brzęczkowice, 4. Chelm Śląski, 5. Janów, 6. Kosztowy, 7. Łędziny, 8. Mysłowice, 9. Nikiszowiec, 10. Roździeń-Szopienice (przyrost: 0); *Okręg VII (tarnogórski)*: 1. Stare Chechło, 2. Kalety, 3. Kochcice, 4. Kośmider, 5. Kozłowa Góra, 6. Lasowice, 7. Lubliniec, 8. Nakło, 9. Opole, 10. Olesno, 11. Orzech, 12. Piekary Rudne, 13. Radzionków, 14. Repty, 15. Rojca, 16. Rokitnica, (wnet przydzielona do okręgu I), 17. Stolarzowice, 18. Tarnowskie Góry, 19. Żandowice (przyrost: 10 gniazd); *Okręg VIII (rybnicki)*: 1. Biertułtowy, 2. Czerwionka, 3. Czyżowice, 4. Gołkowice, 5. Kopalnia Emy (Obszary), 6. Mikołów, 7. Niedobczyce, 8. Podlesie, 9. Popielów, 10. Racibórz, 11. Radlin, 12. Rybnik, 13. Rydułtowy, 14. Wodzisław, 15. Wiry (przyrost: 4 gniazda). Poza Dzielnicą istniały jeszcze gniazda w Koszęcinie, Pawłowie, Woźnikach i może gdzieindziej jeszcze, ale z należących do Dzielnicy: Brzęczkowice, Kopalnia Emy, Olesno i Popielów były tylko papierowymi pozycjami. Okręgi były nierówne już w chwili powstania zarówno pod względem obszaru i liczebności jak prężności



rozwojowej, a nierówność ta, jak widzimy, wzrosła. To prowadziło do dalszych podziałów.

Tymczasowo aż do Zjazdu delegatów rządził tym ogromnym zbiorowiskiem bezpośrednio Wydział Okręgowy, odbywając w roku 1920 pięć posiedzeń: 22 stycznia, 5, 14 i 25 lutego i 5 marca. Załatwiano na nich sprawy przeważnie bieżące, a więc ustalano zawartość i cenę *Orędzia Sokolego*, program Zjazdu delegatów, zatwierdzano wydziały gniazd i przyjmowano nowe gniazda, podwyższono składki okręgowe na 1 mk od członka rocznie, uchwalono odbyć Zlot 1 sierpnia, sprawę zaś boiska na Zadolu, która się znowu zaczęła gmatwać, przekazano wydziałowi dzielnicowemu, wreszcie zatwierdzono uchwałę gniazda w M. Dąbrówce, mianując ks. Puchra prezesem honorowym. Ważniejszą była współpraca z Komisariatem Plebiscytowym, który zasilał kasę sokolą subwencjami. W sprawie współpracy z komitetami plebiscytowymi, na podstawie doświadczeń z poprzednich czasów w innych ogólniejszych przedsięwzięciach, zdecydowano, iż „sekretariat da znać poszczególnym komitetom powiatowym, że wszystko, cokolwiek dotyczy pracy w sokolstwie i poszczególnych gniazd, komitety te mogą przeprowadzać li tylko z poprzednim porozumieniem Wydz. Okr.“ Jest to zrozumiałe wobec doświadczeń z P. O. W.; szło mianowicie o to, że sokoli, biorąc niewątpliwie udział gorliwy w pracach plebiscytowych, mogą pomieszać jedne sprawy z drugimi. Przewidywania licznego udziału wybitniejszych sokolów w komitetach plebiscytowych polegały na fakcie, że sokolstwo skupiało najbardziej uświadomione i wyrobione jednostki wśród Polaków, na nich więc oprzeć się musiała cała działalność.

Zjazd delegatów dnia 25 marca 1920 r. w Bytomiu zgromadził przedstawicieli 90 gniazd w liczbie 242 osób zapisanych imiennie, nadto zaś szereg niezapisanych z powodu spóźnienia się. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań: sekretarza, skarbnika i naczelnika za okres od r. 1914 do 10 lutego 1920, uchwalono zmianę okręgu na Dzielnicę Śląską, projektowany podział dzielnic na okręgi z tym, że za zgodą Wydziału Dzielnicowego mogą zebrania okręgowe tworzyć nowe okręgi i przydzielać do nich gniazda, uchwalono również regulamin tymczasowych wydziałów okręgowych z ważnym uzupełnieniem, że Wydział Dzielnicowy ma prawo zawiesić czynności tych wydziałów okręgowych, które zawinią niedbałością lub działaniem na szkodę sokolstwa. Wyborów do

Wydziału Dzielnicowego dokonano przez aklamację, powołując: Michała Wolskiego na prezesa, Wiktora Polaka na jego zastępcę, Augustyna Świdra na sekretarza, Tomasza Kowalczyka na skarbnika, Józefa Dreyzę na naczelnika i Józefa Wesołego na jego zastępcę. Ostateczne ulegalizowanie tego stanu nastąpiło dopiero 29 listopada 1920 r., kiedy statuty Związku Sokołów Polskich zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie i w liczbie 6 dzielnic znalazła się także ślaska, brakło zaś projektowanej przez Biegę litewskiej, której obszar znalazł się na terytorium dzielnicy mazowieckiej. Jak mało żywotny był projekt jej utworzenia świadczy fakt, że w dniu 1 stycznia 1936 okręg wileński miał 3 gniazda z 153 członkami, białostocki zaś 10 gniazd z 261 członkami.

Za Wydziałem Dzielnicowym poszła organizacja Wydziałów Okręgowych. W okręgu I bytomskim prezesem został Jan Ludyga, zastępcą jego Walenty Lepell, a wnet potem Jan Smoczyk, sekretarzem Błażej Świder, naczelnikiem Józef Kaldonek, zastępcą jego Ludwik Piątek, w okręgu II katowickim prezesem Stanisław Rożanowicz, zast. prezesa Tomasz Kowalczyk, sekretarzem Konstanty Woźniczka, naczelnikiem Paweł Jarczyk, zast. naczelnika Maksymilian Dudek, w okręgu III król.-huckim prezesem Augustyn Świder, zast. prezesa Józef Smoleń, wkrótce jednak Smoleń został prezesem, a Teofil Badura jego zastępcą, sekretarzem Franciszek Wilk, naczelnikiem Juliusz Szydło, zast. naczelnika Józef Belok, w okręgu IV gliwickim prezesem Michał Kwiatkowski, zast. prezesa Ignacy Sikora, sekretarzem Serafin Gwóźdź, naczelnikiem Stanisław Mastalerz, zast. naczelnika Paweł Paprotny, w okręgu V zabrzkim prezesem Stanisław Kobyliński, zast. prezesa Długiewicz, sekretarzem Józef Zupok, naczelnikiem Kazimierz Kasprzak, zast. naczelnika Alojzy Wydra z Zaborza, w okręgu VI myślowickim prezesem Piotr Korus, zast. prezesa Tomasz Klimczok, sekretarzem Jan Badura (wnet Stanisław Fójcik), naczelnikiem Aug. Mazur, zast. naczelnika Piotr Habryka, w okręgu VII tarnogórskim prezesem Emil Gajdas, zastępcą jego dr Fr. Dzierża, sekretarzem Wincenty Cuber, naczelnikiem Paweł Pietryga, zast. naczelnika Antoni Talaga, w okręgu VIII rybnickim prezesem dr Feliks Biały, zast. prezesa Józef Michalski, sekretarzem Ludwik Piechaczek, naczelnikiem Jan Baron z Rybnika, zast. naczelnika Wilhelm Prokop.



Wnet wszakże wobec przybywania nowych gniazd i nadmiernej ich ilości w dotychczasowych okręgach poczęto niektóre z nich dzielić i tak 20 maja 1920 utworzono 2 dalsze okręgi, wydzielone z dotychczasowych okręgów V (tarnogórskiego) i VIII (rybnickiego). W *okręgu IX (lublinieckim)* został prezesem Maksymilian Rzeźniczek, zast. prezesa Wawrzyn Kandora, sekretarzem Jan Polak, naczelnikiem Adolf Larysz, zast. naczelnika początkowo Jan Ziętek, potem Jan Loth, w *okręgu X (mikołowskim)* prezesem Franciszek Miądowicz z Mikołowa, zast. prezesa Paweł Krzyżowski, sekretarzem Jan Polaszek z Mikołowa, naczelnikiem Józef Wesoly, zastępcą naczelnika Maciej Jargoń, a potem Jan Latusek. Przed 15 lipca 1920 utworzono *okręg XI (strzelecki)* z nowozałożonych, prócz jednych Żandowic, gniazd, w którym prezesostwo objął Henryk Wójcik, jego zastępstwo Nikodem Rulik, sekretariat Franciszek Patola, naczelnikostwo Jan Dziwior, jego zastępstwo Karol Bogdoł. Dnia 2 października 1920 ukonstytuowano *okręg XII (raciborski)* z 5, a potem z 7 gniazd z prezesem Antonim Rostkiem, Józefem Laryszem jako naczelnikiem i Józefem Frosiem jako sekretarzem, myślano zaś o utworzeniu *okręgu XIII* z siedzibą początkowo w Żorach, a zatwierdzono go 17 grudnia 1920 jako *wodzisławski*, w którym prezesem był Józef Michalski, zast. prezesa Florian Koziół, sekretarzem Józef Balcar, naczelnikiem Adolf Larysz, zast. naczelnika Wiktor Brachmański. Okręg ten powstał częścią z dawniejszych gniazd okręgu VIII, częścią z nowych. Dalsze okręgi XIV (*oleski*), XV (*opolski*) i XVI (*kozielski*) powstały w r. 1921.

Na czele okręgów widzimy częściowo dawnych naszych znajomych, zwłaszcza w katowickim i myślowickim, częścią ludzi nowych, jak nowymi były gniazda, z których okręgi tworzono. Kolejka założenia gniazd za resztę r. 1920 wygląda następująco: 28 marca Jejkowice i Żory, 5 kwietnia Kuźnia Raciborska, 11 kwietnia Urbanowice, 14 kwietnia Godów, 17 kwietnia Osiek, 18 kwietnia Imielin i Pszów, 25 kwietnia Przyszówka, 1 maja Kostuchna, 9 maja Miasteczko i Ptakowice, 13 maja Przełajka, w której, zdaje się, utworzono po raz pierwszy gniazdo w październiku 1918 r. przez opanowanie tamt. Turnvereinu, 15 maja Żerniki, Paruszowiec i Piotrowice pod Mikołowem, 16 maja Boguszowice i Mszana, 19 maja Chwałowice i Lisów, 23 maja Czernica i Gosła-

wice, 26 maja Skrzyszów, 27 maja Goczałkowice, 30 maja Świerklany i Rozmierz, 3 czerwca Górniki i Kamienice, 6 czerwca Łaziski i Bobrowniki, 13 czerwca Górny Niewiadom i Moszczenica, 14 czerwca Górne Łaziska, 20 czerwca Imielnica, Smardzowice, Żyglin, Zawadzkie i ponownie po kilkunastoletniej przerwie Strzelce, 20 lub 21 czerwca Pszczyna, 24 czerwca Rokicza, 26 czerwca Kleszczów, 27 czerwca Czułów, Kamień pod Strzelcami i Orzesze, 29 czerwca Babienica, 4 lipca Radziejów i Kamionka, 5 lipca Paczyna, 6 lipca Staniszcze, 11 lipca Krośnica, 18 lipca Pietraszów i Wielkie Łagiewniki, 19 lipca Kolonowska, 25 lipca Rogowy, Gorzyczki i Grodzisko, 31 lipca Miedźna i Międzyrzecze, 1 sierpnia Ćwiklice, Kobiór, Rozwadze i Wartogłowiec, 5 sierpnia Łąka, 14 sierpnia Góra, 17 sierpnia Michałkowice w Rybnickim, 22 sierpnia Lubomia i Krzyżanowice, 29 sierpnia Jankowice, 10 września Olszyny, 17 września Staniszczyki, 19 września Baruty i Średnie Łaziska, 26 września Małe Łagiewniki i Zielona, 10 października Nowy Bieruń, 14 października Kokotek, 22 października Malchów, 23 października Brzeziny, 24 października Gorażdzie, Jaryszów, Myślina i Trachy, 31 października Siedlec, 1 listopada Rudziniec, 20 listopada Kamionek, 21 listopada Ostropa, 12 grudnia Rybna i pod koniec roku Cielmice i Palowice. Chwałowice według rękopismnej historii gniazda powstały 19 września 1919, lecz czynności w pełni podjęły 10 maja 1920, w Rokiczy założono gniazdo według *Spisu* z 1920 r. Już 10 maja 1920, w Olszynie 1 sierpnia 1920, a w Staniszczykach 13 czerwca, które to daty wydają mi się prawdziwsze.

Rozwój gniazd w tym roku obejmował głównie powiaty lubliński, tarnogórski, rybnicki, pszczyński, strzelecki i część wschodnią powiatu raciborskiego, gdzieindziej następowały tylko małe uzupełnienia dawnego stanu posiadania. Posunięto się głównie w kierunku północnym, uzupełniono południe Górnego Śląska częścią jego wschodnią, zrobiono wreszcie krok poważny ku zachodowi. W porównaniu z r. 1919 uderza podobieństwo o tyle, że większość założeń przypada na pierwszą połowę roku, ale jest i ta różnica, że drugie powstanie (od 19/20 do 25 sierpnia 1920) nie spowodowało przerwy w powstawaniu gniazd i nie można mu



przypisywać zwolnionego tempa w zakładaniu nowych placówek sokolich. Nici łączące sokolstwo górnośląskie z organizacją powstańczą są tylko osobiste, sokołów do powstania wiedzie uświadomienie narodowe a nie węzły konspiracyjne, działalność powstańcza jest dla większości z nich chlubnym epizodem w całości pełnionych dobrowolnie obowiązków. Składały się zaś na nią poza zwyczajną pracą sokołą jeszcze zajęcia w komitetach plebiscytowych, uświadamianie szerokich rzesz o konieczności głosowania za Polską, podtrzymywanie ducha w ciężkich dniach nawały bolszewickiej na ziemię polskie. Nic może nie świadczy tak dobitnie o wierze ludu górnośląskiego w siłę Polski jak fakt, że w najgorszych chwilach w czasie, kiedy niemieckie pisma i agitatorzy ogłaszali triumfainie nieuchronny upadek Państwa Polskiego, a więc w czasie od jakiegoś 15 lipca do 17 sierpnia powstało 16 gniazd sokolich, czyli stan poprzedni posiadania w jednym miesiącu wzmożł się o 10%. Jeżeli mimo to stwierdzamy pewne osłabienie akcji w drugiej połowie roku 1920, a zasadnicze luki terytorialne na obszarze plebiscytowym, to ich przyczyn szukać musimy gdzieś indziej niż w braku chęci lub w chwilowym znużeniu działaczy czy też oddaniu się przez nich akcji plebiscytowej. Warunki po drugim powstaniu są o wiele lepsze, bo uzyskano główny cel t. j. wydalenie Sipo (niemieckiej policji t. zw. Sicherheitspolizei) i utworzenie parytetycznej policji plebiscytowej, a więc większą niż poprzednio swobodę organizowania towarzystw polskich, ale naprawdę tylko we wschodniej części obszaru plebiscytowego, gdzie dotrzymania warunków dopilnowały zastępy uczestników II powstania. Część zachodnią, w której Komisja Międzysojusznicza nie przeprowadziła dokładnej kontroli, nie skorzystała nic z tej zmiany.

Może też przeszkodę pewną stanowiły powstające coraz liczniej towarzystwa sportowe, nęcące do siebie nowością młodzież i niezawsze przestrzegające przy pozyskiwaniu członków względu na zasługi Sokoła (por. art. A. Świdra: Prawdzie cześć, w *Ogłoszeniu Sokolim* z 1920, str. 90—92). Ważniejszą rzeczą było co innego, a mianowicie brak ludzi i ośrodków, z których akcja sokoła mogłaby naprzód postępować. To, co widzieliśmy już poprzednio, że gniazda promieniowały przykładem na okolicę, rozszczepiały się w miarę przybywania członków z sąsiednich miejscowości i wyrobienia z nich przyszłych naczelników itd., to powtarza się w ciągu lat

1919—1921, lecz za każdym razem na coraz większą skalę i po okresie jakby wytchnienia, aby wyprodukować nowych działaczy. Robota staje się przez to solidna i systematyczna, nie ma w niej znamion doraźnego zapału, nic z lotności podjazdu kawaleryjskiego, lecz ciężki krok maszerującej w zwartym szyku piechoty, która nie wysuwa za daleko od głównej siły swoich forpoczt. W obwodzie przemysłowym idea przenosiła się szybko, promieniowała na przyległe powiaty, raz się do nich dostawszy, robiła wcale szybkie podboje, gdyż drogę torowali jej nie tylko ludzie, lecz także dość rozpowszechniona prasa narodowa. Grunt w powiatach tarnogórskim, lublinieckim, rybnickim i pszczyńskim był także podatny nie tylko skutkiem częściowego ich uprzemysłowienia i wędrówki za zarobkiem do obwodu przemysłowego, lecz także skutkiem istnienia wielkich latyfundiów niemieckich, w których gospodarka posiadaczy ziemskich niemieckich, będących często równocześnie wielkimi przemysłowcami, nie różniła się wiele od wyzysku baronów przemysłowych wobec robotnika polskiego. Małorolnego więc chłopca na wschodzie Górnego Śląska łączy podobieństwo położenia gospodarczego z robotnikiem polskim, to wytwarza wspólność zainteresowań i zaspokojenie potrzeb umysłowych przez tę samą gazetę. Niemniej znaczna część tego obszaru to dawne dekanaty diecezji krakowskiej, a w dalszej jeszcze przeszłości część Małopolski. Można było o tym nie pamiętać, ale skutki faktów choćby zapomniane trwały. Inaczej było na dawnej w ścisłym tego słowa znaczeniu Opolszczyźnie t. j. w powiatach rolniczych ku zachodowi. Inne tu panowały warunki ekonomiczne, inna miała popyt prasa, inną wreszcie miarą oceniano tu trwałość polskości. Wierzano, że „chłop potęgą jest i basta“, że wytrwa choćby pozostawiony sam sobie, że będzie ciążył stale siłą choćby bezwładu ku polskości, i dlatego wkładano tu innego rodzaju pracę. Sokół przed wojną prócz Opola nie postawił tu trwale stopy, samo zaś gniazdo opolskie było i nieliczne i nieruchliwe, nie było więc skąd brać w czasie powojennym działaczy, nim zaś w marszu ku zachodowi nadeszły przednie strażniki sokole, upłynąć musiało sporo czasu, który właśnie wówczas naglił niesłuchanie. Nie można robić zarzutów przedwojennym Wydziałom Okręgowym, że zaniedbały sprawę na zachodzie, gdyż 1. miały aż za wiele pracy w obwodzie przemysłowym, 2. bez opanowania miast i miasteczek trudno było myśleć o zakładaniu gniazd wiejskich, które nawet w Małopolsce



i na Cieszyńskim pod opieką miast słabo się rozwijały, 3. nie było momentu, któryby swą wyjątkowością pchnął ludność wiejską do gniazd sokolich. Gdy taki moment nadszedł, zrobiono, co tylko można było, ale nieco za późno. Przygotowaniem do marszu na zachód, tworzeniem kadr, któreby tam objęły i utrzymały placówki, zabezpieczaniem im zaplecza, można określić okres zwolnionego tempa akcji w II połowie r. 1920. Tutaj choćby kilku słowami należy zaznaczyć, że dla tworzenia gniazd w powiatach rybnickim, raciborskim, lublinieckim, strzeleckim, oleskim i kozielskim położyli wielkie zasługi sokoli z gniazda w Bottropie w Westfalii, sprowadzeni w r. 1919 przez Karola Koźlika na Górny Śląsk. Byli to Górnoszlązacy pochodzący z pow. raciborskiego, rybnickiego i pszczyńskiego, zatrudnieni w Bottropie i czynni tam przed wojną w nader ruchliwym gnieździe, założonym w r. 1905. Razem z Koźlikiem przybyło ich 46.

Jakie zaś znaczenie miała dla sprawy polskiej akcja sokoła, można najlepiej zobaczyć na mapie w *Materiałach do historii powstań* Ludygi-Laskowskiego po str. 258. Uderza patrzącego wprost zgodność terenów objętych tak pierwszym jak drugim powstaniem ze współczesnym im zasięgiem gniazd sokolich. W niewielu tylko punktach akcja powstańcza sięga dalej niż istnieją w danej chwili gniazda, niekiedy zaś nie dosięga tam ich linii, gdzie niedawno powstały. Narzuca się więc spostrzeżenie raz już przeze mnie uczynione: Sokół mógł rozwinąć się tam, gdzie były zadatki na umocnienie świadomości narodowej, gdzie zaś powstał Sokół, tam można było liczyć na pewny grunt w walce narodowej czy to orężnej czy bezkrwawej. Ta zależność podłoża i Sokoła tłumaczy nam wiele zjawisk bez uciekania się do zbyt skomplikowanych wyjaśnień; tego nie rozumiały rządy pruskie czy to wilhelmowskie, czy socjalistyczne i szukały przyczyn nieistotnych.

Jeśli idzie o działalność Wydziału Dzielnicowego, to odbywał on w tym dziewięciomiesięcznym okresie r. 1920 posiedzeń 14: 3, 12 i 24 kwietnia, 20 maja, 12 i 22 czerwca, 15, 28 i 31 lipca, 5 i 31 sierpnia, 2 października, 23 listopada i 17 grudnia, załatwiając na nich nawał prac administracyjnych jak przyjmowanie nowych gniazd, zatwierdzanie zarządów wszystkich gniazd, tworzenie okręgów i zatwierdzanie wydziałów okręgowych, ściąganie wkładek, rozdzielanie funduszy, delegowanie członków na liczne uroczystości po gniazdach itp. Rozrost i różnorodność spraw wy-

magaly osobnych organów, rozrasta się więc sekretariat Dzielnic, a nadto potrzeba było syndyka, którym wybrano 24 kwietnia 1920 Konstantego Wolnego. Zawilą dziedzinę stanowiły stosunki do innych organizacji o pokrewnych celach lub instytucyj o znaczeniu ogólnonarodowym. Wspomniałem już poprzednio, że Sokół na Śląsku zajął wobec harcerstwa stanowisko odrębne niż w innych dzielnicach; nie występując przeciw niemu, tworzył własne oddziały młodzieży czyli t. zw. dorost. Stanowiska tego, zajętego 10 lutego 1919, nie zmieniono po roku przeszło 3 kwietnia 1920. Wobec tworzących się klubów sportowych postanowiono zachować życzliwe wyczekiwanie zwłaszcza, że niektóre z nich jak np. w Oleśnie przekształcały się czasem na nietrwale zresztą gniazda sokole. Dnia 24 kwietnia 1920 „po referacie dha naczelnika stanęła sprawa na tym, żeby żyć ze sportowcami w zgodzie i popierać sport przez wycieczki itd.“, ale gdy skutkiem zajęcia się plebiscytową agitacją tu i ówdzie sportową stronę działalności zaniedbano, w nowych zaś gniazdach jej nie zaczęto, a towarzystwa sportowe ustami swych przewodców zaczęły nawet w prasie obniżać i kwestionować w ogóle zasługi Sokola dla sportu, jakoby „zrobił prawie tyle co nic dla niego“, — odpowiedział na te zarzuty ostro Świder (*Ore-dzie Sokole* 1920, str. 90—92), że sport w tych towarzystwach przeradza się w bójki, że żądza rekordów odebrała wszelką wartość wychowawczą sportowi, że wypożycza się czasem dla zdobycia zwycięstw Niemców, a mimo to nie uzyskano lepszych wyników w lekkiej atletyce niż sokoli. Wydział Dzielnicowy zaś omówił 17 grudnia 1920 „stosunki panujące obecnie w tow. sportowych i ich krecią robotę wobec Sokola“.

Charakterystyczne jest, że zaraz na pierwszym posiedzeniu Wydziału Dzielnicowego dnia 3 kwietnia 1920 wyjaśniano sprawę, zdawałoby się, bezsporną. „Wydział Dzielnicowy oświadcza, że ustaw Sokola, które przepisują, iż Tow. Sokole muszą stać nie tylko na narodowym, lecz i na chrześcijańskim stanowisku, będzie bronił całą siłą.“ Nie znamy bezpośredniego powodu tego oświadczenia, ale widocznie było ono potrzebne, aby położyć kres fałszywym pojęciom o dążnościach sokolich. W sprawie obchodów Konstytucji 3 Maja, które urządzono na Górnym Śląsku w dniach 2 i 3 maja 1920 polecono gniazdom przyłączyć się do komitetów miejscowych tam, gdzie istniały, gdzieindziej zaś samodzielnie je urządzić jak najuroczyściej. Polecenie to spełniono dokładnie, two-



rząc karne i zwarte szeregi sokolskie, czuwające nad porządkiem podczas olbrzymich pochodów, dając inicjatywę do uroczystości i okazując ludowi „siłę ciała i ducha sokolów“. Pięknym przykładem solidarności sokolej był czyn druhów z Nikiszowca, którzy urządzili 13 maja zabawę z przedstawieniem teatralnym w Kostuchnie, a z dochodu ofiarowali 50 mk na założenie gniazda w tej miejscowości. Inna rzecz, że uroczystości wszelkiego rodzaju zaczynało być za wiele, urządzano ciągle festyny, zabawy i teatry, poświęcenia sztandarów, zaniedbując pracę organizacyjną i ćwiczenia, niektóre gniazda wpadły w długie, chociaż nie miały wcale przyrzędów gimnastycznych. Winę ponosiły po trosze i Wydziały Okręgowe, gdyż niektórzy ich członkowie godności swoje uważali więcej za sposobność do występów z odznakami niż za obowiązek pracy. Dochodziło do tego, że niektóre Wydziały Okręgowe nie wiedziały, ile gniazd mają w okręgu, i o założeniu nowych gniazd dowiadywały się dopiero od Wydziału Dzielnicowego, któremu znów różne komitety plebiscytowe donosiły o nowopowstałych gniazdach. Musiano więc we wstępnym artykule *Orędzia Sok.*, str. 41 (*Malo mów, wiele czyni*) podkreślać: „Zaznaczamy, że Sokół z komitetami plebiscytowymi nic nie ma wspólnego. Jesteśmy samodzielną instytucją, najwyższą zaś władzą jest obecnie Wydział Dzielnicowy, któremu podlegają wydziały okręgowe, tym znów wydziały gniazd.“ Czy to skutkowało, trudno ocenić, a tym mniej się dziwić, skoro w lokalnych komitetach te same osobistości najwięcej działały co w Sokole, a nadto organizacja olbrzymiej obecnie maszyny była niemożliwa bez pomocy finansowej, której dostarczał Komisariat Plebiscytowy. On to zakupywał stroje ćwiczebne, jego Wydział gospodarczy je sprowadzał, on łożył na urządzenie boiska złotowego, dawał do dyspozycji 25 nauczycieli gimnastyki, jednym słowem łączność Sokola z Komisariatem Plebiscytowym narzucała się oczom i ogółowi mogło się wydawać, że Sokół jest tylko organem Komisariatu. Głębiej pojmował swoje zadanie Wydział Dzielnicowy, który plebiscyt uważał wprawdzie za najważniejszy w danej chwili obowiązek narodowy, ale tylko przejściowy, lecz nie spuszczał z oka celu trwałego, którym było stworzenie zwartej i na długie lata obliczanej organizacji.

Temu celowi służyć miały przede wszystkim kursy dla przyszłych przodowników i naczelników, które rozpoczęto w kilku okręgach, ale do egzaminów zdołano doprowadzić tylko w okręgu strze-

leckim dzięki wytrwałości Jana Dziwiora. Trudno się było temu dziwić wobec braku przyrządów w wielu gniazdach, gdyż właściwie tylko w pierwszych 7 okręgach istniało jakieś wyposażenie w sprzęt gimnastyczny. Z końcem r. 1920 w 187 gniazdach posiadano 89 drążków, 55 poręczy, 32 konie, kilka kozłów, gdzieśniedzie lance, maczugi, kilofy, laski, piłki nożne itp., ale cały szereg gniazd nie miał żadnych przyrządów.

Inną stroną działalności Wydziału Dzielnicowego były wydawnictwa, a przede wszystkim *Oreǳie Sokole*, którego wyszło 12 numerów o 96 stronach. Nadto na uczczenie dwudziestopięciolecia Bytomia wydano Srebrną *Księgę Sokolstwa Polskiego na Śląsku*, która wyszła z druku w październiku 1920, oraz statut (ustawy) Towarzystw sokolich i druki administracyjne. Ustawy te dla Dzielnic Śląskiej po dokonaniu potrzebnych poprawek przyjęto na posiedzeniu Wydziału Dzielnic 17 grudnia 1920 i miano je przedłożyć Zjazdowi Delegatów w następnym roku.

Wielką wreszcie dziedzinę pracy stanowiło przygotowanie Złotu Dzielnicowego. Pierwotnie Dreyza zamyślał odbyć go w Gliwicach na placu ćwiczeń wojskowych tak ze względu na rozmiary boiska potrzebne dla pomieszczenia tłumu ćwiczących jak dla celów propagandowych. Wdrożono nawet wstępne kroki celem uzyskania go, lecz na przeszkodzie stanęły olbrzymie koszty urządzenia zlotu w Gliwicach, przewidywane w kwocie 150.000 mk. Wobec tego trzeba było pogodzić się z odbyciem zlotu na Zadolu, gdzie wprawdzie boisko było za szczupłe, gdyż mogło pomieścić około 500 ćwiczących, ale urządzenia częściowo już istniały. Z protokołów nie widać, jakie koleje przeszła sprawa własności boiska, tylko końcowy rezultat, że stało się własnością spółki Concordia. Urządzono je przy pomocy architekta Piotra Korusa i w dniach 14 i 15 sierpnia 1920 odbyło się Złoto Dzielnicowe. Publiczność dopisała mimo dość wysokich cen wstępu, zebrało się jej ponad 10.000 tak, że nie wszyscy mogli się zmieścić wewnątrz ogrodzenia i wielu przypatrywało się ćwiczeniom zza płotu. W sobotę 14 sierpnia odbyły się zawody, po których urządzone wieczornicę w sali Mandeckiego w Ligocie. W niedzielę od 6 rano kończono zaczęte poprzedniego dnia zawody, o 9 odbyło się generalną próbę, a o 1½3 otwarto właściwy zlot. Wyniki osiągnięte w zawodach nie były nadzwyczajne częścią skutkiem prowizorycznie urządzonego boiska częścią z powodu słabszego niż przed wojną materiału ludzkiego



i braku dostatecznego treningu. W biegu na 100 m najlepszy czas był 13 sek., w skoku w wyż osiągnięto 1,43 m, w dal 5 m, oszczepem w dal rzucono na 33 m. Inne ćwiczenia wypadły jeszcze gorzej. W pięcioboju (drążek, poręcz, koń wszerz, koń wzdłuż, wolne) na 39 zawodników 1 tylko (Paweł Karuga z Bogucic) osiągnął 80 % możliwych punktów, 3 (Paweł Ludyga z Bytomia, Maks. Dudek z Załęża i Franciszek Stepanik z Zaborza) po 74½ %, 7 zaś dalszych zdobyło 70—60 %. Do 5-boju z ćwiczeń prostych stanęło 15 zastępów z 79 druhami, ale wyników nader słabych nie ogłoszono w *Ogłoszeniu*. Do dziesięcioboju stanęły 2 zastępy z 12 druhami, ale wyniku potrzebnego dla zastępu nie osiągnął żaden. Indywidualnie nagrodę I zdobył Paweł Karuga, II Maks. Dudek, III Jan Mitrega ze Starego Chechła. Zawodników dostarczyły gniazda: Bytom, Piekary, Bogucice, Załęże, Ruda, Zaborze i Stare Chechło. W biegu rozstawnym na 1000 m startowało do końca 12 gniazd, a wyniki były tak słabe i tyle przy tym popełniono usterek, że nagrody wędrownej nie przyznano nikomu. Ćwiczenia wolne wykazały brak ścisłości ruchów częścią z winy ciasnoty na boisku, działały jednak na widzów masą ruchów, gdyż stanęło do nich przeszło 1000 druhów, udały się za to ćwiczenia lancami (372 druhów) i maczugami (52 druhów). Ze specjalnych ćwiczeń okręgów popisywał się okręg I (bytomski) kilofami (126 ćwiczących z 11 gniazd), II (katowicki) żerdziami (219 z 9 gniazd), IV i V (gliwicki i zabrski) ciupagami (34 ćwiczących) i VI (mysłowicki) rapierami (46 ćwiczących). Druhny wystąpiły w wielkiej liczbie, w okręgu król.-huckim większej od mężczyzn, i ćwiczyły w liczbie 545 obręczami, a 108 wywijadłami. Cyfry, podane przeze mnie i oparte na bezpośrednich sprawozdaniach naczelników okręgowych, są niższe niż podane w sprawozdaniach ogólnych, które jako liczbę ćwiczących wymieniają 1200 druhów, 900 druhen i 337—346 młodzieży sokolej. Młodzież ta pochodziła głównie z okręgów dawnych (I, II, III, IV, V i VII). Część ćwiczeń np. na poręczach okręgu król.-huckiego odpadła z powodu braku czasu.

Za zlotem dzielnicowym poszły zloty okręgów: I w Bytomiu dnia 3 października, II na Pszczelniku w Siemianowicach 17 października, IV w Gliwicach 19 września, V w Zabrze 17 października, VI w Szopienicach dnia 12 września, VII w Tarnowskich Górach 24 października, IX w Koszęcinie także 24 października, X w Goczałkowicach również 24 października i XI w Strzelcach

10 października. W okręgu III urządzono 27 listopada zabawę sokołą połączoną z występami gimnastycznymi w Król. Hucie, a w XII zabawę w Raciborskiej Kuźni.

Wydział Dzielnicy mógł być dumny z wyników całorocznej pracy, w której świecił przykładem ruchliwości i wytrwałości, dość powiedzieć, że przy własnych zajęciach każdego z wydziałowych i odległości miejsca zamieszkania wszystkie niemal posiedzenia odbywał w pełnym składzie. Przed nim jednak piętrzyły się na przyszły rok olbrzymie zadania, a przede wszystkim zorganizowanie powiatów rolniczych, konieczne choćby ze względu na bliski plebiscyt. Postanowiono więc 23 listopada 1920 utworzyć nowe 3 okręgi, a mianowicie XIV (oleski), XV (opolski) i XVI (kozielski), w których powstawać miały głównie nowe gniazda. Plebiscyt kładł także kres nadmiernie rozroślemu biuru sokolemu, które poczęto zwolna likwidować, aby mogło po plebiscycie samo się utrzymać. Do Dzielnicy przyjęto od 10 lutego 1920 gniazd 111, które z 82 z poprzednich czasów, dawały ogólną liczbę 193, lecz z nich przestało istnieć 8 (Kopalnia Emmy, Przyszowice, Brzęczkowice, Łędziny, Olesno, Popielów, Tychy i Czyżowice), tak, że w rzeczywistości pozostało 185 gniazd, należących do Dzielnicy Śląskiej, ale nowe czekały już na przyjęcie.

Do określenia choćby w przybliżeniu daty założenia poszczególnych gniazd brak nam materiałów, gdyż idzie tu o gniazda przeważnie na obszarze przypadłym Niemcom, a w ogóle prawie bez wyjątku wnet obumarłe. Jedynym punktem orientacyjnym są daty przyjęcia poszczególnych gniazd przez Wydział Dzielnicowy, a więc przed posiedzeniem Wydziału, na którym nastąpiło przyjęcie, musiało dokonać się założenie, ale, jak widzieliśmy poprzednio na kilku przykładach, niekoniecznie tak być musiało. Natomiast nie da się ustalić, na jaki czas przed przyjęciem założono gniazdo. W regule określić ten czas można jako kilka lub kilkanaście dni wcześniej, ale niekiedy mogło to być kilka miesięcy. Z tymi zastrzeżeniami podajemy tutaj listę gniazd założonych w r. 1921 lub w ostatnich dniach r. 1920. Przed 21 stycznia 1921 powstały: Szemrowice, Draliny, Boronów, Lubsza, Kryry, Studzionka, Szyroka, Warszowice, Radostowice, Wygorzele, Suchodaniec, Gogolin, Dolna, Balcarowice, Olszowa, Syrynia, Zembowice, Wolny Kadłub, Radłowice, Wierzchy i Bogacica, przed 22 lutego 1921: Wójtowa wieś, Golejów,



Przegędza, Leszczyny, Lyski, Bełk, Kamień (pow. rybnicki), Ochojec, Czarków, Wielka Wisła, Suszec, Bzie, Mizerów, Zimnawódka, Poznowice, Zalesie, Niezdrowice, Czarnosin, Marklowice, Jodłownik, Turzyczka, Turza, Krostoszowice, Łaziska, Obszary, W. Bor-ki, Wolęcin, Leśna, Wachów, Mnichus, Groszowice i Chobie, przed 10 marca: Stare Tarnowice, Grzybowice, Opatowiec, Pniowiec, Brynek, Błotnica, Odmice, Kielcza, Kalinowice, Gorzów, Wysoka i Stare Olesno, przed 24 marca: Król. Nowawieś, Miejsce, przed 4 kwietnia: Kolonia Łomnicka, Miedary-Blachownia i Lenartowice, przed 22 kwietnia: Sławięcice, Tworóg i Chechło; razem liczył Wydział Dzielnicowy 270 gniazd, ale, jak to wnet zobaczymy, przyjętych do Dzielnicy, a nie rzeczywiście istniejących w dniu 22 kwietnia 1921 roku. Wymienione gniazda powstawały głównie w powiatach: lublinieckim, pszczyńskim, strzeleckim, rybnickim i tarnogórskim, oraz w oleskim, czyli w większości na terenie objętym już poprzednio akcją sokołą, a na nowiźnie niejako tylko w powiecie oleskim. Akcja w powiatach opolskim i kozielskim przyszła bardzo późno i przeważnie zawiodła, względnie wydała nader słabe owoce.

Jeżeli gniazda przyjęte w r. 1921 do Dzielnicy złączymy z wykazanymi jako istniejące w dniu 31 grudnia 1920, otrzymamy taki stan gniazd według okręgów w dniu 22 kwietnia 1922: *Okręg I (bytomski)*: 1. Bobrek, 2. Brzeziny, 3. Brzozowice, 4. Bytom, 5. Nowy Bytom, 6. Dąbrowa Miejska, 7. Wielka Dąbrówka, 8. Goduła, 9. Kamień, 10. Karb, 11. Łagiewniki, 12. Maciejkowice, 13. Miechowice, 14. Orzegów, 15. Piekary, 16. Rokitnica, 17. Szarlej, 18. Szombierki; w porównaniu ze stanem z 25. III. 1920 zaszła ta tylko zmiana, że przybyła Rokitnica z okręgu VII, który w zamian za nią otrzymał Suchą Górę; *Okręg II (katowicki)*: 1. Bogucice, 2. Brynów, 3. Bytków, 4. Dąb, 5. Mała Dąbrówka, 6. Katowice, 7. Ligota, 8. Michałkowice, 9. Przelajka, 10. Siemianowice, 11. Załęska Hałda, 12. Załęże; ubyły: Murcki (do okr. VI) i Tychy, przybyły: Bytków i Przelajka; *Okręg III (król.-hucki)*: 1. Bykowina, 2. Chorzów, 3. Chropaczów, 4. Nowe Hajduki, 5. Wielkie Hajduki, 6. Halemba, 7. Kochłowice, 8. Królewska Huta, 9. Lipiny, 10. Nowa Wieś, 11. Radoszowy, 12. Świętochłowice, 13. Wirek, 14. Zgoda; bez zmiany od 25. III. 1920; *Okręg IV (gliwicki)*:

1. Brzezinka pod Łabętami, 2. Chechło, 3. Gierałtowiec, 4. Gliwice, 5. Kleszczów, 6. Ligota Zabrska, 7. Łabęty, 8. Ostropa, 9. Paczyna, 10. Przyszówka, 11. Pyskowice, 12. Rokicza, 13. Rudziniec, 14. Sławęcice, 15. Szobiszowice, 16. Trachy, 17. Tworóg, 18. Wójtowa Wieś, 19. Żernica, 20. Żerniki, w porównaniu z 25 .III. 1920 ubyły 4 gniazda: Knurów (do okr. VIII), Kunatów (do okr. V), Makoszowy (do okr. V) i Przyszowice, przybyło 12 gniazd (z tego 10 w 1920, a 2 w 1921); *Okręg V (zaborski)*: 1. Bielszowice, 2. Biskupice, 3. Kunatów, 4. Makoszowy, 5. Mikulczyce, 6. Pawłów, 7. Ruda, 8. Sośnica, 9. Zaborze, 10. Zabrze; przybyły: Kunatów i Makoszowy z okr. IV, oraz Pawłów; *Okręg VI (mysłowicki)*: 1. Nowy Bieruń, 2. Stary Bieruń, 3. Brzezinka, 4. Chełm Śląski, 5. Imielin, 6. Janów, 7. Kosztowy, 8. Murcki, 9. Mysłowice, 10. Nikiszowiec, 11. Roździeń-Szopienice, 12. Smardzowice; od 25. III. 1920 ubyły Łędziny, przybyły: Nowy Bieruń, Imielin, Murcki (z okr. II) i Smardzowice; *Okręg VII (tarnogórski)*: 1. Bobrowniki, 2. Brynek, 3. Stare Chechło, 4. Górniki, 5. Grzybowice, 6. Kozłowa Góra, 7. Lasowice, 8. Miasteczko, 9. Nakło, 10. Opatowice, 11. Orzech, 12. Piaseczna, 13. Piekary Rudne, 14. Pniowiec, 15. Ptakowice, 16. Radzionków, 17. Repty, 18. Rojca, 19. Rybna, 20. Stolarzowice, 21. Sucha Góra, 22. Tarnowskie Góry, 23. Stare Tarnowice, 24. Żyglin; w porównaniu ze stanem z 25. III. 1920 ubyło 8 gniazd, z czego 4 na korzyść nowego okręgu IX, a mianowicie: Kalety, Kochcice, Kośmider i Lubliniec, 1 t. j. Rokitnica do okr. I, Opole do okr. XV, Żandowice do okr. XI, Olesno zaś zamarło, przybyło gniazd 13, z czego Sucha Góra z okr. I, Bobrowniki, Górniki, Miasteczko, Ptakowice, Rybna, Żyglin w 1920, a Brynek, Grzybowice, Opatowice, Piaseczna, Pniowiec i Stare Tarnowice w 1921; *Okr. VIII (rybnicki)*: 1. Bełk, 2. Boguszowice, 3. Chwałowice, 4. Czernica, 6. Golejów, 7. Jejkowice, 8. Kamień, 9. Knurów, 10. Leszczyny, 11. Lyski, 12. Michalkowice, 13. Niedobczyce, 14. Niewiadom Górny, 15. Ochojec, 16. Palowice, 17. Paruszowiec, 18. Przegędza, 19. Radziejów, 20. Rybnik, 21. Rydułtowy, 22. Świerklany, 23. Żory; w porównaniu ze stanem z 25. III. 1920 ubyło gniazd 11, a mianowicie: Bjertułtowy, Gołkowice, Radlin i Wodzisław do okr. XIII, Mikołów, Podlesie i Wiry do okr. X, Racibórz do okr. XII, Czyżowice, Kop. Emmy i Popielów zamarły, przybyło gniazd 19, z czego Knurów z okr. IV, Boguszowice, Chwałowice, Czernica, Jejkowice, Michalkowice, Nie-



wiadom, Paruszowiec, Radziejów, Świerklany i Żory w 1920, Bełk, Golejów, Kamień, Leszczyny, Lyski, Ochojec, Palowice i Przegędza w 1921; *Okręg IX (lubliniecki)*: 1. Babienica, 2. Boronów, 3. Draliny, 4. Gosławice, 5. Kalety, 6. Kamienice, 7. Kochcice, 8. Kokotek, 9. Koszęcin, 10. Kośmidry, 11. Lisów, 12. Lubliniec, 13. Lubsza, 14. Małe Łagiewniki, 15. Wielkie Łagiewniki, 16. Malchów, 17. Olszyny, 18. Pietraszów, 19. Szemrowice, 20. Woźniki, 21. Zielona; w porównaniu z 25. III. 1920 cztery gniazda przybyły z okręgu VII (Kalety, Kochcice, Kośmidry i Lubliniec), 13 utworzono w r. 1920, a 4 (Boronów, Draliny, Lubsze i Szemrowice) w 1921; *Okręg X (mikołowski)*: 1. Bzie, 2. Czarków, 3. Czułów, 4. Ćwiklice, 5. Goczalkowice, 6. Góra, 7. Jankowice, 8. Kamionka, 9. Kobiór, 10. Kostuchna, 11. Kryry, 12. Łaziska Górne, 13. Łaziska Średnie, 14. Łąka, 15. Miedźna, 16. Międzyrzecze, 17. Mikołów, 18. Mizerów, 19. Orzesze, 20. Piotrowice, 21. Podlesie, 22. Pszczyna, 23. Radostowice, 24. Studzionka, 25. Suszec, 26. Szyroka, 27. Urbanowice, 28. Warszawice, 29. Wartogłowiec, 30. Wielka Wisła, 31. Wygorzele i 32. Wyry; do okręgu tego przysły z okr. VIII Mikołów, Podlesie i Wyry, w r. 1920 powstało gniazd 17 t. j. Czułów, Ćwiklice, Goczalkowice, Góra, Jankowice, Kamionka, Kobiór, Kostuchna, Łaziska Górne i Średnie, Łąka, Miedźna, Międzyrzecze, Piotrowice, Pszczyna, Urbanowice i Wartogłowiec, pozostałe zaś (12) w r. 1921; ogromny ten okręg podzielił się 1 maja 1921 na 2: *pszczyński* i *mikołowski*, do *pszczyńskiego* zgłosiły się gniazda: 1. Czarków, 2. Ćwiklice, 3. Goczalkowice, 4. Góra, 5. Jankowice, 6. Kobiór, 7. Kryry, 8. Łąka, 9. Miedźna, 10. Międzyrzecze, 11. Mizerów, 12. Pszczyna, 13. Radostowice, 14. Studzionka, 15. Wielka Wisła, przy *mikołowskim* pozostało 17 innych; *Okręg XI (strzelecki)*: 1. Balcarowice, 2. Baruty, 3. Błotnica, 4. Czarnosin, 5. Dolna, 6. Gogolin, 7. Gorażdzie, 8. Grodzisko, 9. Imielnica, 10. Jaryszów, 11. Kalinowice, 12. Kamień, 13. Kamionek, 14. Kielcza, 15. Kolonowska, 16. Krośnica, 17. Łaziski, 18. Myślina, 19. Niezdrowice, 20. Odmice, 21. Olszowa, 22. Osiek, 23. Poznowice, 24. Rozmierz, 25. Rozwadza, 26. Siedlec, 27. Staniszcze, 28. Staniszczyki, 29. Strzelce, 30. Suchodaniec, 31. Zalesie, 32. Zawadzkie, 33. Zimnawódka, 34. Żandowice. Z nich Żandowice przybyły z VII okr., większość (19 gniazd) powstała w r. 1920, 14 zaś w 1921; *Okręg XII (raciborski)*: 1. Brzezie, 2. Gorzyczki, 3. Krzyżanowice, 4. Kuźnia Raci-

borska, 5. Lubomia, 6. Racibórz, 7. Rogowy, 8. Syrynia; z nich Racibórz wyłączono z okr. VIII, w 1920 powstało 6 dalszych gniazd, w 1921 tylko Syrynia; *Okręg XIII (wodzisławski)*: 1. Biertułtowy, 2. Godów, 3. Gołkowice, 4. Jodłownik, 5. Krostoszowice, 6. Markłowice, 7. Łaziska, 8. Moszczenica, 9. Mszana, 10. Obszary, 11. Pszów, 12. Radlin, 13. Skrzyszowice, 14. Mała Turza, 15. Wielka Turza, 16. Wodzisław; z nich 4: Biertułtowy, Gołkowice, Radlin i Wodzisław wyłączono z okr. VIII, 5: Godów, Moszczenica, Mszana, Pszów i Skrzyszowice założono w r. 1920, resztę, t. j. 7 w 1921; *Okręg XIV (oleski)*: 1. Bogacica, 2. Wielkie Borki, 3. Gorzów, 4. Wolny Kadłub, 5. Kolonia Łomnicka, 6. Leśna, 7. Stare Olesno, 8. Radłowice, 9. Wachów, 10. Wierzchy, 11. Wołecin, 12. Wysoka, 13. Zembowice, wszystkie powstały w r. 1921; *Okręg XV (opolski)*: 1. Chobie, 2. Groszowice, 3. Mnichus, 4. Król. Nowa Wieś, 5. Opole, z nich tylko Opole jest dawniejsze i należało przedtem do okr. VII, reszta powstała w r. 1921; *Okręg XVI (kozielski)*: 1. Lenartowice, 2. Miedary-Blachownia, 3. Miejsce, wszystkie z r. 1921. Razem więc mamy 265 gniazd w kwietniu 1921 r.; ponieważ 187 gniazd, wykazanych w sprawozdaniu naczelnika dzielnicowego w dniu 31 grudnia 1920 r., liczyło członków 13.145 (mężczyzn 10.945 i kobiet 2.200), oraz 2.283 młodzieży, nie będziemy dalecy od prawdy, jeżeli na kwiecień 1921 przyjmiemy liczbę osób związanych z Sokołem na 20.000, z czego członków około 18.000. Z 13 okręgów w r. 1920 najliczniejszy był bytomski (2.077 członków i 704 dorostu), król.hucki (1.374 + 193), katowicki (1.347 + 193), najsłabszy raciborski (430 + 12), lubliniecki (466), rybnicki (666 + 8) i wodzisławski (719 + 69), inne miały około 1.000 członków (859—1.097) z liczbą dorostu od 92—400.

Cyfry te warto mieć w pamięci, patrząc na tabelę głosowania plebiscytowego w dniu 20 marca 1921 r. Oto z liczby stałych mieszkańców głosowało za Polską w powiecie pszczyńskim 80,8%, w rybnickim 73,1%, w tarnogórskim 67,2%, w gliwickim wiejskim 63,3%, w bytomskim wiejskim 62,9%, w katowickim wiejskim 60,3%, w strzeleckim 58,6%, w lublinieckim 53,8%, w zabrzkim 52,8%, w raciborskim 48,4%, w oleskim 42,4%, ale w opolskim wiejskim już tylko 38,8%, w kozielskim 29,9%. W miastach odpowiadała także ilość stałych mieszkańców głosujących za Polską sile gniazda, a więc 27,7% w Bytomiu, gdzie



gniazdo liczyło w r. 1920 członków 205, w Król. Hucie 27,2% przy 131 członkach, w Gliwicach 23,1% przy 50 członkach, w Katowicach 15,3 przy 120 członkach, w Raciborzu 11,7% przy 68 drużach i w Opolu 6,6% przy gnieździe zawsze słabym, o jakichś 30 członkach.

Pouczający jest także rzut oka na mapę. Pokazuje się wtedy, że najdalej ku północnemu wschodowi wysuniętym gniazdem były Wielkie Borki w powiecie oleskim, od których północny zasięg Sokoła przechodził przez Stare Olesno, Bogacinę do Wierzychów, leżących najdalej na północny zachód, stąd wzdłuż linii kolejowej Kluczbork—Wozowska i Wozowska—Opole szedł ku Opolu, a dalej prawym mniej więcej brzegiem Odry aż do Gorzyczek i Łazisk w powiecie rybnickim. Na lewy brzeg Odry przerzuciła się działalność Sokoła tylko w 2 miejscowościach: w Opolu i w Raciborzu, ale i po prawej stronie straż nad Odrą nie była zbyt gęsta prócz odcinka południowego; za to na południu i na wschodzie Górnego Śląska Sokół zagnieździł się niemal imponująco. I znowu powtarza się objaw z I i II powstania, działalność powstańcza również w III powstaniu trzyma się na ogół obszaru, zasiedlonego gniazdami sokolimi. Tak więc i tu potwierdza się współzależność życia sokolego i uświadczenia narodowego, o której już mówiliśmy. Sokół nie docierał tam, gdzie nie było czynnej choćby garstki uświadczonych i gotowych do ofiary Polaków, ale gdy ich gdzieś znalazł i powstało raz gniazdo, to wpływ jego budził śpiących i wytwarzał zastęp bojowników, szerzących na okół ideę. Pochód tej idei odbywał się zazwyczaj w ubezpieczonym ordynku z należycie umocnionymi odwodami, rzadko zaś w formie podjazdowej. Z pierwotnego trójkąta wyrósł w r. 1921 czworobok, słabszy nieco na północy, silniejszy ku południowi, z ośrodkiem w obwodzie przemysłowym, na który wypadało 6 najzasobniejszych w liczbę członków okręgów, liczyły one bowiem 7.789 członków i 1.876 dorostu, według znanego nam stanu z 31 grudnia 1920 r., czyli 59% członków i 84% dorostu w całej dzielnicy.

Dla określenia wpływu Sokoła na przebieg plebiscytu nie wystarczy powołać się na fakt, że przeszło 17 tysięcy drużów i druhen musiało przecież oddziaływać na te niemal 470 tysięcy głosów stałych mieszkańców, które padły za Polską, bo jasna rzecz, waga wpływu poszczególnych sokolów była różna. Na razie jednak nie da się tego zagadnienia oświecić inaczej jak tylko przykładowo na wy-



rywki, skoro materiał, którym rozporządzam, odnosi się zaledwie do niecałej  $\frac{1}{3}$  gniazd istniejących w chwili plebiscytu, a nadto niezawsze tą sprawą się interesuje; zebranie pełnego materiału było zaś zadaniem przekraczającym w obecnej chwili możliwość jednostki. Taka np. Król. Huta już w listopadzie 1919 przy wyborach do Rady Miejskiej na 20 zdobytych mandatów polskich powierzyła 13 członkom Sokola, w Radzie Ludowej nader czynni są dwaj sokoli: Baluch i Grześ, w Powiatowym Komitecie Plebiscytowym zasiada 10 sokołów, a gniazdo, jak już wspomnieliśmy, liczyło pod koniec r. 1920 ogółem 131 członków. W powstaniach brało z nich udział 40. Ciekawszy jeszcze stosunek do idei sokolej, powstań i plebiscytu da się ustalić na podstawie historii gniazda w Bańgowie. Już przed wojną należą gorliwsi Bańgowianie do gniazda w Siemianowicach, potem tworzą z Michałkowicami spółkę dla założenia gniazda, lecz wobec przeszkód poprzestają na kole śpiewaczym, po wojnie absorbuje ich Rada Ludowa i P. O. W.; gdy 17 sierpnia 1919 zbierają się celem założenia gniazda, rozbija im zebranie oddział Grenzschutzu, po pierwszym powstaniu góruje znowu naglejsza potrzeba plebiscytowa, po zwycięskiej akcji plebiscytowej (87% głosów) z Bańgowa rusza oddział 58-powstańców, z których 46 było sympatykami Sokola, potem panuje w gminie ruch polityczny, aż wreszcie 6 lutego 1927 założono gniazdo w Bańgowie. W zarządzie gniazda widzimy czynnych poprzednio w pracy plebiscytowej i powstańczej: Grunta Franciszka, Tomanka Jana, Korpoka Grzegorza itd. W sąsiednich Michałkowicach założono gniazdo 22 lutego 1920 r., na 105 druhów tego gniazda brało udział w powstaniach 94, poległo 5. W głosowaniu plebiscytowym padło za Polską 62%. W Ligocie założono gniazdo 14 marca 1920 r., z zapisanych w tym dniu 76 członków 13 miało za sobą służbę w I powstaniu, w drugim wzięło udział 44 druhów, w trzecim wszyscy zdolni do noszenia broni, poległo zaś 5. Nawet młodzież z dorostu oddała się na usługi sprawy polskiej, roznosząc ulotki, naklejając afisze lub z bronią w ręku tworząc straż ochronną komisariatów plebiscytowych w powiecie strzeleckim. Nie wszędzie dbano tak dokładnie o ewidencję liczebną udziału w plebiscycie i powstaniach, jak w wymienionych poprzednio gniazdach i często zadowolić się trzeba ogólniejszym opisem jak np. z Wodzisławia: „Tym samym wypełnił całkowicie zadania swe w okresie plebiscytowym, dzięki



czemu członkowie Sokoła bardzo szybko stali się solą w oku niemieckich żandarmów. To też dnia 3 marca 1921 r. cała drużyna Sokoła została przyaresztowana na sali ćwiczeń przez Sicherheitswehrę pod zarzutem przeprowadzania ćwiczeń wojskowych... Przygotowania do powstań przeprowadzali w Wodzisławiu i okolicy sami sokoli jak Michalski Józef, Prokop Wilhelm, Plewnia Emil, Koczorowie, Janeta Paweł, Sokoła Franciszek, Szczęśni Teofil i Paweł, Lazarowie, Płaczek Józef i inni. Wybuch powstań drugiego i trzeciego zastał wszystkich sokołów wodzisławskich w szeregach powstańczych. To też śmiało twierdzić można, iż duszą życia narodowego i ruchu powstańczego w Wodzisławiu i okolicy był Sokół wodzisławski. Wszyscy polscy pracownicy plebiscytowi jak i powstańcy wychodzili z Sokoła lub też osób, wciągniętych przez druhow Sokoła do szeregów powstańczych.“

Z 39 druhow gniazda w Żorach wzięło udział w powstaniu II i III 20, w czym Wyrobek Józef jako dowódca batalionu, Bąk Paweł i Leśnik Florian jako dowódcy kompanij. Charakterystyczna jest uwaga kronikarza gniazda Franciszka Hermana: „Dowódcy kompanij ubiegali się o jak najliczniejszą ilość członków Sokoła w swoich szeregach, gdyż był to, ich zdaniem, najlepszy, karny i fizycznie wyrobiony materiał na żołnierza-powstańca. Dziś jeszcze chętnie wspominają o waleczności najmłodszego sokoła-powstańca śp. Sobika Sylwestra. Poza tym zasiadali druhowie w Wydziałach parytetycznych i po powstaniu licznie wstępowali do straży obywatelskiej G. W.“ Wybrałem te wynurzenia bez żadnego specjalnego zamiaru; zestawień obecnie ilość sokołów biorących udział, a nawet poległych w powstaniach, nie pozwala brak dokładniejszych materiałów, które się dopiero gromadzi, ale jeżeli pod Gogolinem padło 5 druhow z Sokoła w Piotrowicach liczącego 23 druhow, z gniazda w Zabrze, liczącego 80 druhow zginęło w III powstaniu 2, z okr. IV (gliwickiego) 9 z 6 gniazd, w czym 2 prezesów z gniazd utworzonych w 1921 r. i 1 naczelnik gniazda, to chyba tych liczb wystarczy dla unaocznienia, czym był żywioł sokoli tak w ruchu powstańczym jak w działalności plebiscytowej. Ale do tych ofiar doliczyć trzeba jeszcze inne, które padły chwałebnie choć nie na polu walki orężnej, tylko od kuli skrytobójczej, czy też żandarmskiej, a za inne nazwiska powinnyby wystarczyć jedno, wpisane do Złotej Księgi Sokolstwa Polskiego: Piotr Niedurny, pierwszy prezes gniazda w Nowym Bytomiu, zamordo-

wany przez Grenzschutz 29 stycznia 1920. Rozpoczął on listę ofiar tego rodzaju w 1 n-rze *Orędzia Sokolego*, a w dalszych znajdują się jeszcze następujące nazwiska: Feliks Wyleżoł z Orzegowa, Franciszek Matysik i Jan Kwoczala z Ligoły Zaburskiej, Karol Stefański z Ptakowic, Stanisław Ogórek z Mikulczyc, Franciszek Skorupa z Zawadzkiego, Jan Malcharek z Średnich Łazisk, Karol Pawełczyk z Kamienia i Stanisław Maroszek z Zabrze. Listę tę dałoby się jeszcze pomnożyć, gdyż nie wszystkich uczciły gniazda ich nekrologiem w *Orędziu*.

Po trzecim powstaniu śląskim (od nocy z 2 na 3 maja do 5 lipca 1921) zdawało się, że Sokół śląski, spełniwszy zadania ogólne, może wrócić spokojnie do właściwych. Tak zapewne sądzili i członkowie Wydziału Dzielnicowego, gdy przygotowywali podwładne sobie szeregi do walki plebiscytowej. Zajęło im to znaczną część posiedzeń w pierwszym kwartale r. 1921. Obradował Wydział Dzielnicowy w tym roku 14 razy, a mianowicie: 21 stycznia, 22 lutego, 10 i 24 marca, 4 i 22 kwietnia, 25 i 28 czerwca, 1 i 18 sierpnia, 15 września, 5 i 31 października i 28 grudnia. W składzie Wydziału zaszła od czerwca zmiana o tyle, że z sekretarstwa ustąpił Świder, a objął je i wnet także redakcję *Orędzia Sokolego* Karol Koźlik, pochodzący z gniazda Bottrop w Westfalii. Zjazd delegatów Dzielnicy zamierzano pierwotnie zwołać na 22 maja 1921, lecz z powodu III powstania musiano go odłożyć aż do rozstrzygnięcia sprawy przynależności G. Śląska tak, że odbył się dopiero 4 grudnia 1921 w Bytomiu, kiedy szło już tylko o podział Dzielnicy na 2: polską i niemiecką. Z drobniejszych spraw, załatwianych na posiedzeniach Wydziału Dzielnicowego, wymienimy mianowanie kapłanem Dzielnicy ks. dra Opielki, przyznanie zasiłków rodzinom po poległych druhach Stenclui i Pawełczykowi i załatwienie, a raczej niezłatwienie zatargu między gniazdem w W. Dąbrówce a działaczem socjalistycznym Biniszkieviczem. Wpłynęło na niego z owego gniazda zażalenie, wobec czego Wydział polecił 1 sierpnia sekretarzowi, by zwrócił się do Biniszkiewicza o oświadczenie się w tej sprawie, ale do 15 września odpowiedź nie nadeszła, wystosowano więc powtórny list z zagrożeniem opublikowania całej sprawy w organie sokolim, jeśli sobie tego będzie gniazdo życzyło. Dalszego ciągu tej sprawy nie znamy.

Z najważniejszych spraw wypełniają działalność Wydziału zakładanie nowych gniazd i opieka nad nimi, przygotowania ple-



biscytowe i do Złotu ogólnopolskiego w I półroczu, a sprawa podziału Dzielnicy w II półroczu. O gniazdach już mówiliśmy, przechodzimy więc do sprawy plebiscytu. Poświęcono jej kilka odezw. Pierwsza z nich, wystosowana przez Sekretariat (*Orędzie* z 1921, str. 9) przypominała niedolę gniazd sokolich za rządów pruskich i kończyła się wezwaniem do pracy plebiscytowej: „Sokoli! Nadchodzi dzień zapłaty, dzień plebiscytu! Pamiętajmy na nasze cierpienia i bóle pod rządami pruskimi! Pamiętajmy, że gdyby udało się Prusakowi zatrzymać władzę nad Śląskiem, z nami jeszcze gorzej by się obchodzono niż przedtem! To nas powinno prowadzić do pracy plebiscytowej i do urny wyborczej! Przez plebiscyt mamy się stać na własnych naszych śmieciach panami, a zbawienie nasze tylko w wolnej i niepodległej Polsce! Jeszcze raz: Do pracy plebiscytowej! Na szanśce!” Na str. 17—20 *Orędzia* pojawiły się 4 odezwy: 1. sekretariatu poleca odbyć zebrania gniazd w połowie marca pod nazwą „plebiscytowych“, dostarczać pomocy przy lokalach wyborczych na wezwanie i słuchać władzy, którą „w dzień plebiscytu jest Polski Komisariat Plebiscytowy“, 2. osobista sekretarza dzielnicowego Augustyna Świdra nazywała dzień plebiscytu drugimi Raclawicami w walce „o wolność i przyszłość naszą“, 3. wiceprezesa dzielnicowego W. Polaka podkreślała, że bronią polską jest „sprawiedliwość dziejowa, to prawo do tej ziemi, to moralna przewaga nasza, jedność nasza i niczym nie powstrzymane dążenie do wolności“, 4. naczelnika dzielnicowego Józefa Dreyzy oświeślała znaczenie ćwierćwiekowej pracy sokolej na Górnym Śląsku i wyrobienie przez nią wiary w zwycięstwo, wybrała zaś sobie za motto ustęp z wiersza Platona Kosteckiego:

„Naprzód a naprzód, to naszej młodzieży  
niech będzie hasłem i hasłem Sokoła!  
Wiedźcie: zwycięży, kto w zwycięstwo wierzy!”

Po plebiscycie pod świeżym wrażeniem wiadomości z poszczególnych miejscowości na posiedzeniu dnia 24 marca 1921 uchwalono: „Wydział Dzielnicowy na mocy wyniku plebiscytowego przekonał się, że Sokolstwo walnie przyczyniło się do zwycięstwa Polski.“ Ta sama świadomość spełnionego obowiązku, wolna od wszelkiej przesady i pychy, odzwierciedliła się w uchwale z dnia 15 września 1921 r.: „Ze względów politycznych uchwalono za zaofiarowane odznaczenie orderu waleczności *Virtuti Militari* Wydziałowi Dzielnicowemu, podziękować.“

W Złocie sokolim ogólnopolskim w Warszawie w dniach 8 do 10 lipca 1921 wzięła udział Dzielnica Śląska mimo zakończonego co dopiero III powstania, przewidując jako wystąpienia wspólne: 1. druhow w ćwiczeniach wolnych, 2. druhen w ćwiczeniach wywijadłami, 3. młodzieży w ćwiczeniach laskami, jako specjalne zaś dzielnicowe: ćwiczenia maczugą, lancą i wzorowych zastępów na drążku. Przerwane z powodu powstania ćwiczenia polecono rozpocząć natychmiast i prowadzić choćby codziennie, ostatnią zaś próbę wspólną naznaczono na niedzielę 3 lipca na Zadolu. Pojechało ze Śląska około 450 członków Sokoła, wrócono „z wielkim rozczarowaniem“ (*Oređzie*, str. 44).

Niepewność losu dalszego spowodowała uchwałę 1 sierpnia 1921, że „ubrań sokolskich nowozaprowadzonych przez Związek Sokółów w Warszawie chwilowo się na G. Śląsku nie zaprowadza obowiązkowo.“ Wyjaśniono wreszcie także sprawę własności boiska na Zadolu w dniu 25 czerwca 1921 r.: „Uchwalono dh. J. Dreyzie wyłożone kosztu utrzymania boiska i całej posiadłości Zadola aż do 1 lipca 1918 r. w wysokości 8.035 mk z funduszów Sokoła zwrócić. Dh. Dreyza kupił Zadole z polecenia Sokoła na Śląsku. Zadole, które później miał Sokół przyjąć. Wojna wybuchła — i przez cały czas wojny — opłacał i utrzymywał Zadole swoim kosztem. Z tego powodu uznano pretensję za słuszną, ażeby Sokół, który teraz ma pewien fundusz — ażeby długi stare zostały uregulowane. Gdyby posiadłość Zadole, której właścicielem zapisanym sądownie jest spółka Concordia, przeszła w inne ręce, na ten czas winna spółka Concordia wyżej wymienioną sumę z oprocentowaniem zwrócić Sokołowi na Śląsku.“ Tak zapisał uchwałę sam Dreyza, prowadzący w tym dniu protokół posiedzenia.

W r. 1921 przeprowadzano w gniazdach dalszy ciąg 2 wielkich akcyj rozpoczętych poprzednio. Jedną z nich były bezpłatne lekcje języka polskiego dla członków, nie umiejących jeszcze czytać i pisać po polsku, drugą zdobywanie sal i sprzętów gimnastycznych sprawionych niegdyś dla turnvereinów za publiczne pieniądze. Jako hasło dla wydziałów gniazd nakazał Wydział Dzielnicowy: „W sprawie sprzętów nie ustępować ani na krok!“, co było tym więcej uzasadnione, że turnvereiny istniały już tylko na papierze, a przeszkody stawiali miejscowi rektorzy, sołtysi lub dyrektorzy kopalń, jako prezesi tych zamarłych towarzystw gimnastycznych niemieckich. W roku 1920 zdobyto używanie takich sal



w Bytomiu, Nowym Bytomiu, Szarleju, Katowicach, Załężu, Siemianowicach, Król. Hucie, Lipinach, Chropaczowie, Gliwicach, Szobiszowicach, Zabrze, Rudzie, Biskupicach, Szopienicach, Mysłowicach, Radzionkowie, Reptach, Nakle, Starym Chechle, Rojcy, Suchej Górze, Tarn. Górach, Kozłowej Górze, Górnkach, Ptakowicach, Rudnych Piekarach, Bobrownikach, Żyglinie, Rybnej, Rybniku i Lublińcu; widać stąd, że najlepiej stała sprawa w powiecie tarnogórskim. Poza tym rozporządzano samymi salami w 126 gniazdach, 34 zaś gniazda nie miały sali w ogóle na 187 istniejących z końcem grudnia 1920. Jaki wynik wydała akcja w r. 1921, brak nam wiadomości.

Z życia poszczególnych okręgów zanotować należy, że okręg X (mikołowski) na zjeździe delegatów dnia 1 maja w Goczałkowicach rozdzielił się na 2: mikołowski i pszczyński. W mikołowskim prezesem został Jan Filak, zastępcą prezesa Karol Kolonka, sekretarzem Stefan Gass, skarbnikiem Jan Latussek, naczelnikiem Józef Wesoły, zast. naczelnika Stefan Marczok, w pszczyńskim prezesem Fizia z Pszczyny, zast. prezesa Dzida z Goczałkowic, sekretarzem Franciszek Czakon z Pszczyny, skarbnikiem Jaromin z Pszczyny, naczelnikiem Załucki z Pszczyny, zast. naczelnika Tomanek z Ćwiklic, ławnikami Smolorz i Warzecha. Okręg mikołowski odbył jeszcze posiedzenie Wydziału Okr. z zastępcami gniazd (zjawiło się tylko 6) w Tychach dnia 7 sierpnia 1921, oraz urządził słabo obesłany Złot okręgowy 18 września w Kostuchnie. Wzięło w nim udział 6 gniazd na 14 istniejących wówczas w okręgu. Stały więc: Kamionka, Kostuchna, Piotrowice, Podlesie, Urbanowice i Wiry, zaniknęły z istniejących w maju 1921: Bzie, Studzionka, Suszec i Warszawice, a istniały znowu Cielmice.

Okręg I odbył zebranie prezesów i naczelników 31 lipca 1921 w Bytomiu pod przewodnictwem nowego prezesa okręgu Jana Smoczyka, było na nim 14 gniazd reprezentowanych, brakło Goduli, Kamienia, Łągiewnik i Maciejkowic; zlot tego okręgu odbył się 11 września 1921 r. W okręgu II zebranie prezesów i naczelników obradowało w Bogucicach 31 lipca 1921 w obecności zastępców wszystkich gniazd prócz Przelajki, której najruchliwszych druhów zabrakło powstanie. Zlotu okręgowego nie urządzono, tylko zawody dnia 18 września w Bogucicach na uroczystość dziesięciolecia istnienia tamtejszego gniazda.

Prezesi i naczelnicy okręgu III obradowali 14 sierpnia 1921 w Świętochłowicach w nieobecności przedstawicieli 5 gniazd, przedmiotem głównym narad były ujemne objawy, dostrzeżone po powstaniu i plebiscycie w gniazdach („ogólna martwota, niechęć do pracy, zubożenie i demoralizacja nowszych członków“). Również w tym okręgu nie było zlotu, tylko występ gimnastyczny najlepszej drużyny z całego okręgu na sali Redena w Król. Hucie. Dnia 7 sierpnia 1921 zebrali się prezesi i naczelnicy 11 gniazd na 24, a raczej 25 VII okręgu, gdyż zjawili się przedstawiciele Potempy, o której ani przedtem ani potem nic nie słychać. Oprócz tych zebrań były zjazdy okręgowe z początkiem roku, a mianowicie 27 lutego okręgów VI i XII, 6 zaś marca okręgów I, II i IV. Okręg VI odbył 18 września 1921 zlot w Szopienicach. Kursy przodowników odbyły się: z początkiem roku w okręgu XI, w jesieni zaś w okr. II i III, nie dokończono zaś kursu w okr. VII. Z 13 okręgów, istniejących w roku 1920 nadchodziły coraz smutniejsze wieści, znaku życia nie dawały pod koniec roku okręgi IX i XII (lubliniecki i raciborski), w innych spadła gwałtownie liczba ćwiczących. Jeżeli 31 grudnia 1920 r. było w Dzielnicy 4.442 druhów, 1.200 druhen i 1.880 dorostu ćwiczących, to z końcem roku 1921 doliczył się Dreyza na podstawie ustnych informacji 1.811 druhów, 675 druhen i 1.050 dorostu. Liczba ćwiczących obniżyła się w okręgu I (bytomskim) i II (katowickim) o 30%, w III (król. huckim) o 35%, w VI (mysłowickim) o 45%, w IV (gliwickim), V (zabrowskim) i VII (tarnogórskim) o 55%, w X (mikołowskim) o 60%, w VIII (rybnickim) o 65%, w XI (strzeleckim) i XIII (wodzisławskim) o 85%, a wreszcie w IX i XII o całe 100%. Nie kto inny tylko Dreyza postawił taką diagnozę choroby: „Wedle zasięgniętych informacji z każdego okręgu liczba ćwiczących powiększała się z dnia na dzień do końca kwietnia 1921. Powstanie na początku maja rozbiło prawie całą organizację sokolą. Życie w gniazdach zamarło, a sale ćwiczebne opustoszały. Stan życia w gniazdach sokolich był rozpaczliwy. Dopiero po likwidacji powstania przychodziło powoli otrzeźwienie. Wielka część młodzieży z utrwaloną duszą w polskości zdemoralizowała się i od Sokola odpadła, albo musiano ją usunąć, ażeby zdrowe i pozostałe jednostki nie zarażała. Inna część młodzieży zubożniała i do zastępów Sokola nie wróciła, bo jej to życie w Sokole, oparte na ładzie i porządku, już nie dogadzało. Pozostała starsza drużyna



z czasów dawniejszych... Dopiero ku jesieni zaczynała się praca i życie po gniazdach regularniejsze, po usunięciu się druhów zdemoralizowanych... W ten sposób zaczęło się życie krystalizować w tych gniazdach, które mają możliwość istnienia. Bardzo wiele gniazd zamarło wskutek ubytku młodzieży nie mającej zamiłowania do ćwiczeń gimnastycznych — i odpowiednich obywateli doświadczonych w życiu towarzyskim polskim. Szkoda i tych gniazd — ale zawsze jest lepiej mieć mniej gniazd a zdrowych i pełno ćwiczących. A zawsze jest chlubą dla Sokola, jeżeli będzie w społeczeństwie garścią soli — aniżeli pełnym miechem plew. W życiu odgrywa rolę jakość — a nie ilość.“ (*Orędzie* z 1921, str. 76.)

Jak przyszło do tego, że jedynym ratunkiem wydało się zebraniom prezesów i naczelnikom tylko plewienie chwastów z gniazd i jak największa ostrożność w przyjmowaniu nowych członków, rzucają światło inne artykuły z *Orędzia*, poczynawszy od lipca 1921 r. Trzecie powstanie przekreśliło pierwotny projekt podziału Górnego Śląska, wysunięty po plebiscycie przez przedstawicieli Anglii i Włoch w Komisji Międzysojuszniczej; aż do 12 wzgl. 20 października 1921, t. j. do decyzji Rady Ligi Narodów wzgl. do jej przyjęcia przez Radę Najwyższą nie wiadano, jak wielka część kraju przypadnie Polsce, liczono się wszakże w szerokich warstwach z tym, że obwód przemysłowy może odpaść od Niemiec. Różni więc młodzieńcy z powiatów rolniczych, którzy należeli do stosstruplerów, bojąc się o przyszłość, przedzierzgałi się pośpiesznie w Polaków, a że przynależność do Sokola uchodziła za najlepszy dowód polskości, poczęli wpisywać się do gniazd w miejscowościach, w których nie byli znani, i chętnie płacili wkładki od stycznia 1921, byle uzyskać legitymację sokolą, sięgającą w okres przed 20 marca t. j. dniem głosowania plebiscytowego. Musiał więc Wydział Dzielnicowy przypomnieć Zarządom gniazd nakaz wielkiej ostrożności przy przyjmowaniu nowych członków i rygorystyczne przestrzeganie przepisów, aby za kandydata ręczyło 2 najstarszych członków lub nieposzlakowanych obywateli i upłynął termin 4-tygodniowy między zgłoszeniem się, a przyjęciem członka (*Orędzie*, str. 38). Niektórzy z tych kandydatów spekulowali także na religijne uczucia, okazywali bowiem legitymacje z pieczętką jakiegoś gniazda, leżącego w powiatach zajętych przez Niemców, a dla wszelkiej pewności z naklejonym obrazkiem M. B. Częstochowskiej (*Orędzie*, str. 51). Łatwiejsze wszakże było po-



zbycie się tego gatunku podejrzanych osobników niż członków, niewątpliwych Polaków, ale zepsutych przez okres plebiscytowy i jego następstwa. Szło o to, aby jak najwcześniej rozpoczęła się bezinteresowna praca w Sokole, aby jak najusilniej zająć się ćwiczeniami jako lekarstwem na lenistwo i rozluźnienie obyczajowe, a tym samym na zamarcie pracy w gniazdach. Szło dalej o karność, która została zamącona skutkiem zatracenia się różnicy między członkami i gośćmi na zebraniach gniazd, skutkiem wytaczania sporów w łonie zarządu przed pełne zebrania, a wreszcie przez śpiewanie na zebraniach innych pieśni niż sokole. Jakie one były, określał Jaskowski: „porobione w czasie powstania z treścią obrzydliwą i niemoralną. Ani nie śpiewać żadnych wojsackich, bo Sokół nie jest wojskiem.“ (*Orędzie*, str. 45). Nie mniej dosadnie charakteryzował ten nowy przyrost Jerzy Król (*Orędzie*, str. 59—60) na podstawie obserwacji częściowo poczynionych w okręgu I. Do gniazd przyszło wielu ludzi z dawnych stowarzyszeń niemieckich i przyniosło zwyczaje niemieckie, zarażając nimi młodzież. Co zręczniejsi w ćwiczeniach lekceważyli rozkazy naczelników, zwalniali się od ćwiczeń, uprawiali pijatykę i grę w karty, nie przychodzili na lekcje gimnastyki dla mężczyzn, ale za to na lekcjach dla kobiet zjawiali się licznie itp. Urzędowo stwierdził we wrześniu Wydział Dzielnicowy: „W gniazdach Sokoła na Śląsku wskutek powstania i innych zamieszek powstał bezład, nieporządek, a co gorsza nieposłuszeństwo wobec swoich wybranych władz i zarządów. Powód dalszy tego nienormalnego i strasznego stanu w gniazdach jest także nieostrożne a nawet bezmyślne przyjmowanie nowych członków do Sokoła w czasie plebiscytowym. Dostały się do gniazd elementy wprowadzie mówiące po polsku — ale nie mające jeszcze duszy polskiej. Takie jednostki stały się tylko rozsadnikami (= rozsadzają) naszego przedwojennego ładu i porządku w Sokole. Teraz gdy nastaje czas pracy bezinteresownej w Sokole — jak to było przed wojną i przed powstaniem — okazuje się, że nowo przyjmowane jednostki nie należą i nie nadawają się jeszcze do Sokoła. Sokół nie ma z nich żadnej korzyści, tylko szkodę. W gniazdach rozszerza się coraz bardziej nieporządek, pijaństwo i burdy.

„Ażeby się ten chwast nie rozszerzył, ustanawiamy, ażeby wszystka stara drużyna z czasów przedwojennych, która nie zarażała się chorobą pojąć i zapatrywać szkodliwych i nieobywatel-



skich, ale która sztandar narodowy pragnie utrzymać w czystości i na wyżynie ideałów Sokoła, ta drużyna stojąca moralnie wysoko, niech się skupia, niech tępi chwasty w gniazdach, niech oczyszcza przez wykreślenie z listy członków takie elementy, które nie dorosły do wymagań Sokoła. Jest wiele innych towarzystw i z Panem Bogiem wskazać po dobroci im drogę, że tam a tam oni należą, tam ich odpowiednie towarzystwo i tam będzie im najlepiej. Do Sokoła nikogo się nie prosi, ale kto do Sokoła wstąpi musi ćwiczyć, słuchać i być ofiarnym. Bezmyślne rajcowanie nie należy do Sokoła.“

Wymagał więc Wydział Okręgowy, aby przyjmowano tylko ludzi pewnych, stojących na stanowisku chrześcijańsko-narodowym; wykreślonych i tych, którzy wystąpili bez ważnego powodu, nie przyjmowano ponownie. („Kto raz poniechał Sokoła, nie potrzebuje być w Sokole“). Najlepsi, starsi członkowie mieli się zajmować młodzieżą, przyzwyczajając ją do obowiązku, karności i posłuchu, a „jednostki, które... będą tylko szeredzić i buntować innych, należy natychmiast usunąć. Niech będzie mniej, ale dobrych. Jaką nasza młodzież, taką nasza przyszłość. Największą troską Sokoła musi być nasza przyszłość i obowiązek względem Boga, naszej Ojczyzny i Górnego Śląska.“ (*Orędzie Sok.* z 1921, str. 49).

Nie ma w tych słowach ani żalu ani wyrzutu z powodu tej najcięższej ofiary, jaką poniósł Sokół górnośląski dla dobra sprawy narodowej, ofiary z własnej spoistości organizacyjnej i zachwiania swą przyszłością. Oczyszczenie gniazd przeprowadzano tym usilniej, że od końca października wiadano, że dzielnica będzie się musiała rozpaść na 2 części, i że trzeba będzie pozostawić „prawie tych najmłodszych dalej pod opieką niemiecką.“ Na dalszą drogę zostawiano im szereg wydawnictw fachowych, jak *Wieczory ćwiczebne*, *Słownik sokoli*, *Wzory piramid* w 2 tomach, czasopismo dotychczasowe *Orędzie Sokole* i pamięć wytężonej pracy, gdyż taki Sekretariat otrzymał w r. 1921 korespondencyj 5.240, a wysłał do gniazd 8.562. Liczba gniazd pod koniec roku była nieznana i każda dzielnica miała stwierdzić sama, co jej pozostało w dziedzictwie. Ubytek liczby członków musiał być znaczny zarówno z tego powodu, że najmłodsze gniazda uważały swoją rolę za skończoną po plebiscycie, jak i dlatego, że wkradła się do gniazd polityka partyjna i niezgodność zapatrywań choćby na poszczególne fakty z III powstania, w którym przecież brały udział

liczne zastępy sokołów. Niektórzy z nich przeżycia powstańcze cenili już więcej niż pracę w Sokole i na nich często budowali swoją przyszłość w Państwie Polskim.

O nieuchronnym podziale Dzielnicy mówiono na posiedzeniu Wydziału Dzielnicowego 31 października 1921 i uchwalono umieścić tę sprawę na porządku Zjazdu Dzielnicowego dnia 4 grudnia 1921 r. w Bytomiu. Zjazd ten obesłało 9 okręgów przez 48 delegatów, najliczniej zjawili się przedstawiciele okręgów bytomskiego, gliwickiego i katowickiego, nie było zaś całkiem delegatów z okręgów: lublinieckiego, strzeleckiego, raciborskiego i wodzisławskiego, nie wspomniano zaś zupełnie o okręgach: oleskim, opolskim i kozielskim, które uznano milcząco za nieistniejące. Uchwalono zatwierdzenie opracowanych przez Wydział Dzielnicowy statutów i wybrano 2 czteroosobowe Wydziały Komisaryczne dla załatwienia ostatecznego podziału. Dla części niemieckiej Dzielnicy wybrano: Ludygę, Mastalerza, Piątka i Webera, dla polskiej: Jarczyka, Jaskowskiego, Kałdonka i Pietrygę.

Oba Wydziały Komisaryczne zebrały się na wspólne posiedzenie dnia 14 stycznia 1922 w Bytomiu i uchwaliły następujący podział majątku i inwentarza. Gotówkę w kwocie 11.000 mk niem. i 40.000 mk. pol., oraz przyrządy podzielono równo między obie części, druki i resztę inwentarza w  $\frac{2}{3}$  dla części polskiej i  $\frac{1}{3}$  dla niemieckiej Górnego Śląska. Wydział Dzielnicowy w przyszłym Województwie Śląskim miał obowiązek przechowania nieodebranych sprzętów i druków na rachunek Wydziału na Górnym Śląsku niemieckim. Podział był sprawiedliwy, z pewną nadwyżką na korzyść Sokoła w części niemieckiej G. Śląska, skoro z 270 gniazd, przejętych do dawnej Dzielnicy do końca kwietnia 1921 r. na przyszlą Dzielnicę w Województwie Śląskim przypadało 169 gniazd z przypuszczalną ilością  $12\frac{1}{2}$  tysięcy członków.

Rozstając się z tą częścią Górnego Śląska, która po rozstrzygnięciu Rady Najwyższej zostawała przy Niemczech, musimy spróbować choćby w przybliżeniu określić, ile i jakich gniazd sokolich w niej być mogło z końcem r. 1921. Jeżeli za podstawę weźmiemy podział na okręgi, to w całości przechodziły do Niemiec okręgi: XI (strzelecki), XIV (oleski), XV (opolski), XVI (kozielski), z których 3 o liczbie 21 gniazd tak dobrze jakby nie istniały, czwarty zaś z 34 gniazdami zamierał. Większość gniazd z okręgów IV (gliwickiego) i V (zaborskiego), oraz po kilka z okręgu I



(bytomskiego), z VII (tarnogórskiego), IX (lublinieckiego) i XII (raciborskiego) stanowiły drugą grupę gniazd, mających za sobą dłuższe istnienie niż poprzednie i reprezentujących pewną siłę, stanowiły one wszakże mniejszość, przypuszczalnie było ich około 40 w rzeczywistości, na papierze zaś 42—46. Gniazd przedwojennych było tu 6: Bytom, Gliwice, Łabęty, Opole, Racibórz i Zabrze, dalej mające tradycję przedwojenną, wskrzeszone w 1920 r. Strzelce, z założonych w r. 1918 Biskupice, w 1919: Bobrek, Karb, Ligota Zabrska, Mikulczyce, Rokitnica, Sośnica, Stolarzowice, Zabrze i Żernica. Tych 17 gniazd miało jakąś dłuższą historię sokolą i pewne zadatki żywotności, o reszcie trudno było i tyle przypuszczać. Niewątpliwie mogła była utrzymać się grupa skupiona koło Bytomia, Gliwic i Zabrze, gdyby znaleźli się energiczni i zdecydowani na trwałe pozostanie działacze miejscowi, lecz w tym właśnie leżała cała trudność.

Pozostawał wprawdzie prezes dotychczasowej Dzielnicy Śląskiej Michał Wolski, ale, będąc człowiekiem starszym, wycofywał się z życia czynnego i wnet, 2 stycznia 1923 r. umarł w Katowicach. Z Wydziału Komisarzycznego dla części niemieckiej większość przeniosła się do Województwa Śląskiego, to samo robili wybitniejsi działacze po okręgach i gniazdach. Wychodźtwa temu nie ma się co dziwić; wyjeżdżali Niemcy z części polskiej, napływali więc na ich miejsce Polacy z części niemieckiej, wykupując, o ile ich stać na to było, domy, przedsiębiorstwa lub zajmując posesady, czy to rządowe, czy też prywatne. Ludzie chcieli spokojnego życia w wolnej ojczyźnie, a nie nowej walki codziennej bez określonego już bliżej jej kresu. Można było wysuwać jako rękojmię swobodnego rozwoju Konwencję Genewską, zbrojną w przemysłne paragrafy zabezpieczające prawa mniejszości narodowych, ale instynkt jednostki nie pozwalał zbyt jej ufać. Życie potwierdziło przeczucie instynktowne. Z elementów istotnej siły społecznej, którymi na danym terytorium są: liczebność ludności, administracja rządowa i samorządowa, oraz w warunkach ówczesnych potęga kapitału, Polacy na Opolszczyźnie posiadali tylko liczebność, dwa inne elementy były w ręku niemieckim. W dodatku ludność ta posiadała obecnie tak mało inteligencji zawodowej, że nie wchodziła prawie w rachubę przy pracy sokolej, innych zaś przewodników straciła niemal w całości. Powtarzam, że nie było w tym żadnego dziwu, gdyż ludzie pragnęli spokoju i kto nie musiał lub



nie zdobył się na najwyższą ofiarność, wolał szukać zajęcia po stronie polskiej. Aby położyć kropkę nad i, dodam jeszcze moment psychiczny, że przez dobrych kilka lat musiało panować przekonanie, iż wytknięta granica stanowi coś trwałego, że nowy układ stosunków w Europie przedstawia dla państw zwycięskich rękojmię pokoju i zmianie nie ulegnie. Konwencja Genewska prócz innych złudzeń nasuwała i to najgorsze, będące uspokojeniem sumienia dla wielu, że i z drugiej strony granicy da się skutecznie działać dla utrzymania polskości na podstawie poręczonych przez Konwencję praw.

Sokół stał się pierwszym pokazowym przykładem, jak złudne było takie mniemanie. Jak niegdyś na Cieszyńskim, sprawa ochrony języka i szkół mniejszościowych zapanowała nad innymi zagadnieniami. Odstąpione części opolskiej jako organ *Orędzie Sokole* przestało wychodzić, gniazda, o ile jeszcze wegetowały, umieszczały swe komunikaty w nowym organie *Sokół na Śląsku*, wychodzącym w Katowicach. Są to początkowo tylko nekrologi. Z nich wnioskując o istnieniu gniazd, dowiadujemy się, że Miejska Dąbrowa urządziła zabawę sokolą 19 lutego 1922, Miechowice były 21 maja 1922 w Roźdzeniu, a okręg gliwicki, Zabrze i Miechowice zamieściły w pierwszych numerach *Sokoła na Śląsku* nekrologi swych członków. Potem i to się urywa, nie wiemy nawet, jaki był stosunek gniazd śląskich, jeżeli które jeszcze istniało, do Związku Sokółów Polskich w Państwie Niemieckim, który urządził dnia 1 i 2 listopada 1924 r. zjazd delegatów w Dortmundzie, a liczył 50 gniazd z 2000 członków. O delegatach bowiem ze Śląska nie ma na nim wzmianki. Wnet wszakże w r. 1927 Związek rozbił się na 2, z których jeden porzucił nawet nazwę Sokola. Odnowiony dnia 27 lutego 1928 Związek Polskich Towarzystw Gimnastyczno-sportowych „Sokół” w Niemczech z siedzibą w Berlinie liczył 18 gniazd, z czego 3 leżały na Śląsku, a mianowicie: męskie i żeńskie w Raciborzu i w Brzezinach Śląskich. Drugim wiceprezesem tego związku wybrano Białdygę z Raciborza. Gniazda raciborskie powstały w listopadzie 1927 r. i od tej daty liczyły swoje istnienie, obchodząc rocznicę swego powstania. Stwierdzić należy, że przed rokiem 1927 nie było okręgu śląskiego i prawdopodobnie także od r. 1923 żadnego gniazda sokolego na Opolszczyźnie. O Brzezinach Śląskich poza tym zjazdem już nie słyszymy. Na zlocie so-



kolim 9 sierpnia 1936 r. w Berlinie byli przedstawiciele gniazd z Śląska Opolskiego. W dniu 1 stycznia 1936 r. liczył Związek 15 gniazd, a wśród nich Racibórz z 22 druhami i 9 druhami i Strzelce z 34 druhami.

Nadmienić trzeba, że wielu dawnych drułów z Opolszczyzny spotykamy po gniazdach w Województwie Śląskim a nawet gniazdo Katowice II jest kontynuacją dawnego gniazda w Szobiszowicach pod Gliwicami. Większość bowiem członków tego gniazda, osiadłszy w Katowicach i okolicy, wspólnie z innymi uchodźcami, utworzyła samodzielną jednostkę pod nazwą Katowice II dnia 19 listopada 1922. Jak wielu było uchodźców, można się przekonać z liczby członków (300 i 100 młodzieży) wnet po założeniu. Iluż było ich w całym Województwie, jeśli w Katowicach i okolicy zebrało się ich 300? W tym fakcie tkwi wyjaśnienie zaniku gniazd na Śląsku Opolskim.

Literatura przedmiotu: J. Ludyga-Laskowski: *Materiały do historii powstań g.śląskich*, Katowice 1925, str. 145—262; dr Adam Benisz: *Górny Śląsk w walce o polskość*, Katowice, 1930, w różnych miejscach; *Srebrna Księga Sokolstwa polskiego na Śląsku*, Bytom 1920, str. 57—63, 71—77; *Rola Sokola w życiu narodowym w Chorzowie* itd., Chorzów 1936, str. 41—67; *Orędzie Sokole*, czasopismo dla członków Związku Sokół polskich Dzielnicy Śląskiej, Bytom 1920—1921; *Sokół na Śląsku*, czasopismo dla członków itd., 1922, 1925 nr 1 str. 5, 1928 nr 4 str. 7—8, 1936 str. 83; *Kalendarz Sokoli na rok 1937*, Katowice, str. 120; *Księga protokołów Wydz. Dzielnicowego* (rękopis); *Spis okręgów, gniazd i wydziałów* (rękopis z 1920). Historie i kroniki różnych gniazd w rękopisach lub maszynopisach.

## DRUGA DZIELNICA (1922—1937)

Piętnastoletnia działalność Dzielnic Śląskiej w Województwie Śląskim rozpada się na 3 nierówne okresy według urzędowania jej prezesów: Stanisława Kobylińskiego (od 19 marca 1922 do 4 listopada 1923), Józefa Dreyzy (od 4 listopada 1923 do kwietnia 1932) i Tomasza Kowalczyka (od 8 maja 1932). Okres urzędowania Dreyzy możnaby podzielić jeszcze na 2 podokresy: do roku 1926 i od 1927—1932. Gdybym trzymał się ściśle tytułu całej pracy, to część ta powinna być najdłuższa, ale zrozumie łatwo uważny czytelnik, że szczegółowe, jak to było w poprzednich rozdziałach, podmałowywanie tła, wciąganie charakterystycznych zdarzeń z życia gniazd w tok opowieści, dokładniejsze sprawozdania ze zlotów, z posiedzeń Przewodnictwa Dzielnic itp. — miałyoby się z celem całej pracy. Pomijając bowiem i tę okoliczność, że nie ma w tych latach wydarzeń tak poruszających szerokie rzesze sokole jak w uprzednich dziejach, że szczegółowość opowieści niejednego mogłaby znużyć, przestrzega przed nią i świeżość wypadków. Historia współczesna nie tylko wytwarza różnice poglądów między pisarzem i czytelnikiem, nie tylko grozi pisarzowi niebezpieczeństwem stronności, lecz także, tkwiąc jeszcze przez swoją świeżość w umysłach, pozbawia się uroku poznawania czegoś nowego, mało znanego przeciętnemu czytelnikowi. Co więcej, dzieje Sokolstwa śląskiego w ostatnim piętnastolecu znane są i dostępne tak z roczników *Sokoła na Śląsku* jak w skróceniu pewnym ze *Sprawozdań Przewodnictwa i Zarządu Dzielnic*. Siłą faktu więc zadanie moje pojmuję o wiele wężej niż poprzednio; ogranicza się ono do przedstawienia najważniejszych momentów z życia i rozwoju Dzielnic i ujęcia ich syntetycznego.

Wydział Komisaryczny urzędował kilka miesięcy, zanim zwołał Zjazd delegatów na 19 marca 1922 do Katowic. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Zjazdu przewodniczący zebrania adw. Stanisław Kobyliński oddał głos Janowi J. Kowalczykowi, który wygłosił wykład na temat: Sokół jako czynnik państwowo-



twórczy, zajmując się w nim zagadnieniem wychowywania przez Sokół budowników państwowości polskiej tak samo jak to robiono w okresie przedwojennym. Temat ten nie był wyłącznie pomysłem Dzielnicy Śląskiej, omawiał go na Zjeździe prezesów i naczelników okręgu poznańskiego Tadeusz Powidzki, (streszczenie wydrukowano w *Sokole na Śląsku* 1922, str. 11—13, 23—24). Z uchwał Zjazdu najważniejsze dotyczyły czasu urzędowania Wydziału Dzielnicowego, przy czym wniosek o dwuletni okres jego trwania odrzucono, udziału obowiązkowego wszystkich gniazd w Zlocie okręgu II w połączeniu z ćwierćwiekowym jubileuszem gniazda w Katowicach, oraz wyborów. Uchwała o udziale gniazd w Zlocie okręgu II zmieniała go faktycznie w Złot Dzielnicy, który formalnie według innej uchwały miał się odbyć dopiero w roku 1924. Na wniosek Piotra Korusa nadano Michałowi Wolskiemu godność członka honorowego Dzielnicy (według *Sokoła na Śląsku* 1922, str. 17, godność prezesa honorowego). Ponadto przyjęto rezolucję Dreyzy, zawierającą życzenie do przyszłego Wydziału Oświecenia publicznego na Śląsku, aby do komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli gimnastyki powołał 3 fachowców z Wydziału Dzielnicowego Sokoła.

Do Wydziału Dzielnicowego wybrano: Stanisława Kobylińskiego prezesem, Jana Kowalczyka zast. prezesa, Karola Koźlika sekretarzem, Tomasza Kowalczyka skarbnikiem, Józefa Dreyzę naczelnikiem, Pawła Jarczyka i Józefa Kałdonka zast. naczelnika, Augustyna Świdra redaktorem organu, Juliusza Szydłę i Jerzego Króla radnymi, syndykiem zaś adw. Konstantego Wolnego. Zjazd był słabo obesłany: z okręgu I przez 4 delegatów, z II przez 6, z III przez 6, z IV przez 2, z VI przez 4, z VII przez 2, z VIII przez 3, z IX przez 1. Brak delegatów z okr. V jest wytłumaczony o tyle, że tylko 4 gniazda z niego należały do nowej Dzielnicy, natomiast dziwne musi się wydać nieobesłanie zjazdu przez okręg X, jeżeli ta numeracja okręgów jest identyczna z dawną, nowa bowiem, o ile mamy prawo sądzić, weszła w życie dopiero z końcem r. 1922.

Jeszcze przed Zjazdem Dzielnicowym wysunięto jako przewodnią ideę: „W pracy swej... drużyna sokoła w Województwie Śląskim odtąd wkracza na własne tory, będzie się rozwijać samodzielnie, tworzyć będzie swój własny obóz. To samo należy powiedzieć o naszych braciach Sokolach w części Górnego Śląska po-

zostałego przy Rzeszy niemieckiej... Nie demagogiczne hasła, nie tarcia partyjne, bo tych Sokół nie zna, ale zdrowy duch, rozsądek, miłość braterska i mocna, chętna i ofiarna współpraca wszystkich sokolów i sokolic kierować muszą życiem Sokola w Województwie Śląskim.“ (*Sokół na Śląsku* 1922, str. 3—4.)

Niestety, nie wiemy dokładnie, jak silny był ten obóz sokoli w początkach r. 1922, ile gniazd i ilu członków liczył wtedy z owych 169 gniazd i 121½ tysiąca członków, które na papierze otrzymywał w spadku po pierwszej Dzielnicy Śląskiej. Przypuszczać tylko można, że znaczna część gniazd po prostu istniała sporadycznie, niektóre zupełnie zamarły, inne raz budziły się do życia, drugi znowu na jakiś czas zasypiały, członkowie zaś przechodzili do innych towarzystw czy to o celach gimnastyczno-sportowych, czy na wpół wojskowych, czy wreszcie innych. W marcu 1922 nie zdawano sobie jeszcze sprawy z przemian, które bądź już nastąpiły na części polskiej Górnego Śląska, bądź już nadchodziły, skoro przelożono 4 wnioski okręgu II (katowickiego) na nadzwyczajny zjazd delegatów, choć dotyczyły sprawy reformy Wydziału Dzielnicowego i grona technicznego, zmiany podziału okręgów i utworzenia wspólnoty pracy z organizacjami pokrewnymi (tow. sportowe, Jaskółki, harcerze, związki młodzieży katolickiej itp.). Wskazówką, jak dalece nietrwale były dotychczasowe podstawy, jest to, że za r. 1923 zapłaciło wkładki tylko 53 gniazda za 2635 członków, a w Zjeździe Rady Dzielnicowej 4 listopada 1923 brało udział 52 gniazda przez 62 delegatów i 6 okręgów przez 11 delegatów. Z okręgów lublinieckiego i pszczyńskiego nie przybył ani jeden przedstawiciel czy to okręgu czy też gniazda.

Zbierając rozrzucone, skąpe wiadomości możemy sobie wytworzyć taki obraz za lata 1922 i 1923. Pod koniec r. 1922 dokonano nowej numeracji okręgów, których miało być 10: I piekarski wzgl. nowobytomski, II katowicki, III król.-hucki, IV tarnogórski, V lubliniecki, VI mysłowicki, VII mikołowski, VIII rybnicki, IX wodzisławski i X pszczyński. Z nich ujawniły w ciągu tych 2 lat jakąś działalność, przeważnie wcale żywą, okręgi I, II, III, IV, VI, VII i VIII, niewiele wiemy o okręgu IX, a nic niemal o okręgach V i X. *Okręg I* liczył 19 lutego 1922 gniazd 11 (Brzeziny, Brzozowice, Nowy Bytom, Wielka Dąbrówka, Godula, Kamień, Łagiewniki, Maciejkowice, Orzegów, Piekary i Szarlej, w r. 1923 przybywa jeszcze Chebzie. Utrzymano więc w tym okręgu stan gniazd



z r. 1921 w miejscowościach, które przypadły Polsce. *Okręg II* z poprzednich 12 gniazd utracił w maju 1922 Bytków, nieczynna była Przełajka, przybyły natomiast Katowice II tak, że urzędowo liczono podczas zlotu 17 czerwca 1923 gniazd 11 (Bogucice, Dąb-Józefowiec, Mała Dąbrówka, Katowice I, Katowice II, Katowicka Hałda czyli Brynów, Ligota, Michałkowice, Siemianowice, Załęska Hałda i Załęże). *Okręg III* połączył gniazda dawnych okręgów III i V, które przypadły Polsce. Było ich razem 19, lecz faktycznie istniało tylko 18, z czego w obu latach 17 (Bielszowice, Bykowina, Chorzów, Chropaczów, Nowe Hajduki, Wielkie Hajduki, Halemba, Kochłowice, Król. Huta, Lipiny, Makoszowy, Nowa Wieś, Radoszowy, Ruda, Świętochłowice, Wirek i Zgoda), a nadto w 1922 Kunatów, w 1923 zaś Pawłów. *Okręg IV* liczył 2 września 1923 r. 10 gniazd, z których imiennie znamy 7: Kozłowa Góra, Nakło, Piaseczna, Pniowiec, Radzionków, Rojca i Tarnowskie Góry, 3 dalsze to zapewne: Bobrowniki, Miasteczko i Repty. Chwilowo lub na stałe zamarły: Stare Chechło, Lasowice, Opatowice, Orzech, Piekary Rudne, Rybna, Stare Tarnowice, Suchagóra i Żyglin, t. j. 9 gniazd. W *okręgu VI* istniało dnia 12 lutego 1922 gniazd 10 (Bieruń Nowy, Bieruń Stary, Brzezinka, Chełm Śl., Janów, Kosztowy, Murcki, Mysłowice, Nikiszowiec i Roździeń-Szopienice), ubyły zaś 2 gniazda w Imielinie i Smardzowicach. *Okręg VII* liczył dnia 12 marca 1922 gniazd 9, a w sierpniu 1923 już 14 (Kamionka, Kostuchna, Górne Łaziska, Średnie Łaziska, Mikołów, Mokre, Ochojec, Orzesze, Piotrowice, Podlesie, Tychy, Urbanowice, Wiry i Zarzecze). Z dawnych gniazd okręgu mikołowskiego zamarło lub zasnęło chwilowo 9 (Bzie, Cielmice, Czułów, Mizerów, Suszec, Szyroka, Warszawice, Wartogłowiec i Wygorzele), a przybyło nowych 4 (Mokre, Ochojec, Tychy i Zarzecze). W *okręgu wreszcie VIII* było 7 maja 1922 czynnych gniazd 11, dnia zaś 28 maja 1922 doliczono się 23 gniazd (Bełk, Boguszowice, Chwałowice, Czernica, Czerwionka, Gierałtowice, Golejów, Jankowice, Jejkowice, Kamień, Knurów, Leszczyny, Lyski, Niedobczyce, Palowice, Paruszowiec, Przegędza, Przyszówka, Radziejów, Rybnik, Rydułtowy, Świerklany i Żory). Z dawnych gniazd okręgu rybnickiego zniknęły Michałkowice i Niewiadom Górny, a Ochojec przeszedł do okręgu VII. Razem więc w 7 okręgach naliczyliśmy gniazd 98, na 3 pozostałe przypada z gniazd istniejących w roku 1921 teoretycznie na obszarze polskim 46, z czego najprawdo-

podobnie jakieś oznaki życia dawało 27, czyli w latach 1922 i 1923 było w Województwie Śląskim 120—125 gniazd. To przypuszczenie potwierdza statystyka Dzielnicy z dnia 1 stycznia 1924 r., wykazująca wprowadzić już z 6 gniazdami z Cieszyńskiego, lecz bez 9 gniazd z dawnego okręgu pszczyńskiego, 115 gniazd czynnych, a 10 nieczynnych. Członków było 1 stycznia 1924 r. 7751, z czego 6479 mężczyzn i 1272 kobiety, ćwiczących 2835 (2183 mężczyzn i 652 kobiety), a nadto 2893 dorostu. (*Sokół na Śląsku* 1924, nr 8, str. 5.) Zgodna z tym zasadniczo jest ogólnikowa statystyka z końca r. 1923, podana w sprawozdaniu Zarządu Dzielnicy za rok 1924. Według niej liczono z końcem r. 1923: „10 okręgów z 128 gniazdami, 7650 członkami, z czego 4020 ćwiczących druhow i 830 druhen, i 2300 młodzieży obojga płci w wieku 10—18 lat.“ (*Sokół na Śląsku* 1925, nr 6-7, str. 3—4; w cytacie tym poprawiłem pierwszą liczbę członków z 17.650 na 7650 i wyrażenie: druhię na druhen.) W dalszym wszakże zestawieniu z końcem r. 1924 cyfry z r. 1923 są bardziej sprecyzowane, a więc: 128 gniazd, 43 sztandary, 7649 członków, z czego 6501 mężczyzn i 1148 kobiet, ćwiczących 2017 mężczyzn i 831 kobiet, oraz 3354 młodzieży. Porównanie tych 3 wiadomości pozwala na pewną poprawkę, a mianowicie, że z końcem r. 1923 było na papierze 128 gniazd, ale z nich co najmniej 21 właściwie nie istniało, członków zaś było 6820 i 2693 dorostu, skoro po przybyciu 6 gniazd cieszyńskich z 931 członkami i 200 młodzieży, było dnia 1 stycznia 1924 r. członków 7751, a 2893 dorostu. Trudno bowiem przypuścić, żeby tak gwałtowna różnica w liczebności zaszła między końcem 1923 r., a 1 stycznia 1924. Wtedy i spadek liczebności w r. 1924 będzie mniejszy, około 900 członków zamiast 1200.

Ten stan płynny i chwiejny gniazd odbił się także na wydawnictwie organu, którego redaktorem wybrano Augustyna Świdra. Faktycznie jednak redakcją i administracją zajmował się Karol Koźlik, Świder zaś do swej tragicznej śmierci (luty 1923) zasiliał pismo artykułami. Dewaluacja waluty i słaby wpływ przedpłat nie sprzyjały rozwojowi własnego organu, który wychodził regularnie do lipca 1927 (7 numerów), a następnie na kilka miesięcy zamarł „z powodu braku wszelkich środków pieniężnych i ciągłego podrażania kosztów wydawnictwa“. W tym trudnym położeniu przyszli Wydziałowi Dzielnicowemu z pomocą: Józef Dreyza, Jan i Tomasz Kowalczykowie oraz Karol Koźlik, którzy podjęli się



wydawania Sokoła na Śląsku tak długo na własną odpowiedzialność, aż się ukształtują lepiej warunki finansowe Dzielnicy. W ten sposób wydano w r. 1923 numery 1—10 (właściwie 3 numery podwójne i 1 potrójny) pod redakcją i administracją Karola Koźlika, po czym do stycznia 1924 nakład objął „*Goniec Śląski*“, a redagował pismo Andrzej Zontek, wreszcie w lutym 1924 wrócił organ całkowicie do Przewodnictwa Dzielnicy Śląskiej, a Zontek pozostał redaktorem nadal do r. 1930. Utrzymano więc tak ważny łącznik z członkami jak własne czasopismo, które przyczyniło się walcnie do skupienia i zatamowania rozstroju wśród sokolstwa śląskiego. Próbowano także rozszerzyć cele organizacji przez utworzenie w początkach r. 1922 „Funduszu Naukowego Sokoła na Śląsku“, którego komitet utworzyli Jarczyk, Kowalczyk i Koźlik. Środki spodziewano się uzyskać ze zbiórki przez druhow i drużny znaczków pocztowych zużytych. Czy ta akcja wydała jakie wyniki, niewiadomo.

Przyczyna małej ruchliwości sokolstwa śląskiego tkwiła nie tylko w warunkach zewnętrznych, w swobodzie życia politycznego i towarzyskiego pod rządami polskimi, która siłą faktu prowadziła do powstawania coraz to nowych organizacji, współzawodniczących z Sokołem i odciągających od niego członków, oraz w ciężkich stosunkach życiowych będących następstwem inflacji pieniężnej, lecz także w wewnętrznym życiu Dzielnicy Śląskiej, a więc w małej ruchliwości Wydziału Dzielnicowego i części wydziałów okręgowych i po gniazdach, oraz w określeniu sobie wąskiego zakresu działania, ponieważ ściśle tylko gimnastycznego, chociaż myślą przewodnią tego zacieśnienia się było przez sumienność w ćwiczeniach cielesnych i karność doprowadzić do wychowania dobrego obywatela Rzeczypospolitej. Tylko te okręgi, w których idea sokoła zakorzeniła się przed wojną, lub które przejęły się nią głębiej w czasie powstań, wytrzymały próbę wytrwałości, organizując zjazdy i złoty okręgowe. Odbyły więc zjazdy delegatów okręgi: I bytomski 3, II katowicki 1, VI myślowicki 1, VII mikołowski 2 i VIII rybnicki 3, a nadto III król.-hucki zebranie naczelników gniazd czyli grona technicznego. Złoty urządziły następujące okręgi zwykle w siedzibie okręgu: II katowicki 17 czerwca 1923 i igrzyska olimpijskie 1—2 września 1923, III król.-hucki 19 sierpnia 1923, IV tarnogórski 2 września 1923, VI myślowicki 30 lipca 1922 i 23—24

czerwca 1923, VII mikołowski 11—12 sierpnia 1923 i VIII rybnicki 19—20 sierpnia 1922 i 5 sierpnia 1923.

Górował nad nimi zlot okręgu II w 1922 r., urządzony na uroczystość 25-letniego istnienia gniazda w Katowicach. Dzięki obowiązkowemu udziałowi gniazd z całego województwa przeistoczył się w Zlot Dzielnicowy. Odkładany aż do wkroczenia wojsk polskich odbył się w dniach 5 i 6 sierpnia 1922 r. na boisku niemieckiego klubu sportowego „Preussen“ w Katowicach. Sześciobój przyniósł I nagrodę Pawłowi Vorreiterowi z Rudy, II Florianowi Brzozie z Gołkowic i III Maksymilianowi Dudkowi i Pawłowi Chrószczowi z Załęża, w zawodach okręgowych I kl. zdobył I nagrodę Paweł Chrószcz z Załęża, w kl. II Józef Szędzielorz z Załęża. W zawodach jubileuszowych brało udział 28 zawodników, w kl. I 8, w kl. II 31. W pozaśląskich zlotach trudno było brać liczniejszy udział wobec trudności granicznych przed objęciem Górnego Śląska przez Polskę. Dlatego nie pośpieszono na Zlot 28 maja 1922 r. w Bielsku, urządzony przez okręgi krakowski i żywiecki Dzielniczy Krakowskiej, w którym przedstawicielami Śląska były tylko gniazda z Cieszyńskiego, należące wówczas do okręgu żywieckiego. Na Zlot ogólnopolski we Lwowie dnia 24 i 25 czerwca 1922 pojechała tylko garstka, która nie wzięła z powodu niezawinionego spóźnienia udziału w ćwiczeniach na przyrządach. Za to w roku następnym pośpieszono licznie na Zlot Dzielniczy Krakowskiej 30 czerwca i 1 lipca 1923 w Cieszynie. Przybyło nań z Górnego Śląska 1500 uczestników pod wodzą naczelnika Dreyzy, w pochodzie uroczystym brało udział z Górnego Śląska 486 druhow, 289 druhen, 34 chłopców i 23 dziewcząt dorostu, poza ćwiczeniami wolnymi wspólnymi pokazała Dzielnica Śląska odrębne w 64 uczestników i kilofami w 120 ćwiczących. Na zawodach związkowych polskiego Sokolstwa w Toruniu dnia 8 i 9 września 1923, w których uczestniczyło 136 zawodników i zawodniczek z całej Rzeczypospolitej, nie odegrali Górnoślązacy wybitniejszej roli; patrzyli z cichym wstydem na triumfy Warszawiaków, Poznańczyków i Pomorzan, jeden tylko z ich grona, Krasoń Paweł z Siemianowic, zdobywca I nagrody w trójboju na przyrządach przed tygodniem w Katowicach, zajął III miejsce w ćwiczeniach na koniu wzdłuż. Płynęła stąd nauka, że „widać dosyć wysoki poziom gimnastyki w naszej Dzielnicy i zapowiada się na przyszłość bardzo dobrze; potrzeba tylko intensywniejszego treningu po gniazdach i okręgach,



a — nie w ostatniej mierze — wydajniejszego poparcia społeczeństwa i czynników odpowiednich. Doczekamy się wtedy i tej wyckekiwanej chwili, że naszą Dzielnicę godnie reprezentować będą nasi najlepsi na Zawodach Związkowych. Niestety, tego roku w Toruniu niemal, że nie było nas". (*Sokół na Śląsku* 1923, nr 7—10, str. 9). Do tego trzeba było okrzepnięcia stosunków na Górnym Śląsku i zmiany dotychczasowego stanu w Dzielnicy. Przyczyniły się do tego zapewne spostrzeżenia, które przywiózł Józef Dreyza, jako reprezentant Dzielnicy, ze Zjazdu Związkowego w Warszawie dnia 18 lutego 1923. Ruszył się Wydział Dzielnicowy (obecnie według obowiązującej terminologii Przewodnictwo) i odbył parę posiedzeń we wrześniu i październiku 1923 przed zjazdem Rady Dzielnicowej (dawniej Zjazd Delegatów). Według tych nowych postanowień na czele Dzielnicy stało Przewodnictwo, złożone z prezesa, wiceprezesa i 5 członków, wybierane na lat 3, i Zarząd, utworzony z przewodnictwa i przedstawicieli okręgów po 2 na okręg, oraz z naczelnika dzielnicowego, wybieranego przez naczelników okręgowych. W Dzielnicy Śląskiej utarł się zwyczaj, że naczelnik okręgowy wchodził w skład przewodnictwa. Okręgami miały odtąd kierować 1. zarządy, złożone z prezesa i jego zastępcy oraz z 9 członków na lat 3 z tym, że 3 z nich ustępowało przez losowanie corocznie, oraz z naczelnika okręgowego, wybieranego przez naczelników gniazd, 2. rady okręgowe, złożone z przedstawicieli gniazd. Pierwsze wybory według tych postanowień odbyły się na Radzie Dzielnicowej dnia 4 listopada 1923 w Katowicach. Uczestniczyło w niej 11 delegatów z 6 okręgów, 62 delegatów z 52 gniazd i 8 członków poprzedniego Wydziału, oraz 10 gości, w czym delegaci z Cieszyńskiego. Nie było żadnych delegatów z 2 okręgów, a z 2 innych tylko delegaci gniazd. Sprawozdania były bardzo krótkie i zawierały raczej życzenia na przyszłość niż szczegóły z niewesołej przeszłości w ostatnim okresie sprawozdawczym.

Wybrane Przewodnictwo ukonstytuowało się 9 listopada 1923, kooptując nadto Karola Koźlika, a uzupełniło się 6 grudnia 1923 osobą nowego naczelnika okręgowego. Aby uniknąć powtarzania nazwisk, przedstawię od razu skład przewodnictwa z piastowanymi przez poszczególnych członków urzędami aż do czasu ustąpienia Dreyzy, t. j. do 6 maja 1932, jakkolwiek Dreyza wniósł rezygnację 3 kwietnia 1932, a Przewodnictwo przyjęło ją w 3 dni później.

Przez czas od 4 listopada 1923 do 6 maja 1932: prezesem był Józef Dreyza, I wiceprezesem Tomasz Kowalczyk, naczelnikiem Alfred Hamburger (do 1 lipca 1932), II zastępcą prezesa Teofil Badura w 1923/4, Franciszek Wesoly 1924, Jan Nowakowski (11 września 1924 — 10 maja 1926) i Karol Koźlik od 10 maja 1926, sekretarzem Józef Świtała 1923, Andrzej Zontek 1924—1926, Jan Brzeskot od 30 kwietnia 1927 do 17 listopada 1929 i Zygmunt Wójcik od 17 listopada 1929 do 1932, zastępcą sekretarza Albin Koczur 1924—1926, Zygmunt Wójcik 1928—1929, Andrzej Zontek 1929—1932, skarbnikiem stale Jan Smoczyk, zastępcą skarbnika Karol Koźlik 1924, gospodarzem Leopold Świtała 1923/4, Józef Wesoly 1924—1926, Roman Kupczyk 1926, funkcje redaktora pełnił Andrzej Zontek do r. 1930, dopełniali liczby członków Przewodnictwa bez specjalnych funkcji: Jan Brzeskot 1929—1930, Tadeusz Dobija-Dziubczyński 1925, Emil Gajdas 1925, Ludwik Gałeczka 1930, Franciszek Grześ 1928—1932, Ludwik Kłapa 1931, Stanisław Kobyliński 1925—1929, Piotr Korus 1925, Karol Koźlik 1923, Paweł Kralewski 1925—1929, Jerzy Król 1925—1927, Jan Nowakowski 1924, 1926—1932, Wincenty Podhalec 1925/1926, dr Bogusław Parczewski 1925—1932, Karolina Ringlerówna 1929—1932, Stanisław Rożanowicz 1925—1932, Wiktor Sławiński 1931, Stefan Sokołowski 1928—1932, Wincenty Spaltenstein 1927—1932, Kazimierz Suszyński 1930—1932, inż. Edward Turzański 1927, Józef Wesoly 1926, dr Władysław Wróblewski 1931 i Jan Żymełka 1926—1927. Zastępcami naczelnika okręgowego wzgl. delegatami naczelnictwa do Przewodnictwa Dzielnicy byli: Paweł Jarczyk 1923—1928 Jerzy Król 1928—1930, Juliusz Szydło 1923—1928 i 1930—1931 i Józef Wesoly 1928—1932. Wiele z tych nazwisk spotykaliśmy już poprzednio, inne powtarzają się w następnych latach, mało z nich pojawia się tylko przelotnie w dziejach sokolstwa śląskiego. Liczba większa członków Przewodnictwa, niżby powinno być według postanowień statutowych, wynika bądź z wyboru ponad normę bądź z kooptacji. Dodatnią cechą stanowi też trwałość mandatów niektórych członków Przewodnictwa, wytwarzała się bowiem nie tylko pewna linia zasadnicza postępowania, lecz także oparta na dłuższej znajomości życia sokołowego w Dzielnicy praktyka. Stale w Przewodnictwie zasiadają przez



cały okres dziesięcioletni: Józef Dreyza, Tomasz Kowalczyk, Karol Koźlik, Alfred Hamburger, Jan Smoczyk i Andrzej Zontek, przez lat 5 lub więcej Jan Nowakowski, dr Bogusław Parczewski, Stanisław Rożanowicz, Wincenty Spaltenstein, Juliusz Szydło, Paweł Jarczyk i Józef Wesoły. Przeważają wśród nich ludzie zapisani już poprzednio w dziejach sokolstwa górnośląskiego, niektórzy jeszcze w czasach przedwojennych, ale nie ma wyłączości dzielnicowej, druhowie przybyli na Śląsk po r. 1922 mają dostęp do godności w Przewodnictwie i sprawują często odpowiedzialne urzędy przez szereg lat.

Zacieśniają się stosunki z Przewodnictwem Związku w Warszawie, a zwłaszcza z jego prezesem Adamem Zamoyskim, który Dzielnicę Śląską otaczał stałą opieką i życzliwością, często gościł na Radach Dzielnicowych i zawiązał z działaczami sokolimi śląskimi bliższy kontakt. Wyrazem wdzięczności Dzielnicy są 2 wydawnictwa: *Stanica*, jednodniówka z r. 1929 wydana na Złot poznański, i Adam Zamoyski: *Sprawozdanie z działalności w czasie od 26. IV. 1931 — 1. X. 1933*, Katowice 1933, Nakładem Dzielnicy Śląskiej Z. T. G. „Sokół” w Polsce.

Przewodnictwo Dzielnicy zaznaczyło swoje stanowisko patriotyczne na progu niemal działalności, przedkładając Zarządowi Dzielnicowemu dnia 2 grudnia 1923 rezolucję, proszącą władze ustawodawcze o zniesienie ustawy zwalniającej na lat 8 obywateli Wojew. Śląskiego od obowiązkowej służby wojskowej. W uzasadnieniu podkreślono, że „każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, korzystając z wszelkich praw konstytucją mu zastrzeżonych, powinien również poddać się wszelkim wymaganiom i obowiązkom, jakie konstytucja na niego nakłada, a w szczególności jako dobry obywatel powinien być również dobrym obrońcą granic, porządku i praworządności kraju”, a więc ustawa taka dla obywateli Województwa Śląskiego „jest nie tylko krzywdząca ale i uwłaczająca osobistej godności obywatelskiej”. W przykrzejszych znacznie okolicznościach wypadło zabrać głos Przewodnictwu w następnych latach, o ile szło o życie publiczne. Po wypadkach krakowskich w dniu 6 listopada 1923 mogło tylko nawiązać do odezwy Zarządu Związkowego i wydrukować ją w *Sokole na Śląsku* 1923, nr 12, str. 3—4, ale po przewrocie majowym 1926 r. musiało się Przewodnictwo wypowiedzieć samodzielnie ze względu na stosunki śląskie, aby nie dopuścić do rozłamu w szeregach sokolich. Zasad-



niczo więc stało na gruncie odezwy działaczy śląskich z dnia 23 maja 1923, widziało miejsce dla Sokola „tam, gdzie nas woła nasz narodowy obowiązek, gdzie stoją złączone z nami pokrewne szeregi bratnich organizacji narodowych“, ale praktycznie mógł tylko nawoływać do karności, do wstrzymywania się od chodzenia samopas, od działania na własną rękę i do czekania na rozkazy przełożonej władzy sokolej, t. j. Przewodnictwa Dzielnicy. Było w tym zapewne liczenie się z faktem dokonanym, ale była też chęć zapobieżenia najgorszym skutkom, które chwilowo objawiały się jako „brak zaufania i podejrzliwość nawet pomiędzy najbliższymi“, a mogły doprowadzić do zupełnego rozdzielenia. (*Sokół na Śląsku* 1926, nr 5-6, str. 3.) W sprawie Brześcia zajęła stanowisko Rada Związku sokolego w dniu 18 stycznia 1931. Milsze były wystąpienia w sprawie zakusów niemieckich na całość granic polskich, przeciw agitacji komunistycznej i przeciw działalności antypaństwowej mniejszości narodowych. Utrzymanie jedności w Sokole zależało przede wszystkim od uniknięcia choćby pozorów jakiegokolwiek partyjności, chociaż w miarę rozwoju wypadków cały szereg stronnictw wycofał swych członków z Sokola i wypadało zwrócić się przeciw stronnictwom, których członkowie trwali nadal w Sokole. Nie było to wszakże walką przeciw komukolwiek, lecz tylko obroną bezpartyjności. Najlepiej okazało się to na sprawie kandydatury Dreyzy do Senatu w r. 1930. Już w r. 1928 Przewodnictwo Dzielnicy zakazywało „podpisywania odezw jakiegokolwiek bądź kierunku politycznego imieniem towarzystwa, a jeżeli to już nastąpiło“, polecała „bezwzględne wycofanie podpisu“ (*Sokół na Śląsku* 1928 nr 1 str. 3), a potwierdziła to Rada Dzielnicy dnia 27 kwietnia 1930 r. „3. Mając na uwadze doniosłość posłannictwa naszej organizacji w wysuniętej najdalej na zachód Dzielnicy, zagrożonej przez bezpośrednią łączność z sąsiednim państwem, wzywa wszystkich członków Dzielnicy, by stojąc na zasadach idei sokolej w wykonywaniu swych obowiązków obywatelskich kierowali się trzeźwością umysłu, oraz poczuciem rozsądku, jak przystało na dobrych obywateli, i by w niczym nie splamili godności i imienia Sokola. 4. Podkreślając jeszcze raz dobitnie, że Sokół jest organizacją czysto wychowawczą stojącą na gruncie zupełnie apolitycznym i chrześcijańskim, zakazuje wszystkim członkom, by nigdy i nigdzie, gdy chodzi o sprawy polityczne, nie występowali pod firmą Sokola, a to pod rygorem kar dyscyplinarnych przewidzianych statutem i regulaminami.“ (*Sokół*



na Śląsku 1930, str. 50). Teraz przyszło sprawdzić wartość zasad wobec własnego prezesa. Pojawiły się bowiem lista osób protestujących przeciw uwięzieniu Korfanteo i lista kandydatów na senatorów z ramienia Katolickiego Bloku Ludowego i na obu przy nazwisku Józefa Dreyzy był dopisek: Prezes Dzielnicy Śląskiej Związku Sokolów. Reagowało na to Przewodnictwo Dzielnicy na posiedzeniu 22 października 1930, uchwalając wezwać redakcję „*Polonii*“ do odwołania tego tytułu, a bawiącego na urlopie Dreyzę prosić, aby we własnym imieniu wystosował to samo żądanie. Tak też się stało; aby się zaś ten wypadek nie powtórzył gdzieindziej, przypomniano wszystkim członkom Sokola uprawnionym do głosowania, by w dniach wyborów spełnili bezwarunkowo obowiązek obywatelski, oddając swój głos zgodnie ze swymi patriotycznymi przekonaniami, natomiast zakazuje się pod rygorem naruszenia dyscypliny organizacyjnej uczestniczenia w akcji wyborczej w charakterze Sokolim, lub podpisywania odezw jako Sokoli oraz prowadzenia jakiejkolwiek agitacji wyborczej w imieniu Sokola“ (*Sokół na Śląsku* 1930, str. 81). Zasadnicze to stanowisko nie uległo żadnej zmianie w następnych czasach.

Łączy się z tym stosunek do Władz państwowych i do organizacji o celach pokrewnych, a zwłaszcza do związku czy raczej związków powstańców śląskich. Po przybyciu na Śląsk wojewody dra Michała Grażyńskiego udała się do niego 15 września 1926 delegacja, złożona z Dreyzy, Tom. Kowalczyka, Smoczyka i Rożanowicza, której wojewoda dr Grażyński „oświadczył, że cele Sokola i pracę Sokola na niwie narodowej zna bardzo dobrze z dawniejszych czasów, a z osobistości Sokola znał kiedyś śp. dha Wolskiego jak i również zna obecnego dha prezesa dzielnicowego z historii walk wyzwolenia Śląska“ oraz przyrzekł, o ile będzie w mocy, pomoc i poparcie Sokolstwu na Śląsku w jego dążeniach do kształcenia i wychowywania młodzieży duchowo i fizycznie na prawych synów Polski i przyszłych obrońców granic Rzeczypospolitej Polskiej.“ (*Sokół na Śląsku* 1926, nr 9-10, str. 1). Rzeczywiście Dzielnica Śląska otrzymywała w następnych latach subwencje, a mianowicie w 1927 i 1928 przez Wydział Oświecenia Publ., w 1928 przez Radę Sportową, wynoszące najpierw 11.500 zł, potem malejące do r. 1931, po którym zaczęły znów wzrastać, wahając się między 2.000 a 5.000 zł i dopiero w r. 1936 osiągnęły wyższy poziom.

Stosunki ze Związkiem Powstańców Śląskich przeszły w stadium ostrego zadrażnienia, kiedy przyłączył się on do oświadczenia Związku Naprawy Rzeczypospolitej pod koniec r. 1926, jakoby Sokolstwo „niczym nie przyczyniło się do wypędzenia Niemców z Warszawy i było obecnie czynnikiem wprowadzania stałego niepokoju do wewnętrznych stosunków Rzeczypospolitej.“ Przewodnictwo Dzielnicy Śląskiej zaprotestowało ostro przeciw temu, przypominając, że „bez przysposobienia ducha polskiego przez Sokola powstania byłyby niemożliwe. Powstańcy zaprawiali się i wyszli z szeregów Sokola. Powstaniec śląski, który ma czelność kłaść historycznie uznane zasługi Sokola, plwa na własne gniazdo, gdyż urąga pamięci tych, którzy zawsze byli duchowymi ojcami powstańca, tych, którym zawdzięcza swój hart i swoją polskość.“ Na drugi zarzut odpowiadano, że zasad stałych Sokola nie będzie się zmieniać za każdą zmianą rządów i kierunków politycznych, że zadaniem Sokola jest „przysposobienie na żołnierza, któremu obca jest polityka partyjna, a jedyną świętością honor Polaka i honor polskiej szabli.“ (*Sokół na Śląsku* 1926, nr 11, str. 1.) Gdy jednak wpływy Zw. Powstańców poczęły oddziaływać na Magistrat m. Katowic i inne czynniki, gdy spychano Sokola na szary koniec przy wydzielaniu sal gimnastycznych i pochodach na 3-go Maja, musiał Jan Brzeskot jako sekretarz Przewodnictwa na Radzie Dzielnicowej 29 kwietnia 1928 upomnieć się o poczesne miejsce dla Sokola, „bo prawie wszyscy Sokoli również brali udział w powstaniach, ale przyznać muszę, że zanim było powstanie, już istniał Sokół i Sokół wychowywał społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim“. (*Sprawozdanie* itd. za lata 1928-9, str. XVI—XVIII.)

Również stosunki z towarzystwami sportowymi, a zwłaszcza lekkoatletycznymi nie układały się przyjaźnie. Sokół współpracował od r. 1927 z GOZŁA i wystawiał przez 2 lata większość zawodników do dziesięcioboju, potem wobec stanowiska sekretarza GOZŁA, twierdzącego, że Sokół wykazuje „chroniczny brak życia“, wycofał się z ogólnych zawodów, ograniczając się do własnych imprez i uzyskując na nich lepszą liczebność i lepsze wyniki. Robił to zaś nie mając ani boisk ani odpowiednich sal gimnastycznych ani trenerów. (*Sokół na Śląsku* 1930, str. 79). Nie obyło się też bez wychwytywania co lepszych sokołów do klubów lekkoatletycznych. Raz tylko na krótko poczęła się współpraca



z towarzystwami gimnastyczno-sportowymi Skarbofermu, o czym będzie jeszcze mowa.

Przewodnictwo Dzielnicy od r. 1923 pracuje intensywnie, odbywa posiedzenia przeciętnie dwa razy w miesiącu i zwolna pod wpływem warunków życia rozszerza ramy swej działalności, wracając do praktyki z czasów przedwojennych i obejmując nią także młodzież czyli t. zw. dorost. Charakterystyczne dla tej wzmożonej działalności jest założenie w r. 1924 Spółdzielni Sokolej, o której myślano już 22 listopada 1923. Początkowo obejmuje ona tylko sprzedaż przyborów gimnastycznych i części umundurowania, potem przekształca się w 1927 w spółkę budowlaną i zarobkową z ogr. por., aż wreszcie w r. 1937 przystępuje do likwidacji. Jest to tylko jeden przykład na zacieśnianie się węzłów łączących wiernych idei Sokoła druhów.

Organizacyjnie w tych latach przedstawia się Dzielnica następująco. Pod koniec r. 1923 było 11 okręgów z 128 gniazdami i podobno 7649 członkami, od 1 stycznia 1924 r. przybyło 6 gniazd na Cieszyńskim, należących dotychczas do okręgu żywieckiego Dzielnicy Krakowskiej; ponieważ okręg X pszczyński dawał słabe oznaki życia, postanowiono go rozwiązać, a gniazda jego wcielić do nowego okręgu X z siedzibą w Cieszynie. Rada tego okręgu odbyła się 20 stycznia 1924 r. przy udziale delegatów 7 gniazd (5 z Cieszyńskiego i 2 z Pszczyńskiego). Prezesem został energiczny dr Jan Galicz, sekretarzem Jerzy Szczurek, naczelnikiem Józef Jurczyk, a jego zastępcą prof. Jan Madej. Zarząd okręgowy zbadał stosunki w gniazdach w powiecie pszczyńskim i po skreśleniu 9 gniazd został przy 8, do których w ciągu r. 1924 przybyło jeszcze jedno. Rok 1924 był okresem bezrobocia, to też w ciągu niego zamarło szereg gniazd i ubyło wielu członków bezrobotnych tak, że z końcem r. 1924 liczono nadal 11 okręgów, ale z 113 gniazdami i 6835 członkami. Pocieszającym objawem był tylko przyrost kobiet tak wśród członkiń jak wśród młodzieży żeńskiej o 15% oraz wzrost druhów ćwiczących. W r. 1925 przybyło nieco gniazd, ale z dawnych były niektóre jeszcze nieczynne tak, że liczba 121 z końcem roku jest niezupełnie pewna. Liczba członków zmalała o 138 do 6597. Aby dalszy przebieg procesu uwydatnić w tabelce, odstępuję od przytaczania cyfr w tekście.

# Stan Dzielnicy Śląskiej od 1923—1931.

| Pod koniec roku | okręgów | gniazd | szkandarów | członków |          |        | ćwiczących |          |        | młodzieży |          |           | U w a g i                                |
|-----------------|---------|--------|------------|----------|----------|--------|------------|----------|--------|-----------|----------|-----------|------------------------------------------|
|                 |         |        |            | razem    | mężczyzn | kobiet | razem      | mężczyzn | kobiet | ogółem    | chłopców | dziewcząt |                                          |
| 1923            | 11      | 128    | 43         | 7649     | 6501     | 1148   | 2848       | 2017     | 831    | 3385      | 2290     | 1095      | bez gniazd na Cieszyn                    |
| 1924            | 11      | 113    | 52         | 6835     | 5518     | 1317   | 3044       | 2237     | 807    | 3354      | 2094     | 1260      |                                          |
| 1925            | 11      | 121    | 55         | 6597     | 5560     | 1037   | 3189       | 2430     | 759    | 2810      | 1823     | 987       | ogółem z młodzieżą 16 526 faktycznie (?) |
| 1926            | 13      | 108    | 58         | 5768     | 4861     | 907    | 2498       | 1883     | 615    | 2966      | 1995     | 971       | brak okręgu lublinieckiego               |
| 1927            | 13      | 114    | 59         | 6551     | 5704     | 847    | 2784       | 2134     | 650    | 3310      | 2130     | 1180      | brak raportów z szeregu gniazd           |
| 1928            | 13      | 112    | 58         | 6507     | 5535     | 972    | 2517       | 1860     | 657    | 2342      | 1519     | 813       |                                          |
| 1929            | 13      | 108    | 58         | 6329     | 5354     | 975    | 2494       | 1829     | 675    | 2024      | 1113     | 811       | okręg VI i XI według stanu z r. 1928     |
| 1930            | 13      | 108    | 60         | 6544     | 5498     | 1046   | 2666       | 2071     | 595    | 1939      | 1374     | 565       | z 28 gn. brak raportów                   |
| 1931            | 13      | 112    | 57         | 6750     | 5857     | 893    | 2279       | 1738     | 540    | 2210      | 1383     | 827       | z 24 gn. brak raportów                   |

Cyfry te, wyjęte ze *Sprawozdań Przewodnictwa i Zarządu Dzielnic Śląskiej*, oddają tylko w przybliżeniu stan rzeczywisty, który o jakie kilka setek mógł być mniejszy lub większy; w latach 1924 i 1925 nie notowano członków bezrobotnych, nie płacących wkładek, w latach późniejszych uwzględniono z młodzieży tylko ćwiczących. Widzimy z tej tabeli, że spadek liczby członków zaczął się od r. 1924, a więc od czasu bezrobocia; czy był tak wysoki, jakby wskazywała tabelka, pozwoliłem sobie już poprzednio powątpiewać, poprawiając stan z końcem r. 1923 na 6820 członków i 2693 dorostu. Najbardziej dał się we znaki rok 1926, kiedy przyczyny obniżenia się liczby członków tkwiły nie tyle w stosunkach ekonomicznych ile w politycznych; że nie przybrał większych rozmiarów, zawdzięczała to Dzielnicę Śląska stosunkowo małemu udziałowi w jej życiu napływowego elementu urzędniczego i nauczycielskiego. Gdyby był on silniejszy, mógłby swym wystąpieniem z Sokoła narobić więcej szkody, pociągając wpływem i przykładem innych członków. Pokazało się to w Wielkiej Wiśle, gdzie naczelnik Tadeusz Kruk, nauczyciel, przeciągnął członków w r. 1931 do Strzelca i gniazdo unieruchomił na kilka lat. Oprócz tych przyczyn działały jeszcze inne, związane z charakterem gniazd w powiatach



rolniczych. Jeżeli brakło tam działaczy miejscowych i okręgowych, zamierały one i nie zdołały ich wskrzesić żadne wysiłki. Tak stało się w okręgu lublinieckim, gdzie przez lat dwa trudził się prezes okręgowy Juliusz Głabiński bezskutecznie, doprowadzając w najlepszym razie do 4 czynnych gniazd na 12 istniejących na papierze, ale w r. 1930 już były tylko 3 gniazda, które w następnym roku nie nadesłały raportów. Przejście od 11 do 13 okręgów dokonało się w r. 1926; poprzednio przemieniono w r. 1924 okręg X z pszczyńskiego na cieszyński i utworzono okręg XI żorski z gniazd, wydzielonych częścią z okręgu VIII rybnickiego, częścią z X. W połowie 1926 r. zgłosiło się Tow. gimnastyczno-sportowe przy Polskich Kopalniach Skarbowych (t. zw. Skarbofermie) do Dzielnicy z propozycją przemiany 8 kół tego towarzystwa (na kopalniach: Król — Pole Wschodnie, Król — Szyb Agnieszki, Król — Pole Południowe, Król — Pole Zachodnie, Król — Pole Północne, Bielszowice, Knurów i Koło Urzędników Dyrekcji Gen.) na gniazda sokole z tym, że zatrzymują prawo własności majątku, z którego mogą korzystać inne gniazda tego samego okręgu. W związku z tym Zarząd Dzielnicy utworzył 29 sierpnia 1926 r. okręg XII z gniazd sokolich Król. Huta, Łagiewniki, Bielszowice i Knurów oraz 8 kół Tow. gimn.-sportowego, odąd gniazd sokolich. Resztę gniazd okręgu III, powiększonego w r. 1925 przez reorganizację jego i okręgu I, podzielono na 2 okręgi: III z siedzibą w Świętochłowicach i XIII z siedzibą w Rudzie. Jedno gniazdo z dawnego okręgu III (Maciejkowice) przyłączono do nowego okręgu XIV z siedzibą w Siemianowicach, którego członkami prócz Siemianowic i Maciejkowic były jeszcze Mała Dąbrówka, Przełajka i Wełnowiec, wyłączone z okręgu II. Ten stan trwał do 6 marca 1927, w którym wobec wycofania się Towarzystwa gimnastyczno-sportowego Skarbofermu ze współpracy z Sokółem zwinięto jeden okręg i do liczby III wróciła Królewska Huta jako siedziba okręgu, liczącego odąd 9 gniazd, okręg siemianowicki zaś otrzymał liczbę porządkową XII zamiast XIV, a okręg XIII rudzki zyskał 1 gniazdo w Bielszowicach.

Praca w okręgach prócz V (lublinieckiego) nabrała także trwałości i rozmachu, o czym świadczą urządzone przez okręgi coroczne zawody i mniej częste zloty. Złoty w tym okresie odbyły się: w okr. I (nowobytomskim, a potem szarlejskim) w r. 1924, 5 sierpnia 1925 w Szarleju i 2 czerwca 1929 w Tarn. Górach wspólnie

z okr. IV; w okr. II (katowickim) 22 czerwca 1924 w Siemianowicach i 4 lipca 1926 w Katowicach, w III (król.-huckim) w 1924, 2 sierpnia 1925, 1 sierpnia 1926, 7 sierpnia 1927, 9 czerwca 1929 i 5—6 lipca 1930 wszystkie w Królewskiej Hucie; w IV okr. (tarnogórskim) w 1924, 6 września 1925 w Tarn. Górach, 7 sierpnia 1927 w Radzionkowie, 2 czerwca 1929 w Tarn. Górach razem z okr. I i 2 sierpnia 1931 w Tarn. Górach; w okr. VI (mysłowickim) 20 sierpnia 1924 w Brzezince, 1 sierpnia 1926 w Mysłowicach, 15 sierpnia 1927 w Giszowcu, 3 sierpnia 1930 w Brzezince i 16 sierpnia 1931; w okr. VII (mikołowskim) 20 lipca 1924 w Tychach i 3 sierpnia 1930 w Mikołowie; w VIII okr. (rybnickim) 19—20 lipca 1924 w Rydułtowach, 6 września 1925 w Rybniku, 4 września 1927 w Rybniku i 15—16 sierpnia 1931 w Krywałdzie; w IX okr. (wodzisławskim) 7 sierpnia 1927 w Biertułtowach; w X okr. (cieszyńskim) 29 czerwca 1925 w Bielsku, 11 lipca 1926 w Dziedzicach, 7 sierpnia 1927 w Ustroniu, 27 maja 1928 w Skoczowie, gremialnie w 1930 na uroczystościach gniazd w Dziedzicach 3 sierpnia, w Pszczynie 7 września i na zlocie okręgu żywieckiego i 20—21 czerwca 1931 w Cieszynie; w XI okr. (żorskim) 19—20 września 1925 i 15 sierpnia 1927 oba razy w Żorach; w XII okr. (siemianowickim) 4 września 1927 w Siemianowicach, 10 czerwca 1928 w Małej Dąbrówce i 1 czerwca 1930 w Michałkowicach, a wreszcie w XIII okr. (rudzkim) 3 czerwca 1928 i 3 sierpnia 1930 w Nowym Bytomiu. Nawet okręg V (lubliniecki) miał coś w rodzaju zlotu 19 sierpnia 1928 w Lublińcu, lecz ćwiczyły gniazda okręgu IV.

Zlotów Dzielnicowych urządzono w tym okresie dwa. Pierwszy z nich odbył się 3 sierpnia 1924 w Katowicach i dał sposobność do stwierdzenia stanu Dzielnicy tak w kierunku dodatnim jak ujemnym. Jeżeli idzie o obesłanie zlotu, nie można było się na ogół skarżyć. W pochodzie było 2270 członków Dzielnicy (1580 sokołów i 690 sokolic) oraz 920 dorostu, z innych zaś dzielnic (Krakowskiej i Małopolskiej) 644, a spod zaboru czeskiego 54. Szczególnie licznie zawitały w gości gniazda z pobliskiego Zagłębia Dąbrowskiego. Gorzej przedstawiała się sprawa udziału w ćwiczeniach wspólnych, zwłaszcza druhów, których zgłoszono 1549, a stanęło 876 t. j. niecałe 57%. Do ćwiczeń odrębnych stanęło 64 druhów i tyleż druhen, nadto popisywali się druhowie z okr. mysłowickiego w liczbie 58, z cieszyńskiego 16, z Dzielnicy Krakowskiej 19



i Małopolskiej 25. Ogólny sąd naczelnictwa dzieln. brzmiał: „Złot ten wykazał wiele braków pod względem zrozumienia karność i dyscypliny, był jednak, jak się okazało, bardzo potrzebnym, by poznać te braki.“ Moim zdaniem okazało się także coś innego, a mianowicie, że Śląsk lubi zbiorowe występy i chętnie do nich staje, oraz, że materiał niewieści posiadał ten sam zapal i wytrwałość, jaka cechowała druhow w czasach zaborczych. Zważywszy bowiem, że do pochodu stanęło 690 sokolic t. j. przeszło 66 % ogółu członkiń, do ćwiczeń zaś zgłosiło się 691 druhen, stanęło zaś 670 czyli ponad 88 % ogółu kobiet ćwiczących. Grunt więc był bardzo dobry, lecz trzeba było go uprawić przez kursy gimnastyczne dla wykształcenia naczelników, przodowników itd., przez lekcje gimnastyczne pokazowe, zawody itp. Było to nader pomyślnym dla Dzielniczy Śląskiej wydarzeniem, że naczelnik dzielnicowy Alfred Hamburger oprócz bogatego osobistego doświadczenia w Sokole małopolskim posiadał fachowe wykształcenie metodyczne i dar wychowawczy w niepospolitym stopniu, a co więcej mimo 45 lat życia niespożytą energię i zapal. To też nie szczędzi sił i czasu na urządzanie krótszych i dłuższych kursów, poczynając od wielkocennego w 1924 z 149 uczestnikami z 55 gniazd, poprzez cztero- i pięciomiesięczne kursy: 1 marca — 30 czerwca 1925 w Katowicach i od 10 września 1925 do 28 stycznia 1926 w Siemianowicach, oraz krótsze, ale częste w następnych latach aż do końca swego naczelnictwa.

Drugi Złot Dzielnicowy, połączony z zawodami, odbył się w Król. Hucie od 28 czerwca do 1 lipca 1928; był mniej liczny od poprzedniego, przybyło z całej Dzielniczy 981 druhow i 378 druhen, ale do pochodu stanęło już tylko 845 druhow i 300 druhen, a nadto 76 gości, w czym 52 sokolstwa polskiego w Czechosłowacji. Pocięszającym objawem było, że ilość ta zebrała się z 76 gniazd wszystkich okręgów, czyli okręgi stawily się w 100 %, gniazda w 70 %, członkowie tylko w 20 %. Do popisów stanęło 490 druhow i 264 druhen, co stanowi wobec ogółu ćwiczących 27 % mężczyzn i 40 % kobiet. Był to znaczny spadek ilościowy w porównaniu z rokiem 1924, gdzie udział ćwiczących na zlocie do ogółu wyrażał się 39 % dla mężczyzn, a 88 % dla kobiet, za to inna była jakość, brakło już bowiem „sezonowych złotych, którzy zaczynają ćwiczyć dwa, trzy miesiące przed Złotem“. Sam Złot w Król. Hucie był „niejako generalną próbą przed Złotem Związkowym w Poznaniu w r. 1929.

Złot królewsko-hucki sfilmowano, ale film nie poszedł i naraził Dzielnicę na stratę około 5000 zł.

Dzielnica Śląska występowała chętnie poza własnym terenem. Na zlot Dzielnicy Wielkopolskiej w Inowrocławiu 15—17 lipca 1924 pojechało 76 członków Dzielnicy Śląskiej, na Dwudziestolecie gniazda w Karwinie 24 sierpnia 1924 wybierało się około 300 osób, ale w ostatniej chwili władze czeskie, które skonfiskowały gniazdu wydany na tę uroczystość *Pamiętnik*, a sztandaru z powodu wyhaftowanego na nim wizerunku Kościuszki nie pozwoliły poświęcić, odmówiły wiz i zezwoleń i przybyło do Karwiny tylko 27 członków gniazda z Dziedzic, które dostało się wyjątkowo w ostatniej chwili za granicę, i kilku druhow z Rybnika po cywilnemu. Na zlocie okr. II Dzielnicy Krakowskiej w Zawierciu dnia 7 września 1924 było 127 członków ze Śląska, na Zlocie Chrobrowskim w Poznaniu 29—30 czerwca 1925 tylko 15 osób, w dniach 5—6 sierpnia 1925 podejmowano Wycieczkę Sokolą z Ameryki przy czynnym współudziale 112 druhow i druhen, na zlocie Dzielnicy Mazowieckiej w Warszawie dnia 15—16 sierpnia 1925 stanęło do pochodu 114 sokołów i 64 sokolice, do ćwiczeń zaś specjalnych dzielnicy 48 druhow i 30 druhen ze Śląska. W roku 1927 pojechano bardzo licznie, bo 366 druhow i 45 druhen, na Złot jubileuszowy we Lwowie w dniach 5—6 czerwca, gdzie do ćwiczeń odrębnych dzielnicy stanęło 227 sokołów, mniej licznie na zlot Dzielnicy Mazowieckiej 14 sierpnia w Kozłowce (33 druhow i 6 druhen). Największym liczebnie był występ na Zlocie Sokolim w Poznaniu w dniach 29 czerwca do 1 lipca 1929, gdyż zjawilo się ze Śląska 1703 druhow i 633 druhen z 94 gniazd, do ćwiczeń wolnych wspólnych stanęło 884 mężczyzn i 376 kobiet, do odrębnych 83 mężczyzn i 35 kobiet. Na zlot Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Białogrodzie od 25—28 czerwca 1930 pojechało 42 druhow i 11 druhen, w ćwiczeniach wzięło udział 18 druhow i 4 druheny. W roku 1931 nie wysyłano przedstawicieli na zloty i zawody w innych dzielnicach.

Zawody dzielnicowe odbyły się 14 września 1924 w Siemianowicach przy 43 uczestnikach i 29 uczestniczkach, 26 lipca 1925 w Siemianowicach przy 60 uczestniczkach i 52 uczestnikach, 5 i 12 września 1926, 1 maja i 10—11 września 1927, 15 czerwca, 30—31 sierpnia i 28 września 1930 w Katowicach, w r. 1931 zawodów dzielnicowych nie urządzano, lecz okręg VIII zastąpił ich brak zawodami międzyokręgowymi, w których dnia 4 października



1930 r. w Krywałdzie wzięło udział 76 mężczyzn z 23 gniazd i 7 okręgów oraz 16 kobiet z 7 gniazd a 3 okręgów. Te liczne zawody świadczą o rozroście lekkiej atletyki w Sokole śląskim, który niedługo miał czekać na triumfy. Już na zawodach związkowych lekkoatletycznych w Poznaniu 27 września 1925 na 4 wystawionych zawodników dwaj zdobyli II nagrody: Paweł Vorreiter w 3 konkurencjach, a Hamburger Bronisław w 1. Na Olimpiadę r. 1928 wchodziło w skład 16-ki sokolej 12 Ślązaków, z których Paweł Gallus zyskał I miejsce na zawodach eliminacyjnych w Warszawie 20 maja 1928. W następnym roku na zawodach w ramach Złotu poznańskiego wyprzedziła wprawdzie Dzielnica Mazowiecka Śląską, ale ta górowała już bezspornie nad innymi. W zawodach o pierwszeństwo Związku zajął Eberhard Bartniczek miejsce IV, w jednostkowych zaś zawodach 1 druż. zdobył I miejsce, 3 II i 1 III. W r. 1930 lekka atletyka górowała niemal nad innymi poczynaniami sokolstwa śląskiego. Od r. 1925 organizowano oddziały przysposobienia wojskowego, w r. 1926 istniały już w 53 gniazdach z 1031 uczestnikami, w 1927 w 41 gniazdach z 873 uczestnikami. W 1931 ubiegano się o P.O.S. Wydział sokolic zorganizowano 10 lutego 1929.

Finansowa strona działalności Dzielnic przedstawiała się następująco: w r. 1924 dochodów 3903,04 zł, saldo na rok następny 566,16 zł, w 1925 dochody 7065,51 zł, saldo 122,42 zł, w 1926 dochody 9894,34 zł, saldo 1124,20 zł, w 1927 dochody 23.716,79 zł, saldo 6006,31 zł, w 1928 dochody 42.116,57 zł, saldo 5553,19 zł, w 1929 dochody 40.926,66 zł, saldo 1281,05 zł, w 1930 dochody 26.163,31 zł, saldo 604,72 zł, w 1931 dochody 18.792,49 zł, saldo 1774,91 zł. Wzrost dochodów uległ gwałtownej obniżce od r. 1930 skutkiem tak kryzysu ekonomicznego jak zmniejszeniu się subwencji.

Okrzepnięcie życia sokolego na Śląsku zaznaczyło się również na odbiorze organu *Sokół na Śląsku*, który od tysiąca prenumeratorów na początku okresu doszedł do 2400 przeszło pod koniec r. 1930, a co więcej stał się tak ważnym czynnikiem w życiu sokolim, że w r. 1931 wystąpili członkowie z żądaniem rozszerzenia go i ulepszenia. Szło im o większe urozmaicenie treści, o dział porad i rozrywkowy, a zwłaszcza o materiały do odczytów i wykładów w gniazdach. Na to redakcja mogła się powołać, że uwzględniała te potrzeby dawniej, ale ponieważ rozszerzenie organu

wymaga pieniędzy, więc zmiany trzeba rozpocząć od dołu przez zwiększenie liczby prenumeratorów. (*Sokół na Śląsku* 1931, str. 40.)

W okresie omawianym dotąd Rada Dzielnicowa odbyła posiedzenia 6 kwietnia 1924, 8 listopada 1925, 25 kwietnia 1926, 29 kwietnia 1928, 27 kwietnia 1930, 19 kwietnia 1931 i 8 maja 1932, które rozpoczęło ostatni okres po rezygnacji z prezesury Józefa Dreyzy. Radzie tej przewodniczył prezes Związku Adam Zamoyski, a pojawili się liczniej niż poprzednio reprezentanci władz i innych towarzystw. Obesłanie Rady przez okręgi było dobre, z gniazd wysłało reprezentantów tylko 55 na 102 czynne.

Wybory na Radzie Dzielnicowej 8 maja 1932 ograniczyły się do statutowej liczby członków, ale Przewodnictwo kooptowało czasami dalszych członków zwłaszcza do pracy w komisjach. Przedstawiając skład Przewodnictwa za cały okres pięcioletni, stwierdzić musimy, że zmiany w nim były stosunkowo niewielkie i na całym szeregu stanowisk działali ci sami ludzie przez pięciolecie. Prezesem więc był Tomasz Kowalczyk, I jego zastępcą Wincenty Spaltenstein, II Karol Koźlik, III (od 26 maja 1935) Kazimiera Spaltensteinowa, sekretarzem Zygmunt Wójcik, zastępcą sekretarza Wiktor Sławiński 1933—1937, naczelnikiem do 1 lipca 1932 Alfred Hamburger, następnie Henryk Boryczka, delegatami naczelnictwa i zastępcami naczelnika Eberhard Bartniczek i Ludwik Piątek, naczelniką sokolic Waleria Gawlikówna, od r. 1936 Waleria Zielonkowa, która otrzymała w r. 1936 zastępczynię Florentynę Drabikównę; większe zmiany zaszły tylko na stanowisku skarbnika, które zajmował w 1932 r. dr Eugeniusz Gawlas, w 1933—1935 Karol Rajnoch, od 1936 Jan Szczerba. Przejściowo w latach 1933 i 1934 obsadzono znowu godność gospodarza, którą piastował Jan Brzeskot. Członkami Przewodnictwa byli wzgl. są: Stanisław Beszczyński 1936, Jan Brzeskot 1932, 1935—1936, dr Stanisław Dawidowski 1937, inż. Franciszek Gerstman 1933—1937, dr Tadeusz Papée 1937, Wiktor Sławiński 1932, Kazimiera Spaltensteinowa 1932 do 1934, Jan Szczerba 1935, inż. Stanisław Wierzbicki 1933—1937, Andrzej Zontek 1932 i inż. Józef Żyła 1935 do 1937. Widzimy więc, że przez Przewodnictwo przesunęło się w tym okresie 23 osób, co przy składzie jego corocznym 13—16 osób wskazuje na trwałość obsady. Na tych 23 osób zasiadało



w poprzednim okresie w Przewodnictwie 8 osób, a więc było także potrzebne odświeżenie zarządu nowymi siłami, co z drugiej strony zrównoważone było przez pięcioletni okres urzędowania tej samej niemal ilości osób. Ale i członkowie Przewodnictwa bez specjalnego urzędu mieli swoje zajęcia w komisjach, z których wyróżniają się zakresem i intensywnością pracy komisja oświatowa od r. 1933 pod przewodnictwem inż. Wierzbickiego i inspektorat Stałych Drużyn Sokolich, zawiadywany przez inż. Gerstmana.

Te dwa fakty wskazują na ustalenie się zakresu działania sokolstwa śląskiego i głównych jego dziedzin; są nimi gimnastyka sokola, lekka atletyka i przysposobienie obywatelskie przez pracę oświatową i paramilitarną. Wolno w tym dopatrywać się stanowczego zwrotu do tradycji przedwojennej, wzmożonej obecnie posiadaniem własnego państwa i obowiązkami wobec niego. W związku z tym i przestrzeganiem nadal apolityczności, a raczej bezpartyjności, której wyrazem był artykuł wstępny pt. *Sokół a wybory* (*Sokół na Śląsku* 1935, str. 61) o myśli przewodniej: „Sokół jest organizacją ponadpartyjną, ale nie ponadnarodową i ponadpaństwową. Wolno mu ignorować partie, ale nie wolno mu lekceważyć Narodu i Państwa“, — układały się stosunki z władzami i innymi towarzystwami coraz lepiej. Przewodnictwo stało czujnie na straży polskości Śląska, protestując przeciw wrogim zamachom na całość Rzeczypospolitej, nadążało za przemianami w życiu narodowym, nadając im wyraz w uchwałach Rady Dzielnicowej. Dowodem są choćby rezolucje z ostatniej Rady w dniu 11 kwietnia 1937, dotyczące sprawy wygaśnięcia Konwencji Genewskiej, akcji przeciwkomunistycznej i popierania kupiectwa i rzemiosła polskiego. Dążąc z całym narodem do odzyskania Polski, a w szczególności handlu i rzemiosła, i głosząc zasadę, znaną od dawna na ziemiach dawnego zaboru pruskiego: *Swój do swego po swoje!*, Rada podkreśliła także szkodliwość działania tych kupców i rzemieślników polskich, którzy opóźniają wytworzenie się polskiego narodowego stanu średniego przez stosowanie praktyk żydowskich.

Od początku r. 1932 przygotowywano zmianę dotychczasowych 13 okręgów Dzielnicy na 10, ostatecznie tej reorganizacji dokonał Zarząd Dzielnicowy dnia 3 kwietnia 1932, znosząc dotychczasowy okr. V (lubliniecki) zaledwie istniejący i łącząc go z okr. IV, nowy okręg I utworzono z dawnego okr. XIII, a liczbę V nadano dawnemu okr. XII, dalej złączono okr. XI z VIII, a z okr. X 3 gniazda

górnosławskie włączono do okręgu VII. Po tych zmianach okręgi i ich siedziby wyglądały następująco: I nowobytomski, II katowicki, III król. hucki, IV tarnogórski, V siemianowicki, VI mysłowicki, VII pszczyński, VIII rybnicki, IX wodzisławski i X cieszyński. Stan ten przetrwał do 14 czerwca 1936, w którym podzielono okręg tarnogórski na 2: IV tarnogórski i XI brzeziński, złożony z 5 gniazd okręgu I w r. 1931.

Rozwój Dzielnic w tym okresie uwydatni następująca tabelka.

Stan Dzielnic Śląskiej od 1932—1936.

| Pod koniec r. |         |        |            | członków |          |        | ćwiczących |          |        | młodzieży |          |           | Gniazd chwilo-<br>wio nieczyn. |
|---------------|---------|--------|------------|----------|----------|--------|------------|----------|--------|-----------|----------|-----------|--------------------------------|
|               | okręgów | gniazd | szkandarów | ogółem   | mężczyzn | kobiet | ogółem     | mężczyzn | kobiet | ogółem    | chłopców | dziewcząt |                                |
| 1932          | 10      | 116    | 59         | 6820     | 5960     | 860    | 2268       | 1774     | 494    | 1990      | 1355     | 635       | 14                             |
| 1933          | 10      | 116    | 60         | 7726     | 6812     | 914    | 2514       | 1934     | 580    | 2735      | 1777     | 958       | 14                             |
| 1934          | 10      | 109    | 64         | 8806     | 7805     | 1001   | 2912       | 2284     | 628    | 3062      | 1980     | 1082      | —                              |
| 1935          | 10      | 113    | 65         | 9434     | 8398     | 1036   | 2543       | 2038     | 505    | 3418      | 2242     | 1176      | —                              |
| 1936          | 11      | 114    | 69         | 9355     | 8470     | 885    | 2273       | 1780     | 493    | 4209      | 2630     | 1579      | —                              |

Cyfry powyższe nie we wszystkich latach są bezwzględnie pewne, winne zaś temu są te gniazda, które nie nadesłały w porę raportów i dlatego ich stan liczebny trzeba było pominąć lub przyjąć na podstawie danych z poprzedniego roku. Ponieważ jednak tylko kilka gniazd zwykle nie spełniało obowiązku, różnice mogą być niewielkie. Obniżenie się stanu ćwiczących od r. 1934 wyjaśnia się wychwytywaniem druhow, a w szczególności druhen do innych stowarzyszeń sportowych lub półwojskowych. Na to zwrócono wcześniej uwagę i wystąpiono przeciw niezdrowemu objawowi w artykule *Principiis obsta* (*Sokół na Śląsku* 1934, str. 17), przytaczając przykład, że „w pewnej miejscowości Śląska cała drużyna sokolic pod wodzą nauczycielki przeszła do innego stowarzyszenia półwojskowego“. Nie pozostała bez wpływu „nauka“ sprzed lat paru z Wielkiej Wisły. Ułatwiano sobie robotę w sposób niewybredny, szermując dla korzyści jednostek zarzutem braku „nastawienia państwowotwórczego“ w Sokole.



Nie zdołano jednak prócz szkód może dotkliwych, ale przejściowych zachwiać tęgą już i utrwaloną organizacją sokolstwa śląskiego, nie powstrzymano napływu ani członków ani młodzieży, skorzystano tylko z pracy kilkunastoletniej nad uświadomieniem narodowym kobiet w Sokole, aby wzmocnić się cudzą pracą. Tym działaniom sprzyjało też przeciągające się przesilenie ekonomiczne, odczuwane na Śląsku jako w krainie uprzemysłowionej bardzo silnie.

W tych twardych warunkach Sokół śląski okrzepł i stęzał, życie w nim nabrało cech przedwojennej wytrwałości i uporu przy idei, które płynęły nie tylko z zamiaru i woli działaczy na górze organizacji, lecz także z dołu od rzesz robotniczych, stanowiących trzon nieugięty sokolego ogółu. Tradycyjnie więc odbywają się Złoty okręgowe w jednych okręgach niemal corocznie, w innych rzadziej, natomiast rozwija się niebywale inna forma publicznych występów t. j. zawody. Okręg I odbył swoje złoty dnia 6 sierpnia 1933 w Orzegowie, 17 czerwca 1934 w Rudzie, 1 września 1935 w Nowej Wsi i 5 lipca 1936 w Lipinach, okr. II dnia 3 czerwca 1934 w Katowicach-Brynowie, 22 września 1935 w Katowicach, 6 września 1936 doraźny w Bogucicach, a nadto festyn zimowy 9 lutego 1936, okr. III dnia 12 czerwca 1932 i 11 czerwca 1933 w Król. Hucie, 13 sierpnia 1933 w Radoszowach, 10 czerwca 1934 i 7 lipca 1935 w Chorzowie, 2 sierpnia 1936 doraźny w Kochłowicach, okr. IV dnia 15 sierpnia 1932 w Radzionkowie, 1 października 1933 w Brzozowicach, 6 czerwca 1934 w Szarleju i 18 sierpnia 1935 w Radzionkowie, okr. V dnia 5 sierpnia 1934 w Wełnowcu i 2 sierpnia 1936 w Małej Dąbrówce, okr. VI dnia 15 sierpnia 1932 w Brzezince, 6 sierpnia 1933 w Imielinie, 2 września 1934 w Chelmie Śl., 15 sierpnia 1935 w Kosztowach i 7 czerwca 1936 w Imielinie, okr. VII dnia 3 września 1933 w Pszczynie, oraz zwołał złot na 6 września 1936, który się nie odbył, okr. VIII dnia 3 września 1933 w Krywałdzie, 9 września 1934 w Krywałdzie, 4 sierpnia 1935 w Rydułtowach i 15—16 sierpnia 1936, okr. IX dnia 12 września 1932 i 5—6 sierpnia 1933 w Pszowie, 5 sierpnia 1934 w Biertułtowach i w r. 1936, okr. X dnia 12 września 1932 w Chybiu, 2 sierpnia 1933 w Zebrzydowicach, 17 czerwca 1934 w Bielsku i 5 lipca 1936 w Cieszynie. Tradycje więc złotowe pielęgnowano niemal we wszystkich okręgach prócz V i VII, jeżeli w okr. II ona nieco osłabła, to wyjaśnić ją można mnóstwem atrakcyj sportowych, urządzanych w stolicy województwa.



Złot Dzielnicowy dnia 19 czerwca 1932 w Krywałdzie miał charakter doraźny, gdyż urządzenie zlotu dwudniowego dla uczczenia 10-lecia przyłączenia Śląska do Macierzy okazało się ze względu na stosunki materialne niemożliwe. Jako obowiązkowe ćwiczenia zlotowe urządzono ćwiczenia wolne doraźne, musztrę zwartą, ćwiczenia wolne na złot w Pradze, ćwiczenia zastępami na przyrządach i budowanie piramid. Na złot pośpieszyły wszystkie okręgi mniej lub więcej licznie, ogółem było 856 członków Dzielnicy (593 druhow i 263 druhen), oraz 34 gości z Okręgu Kieleckiego Dzielnicy Mazowieckiej. W ćwiczeniach doraźnych wstępnych brało udział 400 druhow i 242 druheny, w ćwiczeniach wolnych na złot w Pradze wystąpiło 261 druhow i 132 druheny z Dzielnicy. Przyrządy skupiły 32 druhow, zawody 19 zawodników. Był to ostatni złot za naczelnictwa Hamburgera i przybrał cechy serdecznego pożegnania zasłużonego naczelnika dzielnicowego. Poza Śląskiem wystąpiła Dzielnicą w dniach 28 czerwca do 1 lipca 1932 na Zlocie wszechsokolim w Pradze w składzie 100 druhow i 28 druhen, stawiając do ćwiczeń 64 druhow i 15 druhen, a do zawodów gimnastycznych wszechsłowiańskich zastęp 8 druhow z okręgu VIII. Dnia 10 lipca 1932 wysłano z 5 okręgów na Złot Dzielnic Pomorskiej w Gdyni drużynę z 32 druhow i 10 druhen. Szczególniejszy sentyment, który łączył Śląsk z Dzielnicą Małopolską, spowodował, że na Złot 15—18 czerwca 1933 we Lwowie pojechało 660 osób, w pochodzie stanęło 347 sokołów i 109 sokolic, do ćwiczeń wspólnych 170 druhow, a nadto jako ćwiczenia odrębne budowano piramidy (82 druhow i 41 druhen). W zawodach brało udział 32 mężczyzn i 8 kobiet. W zawodach lekkoatletycznych na 10 konkurencyj tylko w 2 nie zajęli Ślązacy jednego z 3 pierwszych miejsc, za to w rzucie granatem zdobyli wszystkie 3 pierwsze miejsca. Wynosili z zawodów miejsc I — 4, II — 3 i III — 6. Na Zlocie Sokolstwa Ziem Zachodnich od 29 czerwca do 1 lipca 1934 w Poznaniu było 1224 osób z Dzielnic Śląskiej, do ćwiczeń wspólnych stanęło 315 druhow i 96 druhen, nadto dano odrębne ćwiczenia lancami i 3 symboliczne piramidy (ratusz poznański, kopalnia z wieżą szybową i okręt „Dar Pomorza“). Nieco mniej licznie zjawiono się na Zlocie Dzielnic Krakowskiej w dniach 29—30 czerwca 1935 w Krakowie, bo w 1107 osób (803 druhow i 304 druheny). Do ćwiczeń wolnych wspólnych stanęło 260 druhow i 104 druheny, do odrębnych 28 druhow i 48 druhen, do pokazów



gimnastycznych 12 druhow. W zawodach przyrządowych wyższego stopnia zdobyto I miejsce, w lekkiej atletyce na ogół zajęto dobre miejsca w każdej konkurencji (5 miejsc I, 2 II, 5 III), drużyny zaś zdobyły 2 I, a nadto zaznaczono się dobrze w zawodach pływackich. Od r. 1936 cała uwaga i praca w Dzielnicy skupiła się około Wszechpolskiego Złotu Sokolego w Katowicach w dniach 26—29 czerwca 1937 r.

Zawody Dzielnicowe, początkowo jednodniowe (4 września 1932 w Krywałdzie) rozszczepiają się potem na szereg dni dla różnych konkurencyj (np. narciarskie, przyrządowe, pływackie, strzeleckie, lekkoatletyczne itd.) i odbywają się w różnych miejscach, przeważnie w Katowicach. Nadto druhowie i drużyny od r. 1933 biorą coraz wydatniejszy i świetniejszy udział w zawodach związkowych i międzyokręgowych, górując nad innymi dzielnicami wielokrotnie. Jeżeli nie poszczęciło się druhom z wyjazdem na Olimpiadę w Berlinie 1936 r., gdyż odpadli przy zawodach eliminacyjnych w Warszawie, to 3 drużyny ze Śląska przyczyniły się do zdobycia 5 miejsca przez Polskę w gimnastyce, zajmując same w drużynie polskiej czołowe miejsca. Na zawodach gimnastycznych o mistrzostwo Polski w listopadzie 1936 w Katowicach Ślązacy stanowili 50 % obecnych i zdobyli 1 mistrzostwo w zawodach męskich, a 2 w żeńskich, oraz 6 wicemistrzostw męskich i 3 żeńskie. Z licznych kursów zasługuje na uwagę kurs instruktorski w Krywałdzie od 6—23 lipca 1936, przygotowujący do Złotu w 1937, ale przez słabsze zwłaszcza gniazda nieobesłany. Może być, że w tym dziele pracy nie uwydatniłem należycie jej rozmiarów, gdyż trudno było to uczynić, licząc się z miejscem i czasem danym mi na napisanie historii, a przy tym wychodząc z niesłusznego może założenia, że przede wszystkim trzeba dokładnie zająć się dalszą przeszłością.

Od r. 1933 rozwinęła swoją działalność Dzielnicowa Komisja Oświatowa, zaczynając pracę od utworzenia komisji w 51 gniazdach, które urządziły 266 odczytów, 60 przedstawień teatralnych i miały biblioteki w 38 gniazdach z 1335 tomami. W r. 1935 było odczytów 273, przedstawień teatralnych 56, występów chórów 7 i 44 wieczornic. W r. 1935 wiemy o komisjach oświatowych w 59 gniazdach, o 364 odczytach i wykładach, 138 przedstawieniach i wieczornicach, 34 gwiazdkach, 230 obchodach, 99 zabawach tanecznych i 24 wycieczkach krajoznawczych. Organ dzielnicowy *Sokół na Śląsku* miał w r. 1932 przeciętnie około 1500 odbiorców,

w r. 1933 mniejwięcej 1300, w, w 1935 i 1936 ponad 4000, przy czym r. 1935 góruje nad następnym. Ponadto od r. 1935 wydaje *Dzielnica Kalendarz Sokoli*, dotychczas 3 roczniki.

Finansowa strona działalności Przewodnictwa Dzielnicowego przedstawiała się nieco pomyślniej niż w r. 1931, lecz nie doszła do poziomu r. 1928 i 1929, chociaż czyniono wszystko, aby dochody powiększyć, uciekając się m. i. także do urządzania balu dzielnicowego. W r. 1932 dochody wyniosły 20.292,37 zł, pozostałość 998,05 zł, w 1933 dochody 31.038,87 zł, saldo 575,32 zł, w 1934 dochody 25.849,87 zł, saldo 1735,17 zł, w 1935 dochody 27.517,38 zł, saldo 1243,18 zł, w 1936 dochody 31.876,15 zł, saldo 217,49 zł. Na rok 1937 preliniuje się wpływy w wysokości 27.000,— zł. Jeżeli idzie o obroty w gniazdach i okręgach, to znane są ostatnie dane z r. 1935. W tym roku miały gniazda 161.587,12 zł dochodu, a 152.947,81 zł rozchodu, okręgi zaś 20.467,17 zł dochodu, a 17.512,03 zł rozchodu. Majątek ruchomy gniazd przedstawiał wartość 131.000,— zł, a nieruchomy 127.734,77 zł, do czego dodać należy majątek Dzielnicowy obliczony na 8131,88 zł w dniu 31 grudnia 1936 r. Najbogatsze są gniazda okręgu X (cieszyńskiego). Sokolnicy własnych posiadali Sokół śląski 5 i boisk 12, wynajętych 74 sale i 41 boisk. Nie jest więc Sokolstwo śląskie bogate, raczej podziwiać należy wyniki jego pracy przy tak skromnych zasobach, ale zarazem można zrozumieć, dlaczego podjęta przed rokiem akcja zakupu własnego domu dla Dzielnic w Katowicach nie doprowadziła do pomyślnego wyniku. Rzecz atoli jeszcze nie przepadła i idealizm tak cenny w życiu Sokolstwa śląskiego powinien czasami dbać także o trwałą podstawę materialną, którą są własne siedziby, zapewniające swobodę ruchów w dziedzinie ogólniejszej działalności.

Rada Dzielnicowa zbierała się co roku, a mianowicie: 7 maja 1933, 13 maja 1934, 26 maja 1935, 17 maja 1936 i 11 kwietnia 1937 r.

Dla unaocznienia pracy w okręgach podaje tutaj stan okręgów z dnia 31 grudnia 1936, oraz ich kierownictwo w dniu 1 stycznia 1936:

Okręg I (nowobytomski): członków 1028 w 12 gniazdach (903 druhow i 125 druhen, ćwiczących 253 dhów i 76 dhen, młodzieży 708, prezes Jan Szczerba, naczelnik Jan Głębica, naczelniczka A. Gawlikówna.



Okręg II (katowicki): członków 1125 w 8 gniazdach (961 dhów, 164 dhen), ćwiczących 203 dhów i 94 dhen, młodzieży 660, prezes Piotr Kosz, naczelnik Alfred Nowak, naczelniczka W. Koberówna.

Okręg III (chorzowski): członków 1174 w 9 gniazdach (1042 dhów, 132 dhen), ćwiczących 146 dhów, 46 dhen, młodzieży 557, prezes Wincenty Spaltenstein, naczelnik Roman Karwat.

Okręg IV (tarnogórski): członków 497 w 10 gniazdach (432 dhów, 65 dhen), ćwiczących 130 dhów i 61 dhen, młodzieży 170, prezes Paweł Kralewski, naczelnik Aug. Urbańczyk.

Okręg V (siemianowicki): członków 786 w 7 gniazdach (719 dhów, 49 dhen), ćwiczących 124 dhów i 38 dhen, młodzieży 362, prezes Stanisław Dewor, naczelnik K. Łuczkiewicz, naczelniczka Klara Czuprynówna.

Okręg VI (mysłowicki): członków 875 w 14 gniazdach (830 dhów i 45 dhen), ćwiczących 171 dhów i 36 dhen, młodzieży 270, prezes Piotr Korus, naczelnik Emanuel Keller, naczelniczka E. Moszówna.

Okręg VII (pszczyński): członków 610 w 11 gniazdach (533 dhów, 77 dhen), ćwiczących 136 dhów i 33 dhny, młodzieży 175, prezes Stanisław Szoppa, naczelnik Stefan Marczok, naczelniczka Łucja Gorolówna.

Okręg VIII (rybnicki): członków 1238 w 14 gniazdach (1193 dhów, 45 dhen), ćwiczących 240 dhów i 30 dhen, młodzieży 613, prezes St. Wierzbicki, naczelnik Józef Sikora, naczelniczka Ed. Fojcikówna.

Okręg IX (wodzisławski): członków 579 (557 dhów i 22 dhny) w 12 gniazdach, ćwiczących 117 dhów i 5 dhen, młodzieży 184, prezes Karol Staniczek, naczelnik J. Deiczmanek.

Okręg X (cieszyński): członków 910 w 12 gniazdach (804 dhów, 106 dhen), ćwiczących 175 dhów i 63 dhny, młodzieży 166, prezes Jan Krudysz, naczelnik Jan Madej, naczelniczka Maria Żakówna.

Okręg XI (brzeziński): członków 551 w 5 gniazdach (496 dhów i 55 dhen), ćwiczących 85 dhów i 11 dhen, młodzieży 344, prezes St. Gądomski, naczelnik Jerzy Król.

Ilością góruje okręg rybnicki, liczbą członków ćwiczących procentowo tarnogórski.

Dziejów organizacji żywej i mającej przed sobą tak świetny czyn jak Złot Wszechpolski w Katowicach 26—29 czerwca 1937 nie należałoby zamykać rzutem oka wstecz, lecz przewidywaniem przyszłości i życzeniami. Jeżeli jednak dziejopis pewny jest dal-szego i coraz świetniejszego rozwoju, to musi takie przewidywanie uzasadnić przeszłością opisywanej organizacji. Robiłem to wedle możliwości na dotychczasowych kartach, tu pozwolę sobie krótko streścić wyniki. Nie zachwiały Sokółem śląskim prześladowania pruskie, przeszedł w wolnej Ojczyźnie zwycięsko i zawodnictwo z innymi towarzystwami i niechęć w niektórych latach władz państwowych, utrzymał dzięki oparciu się o wypróbowane zastępy ludowe dawną chlubną tradycję wychowawcy narodowego i pod ich naciskiem stał się spoistą rodziną. Rozszerzenie działalności na zastępy niewieście przyspieszyło proces zatarcia śladów niemieczyny na Śląsku, troska o dorost odpłaciła się wzrostem liczby członków czynnych. Służył bez ubocznych celów sprawie Narodu i ludu śląskiego i zarobił sobie uczciwie na najlepsze imię. W syntezie całych dziejów Sokolstwa śląskiego oddaje głos byłemu prezesowi Związku Sokolego Adamowi Zamoyskiemu:

„Zasługi, jakie położyło Sokolstwo na Górnym Śląsku dla Sprawy Polskiej, są zbyt znane, aby je uzasadniać należało.

„Sokolstwo w znacznej mierze przyczyniło się do rozbudzenia ducha narodowego. Ono głównie niesło ciężar powstania. Ono wpłynęło na wynik plebiscytu.

„Oddając hołd jego wiekopomnym zasługom, wyrażam nadzieję, iż te chlubne i piękne tradycje pracy sokolej na Śląsku trwać w Nim będą nieskażone wiecznie i stanowić będą drogowskaz postępowania dla następnych pokoleń Sokolich w ofiarnej służbie dla Ojczyzny. Czołem!“ (*Sokół na Śląsku* 1926, nr 5—6, str. 3.)

Sprawdzały się te słowa przez lat 11, sprawdzać się powinny i będą nadal; ręczy za to bujne podłoże śląskie.

Literatura przedmiotu: *Sokół na Śląsku 1922—1937, Kalendarz Sokoli na rok 1935—1937*, Katowice; *V Sprawozdanie Zarządu Dzielnic Śląskiej itd. za rok 1925*, Katowice 1926; *VI, VII, VIII, X, XI, XII i XIII Sprawozdanie Przewodnictwa i Zarządu Dzielnic Śląskiej itd. za rok 1926—1927, 1928—1929, 1930, 1932, 1933, 1934 i 1935*, Katowice, osobno i sprawozdania za rok 1924, 1931 i 1936 w *Sokole na Śląsku* 1925, nr 7—8, str. 2—6, 1932 str. 27—31, 1937 str. 42—47; *Srebrna Księga Sokola w Bogucicach*, Katowice 1936; *Rola Sokola w życiu narodowym w Chorzowie (dawnej Król. Hucie)*



w ostatnich latach (1901—1936), Chorzów 1936; 1891—1931. *Jednodniówka*, wydana z okazji 40-lecia „Sokoła” w Cieszynie, Cieszyn 1931; *Dwudziestopięciolecie „Sokoła” w Dziedzicach 1905—1930*, Katowice 1930; *15 lat Sokolstwa w Radzionkowie 1912—1927*, Katowice; historie, kroniki i notatki gniazd (pisane ręcznie lub na maszynie):: Bańgów, Bielsko, Bielszowice, Biertułtowy, Bobrowniki, Katowice-Brynów, Brzezinka, Brzeziny, Brzozowice-Kamień, Bytków, Nowy Bytom, Chelm Śląski, Chorzów III, Chwałowice, Cieszyn, Czerwionka, Czułów-Fabryka, Katowice-Dąb, Mała Dąbrówka, Dziedzice, Goczałkowice-Zdrój, Godula, Gołkowice, Wielkie Hajduki, Halemba, Imielin, Janów, Kaczyce, Kamionka, Katowice I, Katowice II, Knurów, Kochłowice, Kostuchna, Kosztowy, Kozłowa Góra, Krywałd, Katowice-Ligota, Lipiny, Lubliniec, Łagiewniki, Łaziska, Łąka, Chorzów-Maciejkowice, Makoszowy, Miasteczko, Michałkowice, Mikołów, Murcki, Mysłowice, Nakło, Niedobczyce, Nikisz-Giszowiec, Nowa Wieś, Obszary, Orzesze, Paruszowiec, Pawłów, Przelajka, Pszczyna, Pszów, Radzionków, Rojca, Roździeń-Szopienice, Ruda, Rybnik, Rydułtowy, Siemianowice, Sucha-Góra, Szarlej, Szklarnia, Tarnowskie Góry, Tychy, Welnowiec, Wodzisław, Zabrzeg, Katowice-Załęska Hałda, Katowice-Załęże, Zebrzydowice i Zory.

**Część II.**  
**Gniazda**





Część ta wbrew pierwotnemu zamiarowi autora jest bardzo krótka i ogranicza się do podania najistotniejszych wiadomości. Złożyły się na to różne przyczyny, jak brak czasu, niedostatek materiału przy wielu gniazdach i uwzględnienie wypadków z dziejów najważniejszych gniazd w części I. Przyświeca mi przy tym nadzieja, że przykład Bogucic, Chorzowa, Katowic, Roźdzenia i i. pociągnie w przyszłości młodych i chętnych członków gniazd do napisania na jakąś rocznicę historii własnego gniazda. Kto chce korzystać z wiadomości zebranych przeze mnie, niech nie zadowala się tym, co znajdzie poniżej pod każdą nazwą, lecz niech sięgnie również do Spisu nazw miejscowych, który mu wskaże, gdzie jest mowa o danym gnieździe w części I. Źródłami dla części II były mi prócz materiałów cytowanych przy każdym gnieździe, czasopisma i zawarte w nich wiadomości, oraz *Spis okręgów, gniazd i wydziałów Dzielnicy Śląskiej*, sporządzony w lecie 1920 r.

**Aleksandrowice**, gniazdo założone w r. 1930, niezgłoszone do Związku jeszcze w r. 1931; w 1936 prezesem był Henryk Stokłosiński, sekretarzem Aleksander Kisielewski, skarbnikiem Józef Nowak, naczelnikiem Karol Broda. Historii gniazda nie przesłano Przewodnictwu Dzielnicy.

**Babienice**, gniazdo założone 27 lub 29 czerwca 1920 r., członków liczyło z końcem 1920 r. 18, z tego ćwiczących 16, prezes Wiktor Opiełka, sekretarz Fr. Kośwak, skarbnik Piotr Krzemiński, naczelnik Juliusz Cyl.

**Balcarowice** (okręg strzelecki), gniazdo założone z końcem 1920 lub początkiem 1921, przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921.

**Bańgów**, myśl założenia gniazda datuje się od r. 1908, na razie założono Koło śpiewacze, w 1919 P. O. W.; założenie Sokola 17 sierpnia 1919 r. uniemożliwił Grenzschutz, potem druhowie z Bańgowa należeli do gniazd sąsiednich, aż wreszcie 6 lutego



1927 założono gniazd z 28 członków. Obecnie ma 57 członków i 45 dorostu. Pierwszym prezesem był Franciszek Grunt, naczelnikiem Piotr Keller. W r. 1936 prezesem jest Jan Lizon, sekretarzem Wilhelm Tomanek, skarbnikiem Wilhelm Kuchta, naczelnikiem Franciszek Skowronek.

Historia gniazda 7-stronicowa, maszynopis.

**Baruty** (okręg strzelecki), założono gniazdo dnia 19 września 1920, do Dzielnicy przyjęte 23 listopada 1920, członków liczyło 33, wszyscy ćwiczyli.

**Belk**, gniazdo założone w r. 1921, przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921, miało przedstawiciela na Zjeździe okręgowym 7 maja 1922 w Rybniku, uchodziło za istniejące jeszcze w r. 1924.

**Bielsko**, gniazdo założone w kwietniu 1904 po półrocznych staraniach o zatwierdzenie statutu. Liczyło członków 30, pierwszym prezesem był Stanisław Stohandel, naczelnikiem Stanisław Zydek; działalność gniazda zawieszono na czas 1915—1921; po wznowieniu miało najwyższą liczbę członków, bo 328, w r. 1935 — 218. Prezesem jest obecnie dr Wiktor Przybyła, sekretarzem Władysław Kurz, skarbnikiem Marian Horodecki i naczelnikiem Stefan Bułka.

Szkic historyczny Andrzeja Zontka, maszynopis.

**Bielszowice**, gniazdo założone 26 lutego 1919, pierwszy prezes Fr. Jarczyk, naczelnik Ryszard Grzesiok. Do okręgu przyjęto gniazdo 10 marca 1919. W r. 1920 miało 60 członków (45 mężczyzn i 15 kobiet) oraz 16 dorostu, prezesem był Mikołaj Pośpiech, naczelnikiem nadal Ryszard Grzesiok. W r. 1923 i 1924 działalność osłabła. W r. 1935 gniazdo liczyło około 120 członków, w 1936 prezesem był Herbert Wieszka, sekretarzem Maksymilian Wiercioch, skarbnikiem Konrad Giza, naczelnikiem Jerzy Potyka.

Obszerna (28 str.) kronika gniazda w maszynopisie.

**Biertułtowy**, założone przed 22 lutego 1919, bo w tym dniu zostało gniazdo przyjęte do Okręgu Śląskiego, ale za datę założenia uchodził dzień 21 marca 1920, kiedy się ukonstytuowało ostatecznie, mając członków 92, prezesem był Jan Skupin, naczelnikiem Karol Kuśka. W r. 1927 wybudowano własną sokołnię dzięki prezesowi honorowemu Wojciechowskiemu. W 1936 prezesem jest Karol Staniczek, skarbnikiem Franciszek Wojaczek, naczelnikiem Wilhelm Grzenia.

Krótką kronikę gniazda napisał Augustyn Meisner (rękopis).

**Bieruń Stary (Lignoza)**, gniazdo założone w r. 1932, wznowione w 1936, ale raportu za ten rok nie nadesłało jak również odpowiedzi na ankietę w sprawie historii. W 1934 prezesem był inż. Kozłowski, sekretarzem inż. Stefan Jasiński, skarbnikiem Józef Klon.

**Bieruń Stary (miasto)**, gniazdo założono 3 sierpnia 1919, liczyło 76 członków z końcem r. 1920, prezesem był S. Pluciński, naczelnikiem Franciszek Kocurek. Gniazdo zostało skreślone jako nieczynne 12 sierpnia 1929, wznowione nie nadesłało ani kroniki ani raportu za r. 1936. Prezesem jest dr Wiktor Rybok, sekretarzem Jakub Latocha, skarbnikiem Paweł Pawełczyk, naczelnikiem Paweł Kuczek.

**Bieruń Nowy**, gniazdo założone 10 października 1920 liczyło 26 druhow, czynne było jeszcze w r. 1922, potem brak o nim wiadomości, choć figuruje w wykazach; przystąpiło do rejestracji w r. 1935. W tym roku prezesem był Wilhelm Henzlok, naczelnikiem Władysław Korzeniowski. Nie nadesłało ani swojej historii ani raportu za r. 1936.

**Biskupice**, gniazdo założone 29 grudnia 1918, przyjęte do Okręgu Śląskiego 22 lutego 1919, liczyło pod koniec 1920 członków 95 (68 mężczyzn, 27 kobiet) i 41 dorostu; prezesem był Alojzy Zwak, sekretarzem Ryszard Gierlich, naczelnikiem M. Mrozek.

**Błędowice Dolne**, gniazdo założone w r. 1913, zamarło w 1920.

**Blotnica** (okręg strzelecki), gniazdo założone 1921, przyjęte do Dzielnic Śląskiej 10. III. 1921.

**Bobrek** (okręg bytomski), gniazdo założone 5 lub 15 marca 1919, przyjęte do Okręgu Śląskiego 10 marca 1919, poświęcić miało sztandar 15 sierpnia 1920, liczyło z końcem r. 1920 członków 80 (50 mężczyzn i 30 kobiet) i 36 dorostu. Prezesem był Edward Łebek, naczelnikiem M. Niewiadomski.

**Bobrowniki**, gniazdo założone 6 czerwca 1920 r., miało z końcem t. r. 58 członków (48 mężczyzn, 10 kobiet) i 25 dorostu, używało sali Turnvereinu. Prezesem był Alojzy Kompała, naczelnikiem August Nowak. Później były lata zastoju. Obecnie członków liczy 30; prezesem jest nadal Alojzy Kompała, sekretarzem



Józef Albrecht, skarbnikiem Józef Matejczyk, naczelnikiem Jerzy Cyroń.

Odpowiedź na kwestionariusz historyczny Przewodnictwa (kronika).

**Bogacica** (okr. oleski), gniazdo założone na przełomie r. 1920/1, przyjęte do Dzielnic Śląskiej 21 stycznia 1921.

**Bogucice**, dziś **Katowice-Bogucice**, gniazdo założone 11 czerwca 1911 jako odrośl gniazda katowickiego, liczyło przy założeniu 31 członków, w czym 7 kobiet, prezesem został Antoni Wysocki, naczelnikiem Wiktor Kuś. Gniazdo otrzymało sztandar w r. 1914, przerwa, spowodowana wojną światową, trwała do 28 października 1917. W r. 1920 było 142 członków (100 mężczyzn i 42 kobiet) oraz 40 dorostu. Obecnie liczy gniazdo 148 druhow, 45 druhen, 28 dorostu, 63 młodzieży męskiej i 40 żeńskiej. Prezesem jest od r. 1927 Roman Tuszyński, sekretarzem Józef Buchta, skarbnikiem Stanisław Gondzik, naczelnikiem Bernard Kurzeja.

Historię gniazda opisał wyczerpująco Franciszek Kost w *Srebrnej Księdze „Sokoła“ w Bogucicach*, Katowice 1936, str. 59.

**Bogumin-dworzec**, gniazdo założone 7 lipca 1907 z inicjatywy Jana Kłosaka i Stanisława Wiśniewskiego, liczy 30 członków, prezesem jest Kazimierz Rychłowski, naczelnikiem Jan Kłosak. Największą liczbę członków osiągnęło w r. 1910, bo 70. Przestało istnieć w r. 1920.

**Boguszowice**, gniazdo założone 15 lub 16 maja 1920. W roku 1920 miały członków 28, pod koniec roku 12. W r. 1922 były reprezentowane na Zjeździe okręgowym 7 maja w Rybniku. Potem zamierają; na nowo założono je w r. 1931 i zgłoszono na członka do Związku, definitywnie zaś zlikwidowano w r. 1936. Prezesem w tym roku był Franciszek Toman.

**Bojszowy**, gniazdo utworzono w r. 1926, skreślono jako nieczynne 12 sierpnia 1929.

**Borki Wielkie** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921.

**Boronów**, gniazdo przyjęte do Dzielnic 21 stycznia 1921, istnieje do 1926 lub 1927. Bliższych wiadomości o nim brak, nie przedkładało bowiem raportów.

**Boruszowice**, gniazdo powstaje przez oddzielenie się od Pniowca 24 maja 1924, do Dzielnicy przyjęte 8 sierpnia 1924, w r. 1925 nie przedkłada raportu, przestaje istnieć w 1926 lub 1927. W r. 1924 liczyło 19 członków, prezesem był Stefan Skrzywan, sekretarzem Franciszek Matysek, naczelnikiem Ziaja.

**Brynek**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 24 marca 1921.

**Brynów (Katowicka Hałda)**, dziś Katowice-Brynów, gniazdo założone 12 stycznia 1919 z inicjatywy Konstantyna Woźniczki, wnet miało 144 członków, prezesem został Jan Kluzik, naczelnikiem Robert Neumann. Sztandar sprawiony przed 3 maja 1919 został w powstaniu prawie zupełnie zniszczony, sprawiono wnet nowy; największy rozkwit gniazda przypada na r. 1928, wyróżnia się sekcja lekkoatletyczna. W 1936 r. liczy 70 członków, prezesem jest Kazimierz Kasprzak, sekretarzem Tadeusz Kamieniecki, skarbnikiem Juliusz Przewoźnik, naczelnikiem Stefan Wiertelak, naczelniczką Marta Majowska.

Zarys historii gniazda (7 stron) w maszynopisie.

**Brzezie**, gniazdo założone 23 października 1920, liczy z końcem 1920 r. 52 członków. Przestaje istnieć przed r. 1925.

**Brzezinka**, gniazdo powstaje przez oddzielenie się od Kosztów 22 lub 28 (data z historii gniazda) grudnia 1912 r. z liczbą początkową 28 członków. Wnet tworzy własne boisko na wydzierżawionym terenie i poświęca je uroczyscie 20 lipca 1913. Pierwszym i jedynym do dzisiejszego dnia prezesem jest Piotr Korus, naczelnikiem został Augustyn Mazur. Sztandar poświęcono 3 maja 1920. W r. 1936 gniazdo liczyło 102 członków i miało własną świetlicę; do zarządu należeli prócz Piotra Korusa, Karol Wybraniec jako sekretarz, Jakub Pypłacz jako skarbnik i Józef Palka jako naczelnik.

Zarys historii gniazda na 6 str. maszynopisu.

**Brzezinka** pod Łabętami, gniazdo założone 24 marca 1920, liczyło z końcem roku 40 członków, w tym 32 ćwiczących, i rozporządzało boiskiem.

**Brzeziny**, gniazdo założone 28 września 1913 r., rekrutowało się z członków zamieszkałych w Brzezinach, W. Dąbrówce i Brzozowicach, pierwszym prezesem był Leopold Prochacki, naczelnikiem Józef Ludyga. W r. 1918 wznowił działalność gniazda Teodor Trautman, poległy w I powstaniu, osłabła ona w latach 1922—1925,



po czym ożywiła się znowu. W r. 1936 gniazdo miało członków 176 i 113 dorostu, prezesem był od 1933 Franciszek Szweda, sekretarzem Antoni Wodarczyk, skarbnikiem od 1933 Jan Bienek, naczelnikiem Franciszek Spaleniak.

Historia gniazda na 19 str. maszynopisu z licznymi fotografiami.

**Brzęczkowice**, gniazdo założone pod koniec r. 1919 nie okazało żadnej ruchliwości i przestało istnieć w r. 1920.

**Brzozowice**, gniazdo założone 1 grudnia 1918 r. z inicjatywy Błażeja Świdra, liczyło po roku istnienia 140 druhów i 78 druhen, pierwszym prezesem był przez lat 3 Błażej Świder, naczelnikiem Brunon Kubica, naczelniczką Marta Kubiczanka. Sztandar sprawiono w r. 1919. Lata największego rozkwitu — to 1928—1929. W r. 1936 prezesem był Alfons Buła, sekretarzem Filip Gajdzik, naczelnikiem Aleksy Tomanek, naczelniczką Maria Białasówna. Od stycznia 1936 połączeniu się z gniazdem w Kamieniu nosi nazwę: **Brzozowice-Kamień**.

Historia gniazda w maszynopisie (10 str.).

**Bujaków** (na Cieszyńskim), gniazdo założone 8 kwietnia 1912, miało 36 członków, prezesem był Józef Zontek, naczelnikiem Aleksander Gazda.

**Bykowina**, gniazdo założone 2 marca 1919, liczyło z początkiem r. 1920 druhów 54 i 27 druhen, z końcem 1920 druhów 47, druhen 28 i 19 dorostu. Prezesem był Franciszek Ślosarek, naczelnikiem Jan Nowak. Zostało skreślone jako nieczynne 12 sierpnia 1929.

**Bystrzyca**, gniazdo nowe na Śląsku czeskim, założone w r. 1931, obecnie jest chwilowo nieczynne.

**Bytków**, gniazdo założone 5 kwietnia 1920 z inicjatywy Augustyna Rajmana, który został prezesem, sekretarzem był Franciszek Guzy, członków miało początkowo 34, pod koniec r. 1920 druhów 39 i druhen 21. Po III powstaniu gniazdo obumiera i od r. 1923 do 16 grudnia 1934 zawiesza czynności zupełnie. Obecnie liczy około 120 członków; prezesem jest Jerzy Draszok, sekretarzem Wiktor Lebioda, skarbnikiem Paweł Kops, naczelnikiem Piotr Kucia.

Kronika gniazda w maszynopisie (4 str.).

**Bytom**, gniazdo założone 13 października 1895 z inicjatywy Józefa Tucholskiego, liczyło początkowo około 20 członków, prezesem został Stanisław Szytkowski, naczelnikiem Tucholski. Mimo

prześladowań pruskich i zmiany częstej prezesów rozwija się i staje na czele ruchu sokolego na Górnym Śląsku. Po procesie 7 lutego 1904 zostało rozwiązane, lecz już w kwietniu 1904 założone na nowo pod Zygmuntem Marwegiem jako prezesem. Od r. 1908 był prezesem Michał Wolski, który w r. 1910 sprawił gniazdu sztandar. Z końcem 1920 liczyło gniazdo 155 druhów, 50 druhen i 40 dorostu i używało sali gimnastycznej publicznej, prezesem zaś był Jan Smoczyk.

Srebrna Księga Sokolstwa Polskiego na Śląsku, Bytom 1920, str. 24—29; J. Ludyga-Laskowski: Czterdziestolecie „Sokoła” w Bytomiu, Katowice 1935; Księga protokołów gniazda z lat 1909 do 1914 w rękopisie.

**Nowy Bytom**, gniazdo założone 6 kwietnia 1919 z 41 członkami, prezesem został Piotr Niedurny, naczelnikiem Stanisław Brychcy. Z końcem r. 1920 gniazdo liczyło 112 druhów, 56 druhen i 48 dorostu, prezesem był Emanuel Chmurczyk, naczelnikiem nadal Brychcy, ćwiczone zaś na sali miejskiej. Największa ilość członków 269 była w r. 1923, potem spadła do 52; w latach 1926—1927 nastąpił upadek gniazda, z którego dźwigano się do r. 1931 i znowu zwrot ku górze do 1934, w którym było 141 członków. W roku 1936 prezesem był Wiktor Hutcz, sekretarzem Wilhelm Proksza, skarbnikiem Józef Goraus, naczelnikiem Jerzy Buchta.

Zarys historii gniazda w maszynopisie (23 str.) do r. 1934 napisał Jan Stefan.

**Bzie**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921, skreślone jako nieczynne w listopadzie 1924, ale stan nieczynności trwał, zdaje się, od paru lat.

**Chebzie**, gniazdo założone pod koniec r. 1923, w r. 1925 prezesem był Józef Wyleżół, naczelnikiem Karol Pająk; skreślone 1 października 1930, obszar zaś jego objęło działalnością swoją gniazdo w Goduli.

**Stare Chechło**, gniazdo założone 17 sierpnia 1919, miało pod koniec r. 1920 druhów 65, druhen 25 i 30 dorostu, prezesem był Rudolf Dienczek, naczelnikiem Jan Mitręga. Skreślone jako nieczynne 2 lipca 1925.

**Chełm Śląski** albo t. zw. Wielki, gniazdo założone przez 12 członków 22 lutego 1919, prezesem został Wojciech Wadas, naczelnikiem Roman Galusek. W r. 1920 było 60 druhów i 4 druheny,



potem doszło do 100 członków i uzyskało własny sztandar w 1924. Obecnie członków jest 22; prezesem jest Józef Binda, sekretarzem Jan Chmielarski, skarbnikiem Jan Wadas, naczelnikiem Józef Białoń.

Historia gniazda w rękopisie (5 str.).

**Chobie** (okręg opolski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921.

**Chorzów I** (dawniej **Królewska Huta**), gniazdo założone 25-go listopada 1901 r., liczyło początkowo 17 członków (prezesem był Tytus Jaszkowski, naczelnikiem Jan Wieczorek), przechodziło następnie zwykłą kolej szykan, od 1904 przyjmowało po cichu i kobiety na członków. Z końcem r. 1920 gniazdo liczyło 97 druhów, 34 druhen i 48 dorostu, prezesem był Teofil Badura, naczelnikiem Józef Maruszczyk. W 1935 zbudowano własny gmach i boisko. Obecnie jest 273 członków i ponad 200 młodzieży. Prezesem od r. 1926 jest Wincenty Spaltenstein, sekretarzem Józef Belok, skarbnikiem Walenty Wieczorek, naczelnikiem Roman Karwat, naczelniczką Janina Kaniewiczówna. W 1928—1931 istniało także gniazdo **Królewska Huta II**.

O historii gniazda informuje dokładnie bogato ilustrowana książka p. t. *Rola Sokoła w życiu narodowym w Chorzowie* (dawniej *Królewskiej Hucie*) w ostatnich latach (1901—1936), Chorzów 1936, stron 117 + 19 nlb.

**Chorzów** (dziś **Chorzów III**), gniazdo założone przez członków gniazda w *Królewskiej Hucie* 9 marca 1919 doszło wnet do 150 członków, prezesem został Wilhelm Foryta, naczelnikiem Józef Smoleń. Pod koniec 1920 r. jest 67 druhów, 180 druhen i 20 dorostu, prezesem jest Emil Walesa, naczelnikiem Jan Drzyzga. Sztandar poświęcono w 1923, własną sokolnię w 1930, lecz wnet z powodu trudności finansowych odstąpiono ją miastu i od niego wydzierżawiono. Obecnie gniazdo liczy 156 członków i około 100 młodzieży; prezesem jest Jan Olszówka, sekretarzem Franciszek Ziembą, skarbnikiem Szczepan Buchta, naczelnikiem Antoni Jan-czewski.

Historia „Sokoła“ w Chorzowie III w maszynopisie (8 stron).

**Chorzów-Maciejkowice** p. **Maciejkowice**.

**Chropaczów**, gniazdo założone 20 lub 25 stycznia 1920; prezesem był Władysław Rozmarynowski, naczelnikiem Aug. Dudek, druhów 130, druhen 30 i 12 dorostu. W 1936 prezesem jest Fran-

ciszek Wierzgoń, sekretarzem Wieczorek, skarbnikiem Pająk, naczelnikiem Bugdoł.

Historii gniazdo nie nadesłało.

**Chwałowice**, gniazdo założone 21 września 1919, rozpoczęło działalność na prawdę 10 maja 1920 z 30 druhami. Z końcem r. 1920 było 42 członków, prezesem był Antoni Szukalski, naczelnikiem Konstantyn Neuman. Po chwilowym upadku 1922—1924 poświęcono sztandar 1 czerwca 1925. Obecnie gniazdo liczy 52 członków i 34 młodzieży, prezesem jest Jan Raszyk, sekretarzem Ewald Rak, skarbnikiem Leopold Kuczera, naczelnikiem Marcin Franke.

Kronika gniazda w maszynopisie (str. 4).

**Chybie**, gniazdo założone w r. 1922, osiągnęło w lutym 1925 liczbę 98 członków, w czym 25 ćwiczących i 15 kobiet; prezesem w r. 1925 był inż. Jerzy Krzętowski, naczelnikiem Edward Szostak. W 1936 prezesem jest Robert Cielecki, naczelnikiem Adolf Krzyżanek.

Kroniki gniazdo nie przysłało.

**Cielmice**, gniazdo powstało pod koniec r. 1919 lub z początkiem 1920. Wiemy o nim tylko tyle, że nie wzięło udziału ani w Zlocie dzielnicowym w r. 1920, ani w okręgowym w 1921. Od r. 1922 nie ma już o nim wzmianki.

**Cieszyn**, gniazdo założone 24 października 1891, liczyło członków 28, prezesem był dr Jan Michejda, naczelnikiem Adam Sikora. Od r. 1894—1899 gniazdo miało okresy uśpienia, ożyło w 1900 pod Janem Kukuczem jako prezesem i Stanisławem Hubertem jako naczelnikiem. Gniazdo posiada sztandar od 1892 i 2 parcele budowlane. W r. 1936 prezesem jest Antoni Anders (od 1928), sekretarzem Andrzej Biłko, skarbnikiem Rudolf Targosz, naczelnikiem Wilhelm Wybraniec.

Historię gniazda do r. 1931 opisał Jerzy Szczurek w Jednościowce itd., Cieszyn 1931, str. 6—18, za ostatnie pięciolecie dokładnie Antoni Anders w maszynopisie (26 str.).

**Cieszyn czeski**, istnienie gniazda da się stwierdzić od r. 1931, obecnie nieczynne.

**Czarków**, gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921, skreślone jako nieczynne w 1924.



**Czarnosin** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921.

**Czechowice**, gniazdo założono w 1914, zamarło podczas wojny światowej.

**Czernica**, gniazdo założone 23 maja 1920 z 19 członkami, liczyło pod koniec roku 56 członków, prezesem był Franciszek Biskup, sekretarzem Jan Sitek. W r. 1933 gniazdo to przyłączyło się do gniazda w Rydułtowach.

**Czerwionka**, gniazdo założone 8 grudnia 1919, liczyło wnet 119 druhow i 20 druhen, z końcem r. 1920 spadło do liczby 65 druhow i 5 druhen. Prezesem był Piotr Furgoł poległy w III powstaniu, naczelnikiem Paweł Biernot. W r. 1936 prezesem jest Augustyn Szymik, sekretarzem Nowak, skarbnikiem Donat Kuś, naczelnikiem Maksymilian Blacha.

Historię gniazda opisał na 2 str. maszynopisu Jan Domagalski.

**Czułów**, gniazdo założone 27 czerwca 1920, miało z końcem roku 34 członków. W jego miejsce 24 października 1922 założono gniazdo **Czułów-Fabryka** z 28 członkami, którego prezesem był Franciszek Piątek, naczelnikiem Wawrzyniec Białas. W latach 1924—1927 przechodziło gniazdo kryzys i zostało jako nieczynne skreślone 6 maja 1927. Od r. 1927 zaczyna się nowy okres działalności, uwieńczony zbudowaniem boiska w 1934. Obecnie jest członków 70, prezesem jest Alojzy Krzystolik, sekretarzem Teodor Kurzok, naczelnikiem Norbert Siwy.

Historia gniazda w maszynopisie (3 str.).

**Czyżowice**, gniazdo założone 9 lutego 1920, w połowie r. 1920 miało 50 członków i zarząd złożony z Konstantyna Gołki jako skarbnika i Pawła Zielińskiego jako naczelnika. Potem nieczynne zostało rozwiązane 22 lutego 1921 przez Wydział Dzielnicowy.

**Ćwiklice**, gniazdo założone 1 sierpnia 1920, liczyło z końcem roku 40 druhow, z czego 20 ćwiczących. Dnia 1 maja 1921 zgłosiło się do nowo utworzonego okręgu pszczyńskiego. Skreślone jako nieczynne w r. 1924.

**Darków**, gniazdo założone w r. 1913, zamarło w r. 1920, występuje ponownie od r. 1925. Dnia 1 stycznia 1936 liczyło 17 druhow i 12 druhen, prezesem był Władysław Pachota, naczelnikiem

Hubert Jagosz. Należy do Związku Pol. Sokołów w Czechosłowacji.

**Dąb**, pierwotnie **Dąb-Józefowiec**, obecnie **Katowice-Dąb**, gniazdo założone 12 lutego 1912, doszło po roku istnienia do 27 druhów i 8 druhen. Prezesem był Antoni Manowski, naczelnikiem Stanisław Sikora. W następnym roku zostało ukarane sądownie za oddział młodzieży. Po wojnie światowej podejmuje działalność 1 września 1918 przy 20 druhach i 30 druwnach, pod koniec 1920 r. ma 80 druhów i 33 druhen; sztandar sprawiony w 1919 poświęcono 13 czerwca 1920. W r. 1920 prezesem był Piotr Nowak, naczelnikiem Józef Dziura. W 1936 prezesem Piotr Kosz, sekretarzem Ernest Głębica, skarbnikiem Józef Bańduch, naczelnikiem Oton Christ.

Gniazdo zamierza wydać swoją historię drukiem, skrót na 7 str. napisał Jan Oleś.

**Dąbrowa** (na Cieszyńskim), gniazdo założone podobno po raz pierwszy w 1893; posiadało statut zatwierdzony 20 września 1906 r., w latach 1909—1912 liczyło 50—30 członków i miało boisko, zamarło w 1920.

**Miejska Dąbrowa** (okręg bytomski), gniazdo założone 25 stycznia 1920, miało pod koniec roku 55 członków i 25 dorostu, prezesem był Roman Binkowski, naczelnikiem Franciszek Langorz. Gniazdo istniało jeszcze z początku 1922 r.

**Mała Dąbrówka**, gniazdo założone 6 stycznia 1919 (według historii gniazda, według innych źródeł 12 stycznia) miało 105 członków z proboszczem ks. Wawrzyńcem Puchrem na czele, którego wybrano prezesem honorowym. Pod koniec r. 1920 było 104 druhów, 46 druhen i 40 dorostu, prezesem był Dominik Magiera, naczelnikiem Franciszek Ledwoń. Sztandar poświęcono w r. 1920. Obecnie prezesem jest Leopold Rasek, sekretarzem Jan Hofman, skarbnikiem Józef Fiszer, naczelnikiem Konrad Dziekan.

Kronika gniazda na 12 str. maszynopisu.

**Wielka Dąbrówka**, gniazdo założone dnia 20 lub 22 lipca 1919, miało pod koniec 1920 r. 144 druhów, 40 druhen i 30 dorostu, prezesem był Paweł Koziołek, naczelnikiem Jan Gawlikowski. Gniazdo istnieje jeszcze w r. 1922, potem od r. 1925 nie występuje, aż dopiero wznowione zostało w 1935.

Na ankietę hist. Przewodnictwa gniazdo nie dało odpowiedzi.



**Dolna** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921.

**Draliny** (okręg lubliniecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21-go stycznia 1921.

**Drutarnia**, gniazdo założone niewiadomo kiedy, zreorganizowano w 1924, przyjęte do Dzielnicy 8 sierpnia 1924; nie składało raportu w r. 1925, przestało istnieć w 1926 lub 1927.

**Dziedzice**, gniazdo założone z inicjatywy nauczycielstwa szkół powszechnych w czerwcu 1905 przy 56 członkach, uroczystie zostało otwarte 10 września 1905. Pierwszym prezesem był Stanisław Kmiecicki, naczelnikiem inż. Władysław Koszko. Gniazdo utrzymało działalność oświatową przez całą wojnę światową pod prezesurą Jana Stryczka. Posiada od 1923 r. własny budynek p. n. Dom Narodowy. Z końcem r. 1935 miało 220 członków obojga płci. Obecnie prezesem jest dr Bronisław Wachulski, sekretarzem Ludwik Jurczyk, skarbnikiem Teofil Kolarczyk, naczelnikiem Adolf Grygierczyk.

Gniazdo wydało w r. 1930 Jednodniówkę z okazji 25-lecia „Sokoła” w Dziedzicach, sumienną zaś historię dał Stanisław Cyaniewicz w rękopisie na 27 str.

**Emmy Kopalnia p. Obszary.**

**Frysztat**, gniazdo otwarte 5 czerwca 1904, podawało potem jako datę założenia r. 1903, a nawet 1902. Prezesem był St. Firla. W latach 1909—1912 liczyło gniazdo 60—40 członków. Zamarło w r. 1920, odrodziło się 1925, dnia 1 stycznia 1936 miało 65 członków (47 druhow i 18 druhen) oraz 86 młodzieży. Należy do Związku Sokolów Polskich w Czechosłowacji. Prezesem jest dr Leon Wolf, naczelnikiem Jan Maultz.

**Gierałtowiec**, gniazdo założone 14 maja 1919 miało pod koniec r. 1920 członków 45 i 18 dorostu. Prezesem był Józef Wittek, naczelnikiem Paweł Głogowski. Jako nieczynne skreślono gniazdo 2 sierpnia 1925, wznowiono w 1932. Obecnie prezesem jest Franciszek Poloczek, sekretarzem Jerzy Pawlas, skarbnikiem Józef Rittau, naczelnikiem Maksymilian Rittau.

Na ankietę historyczną Przewodnictwa nie ma odpowiedzi.

**Giszowiec p. Nikisz-Giszowiec.**

**Gliwice**, gniazdo założone 14 lutego 1904, wnet potem pod naciskiem szykan usnęło do r. 1907, wznowione pod prezesurą Konstantyna Wolnego, wznowiło działalność gimnastyczną 15 maja 1909, chociaż posiada naczelnika od r. 1907 w osobie Koplińskiego. W r. 1920 poświęca sztandar, licząc 85 członków i 60 młodzieży. Prezesem był Michał Kwiatkowski, naczelnikiem Ludwik Szeliga. Pod koniec 1920 członków 50.

**Górne Goczalkowice**, obecnie **Goczalkowice-Zdrój**, gniazdo założone 25 lipca 1920 (według *Orędzia Sokolego* 1921, str. 34, dnia 27 maja 1920), liczyło 59 członków, prezesem był Jan Smolorz, naczelnikiem Józef Dzida. W latach 1925 i 1926 gniazdo było nieczynne, podjęło na nowo działalność w r. 1927. Posiada sztandar poświęcony 1 maja 1921. Prezesem jest Paweł Karuga, sekretarzem Franciszek Jurczyk, naczelnikiem Franciszek Grygier.

Kronika gniazda w rękopisie na 2 str.

**Godów**, gniazdo założone 8 stycznia lub 14 kwietnia 1920, liczyło pod koniec 1920 r. 80 druhow i 16 druhen, prezesem był Edward Wodecki, naczelnikiem Alojzy Kozioł; około r. 1922 nastąpiło połączenie się z gniazdem w Łaziskach.

**Godula**, gniazdo założone 2 marca 1919 (w *Orędziu Sokolim* 1921, str. 29 data błędna: 5. V. 1919), miało pod koniec 1920 r. 98 członków i 20 młodzieży. Prezesem był Jan Szklorz, naczelnikiem Jerzy Fityka. W latach 1925—1928 i 1931—1932 były okresy zastoju. Obecnie prezesem jest Maksymilian Bimler, sekretarzem Łukaszczyk, naczelnikiem Jerzy Pająk.

Zarys historii gniazda na 1 str. spisał Maksymilian Bimler.

**Gogolin** (okr. strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921.

**Golejów**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921, zamiera od 1922.

**Golkowice**, gniazdo założone 6 lipca 1919 r. przy 19 obecnych, otrzymało zarząd złożony z byłych członków Sokoła w Bottropie. Pierwszym prezesem był Józef Larysz, naczelnikiem Adolf Larysz. Pod koniec 1920 r. było 84 druhow, 24 druhen i 12 młodzieży, prezesem zaś był Piotr Grimm, naczelnikiem Emanuel Polaczek. Na lata 1924—1926 przypada okres zastoju. Sztandar poświęcono 6 czerwca 1923. Obecnie razem z młodzieżą jest 30 członków,



prezesem jest Antoni Radecki, sekretarzem Bolesław Rudlik, naczelnikiem Józef Wojtek.

Historię gniazda spisał na 9 str. Antoni Radecki.

**Goraźdże** (okręg strzelecki), gniazdo założone 24 października 1920 miało 17 członków.

**Gorzów** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic 10-go marca 1921.

**Gorzyczki**, gniazdo założone 25 lipca 1920, miało pod koniec roku 35 członków. Skreślono jako nieczynne 2 lipca 1925, ale ponieważ miało sztandar, wzywano je do odzyscia. Wznowione w r. 1934 miało 16 członków, odtąd o nim nie słychać.

**Gosławice** (okręg lubliniecki), gniazdo założone 23 maja 1920, miało pod koniec roku 21 członków, prezesem był Wawrzyn Kandora, naczelnikiem Paweł Kocorek.

**Góra**, gniazdo założone 14 sierpnia 1920, liczyło pod koniec roku 58 członków, skreślone jako nieczynne w r. 1924.

Miejscowości z **Górna**, **Górny** na pierwszym miejscu p. pod nazwą umieszczoną na drugim miejscu, np. Górne Goczalkowice p. Goczalkowice. Miejscowości z dodatkiem **Górna** i **Górny** w części pierwszej szukać należy pod właściwą nazwą, np. **Górna Sucha** pod **Sucha Górna**.

**Górniki**, gniazdo założone 3 czerwca 1920 miało pod koniec roku 35 członków, prezesem był Jan Janus, naczelnikiem Rudolf Siwek.

**Grodzisko** (okręg strzelecki), gniazdo założone 25 sierpnia 1920, członków 35.

**Groszowice** (okręg opolski), gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921.

**Gruszów** (na Cieszyńskim), gniazdo założone 1 października 1911, miało 43—45 członków, prezesem był Józef Muszyński, istniało jeszcze w r. 1914.

**Grzybowice** (okręg tarnogórski), gniazdo przyjęte do Dzielnic 10 marca 1921.

**Nowe Hajduki**, gniazdo założone 7 marca 1920, liczyło pod koniec t. r. 38 druhów i 10 druchen, prezesem był Józef Nowak,

naczelnikiem Borzucki. Byt, zapewne papierowy, wiodło gniazdo do r. 1924.

**Wielkie Hajduki**, gniazdo założone 28 marca 1919, ukonstytuowane dnia 13 kwietnia 1919 z inicjatywy Waleriana Kinowskiego, działacza przedtem w Westfalii. Pierwszym prezesem był Kinowski, naczelnikiem Adolf Drobisz, członków początkowo było 38, lecz pod koniec 1920 liczono 90 druhów i 30 druhen, przewodniczył zaś Józef Golasz, oddziału młodzieży nie było, gdyż wbrew stanowisku Wydz. Dzielnicowego organizowano harcerstwo. Sztandar sprawiono w r. 1920, poświęcono w 1922. Obecnie prezesem jest dr Walenty Stateczny, sekretarzem Jerzy Rockstern, skarbnikiem Jerzy Tomas, naczelnikiem Gerard Ignacy.

Kronikę gniazda do r. 1934 spisał wyczerpująco na 18 str. maszynopisu Ludwik Gałęczka.

**Halemba**, gniazdo założone 9 marca 1919 z inicjatywy Jana Burka i ks. Pawła Leksa, liczyło pod koniec 1920 r. 68 druhów i 24 druhen; prezesem od założenia był Jan Burek, naczelnikiem Augustyn Tomanek. Od r. 1925—1935 liczba członków waha się między 25 a 46. Obecnie prezesem jest Ryszard Bartnik, sekretarzem Paweł Kisiela, skarbnikiem Paweł Ursoń, naczelnikiem Karol Mrukwa.

Kronika gniazda na 9 str. maszynopisu.

**Imielin**, gniazdo założone 18 kwietnia 1919 przy 44 członkach, wybrało prezesem Pawła Siekierskiego, naczelnikiem w r. 1920 był Walenty Mosler, potem zmarło; następne próby ożywienia przez Jana Porwoła w 1922, przez Alojzego Nawrockiego w 1923 doprowadziły wreszcie w r. 1924 do rozwoju gniazda. Obecnie prezesem jest Alojzy Nawrocki, naczelnikiem Florian Synowiec.

Historia gniazda na 5 str. maszynopisu.

**Imielnica** (okręg strzelecki), gniazdo założone 24 maja lub 20 czerwca 1920, liczyło pod koniec r. 1920 druhów 38, wiceprezes był Wittka, naczelnikiem Jan Szklarek. Sztandar tego gniazda posiada obecnie Lubliniec.

**Jabłonków**, gniazdo założone 1907, nie należało do Związku Sokolego we Lwowie, zmarło w 1920, odżyło w 1925, należy do Związku Sokółów Polskich w Czechosłowacji, liczy 1 stycznia 1936 druhów 48, druhen 22 i 38 młodzieży; prezesem jest Jan Badura, naczelnikiem Paweł Wowra.



**Jankowice**, gniazdo założone 29 sierpnia 1920, liczyło pod koniec t. r. 46 członków, jako nieczynne zostało skreślone w 1924.

**Janów**, gniazdo założone po raz pierwszy w lipcu 1907 w miejsce rozwiązanego Roźdzenia, przetrwało zaledwie kilka miesięcy i zostało uznane za nieistniejące przez zebranie prezesów i naczelników 24 listopada 1907 r. Prezesem był Wilhelm Pohl z Bogucic, sekretarzem Wiktor Korus z Roźdzenia, a naczelnikiem Stanisław Dejas z Janowa. Nowe gniazdo zawiązano dopiero 10 stycznia 1919 z Pawłem Szeją jako prezesem i Stanisławem Dejasem jako naczelnikiem. Pod koniec r. 1919 miało 145 druhów i 72 druhny, ale liczba członków topniała tak, że rok 1920 zamknięto cyfrą 60 druhów i 25 druhen. Sztandar poświęcono 14 maja 1922 r. Obecnie prezesem jest Paweł Szeja, sekretarzem Alojzy Mol, skarbnikiem Wilhelm Stach, naczelnikiem Franciszek Szumlas.

Odpowiedź 4 str. na ankietę historyczną Przewodnictwa.

**Jaryszów** (okręg strzelecki), gniazdo założone 24 października 1920, liczyło 68 druhów.

**Jasienica**, gniazdo założone w 1911, liczyło w 1912 r. 45 członków, w tym 12 kobiet, prezesem w r. 1914 był Jan Łysek. W czasie wojny światowej gniazdo zamarło. Wskrzeszono je w grudniu 1925 z 46 członkami, prezesem został Franciszek Barteczek. Obecnie prezesem jest Teodor Kobiela, skarbnikiem Stefan Poloczki, naczelnikiem Rudolf Lazurek.

Odpowiedzi na ankietę historyczną Przewodnictwa brak.

**Jejkowice**, gniazdo założone 28 marca 1920, liczyło pod koniec roku 36 członków, czynne jeszcze w r. 1922 i 1923, następnie zamarło. Prezesem w 1920 był Jan Wojacek, sekretarzem Wilhelm Śmieja, naczelnikiem Wincenty Śmieja.

**Jędrysek**, gniazdo przyjęte do Dzielnic 2 lipca 1925, nie złożyło za ten rok raportu i przestało istnieć 1926 lub 1927.

**Jodłownik** (okręg rybnicki), gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921.

**Kaczyce Dolne**, gniazdo założone 8 czerwca 1924 w miejsce rozwiązanego równocześnie stowarzyszenia „Siła“. Prezesem został Rudolf Foltyn, naczelnikiem Franciszek Pieczonka. Członków było w r. 1925 — 30, w 1935 r. 22. Obecnie prezesem jest Franciszek Kolber, sekretarzem i naczelnikiem Józef Bijok.

Historia gniazda w rękopisie (4 str.).

**Wolny Kadłub** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic 21 stycznia 1921 r.

**Kalety**, gniazdo założone 5 marca 1920, miało w połowie roku 17 członków, prezesem był Maciej Gola, naczelnikiem Feliks Czerwik, z końcem roku 12 członków. Gniazdo zostało wzniwone i przyjęte do Dzielnic 8 sierpnia 1924, lecz już w 1925 nie złożyło raportu, a 1926 lub 1927 ostatecznie zamarło.

**Kalinowice** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnic 10 marca 1921.

**Kamienice** (okręg lubliniecki), gniazdo założone 3 czerwca 1920, liczyło 25 członków, pod koniec roku 37 członków. Prezesem był Jan Rzepka, naczelnikiem Wojciech Urzeniczek.

**Kamień** (pow. świętochłowicki), gniazdo założone 23 marca 1919, liczyło pod koniec 1920 r. 57 druhow, 10 druhen i 50 młodzieży, prezesem był Jan Nalewajka, naczelnikiem Józef Bienias, w r. 1935 prezesem Józef Bienias, naczelnikiem Franciszek Gruszczyk. W styczniu 1936 nastąpiła fuzja z gniazdem w Brzozowicach.

**Kamień** (pow. rybnicki), gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921, istniało jeszcze, może tylko formalnie, w r. 1922.

**Kamień** (pow. strzelecki), gniazdo założone 27 czerwca 1920, liczyło 24 druhow, pod koniec roku 40 druhow i 10 druhen; prezesem był Józef Rzeźniczek, naczelnikiem Konrad Mika.

**Kamionek** (okręg strzelecki), gniazdo założone 20 listopada 1920, liczyło 20 druhow.

**Kamionka**, gniazdo założone 4 lipca 1920, miało 33 członków, prezesem był Franciszek Mrowiec, naczelnikiem Damian Kalisz. Sztandar poświęcono w r. 1930, drugi zaś w 1932. Obecnie prezesem jest Wilhelm Bubala, sekretarzem Piotr Tkocz (prezes w latach 1932—1935), naczelnikiem Adolf Opalka.

Kronika gniazda powielona na 20 str.

**Karb** (okręg bytomski), gniazdo założone 16 lutego 1919, liczyło pod koniec 1920 r. 44 druhow, 9 druhen i 25 dorostu. Prezesem był Juliusz Próba, naczelnikiem Jan Klapał.

**Karwina**, gniazdo założone 6 lipca czy też 6 listopada 1904, liczyło początkowo 40, pod koniec zaś roku 54 członków; prezesem



był Józef Chobot, naczelnikiem Jan Siwy. W r. 1912 gniazdo miało 82 członków i 15 młodzieży. Po wojnie światowej gniazdo odżyło i liczyło w 1923 r. 212 członków, w czym 40 druhen; prezesem był Dendowicz, naczelnikiem Józef Palowski. Obecnie gniazdo należy do Związku Sokołów Polskich w Czechosłowacji i liczy 97 druhow, 35 druhen i 30 młodzieży. Prezesem jest Wiktor Ramik, naczelnikiem Karol Bigaj.

Pamiętnik wydany dla uczczenia 20-lecia istnienia „Sokoła” Karwińskiego. Karwina 1924, str. 5—10.

**Katowice I**, gniazdo założone 15 marca 1896 r. w obecności 19 członków, prezesem został Aleksander Lewandowski, naczelnikiem Wacław Okulicz. Po procesie o mundury czynności gniazda zawieszono od 1897—1902. Wznowione 11 września 1902 r. początkowo pod prezesurą Wojciecha Korfantego, a od 1903 Wacława Szyperskiego gniazdo rozwija się mimo ciągłych szykan i daje początek gniazdom w Załężu, Bogucicach i Dębie. Od r. 1911 prezesem jest Stanisław Rożanowicz, w 1914 Tomasz Kowalczyk. W czasie wojny światowej działalność ustała; podjęli ją samowolniczy członkowie z Franciszkiem Müllerem na czele 17 marca 1918, ale 11 maja 1919 nastął już prawidłowy zarząd z Franciszkiem Głowackim jako prezesem, po którym w 1920 objął godność ponownie St. Rożanowicz, naczelnikiem zaś był Jan Lipp. Pod koniec r. 1920 gniazdo liczyło 94 druhow i 26 druhen, najwyższą liczbę członków 230 uzyskało w 1924, obecnie ma razem z młodzieżą 242. W 1921 poświęcono sztandar. Obecnie prezesem jest Troszok, sekretarzem Konrad Gruszka, skarbnikiem dr Stanisław Dawidowski, naczelnikiem Bogusław Plewiński.

Srebrna Księga Sokoła Katowickiego, Katowice 1922, str. 17—52, (pióra St. Rożanowicza); Zarys historii gniazda na 10 str. maszynopisu.

**Katowice II**, gniazdo utworzone z uchodźców-sokołów z Opolszczyzny, głównie z Szobiszowic dnia 19 listopada 1922, doszło wnet do 300 członków i 100 młodzieży. Prezesem był przez lat 4 Franciszek Wesoły, naczelnikiem przez 2 lata Teodor Klimek. Sztandar poświęcono 14 czerwca 1924. W latach 1929—1930 gniazdo przeżywa największy spadek członków (60, a nawet 40), potem zwiększa ją do 80. Obecnie prezesem jest Stanisław Be-

szczyński, sekretarzem Józef Heksman, skarbnikiem Zygfryd Kroker, naczelnikiem Mróz.

Historia gniazda 19 str. maszynopisu.

**Katowice-Bogucice, Katowice-Brynów, Katowice-Dąb, Katowice-Ligota, Katowice-Załęska Halda, Katowice-Zalęże** patrz Bogucice, Brynów, Dąb, Ligota, Załęska Halda, Zalęże.

**Katowicka Halda p. Brynów.**

**Kielcza** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 10-go marca 1921.

**Kleszczów** wzgl. **Klyszczów** (okręg gliwicki), gniazdo założone 26 czerwca 1920, członków 20.

**Knurów**, pierwotnie założono tu 2 konkurencyjne gniazda, po ich zgodzie za datę założenia uchodził dzień 19 marca 1919, pierwszym prezesem był Jan Rosmus, naczelnikiem Józef Rasek. W roku 1920 gniazdo liczyło 50 członków, prezesem był Józef Jeleń, naczelnikiem Piotr Skorupa, sprawiono też sztandar, ale go nie poświęcono. Do r. 1922 brak wiadomości o gnieździe. W 1925 był prezesem Antoni Ruda, naczelnikiem Paweł Paprotny. W gnieździe kwitnie lekka atletyka, w r. 1935 liczy 203 członków (z czego 20 druhen) oraz 126 młodzieży. W 1936 prezesem był Jan Krzyżanek, sekretarzem Jan Jojko, skarbnikiem Gerard Kalinowski, naczelnikiem Rafał Ogórek.

Historia gniazda na 4 str. maszynopisu.

**Kobiór**, gniazdo założone 1 sierpnia 1920, liczyło pod koniec roku 80 członków, dnia 1 maja 1921 przeszło przy rozdziale okręgu X do okręgu pszczyńskiego i wnet zamarło.

**Kochcice**, gniazdo założone 10 marca 1920, liczyło 18 członków, prezesem był Wilhelm Mnich, naczelnikiem Fr. Maniecki. Zniknęło przed r. 1925.

**Kochłowice**, gniazdo założone 12 listopada (według Spisu gniazd z 1920 r. mylnie 12 września) 1911 r., liczyło pod koniec 1912 r. 42 członków, pierwszym prezesem był Franciszek Kaczmarczyk, naczelnikiem Franciszek Wilk. Po wojnie wznowiono działalność 8 grudnia 1918; osiągnięto pod koniec r. 1920 liczbę 50 druhow i 10 druhen. Prezesem był wówczas Franciszek Wilk, naczelnikiem Jan Bista. W latach 1922—1923 praca ustała i dopiero w 1924 zreorganizował gniazdo naczelnik Maksymilian Krząkała.



Sztandar poświęcono na zlocie doraźnym 2 sierpnia 1936 r. Prezesem obecnie jest Zygmunt Kozierowski (od 1926), sekretarzem Józef Mańka, skarbnikiem Ludwik Pardyła, naczelnikiem Emanuel Nowak.

Historia gniazda na 4 str. w rękopisie.

**Kokotek**, gniazdo założone 14 października 1920, liczyło 19 członków, w 1922 zamiera.

**Kolonia Łomnicka** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 4 kwietnia 1921.

**Kolonowska** (okręg strzelecki), gniazdo założone 15 lub 19 lipca 1920, doszło do 80 członków, prezesem był Paweł Czaja z Wozowskiej, naczelnikiem Aug. Koźlik.

**Kończyce**, gniazdo założone w 1925, prezesem był Wilhelm Dworczyk, naczelnikiem Paweł Potyka. Gniazdo istnieje jeszcze na początku 1928, potem zamiera. Reaktywowano je w r. 1930, obecnie prezesem jest Jan Widera, sekretarzem Teodor Czumplik, skarbnikiem Idzi Wilk, naczelnikiem Bernard Dudło.

Kroniki gniazda brak.

**Końska**, gniazdo założone po r. 1931, należące do Związku Sokołów Polskich w Czechosłowacji, jest w 1936 nieczynne.

**Kopalnia Emmy p. Obszary.**

**Kostuchna**, gniazdo istnieje konspiracyjnie od r. 1919 w sile 172 członków pod przewodnictwem Karola Stabika, konstituuje się 13 maja 1920 przy pomocy gniazda w Nikiszowcu jako towarzystwo jawne (Historia gniazda podaje datę 30 maja 1920, *Ozędzie Sokole* II str. 34 dzień 1 maja 1920, obie prawdopodobnie mylne, przyjęcie do okręgu X nastąpiło 20 maja 1920). Pierwszym prezesem był Jan Oleś, naczelnikiem Stefan Marczok, po czym prezesem został Jan Gałuszka; pod koniec r. 1920 liczyło gniazdo 104 druhow, 10 druhen i 39 młodzieży, poświęciło sztandar w r. 1921. Obecnie prezesem jest Szczepan Marczok, naczelnikiem Wilhelm Grzesica.

Kronika gniazda na 2 str. maszynopisu.

**Koszęcin**, gniazdo założone 4 stycznia lub 4 kwietnia 1920, liczyło pod koniec roku 30 druhow i 16 druhen, prezesem był Paweł Kraus, naczelnikiem Ryszard Ulfig, w 1925 prezesem Paweł Czaja, naczelnikiem Tadeusz Samek, w następnych latach działał-

ność słabnie, raz jeszcze wzmagą się w 1929, lecz już za r. 1931 nie przedłożono raportu, gdyż widocznie gniazdo zamarło.

**Kosztowy**, gniazdo założone po upadku I gniazda w Mysłowicach 28 maja 1905 na Wysokim Brzegu w obecności 17 druhów. Pierwszym prezesem był Tomasz Klimczok, naczelnikiem Mikołaj Knieć. Z tego gniazda wyłoniło się w 1912 gniazdo w Brzezince. Po wojnie wznowia Klimczok działalność gniazda z 16 druhami i doprowadza do 107 druhów, 18 druhen i 22 młodzieży pod koniec 1920. Klimczok piastował prezesurę do śmierci w 1929 r., naczelnikiem był 1906—1914 Józef Sojka, poległy w wojnie światowej, 1920 Jan Kula. Sztandar poświęcono 17 września 1922. Obecnie gniazdo liczy 45 członków i 58 młodzieży, prezesem jest Mikołaj Knieć, sekretarzem Szczepan Folda, skarbnikiem Józef Tusiński, naczelnikiem Józef Synowiec.

Zarys historii gniazda na 8 str. maszynopisu.

**Kośmidry**, gniazdo założone 21 lub 23 marca 1920, miało pod koniec roku 36 członków; prezesem był Jan Śmiały, naczelnikiem Jan Ziętek. Zamarło 1921 lub 1922.

**Kozłowa Góra**, gniazdo założone 29 lutego 1920, doszło do 75 członków i 25 młodzieży pod koniec roku; prezesem był Bernard Flak, naczelnikiem Piotr Urbańczyk. Sztandar poświęcono 17 września 1922. Działalność osłabła w latach 1926—1929, wznowiono ją 1930. Obecnie 16 członków i 13 dorostu, prezesem jest Konrad Zgorzalski, sekretarzem Wiktor Koszulka, skarbnikiem Karol Wowczok, naczelnikiem Wawrzyn Nowok.

Odpowiedź na ankietę historyczną Przewodnictwa.

**Krostoszowice** (okręg wodzisławski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 stycznia 1921.

**Krośnica** (okręg strzelecki), gniazdo założone 11 lipca 1920, liczyło z końcem roku 28 członków, prezesem był Jakub Grabowski, naczelnikiem Wawrzyniec Passon.

**Królewska Huta** patrz Chorzów I.

**Kryry**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921, przechodzi przy podziale okręgu mikołowskiego 1 maja 1921 do okręgu pszczyńskiego, potem znika.

**Krywald**, gniazdo utworzone w maju 1920 r. z 22 członków pod prezesurą Romualda Mędlewskiego, nie było rejestrowane ani



przez okręg rybnicki ani przez Dzielnicę Śląską. Właściwą działalność podjęto w 1933 pod prezesurą nadal Mędlewskiego, a rozwinięto najsilniej w latach 1927—1933 za prezesury inż. Stanisława Wierzbickiego, kiedy liczba członków z 56 wzrosła do 188 i zbudowano nowoczesne boisko sportowe, na którym odbył się Złot 19 czerwca 1932. Obecnie gniazdo liczy 255 członków i 52 młodzieży, prezesem jest inż. Kazimierz Hertyk, sekretarzem Franciszek Gendarz, skarbnikiem Józef Grychtoł, naczelnikiem Ryszard Gendarz.

Kronika gniazda na 3 str. maszynopisu.

**Krzyżanowice** (okręg raciborski), gniazdo założone 22 sierpnia 1920 miało 57 członków.

**Kunatów**, gniazdo założone 1 lub 13 marca 1919, liczyło pod koniec 1920 r. 89 druhow i 19 druhen, prezesem był Paweł Dola, naczelnikiem Juliusz Potyka. Gniazdo występuje jeszcze 12 lutego 1922 w okręgu III, niewymieniane już od 19 sierpnia 1923.

**Kuźnia Raciborska**, gniazdo założone 5 kwietnia 1920, liczyło 75 druhow i 20 druhen.

**Lasowice**, gniazdo założone 8 lutego 1920, wzrosło z 17 członków do 33 pod koniec roku; prezesem był Bernard Giolda, naczelnikiem Józef Lottko, wspomniane jeszcze w r. 1921.

**Lenartowice** (okręg kozielski), gniazdo przyjęte do Dzielnic 4 kwietnia 1921.

**Leszczyny**, gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921, nieobecne na Zjeździe Okręgowym w Rybniku 28 maja 1922, potem niewspominane.

**Leśna** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921.

**Lędziny**, gniazdo założone w r. 1919, przyjęte do Okręgu Śl. 15 maja 1919, zamarło 1920.

**Ligota**, obecnie **Katowice-Ligota**, założone z inicjatywy Aug. Światały 14 marca 1920 r. liczyło początkowo 76 członków, pod koniec roku 88 druhow, 12 druhen i 40 młodzieży, prezesem został Józef Nowak, naczelnikiem Augustyn Światała. Sztandar poświęcono 1 października 1922 r. Gniazdo liczyło w r. 1928 około 120 druhow i 20 druhen, potem liczba ich spada i pod koniec 1935 wy-

nosi 62 druhow, 11 druhen i 8 młodzieży. Prezesem jest Augustyn Świtała (od 1923), sekretarzem Wiktor Szojda, skarbnikiem Wilhelm Bromboszcz, naczelnikiem Alojzy Herman.

Historię gniazda na 20 str. maszynopisu opracowali Augustyn Świtała i Józef Urbańczyk.

**Ligota Zabrska**, gniazdo założone 25 maja 1919, liczyło początkowo w połowie 1920 r. 37 członków, pod koniec roku 24. Prezesem był Serafin Gwóźdź, naczelnikiem Fr. Matysik. Od powstania po śmierci naczelnika w zawieszeniu.

**Ligotka Kameralna**, gniazdo na Śląsku czeskim założone przed 1931, liczyło 1 stycznia 1936 druhow 34 i druhen 12, prezesem jest Jan Lanc, naczelnikiem Wiktor Kubica.

**Lipiny**, gniazdo założone 22 grudnia 1901 przebyło całą skalę szykan przed wojną. Pierwszy prezes Franciszek Kowol wnet musiał zrezygnować, z 33 członków w 1905 spadło do 8 w 1908, a mimo to utrzymało się dzięki prezesowi ówczesnemu Feliksowi Maniurze, który przewodniczył do 1913, a próbował utrzymać je jeszcze podczas wojny w styczniu 1915. Działalność podjęto 20 listopada 1918 pod przewodnictwem Augustyna Świdra, pod koniec 1920 r. było 138 druhow, prezesem był w 1920 Józef Kaczmarzski, naczelnikiem Ignacy Wilczek, sztandar poświęcono 6 czerwca 1920. Dnia 1 stycznia 1935 gniazdo liczyło 79 druhow, 30 druhen, 54 dorostu i 87 młodzieży, obecnie prezesem jest Teodor Segal, sekretarzem Augustyn Czarnynoga, skarbnikiem Paweł Kalemba, naczelnikiem Jan Czwolek.

Aug. Świder: Z przeszłych dni, *Sokół na Śląsku* 1922, str. 44—46; wyczerpująca historia gniazda przez Augustyna Czarnynogę na 50 str. maszynopisu.

**Lisów**, gniazdo założone 19 maja 1920, liczy pod koniec roku 35 członków; prezesem jest Jan Barwicki, naczelnikiem Wiktor Barwicki. Gniazdo wznowiono i przyjęto do Dzielnicy 8 sierpnia 1924, lecz później znowu słabnie, jeszcze raz pobudzone do życia w 1929, ostatecznie znika w 1930 lub 1931.

**Lubliniec**, gniazdo założone 17 marca 1920 z inicjatywy Maksymiliana Rzeźniczka, liczyło członków 34, prezesem był Adolf Rzeźniczek, naczelnikiem Adolf Larysz. Potem istniało gniazdo raczej formalnie, nie przedkładając raportów w 1925, pobudzane do życia



w 1929, aż w r. 1936 ożyło na nowo i doszło do 49 druhów, 8 druhen i 34 młodzieży. Prezesem jest Jan Dziwior, sekretarzem Karol Bogdoł, naczelnikiem Franciszek Przybycin. Gniazdo ma sztandar dawny Imielnicy.

Historia gniazda w rękopisie (10 str.).

**Lubomia**, gniazdo założone 22 sierpnia 1920, liczyło pod koniec roku 88 druhów i 10 druhen, potem stopniowo zamiera; reaktywowane w r. 1926, przyjęte zostało do Dzielnicy 4 lutego 1927; obchodziło 6 września 1931 czterolecie istnienia w obecności 103 sokołów i 18 sokolic z okręgu wodzisławskiego, oraz z Rydułtów, prezesem gniazda był Mroz. W 1934 prezesem był Teodor Brzen-czek, naczelnikiem Grzonka; w 1936 gniazdo nie nadesłało raportu ani odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa.

**Lubsza**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921, dalszych wiadomości brak.

**Niemiecka Lutynia**, gniazdo założone 2 lipca 1905, liczyło 36 członków pod prezesurą Jerzego Koterli i doszło w 1909 r. do 41 członków i 10 uczniów. W 1910 rozdzieliło się na 2 gniazda w **Niemieckiej Lutyni** z 35 druhami i 5 druhami w 1911, a 12 druhami w 1912, i w **Polskiej Lutyni** z 26 druhami w 1911, a 23 w 1912. Oba gniazda przestały istnieć ostatecznie w 1920 r.

**Lyski**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921, wymienione jeszcze 28 maja 1922.

**Łabęty**, gniazdo założone 26 czerwca 1910, liczyło w latach przedwojennych po kilkunastu członków, prezesem był Weps, potem Ryszard Ittner, zastępcą Paweł Szyguła, naczelnikiem Jan Nowakowski, Jan Miozga, a wreszcie Euzebiusz Kempa do r. 1920. Po wojnie gniazdo podjęło działalność najdalej w styczniu 1919, pod koniec 1920 liczy 70 członków.

**Łagiewniki**, gniazdo założone 14 marca 1919 przez członków gniazda bytomskiego z tej miejscowości. O założeniu gniazda myślano wcześniej, skoro 22 lutego 1919 Wydział Dzielnicowy przyjął do wiadomości założenie gniazda. Prezesem został Andrzej Piechota, naczelnikiem Teodor Siwy, członków zgłosiło się 90, a pod koniec 1920 było 90 druhów, 64 druhen i 130 młodzieży, prezesurę sprawował Walenty Leppell. Dnia 25 kwietnia 1920 poświęcono sztandar. W r. 1936 gniazdo liczyło 116 członków,

prezesem jest Teodor Siwy, sekretarzem Stefan Paliński, skarbnikiem Piotr Piątek, naczelnikiem Alojzy Jendrzej.

Kronika gniazda przez T. Siwego na 14 str. i 5 tab. w maszynopisie.

**Małe Łagiewniki** (okręg lubliniecki), gniazdo założone 26 września 1920, członków 16.

**Wielkie Łagiewniki**, gniazdo założone 18 lub 28 lipca 1920, liczyło pod koniec roku 22 członków, prezesem był Franciszek Cebulski, naczelnikiem Jan Cebulski.

**Łaziska**, albo **Łaziski** (okręg strzelecki), gniazdo założone 6 czerwca 1920, liczyło pod koniec roku 25 członków z 40 wpisanych, prezesem był Jakub Tul, naczelnikiem Wilhelm Krupa.

**Łaziska** (okręg wodzisławski), gniazdo założone około 1 grudnia 1920, przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921, prezesem był Józef Wojtek, naczelnikiem Rudolf Widenka, członków 30 i 70 młodzieży. Od r. 1924—1934 gniazdo nie istniało, członkowie przeszli do innych towarzystw. Na nowo zawiązano gniazdo 10 czerwca 1934, zgłosiło się 56 członków i 8 młodzieży, pod koniec 1934 r. było 70 członków i 24 młodzieży, prezesem jest obecnie Rudolf Widenka, sekretarzem Henryk Adamczyk, naczelnikiem Bernard Adamczyk.

Historia gniazda na 22 str. rękopisu.

**Górne Łaziska** (okręg mikołowski), gniazdo założone 14 lipca 1920, liczyło pod koniec roku 59 członków, czynne jeszcze w 1922, przez 1923 zawiesiło czynności, wskrzeszone 11 maja 1924 liczyło 22 członków i 43 młodzieży, prezesem został Mikołaj Otawa, naczelnikiem Alojzy Woźnikowski, który w 1925 został prezesem. Gniazdo zmarło 1926 lub 1927.

**Łaziska Średnie**, gniazdo założone 19 września 1920 liczyło pod koniec roku 88 członków. Jako nieczynne zostało skreślone 6 maja 1925, reaktywowane 1929, po czym znowu po 2 latach zamiera i powtórnie zostaje reaktywowane w 1934. Obecnie prezesem jest Teodor Piosek, sekretarzem Jerzy Nowak, naczelnikiem Edward Widera. W 1936 nie nadesłało raportu ani odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa.

**Łąka**, gniazdo założone 5 sierpnia 1920, choć próby założenia datowały się od 1919, liczyło pod koniec 1920 r. 80 członków,



a w chwili poświęcenia sztandaru 30 października 1921 doszło do 120. W latach 1923—1924 osłabło tak dalece, że zostało w 1924 skreślone. Reaktywowano je w 1925, prezesem był Wilibald Wind, naczelnikiem Józef Rajwa. Obecnie liczy gniazdo 34 członków, prezesem jest Jan Wilosz, sekretarzem Folek, naczelnikiem Paweł Kuś.

Historia gniazda na 4 str. maszynopisu.

**Łąki** (na Cieszyńskim), gniazdo założone 8 listopada 1907 przez 25 młodych chłopów i robotników, miało w latach przedwojennych po 26—22 członków; wznowione w 1925 należy do Związku Sokołów Polskich w Czechosłowacji i liczy początkiem 1936 r. 26 druhów i 22 druhny, prezesem jest Alojzy Kokotek, naczelnikiem Paweł Zwias.

**Łuków** (okręg rybnicki), gniazdo wymienione jako nieobecne na Zjeździe Okręgowym 10 lutego 1924, skreślone jako nieczynne 2 lipca 1925.

**Maciejkowice**, obecnie **Chorzów-Maciejkowice**, gniazdo założone 7 marca 1920 z inicjatywy Jana Pijowczyka, liczyło pod koniec roku 48 druhów, 2 druhny i 12 młodzieży, prezesem był Józef Migdalski, naczelnikiem Adolf Roder. Sztandar poświęcono 5 września 1922 za prezesury Piotra Lipoka. W latach 1923—1933 i 1935 był prezesem Piotr Zdechlikiewicz, obecnie prezesem jest Józef Komander, sekretarzem Józef Sobawa, skarbnikiem Henryk Kapuściok, naczelnikiem Józef Zygar (od r. 1931).

Zarys historii gniazda na 3 str. rękopisu.

**Makoszowy**, gniazdo założone 16 lutego 1919 z inicjatywy Bajera z Zabrza, początkowo miało 28 członków, prezesem był Karol Widera, naczelnikiem Jan Orzoł. W 1920 członków 36, prezesem był Józef Orzoł, naczelnikiem Edward Mika; w latach 1921 do 1926 gniazdo istnieje na papierze, odżywa 8 maja 1926, licząc 50 druhów, których liczba w 1927 wzrosła do 100. Obecnie jest prezesem Szczepan Nocoń (od 1927), sekretarzem Henryk Lapisz, skarbnikiem Walter Makselon, naczelnikiem Jerzy Mika.

Kronika gniazda na 5 str. maszynopisu.

**Malchów** (okręg lubliniecki), gniazdo założone 22 października 1920, członków 20.

**Mała Dąbrówka, Małe Łagiewniki** itp. patrz **Dąbrówka, Łagiewniki** itp.

**Marklowice**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 stycznia 1920, skreślone jako nieczynne 2 lipca 1925, wznowione 8 kwietnia 1934; prezesem jest obecnie Alojzy Zamarski, sekretarzem Wincenty Szramek, skarbnikiem Józef Połowski, naczelnikiem Emil Śladek. Odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa brak.

**Miasteczko**, gniazdo założone 3 lub 9 maja 1920 (data podana przez historię gniazda: 17 sierpnia 1919, nieprawdopodobna wobec przyjęcia do Dzielnicy 15 lipca 1920), miało początkowo 71 członków, pod koniec 1920 r. 35 druhow i 16 druhen; prezesem był Józef Nowak, naczelnikiem Jan Stachowiak. Po III powstaniu gniazdo było nieczynne do 30 lipca 1922, w którym prezesem został Jan Stachowiak, liczba członków pod koniec roku wynosiła 21 druhow i 9 druhen, w r. 1934 za prezesury Pawła Wylenzka 27 druhow i 18 dorostu. Obecnie prezesem jest Stanisław Lipka, sekretarzem Franciszek Strzyska, skarbnikiem Józef Przybyłek, naczelnikiem Tadeusz Stachowiak.

Historia gniazda w rękopisie (20 stron).

**Michałkowice** (na Cieszyńskim), gniazdo założone w 1903 r., liczyło przed wojną 21—35 członków, prezesem był w 1908 Franciszek Muszyński.

**Michałkowice** (pow. katowicki), próbowano założyć gniazdo przed wojną światową i uprawiano konspiracyjnie ćwiczenia gimnastyczne, formalnie założono gniazdo 22 lutego 1920, liczyło ono pod koniec roku 111 druhow, 46 druhen i 30 młodzieży, prezesem był Józef Białas, naczelnikiem Wojciech Kocot, a potem Franciszek Sobota. Sztandar poświęcono w październiku 1921. W latach 1933—1935 doszło gniazdo do 215 członków i urządziło większe boisko. Obecnie prezesem jest Piotr Bara, sekretarzem Paweł Malordy, skarbnikiem Teodor Cieluch, naczelnikiem Ryszard Janke.

Historia gniazda w maszynopisie (str. 15).

**Michałkowice** (okręg rybnicki), gniazdo założone 17 sierpnia 1920, członków 35.

**Miechowice**, gniazdo założone 20 lub 27 stycznia 1920, liczyło pod koniec roku 80 druhow, 13 druhen i 45 młodzieży; prezesem był Józef Ring, naczelnikiem Szczepan Ring. W maju 1922 druhowie z Miechowic byli w gościnie w Rożdżeniu.

**Miedary - Blachownia** (okręg kozielski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 4 kwietnia 1921.



**Miedźna**, gniazdo założone 31 lipca 1920, liczyło pod koniec roku 39 członków. Dnia 1 maja 1921 przeszło do nowo utworzonego okręgu pszczyńskiego, skreślone w 1924.

**Miejsce** (okręg kozielski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 24-go marca 1921.

**Miejska Dąbrowa** patrz pod **Dąbrowa**.

**Międzyrzecze**, gniazdo założone 31 lipca 1920, miało pod koniec roku 44 członków. Dalsze koleje te same jak gniazda w Miedźnej.

**Nikołów**, po nieudanych próbach założenia gniazda od r. 1903, powstało ono dopiero 29 marca 1919 r., licząc 35 członków; prezesem był Teodor Mróz, naczelnikiem Ryszard Bąk, po śmierci Mroza w I powstaniu prezesem został Jan Polaczek, naczelnikiem Józef Wesoly. Pod koniec 1920 było 20 druhow i 10 druhen. Sztandar poświęcono 10 czerwca 1934. Obecnie prezesem jest Jerzy Rzepka, sekretarzem Ignacy Binias, skarbnikiem Alojzy Bochynek, naczelnikiem Leon Wolny.

Zarys historii gniazda na 1½ str. maszynopisu.

**Mikulczyce** (okręg zabrski), gniazdo założone 21 stycznia 1919, miało pod koniec r. 1920 druhow 30, druhen 18 i 30 młodzieży, prezesem był Antoni Ruda, naczelnikiem Jan Rzeźniczek.

**Mizerów**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921, nieliczone przez okręg mikołowski już w r. 1923, skreślone w listopadzie 1924.

**Mnichus** (okręg opolski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921.

**Mokre**, gniazdo to pojawia się na Zlocie mikołowskim 11—12 sierpnia 1923, skreślone jako nieczynne 6 maja 1925.

**Moszczenica**, gniazdo założone 13 czerwca 1920, liczyło pod koniec roku 48 członków.

**Mszana** wzgl. **Mszanna**, gniazdo założone 16 maja 1920, miało członków 39, pod koniec roku 52 i 32 młodzieży, prezesem był Jan Wija, naczelnikiem A. Kozielski.

**Murcki**, gniazdo założone 22 lutego lub 1 marca 1920 (data w Kronice gniazda: 19 maja 1920 — jest nieprawdopodobna wobec przyjęcia do Dzielnicy 5 marca 1920). Członków początkowo 160, pod koniec roku 152 druhow, 19 druhen i 25 młodzieży, prezesem

był Karol Botor, naczelnikiem Brunon Szafranek. Sztandar poświęcono 1 czerwca 1924. Obecnie prezesem jest Augustyn Gwóźdź (prezes już 1929—1933), sekretarzem Teofil Jendrysik, skarbnikiem Augustyn Szymon, naczelnikiem Antoni Szlachcic.

Kronika gniazda na 1½ str. maszynopisu.

**Mysłowice**, gniazdo założone 2 sierpnia 1903 r. przez młodzież z Mysłowic, Brzezinki, Kosztów itd., przetrwało do 21 maja 1905, w jego miejsce zaś powstało gniazdo w Kosztowach. Ponownie założone gniazdo 21 lutego 1919 liczyło 80 druhow i 30 druhen, pod koniec 1920 r. 78 druhow, 42 druhen i 24 młodzieży; pierwszym prezesem był Wincenty Terakowski, naczelnikiem Józef Słota, w 1920 prezesem Paweł Skrzypek, naczelnikiem Władysław Słota. Sztandar poświęcono 21 czerwca 1921. Obecnie członków jest 44, prezesem Józef Gondzik, sekretarzem Walter Kozak, skarbnikiem Karol Mucha, naczelnikiem Wilhelm Drzymała.

Historia gniazda 4 str.

**Myślina** (okręg strzelecki), gniazdo założone 24 października 1920, członków 20.

**Nakło**, gniazdo założone 3 sierpnia 1919 przez członków przedwojennych gniazda bytomskiego, wzrosło z liczby początkowej 38 członków do 144 druhow, 12 druhen i 16 młodzieży pod koniec 1920. Prezesem był Jan Stanowski, naczelnikiem Franciszek Puczek. Sztandar poświęcono 6 lipca 1924. Obecnie prezesem jest Paweł Kaczmarczyk, sekretarzem Alojzy Stanowski, skarbnikiem Józef Opara, naczelnikiem Paweł Pelka.

Historia gniazda w rękopisie 8 str.

**Nawsie**, w r. 1914 istniała tam delegatura gniazda w Cieszynie.

**Niedobczyce**, gniazdo założone 25 stycznia 1920, z 33 członków początkowo doszło do 42 pod koniec roku, prezesi w ciągu roku zmieniali się: Franciszek Brachmański, Wiktor Owczarzy i Alojzy Błaszczyk, naczelnikiem był Teodor Węgrzyk. Sztandar poświęcono 21 września 1924. W następnych latach przyszło do współpracy z Klubem Sport. Kościuszko, która skończyła się zamarciem gniazda w 1929—30; dopiero w styczniu 1931 reaktywowano gniazdo i zerwano łączność z Klubem Sportowym. W 1936 było 66 członków, prezesem jest Teodor Owczarzy, sekretarzem Stefan Uherek, skarbnikiem Ew. Zajac, naczelnikiem Franciszek Zimoń.

Historię gniazda spisał na 21 str. Stanisław Ziora.



**Niemiecka Lutynia** patrz **Lutynia**.

**Górny Niewiadom**, gniazdo założone 13 czerwca 1920 r. miało członków 26, prezesem był Józef Chłodek, naczelnikiem Roman Marszolik. Dalszych wiadomości brak.

**Niezdrowice** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921.

**Nikisz-Giszowiec** lub **Nikiszowiec**, gniazdo założone dnia 16 lutego 1919, liczyło 135 członków, pod koniec 1920 r. 45 druhów, 20 druhen i 30 młodzieży; pierwszym prezesem był Karol Buczek, potem Paweł Chrostek, naczelnikiem Jan Pucka. Sztandar poświęcono 18 lipca 1920. Członków w 1935 r. miało gniazdo 75, prezesem jest Alojzy Kula, sekretarzem Józef Peteja, skarbnikiem Wawrzyniec Hochuł, naczelnikiem Franciszek Maślón.

Historia gniazda w rękopisie (11 str.).

**Nowa Wieś**, gniazdo założone 22 grudnia 1918 przez 25 członków, prezesem został Augustyn Sitko, naczelnikiem Teodor Nowok; sztandar sprawiono w 1919, drugi poświęcono 2 września 1923, własne boisko uzyskano w 1935 r. Pod koniec r. 1920 było 41 druhów, 24 druhen i 47 młodzieży. Obecnie prezesem jest Teodor Nowok, sekretarzem Engelbert Mijacz, skarbnikiem Konrad Nieszczwicz, naczelnikiem Józef Wałach.

Księga pamiątkowa gniazda na 13 str. maszynopisu.

**Królewska Nowa Wieś** (okręg opolski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 24 marca 1921.

**Nowe Hajduki, Nowy Bytom** p. **Hajduki, Bytom**.

**Obszary**, najpierw powstało w tej miejscowości gniazdo p. n. **Kopalnia Emy** w r. 1919, lecz już z początkiem r. 1920 było nieczynne i zostało skreślone, ale równocześnie powstało gniazdo na t. zw. **Romanshof**, przyjęte do Dzielnicy Śląskiej w 1921. Na **Kop. Emy** prezesem był Jan Strzondała, naczelnikiem Augustyn Kuśka. W latach 1923—1925 gniazdo zamarło, w 1935 wybudowano sokołnię. Obecnie prezesem jest Franciszek Hurnik, sekretarzem Alojzy Lasota, skarbnikiem Józef Szeja, naczelnikiem Jan Deiczmanek.

Odpowiedź na ankietę histor. na 4 str. maszynopisu.

**Ochojec**, gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 22 lutego 1921, brało udział w Zlocie Okręgu VII dnia 11—12 sierpnia 1923, potem zanika.

**Odmiace** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte 10 marca 1921 do Dzielnic Śląskiej.

**Olesno**, istniał tu w lutym 1920 klub sportowy, który 25 marca 1920 przekształcił się w gniazdo z 22 członkami; prezesem był Antoni Majewski, naczelnikiem Augustyn Zajac. W drugiej połowie r. 1920 gniazdo przestało istnieć.

**Stare Olesno**, gniazdo przyjęte do Dzielnic Śl. 10 marca 1921.

**Olszowy** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 21 stycznia 1921.

**Olszyny**, gniazdo założone dnia 1 sierpnia 1920, liczyło pod koniec roku 22 członków, prezesem był Józef Banduch, naczelnikiem Wincenty Katryniak.

**Opatowice**, gniazdo przyjęte do Dzielnic Śl. 10 marca 1921.

**Opole**, gniazdo założone 11 czerwca 1911, miało pod koniec roku 21 członków, prezesem był Tadeusz Koraszewski, naczelnikiem Kazimierz Robakowski, na r. 1913 zapisało się 27 druhow, ale już wtedy upominano gniazdo z powodu braku życia. Po wojnie podjęto pracę 17 lutego 1919, nie brało udziału w Zlocie Dzielnicowym 1920 r., prezesem był dr Franciszek Dzierża, naczelnikiem Leon Powolny.

**Orłowa**, gniazdo założone w r. 1906, miało w 1907 członków 60, w 1912 zaś 72; zamarło ostatecznie 1920.

**Ornontowice**, gniazdo założone 1 listopada 1923, prezesem był Sowiński, kierownik szkoły, sekretarzem Alojzy Powala, naczelnikiem Franciszek Holeczek. Jako nieczynne skreślono 12 grudnia 1925.

**Orzech**, gniazdo założone 2 lutego 1919 r. miało pod koniec 1920 r. 43 członków, prezesem był Józef Kubik, naczelnikiem Franciszek Ręka. W 1925 były 2 gniazda **Orzech I** i **Orzech II** zwane także **Orzech-Wschód** i **Orzech-Zachód**, znany wszakże jeden tylko zarząd z Stanisławem Molikiem jako prezesem i Hugonem Langosiem jako naczelnikiem. Oba gniazda zawiesiły czynności w 1926 lub 1927.



**Orzegów**, gniazdo założone 23 listopada lub 7 grudnia 1913, wznowiło czynności w styczniu 1919, sztandar poświęciło w 1920; pod koniec 1920 liczyło 100 druhow, 30 drухen i 48 młodzieży; prezesem był Kasper Mrowiec, naczelnikiem Teofil Binesz; obecnie prezesem jest Franciszek Białek, sekretarzem Wiktor Światała, skarbnikiem Blaut, naczelnikiem Karol Pietruszka.

Odpowiedzi na ankietę histor. brak.

**Orzesze**, gniazdo założone 27 czerwca 1920, przyjęte do Dzielnic Śląskiej 22 lutego 1921, miało członków 27, prezesem był Jan Pawlica, poległy w powstaniu, naczelnikiem Wilhelm Król. W latach 1926—1928 zorganizowano dobrze lekką atletykę. Obecnie jest około 100 członków, prezesem jest Jan Chwaszcza, sekretarzem Stanisław Początek, naczelnikiem Józef Chwaszcza.

Odpowiedź na ankietę histor. Przewodnictwa na 3 str. maszynopisu.

**Osiek** (okręg strzelecki), gniazdo założone 17 kwietnia lub 17 sierpnia 1920, przyjęte do Dzielnic 21 sierpnia 1920, liczyło członków 38, prezesem był Jan Lasończyk, naczelnikiem Ignacy Długosz.

**Polska Ostrawa**, gniazdo założone w 1909, liczyło członków 78, ale w 1912 spadło do 50. Prezesem był Bolesław Włodek. Zamarło ostatecznie 1920 r.

**Ostropa** (okręg gliwicki), gniazdo założone 21 listopada 1920, liczyło 41 członków.

**Paczyna** (okręg gliwicki), gniazdo założone 5 lipca 1920, miało członków 20, prezesem był Augustyn Nawa, naczelnikiem Józef Donner.

**Palowice**, gniazdo założone przed 23 listopada 1920, lecz przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921, ponieważ nie zawiadomiło przedtem Okręgu. W 1925 prezesem był Aleksy Pawlas, naczelnikiem Karol Rzymczok. Za 1931 r. nie przesłało raportu, zamarło.

**Paruszwiec**, gniazdo założone dnia 15 maja 1920, liczyło 23 członków, prezesem był Jan Podleśny, naczelnikiem Maksymilian Pielka. W następnych latach działalność ustała i podjęto ją dopiero w 1922, tworząc gniazdo z członków dotychczasowych Turnvereinu, akcję tę ukończono w styczniu 1923, było wówczas do 100 członków i 30 młodzieży. Osłabienie działalności przypada

na 1930 i początek 1931, po czym podjęto ją na nowo. Prezesem jest inż. Emil Rybica, sekretarzem Paweł Kloze, skarbnikiem Jan Szymura, naczelnikiem Józef Gałeczka.

Zarys historii gniazda na 2 str. maszynopisu.

**Pawłowice**, gniazdo istniało z początkiem r. 1924, wysłało przedstawicieli na Zjazd Okręgu Żorskiego 13 kwietnia 1924, potem znika.

**Pawłów**, gniazdo powstało przed 5 kwietnia 1920, gdyż w tym dniu uzależniono jego przyjęcie do Dzielnicy od sprawozdania założyciela gniazda Kazimierza Kasprzaka. W Zlocie Dzielnicowym i Okręgowym w 1920 udziału nie brało, gdyż nie miało sali do ćwiczeń i naczelnika. Wznowiono gniazdo w maju 1922 r., w 1925 prezesem był Józef Krzykowski; w 1930 postawiono wniosek o skreślenie gniazda jako nieczynnego od 1929. Po raz trzeci założono gniazdo z 34 druhami 8 stycznia 1933. Obecnie liczy ono 41 druhów, 13 druhen i 24 młodzieży. Prezesem jest Alfred Kowolik, sekretarzem Maksymilian Stanienda, skarbnikiem Wilhelm Gaszka, naczelnikiem Maksymilian Dudziński.

Krótką notatką gniazda na 1 str. maszynopisu.

**Pawonków**, gniazdo założone 22 czerwca 1924, prezesem został Piotr Bartoszek, naczelnikiem Franciszek Michna. Od 1925 nie składano raportu, w następnym roku gniazdo zamarło.

**Piasieczna**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 10 marca 1921, ostatni raz pojawia się na Zjeździe Okr. Tarnogórskiego 2 września 1923.

**Piece**, gniazdo istnieje przed 10 lutego 1924, w tym dniu bowiem zanotowano je jako nieobecne na Radzie Okr. Rybnickiego; skreślone 2 lipca 1925.

**Piekary Śl. (dawn. Niem. lub Wielkie)**, gniazdo założone dnia 16 maja 1909, liczyło początkowo 35 członków, w 1912 druhów 54 i 4 druheny; prezesem w tym roku był Andrzej Świder, naczelnikiem Karol Kupiec, w następnym roku prezesem został Wiktor Polak, w 1914 naczelnikiem Józef Kaldonek. Sztandar w czasie poświęcenia 28 maja 1914 skonfiskowała policja. Działalność podjęto z początkiem r. 1918; pod koniec 1920 było 112 druhów, 28 druhen i 20 młodzieży, prezesem był Jan Ludyga, naczelnikiem Feliks Wróbel. W 1936 prezesem jest Piotr Siwy, sekretarzem Wendelin Kopczyński, skarbnikiem Leopold Ludyga.

Odpowiedzi na ankietę histor. nie nadesłano.



**Rudne Piekary**, gniazdo założone 1 stycznia lub lutego 1920, liczyły w połowie roku 86 członków, pod koniec 40; prezesem był Józef Miodek, naczelnikiem Teofil Mańka.

**Pielgrzymowice**, gniazdo istniało na początku r. 1924, miały przedstawiciela na Zjeździe Okręgu Żorskiego 13 kwietnia 1924, skreślone jako nieczynne w listopadzie 1924.

**Pietraszów**, gniazdo założone 18 lipca 1920, miało pod koniec roku 24 członków, prezesem był Teodor Bok, naczelnikiem Mikołaj Spalek.

**Pietwałd**, gniazdo założone 15 sierpnia 1910 z inicjatywy górników Jana Wojtała i Wiktora Sławińskiego, członków było 25, prezesem został Jan Wojtał, naczelnikiem Ferdynand Kübel; miało podobno sokolnię. Ostatecznie zamarło 1920. Nieco inaczej przedstawia sprawę Wiktor Sławiński, sekretarz gniazda, w artykule pt. 25 lat w służbie sokolej (*Sokół na Śląsku* 1934, str. 71—72, 78), twierdząc, że pierwszym prezesem był Adolf Kania, on zaś sam naczelnikiem od 1911—1919, że wznowił czynności gniazda w lipcu 1917, a gniazdo zostało rozbite w lutym 1919.

**Piotrowice**, gniazdo założone 13 lub 15 maja 1920 miało 23 druhow i 7 druhen, prezesem był Jan Materla, naczelnikiem Szczepan Żychoń. W 1937 do zarządu należą: Gerard Kotucha jako prezes, Roman Żychoń jako sekretarz, Henryk Rolnik jako skarbnik i Erwin Buchalik jako naczelnik.

Odpowiedzi na ankietę histor. brak.

**Pniowiec**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 10 marca 1921, skreślone 2 lipca 1925.

**Podlesie**, gniazdo założone 1 czerwca 1919, miało członków początkowo 32, pod koniec 1920 r. 31 druhow, 20 druhen i 40 młodzieży, prezesem był Maciej Jargoń, naczelnikiem Jan Latusek, w 1925 prezesem Jan Latusek, naczelnikiem Franciszek Domagała. Gniazdo ruchliwe do r. 1926, potem osłabło, w 1930 zawiesiło czynności i zostało skreślone 18 marca 1931.

**Polska Ostrawa p. Ostrawa.**

**Popielów**, gniazdo założone w r. 1918, było nieczynne od końca 1919 i przestało istnieć w 1920 r., reaktywowane w 1927; w 1933 prezesem był Bolesław Holona do 1934, naczelnikiem Edmund Świtła, członków 26. Gniazdo jako niezarejestrowane skreślono w 1935.

**Potempa**, gniazdo to wysłało 2 delegatów na zebranie okręgowe prezesów i naczelników 7 sierpnia 1921 w Tarnowskich Górach. Miejscowość przypadła Niemcom.

**Poznowice** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921.

**Przegędza**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921, nie wysłało przedstawicieli na Zjazdy Okręgowe w maju 1922 w Rybniku, poza tym brak wiadomości.

**Przelajka**, gniazdo założone w październiku 1918 przez zgłoszowanie Niemców w Turnvereinie, w 1919 r. zasnęło po I powstaniu, prezesem był Antoni Białas, naczelnikiem Karol Gajdzik; ponownie utworzono gniazdo 13 maja 1920, które pod koniec roku miało 64 członków i zarząd jak w 1919 r. Pod prezesurą Białasa do 1925, a potem Józefa Kwapika gniazdo trwało do 12 lipca 1929, kiedy zostało skreślone jako nieczynne. Wskrzeszone w grudniu 1934 doszło do 55 członków, prezesem jest Franciszek Wilczok, sekretarzem Nawrat, skarbnikiem Gajdzik, naczelnikiem Antoni Strzelczyk.

Historia gniazda na 5 str. maszynopisu.

**Przyszowice** (okręg gliwicki), gniazdo założone przed 23 marca 1919, wysłała bowiem przedstawiciela na zebranie prezesów i naczelników w tym dniu, liczy członków 42, przestaje istnieć w 1920.

**Przyszówka**, gniazdo założone 25 kwietnia 1920, miało pod koniec roku 25 druhow i 10 druhen, prezesem był Wincenty Mięśok, naczelnikiem Jan Zubek. Liczono się z jej istnieniem jeszcze 28 maja 1922.

**Pszczyna**, pomysły założenia gniazda sięgają czasów przedwojennych, gniazdo jednak założono dopiero 20 czerwca 1920 z 74 członkami z Pszczyny i okolicznych wsi; prezesem został Aleksy Fizia, naczelnikiem Franciszek Załucki, w latach 1921—1922 działalność gniazda osłabła, 6 lipca 1924 poświęcono sztandar na Złocie okręgu X, prezesem był do śmierci w 1927 Aleksy Fizia. Gniazdo miało w 1936 r. 139 druhow i 63 druhen, prezesem jest dr Ludwik Konieczny, sekretarzem Edward Prządka, skarbnikiem Henryk Spyra, naczelnikiem Franciszek Figołuszka.

Szczegółowa historia gniazda na 39 str. maszynopisu.

**Pszów**, gniazdo założone 18 kwietnia 1920 z 42 członkami w chwili założenia, z 107 pod koniec roku; prezesem został Teodor



Staniczek, naczelnikiem Konstanty Sklarz. Sztandar poświęcono w r. 1927. Obecnie prezesem jest inż. Jan Lindner, sekretarzem Józef Sowa, skarbnikiem Twardzik, naczelnikiem Franc. Pietrzak.

Historia gniazda na 6 str. maszynopisu.

**Ptakowice**, gniazdo założone 9 maja 1920, liczyło początkowo 34 członków, pod koniec roku 36 druhów i 14 druhen; prezesem był Karol Stefański, naczelnikiem Roman Hoinke.

**Pyskowice** (okręg gliwicki), gniazdo założone 29 lutego 1920 liczyło w połowie roku 90 członków, pod koniec 17 druhów i 37 druhen; prezesem był Józef Szoltysek, naczelnikiem Karol Kowalik.

**Racibórz**, gniazdo założone dnia 15 lutego 1914, prezesem był Józef Grzybek, naczelnikiem Władysław Wilmowicz; po wojnie podjęło czynności z końcem r. 1918 lub początkiem 1919 i miało członków 55, pod koniec 1920 r. 68, prezesem był Antoni Rostek, naczelnikiem Augustyn Cieślik. Potem zamarło i zostało dopiero reaktywowane w listopadzie 1927 jako 2 gniazda: męskie i żeńskie, należące do Związku Polskich Tow. „Sokół“ w Niemczech. Dnia 1 stycznia 1936 istniało, zdaje się, jedno tylko gniazdo z 22 druhami i 9 druhami. Prezesem do r. 1934 był Franciszek Białdyga, od 1934 Edward Machowski, naczelnikiem Antoni Kucza, naczelniczką Aniela Halamianka. Patronował gniazdom dyr. Kazimierz Malczewski.

Wzmianki w *Sokole na Śląsku* z lat 1928—1934.

**Radlin**, gniazdo założone 28 grudnia 1919, miało początkowo 50 członków, pod koniec 1920 r. 65; prezesem i naczelnikiem był Wiktor Brachmański. W latach 1925—1927 gniazdo było nieczynne, reaktywowane w 1928. Obecnie prezesem jest Izidor Kozieński, sekretarzem Klimek, naczelnikiem Antoni Kolorz.

Odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa gniazdo nie przysłało.

**Radłowice** (pow. oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 21 stycznia 1921.

**Radoszowy**, gniazdo założone 22 lutego 1920 liczyło pod koniec roku 46 członków, prezesem był Antoni Zieliński, naczelnikiem Józef Wyciślik, pozostający na tych stanowiskach w 1925. W 1934 był prezesem Józef Wyciślik (Wycieślik), sekretarzem Wilhelm Wilk, naczelnikiem Wiktor Murkietosz.

W 1936 gniazdo nie przedłożyło raportu i nie dało odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa.

**Radostowice**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 21 stycznia 1921, 1 maja t. r. przy podziale okręgu przeszło do pszczyńskiego, skreślone 1924.

**Radziejów**, gniazdo założone 4 lipca 1920, liczyło pod koniec roku 50 członków, w 1925 prezesem był Paweł Kuchcik, naczelnikiem Augustyn Trybuś; jako nieczynne zostało gniazdo skreślone 12 sierpnia 1929, reaktywowane w 1931, nie zostało zgłoszone do Związku Sokolego.

**Radzionków**, gniazdo założone 2 lutego 1912 miało 30 członków, prezesem był Józef Szyler, naczelnikiem Augustyn Łuszczuk; po wojnie światowej gniazdo rozpoczęło działalność w listopadzie 1918 r. i doszło pod koniec 1919 do 116 druhow i 20 druhen, a pod koniec 1920 spadło do 53 druhow, 12 druhen i 60 młodzieży, skutkiem utworzenia gniazda w Rojcy, zwanej wówczas Nowym Radzionkowem. W 1920 prezesem był Emil Gajdas, naczelnikiem Paweł Pietryga. W 1922 poświęcono sztandar. Obecnie prezesem jest Emil Gajdas, sekretarzem Paweł Dolibóg, skarbnikiem Józef Cichy, naczelnikiem Wilhelm Glanc, członków 65.

15 lat Sokolstwa w Radzionkowie 1912—1927, ulotka 4 str., i Zarys historyczny na 5 str. maszynopisu.

#### **Nowy Radzionków p. Rojca.**

**Repty**, najpierw założono gniazdo w **Starych Reptach** 6 stycznia lub 3 lutego 1919, które pod koniec 1920 liczyło 43 członków; prezesem był Jan Walisko, naczelnikiem Wilhelm Walisko. Nowe gniazdo utworzono w 1923 w **Reptach Nowych**, które w 1925 nie przedłożyło raportu, a w 1928 zawiesiło czynności, podjęło je znów w 1932, ale tak w tym roku jak w 1936 raportu nie przedłożyło. W 1937 prezesem był Ryszard Kanzy, naczelnikiem Rudolf Janas.

Kroniki gniazda brak.

**Rogowy** wzgl. **Rogów**, gniazdo założone 25 lipca 1920, liczyło 25 członków, potem nic o nim nie wiadomo; wznowione w 1929 i przyjęte do Dzielnicy 13 listopada t. r. rozbiło się po kilku miesiącach istnienia; po raz trzeci utworzono gniazdo 18 marca 1934, prezesem był Franciszek Chojka, sekretarzem Rudolf Bugdol, skarbnikiem Emil Szebesta, naczelnikiem Wilhelm Porwoł. W 1936 gniazdo nieczynne.

**Rogoźna** (okręg żorski), gniazdo zgłoszone na członka Związku 16 grudnia 1925, prezesem był Leon Solich, naczelnikiem Antoni



Herman. Ale już w 1926 gniazdo zawiesiło czynności i zostało rozwiązane.

**Rojca**, początkowo Nowy Radzionków czasami Radzionków-Rojca, gniazdo założone dnia 21 grudnia 1919 (według Spisu Okręgów i gniazd dnia 8 lutego 1920, co prawdopodobniejsze), członków miało pierwotnie 29, potem skutkiem napływu z gniazda radzionkowskiego pod koniec 1920 r. 76 druhów, 35 druhen i 30 młodzieży; prezesem był Antoni Kalinowski, naczelnikiem Teodor Bąk. Dalszy rozwój normalny, członków w latach 1923 do 1930 było około 80, obecnie 26. Prezesem jest Zygfryd Kaus (od 1923), sekretarzem Robert Osadnik, skarbnikiem Józef Bendkowski, naczelnikiem Ryszard Nolewajka.

Odpowiedź na ankietę histor. Przewodnictwa.

**Rokicza** (okręg gliwicki), gniazdo założone 10 maja lub 24-go czerwca 1920, miało 35 członków; prezesem był Leon Masłowski, naczelnikiem Jan Grabolus.

**Rokitnica** (okręg bytomski), gniazdo założone 9 lutego 1919 według *Orędzia Sokolego* (10 stycznia 1918 według Spisu Okręgów i gniazd), miało pod koniec 1919 członków 25, a 76 pod koniec 1920 r.; prezesem był Franciszek Musioł, naczelnikiem Jan Łosia.

**Ropica**, gniazdo założone we wrześniu 1909, miało druhów 30, a w 1911 r. 23, w r. 1913 wykreślono je ze Związku Sokolego we Lwowie.

**Roździeń** później **Roździeń-Szopienice**, gniazdo założone 15 maja 1898 przez 26 młodych rzemieślników i robotników, prezesem został Edward Kalinowski, naczelnikiem Franciszek Widera. Wśród ciągłych szykan i prześladowań gniazdo wytrwało aż do procesu w 1907, kiedy gniazdo wyrokiem z dnia 4 czerwca t. r. zostało rozwiązane. Duszą gniazda był w tych latach Jan Badura. Po rozwiązaniu próbowano dalszej działalności przez parę miesięcy jako Sokół w Janowie; dopiero 3 listopada 1912 wznowiono gniazdo jako **Roździeń-Szopienice** i doprowadzono do 53 druhów i 10 druhen, prezesem był Teodor Lelek, naczelnikiem Alojzy Morgała. Po wojnie gniazdo podjęło czynności 14 grudnia 1918, obierając prezesem dra Henryka Jarczyka, naczelnikiem zaś Alojzego Morgałę; w 1919 było 156 druhów i 24 druhen, pod koniec 1920 r. 119 druhów, 21 druhen i 20 młodzieży, naczelnikiem zaś

był Stanisław Fojcik. W 1921 działalność osłabła, lecz wzmożła się znowu w roku następnym pod prezesurą Augusta Skopka, gdy poświęcono 21 maja 1922 sztandar przerobiony ze sztandaru gniazda w Pyskowicach. W r. 1936 członków było 65, prezesem jest Jan Badura, sekretarzem Jerzy Mielnik, skarbnikiem Emanuel Kuc, naczelnikiem Piotr Habryka.

Historia gniazda przez Augusta Skopka w *Srebrnej Księdze*, Roździeń-Szopienice 1923, str. 13—53, i wyczerpująca historia przez Jana Badurę na 56 str. maszynopisu i 5 str. rękopisu. Odpis wyroku z 4 czerwca 1907.

**Roźmierz** (okręg strzelecki), gniazdo założone 15 lub 30 maja 1920 r., liczyło 84 członków; prezesem był Henryk Wójcik, naczelnikiem Teodor Pachau.

**Rozwadza** (okręg strzelecki), gniazdo założone 1 sierpnia 1920, liczyło 24 członków; prezesem był Józef Baranowski, sekretarzem Juliusz Wieczorek.

**Rój** (okręg żorski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 2 lipca 1925, zawiesiło czynności w r. 1926; prezesem był Ludwik Skiba, naczelnikiem Jan Karwot.

**Ruda**, gniazdo założone 26 grudnia 1918, miało pod koniec 1919 r. 252 druhow i 48 druhen, pod koniec 1920 r. 255 druhow, 36 druhen i 31 młodzieży. Pierwszym prezesem był Augustyn Gruchel, naczelnikiem Konrad Kałus, w r. 1920 prezesem Ignacy Janik, naczelnikiem Franciszek Widera. Sztandar poświęcono 16 maja 1920. W dalszych latach rozwój gniazda jest normalny, zarządy urzędują zwykle po kilka lat. Obecnie prezesem jest Karol Cyrzyk, sekretarzem Al. Losa, naczelnikiem Paweł Pyzik.

Kronika gniazda na 29 str. maszynopisu.

**Rudne Piekary p. Piekary Rudne.**

**Rudniczka**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 8 sierpnia 1924, zostało skreślone jako nieczynne 12 sierpnia 1929. W 1925 prezesem był Adolf Hota, naczelnikiem Leopold Weiseler.

**Rudziniec** (okręg gliwicki), gniazdo założone 1 listopada 1920, liczyło 35 członków, lecz do 10 marca 1921 nie było jeszcze przyjęte do Okręgu i Dzielnicy Śląskiej.



**Rusinowice**, gniazdo ma swoich przedstawicieli na Zjeździe Okręgu Lublinieckiego 6 kwietnia 1924 i uchodziło za bardzo czynne, lecz w 1925 nie składa raportu i niknie w 1926 lub 1927.

**Rybna**, gniazdo założone 12 września (nie grudnia jak w *Ogrzędziu Sokolim* II, str. 32) 1920, liczyło 23 członków. Wkrótce potem znika.

**Rybnik**, gniazdo założone po raz pierwszy 23 lutego 1898, liczyło członków ćwiczących około 20 i przetrwało konspiracyjnie do początku 1900 r. Prezesem był najpierw Florian Piecha, potem Józef Chudoba, naczelnikiem Walenty Klimosz. Po kilku bezskutecznych próbach wznowienia gniazda przed wojną powstało ono 21 grudnia 1919 i liczyło 34 członków, a pod koniec 1920 r. 65 druhów i 8 młodzieży; prezesem był dr Feliks Biały, sekretarzem Józef Bober. Sztandar poświęcono w 1924. Ostatnie lata wypełniają starania nad zbudowaniem sokolni. Obecnie prezesem Ignacy Knapczyk, sekretarzem Augustyn Dudek, skarbnikiem Józef Klepacki, naczelnikiem Sylwester Kubiczek.

Krótki zarys historii gniazda na 5 str. maszynopisu, oraz art. Coś z historii Sokoła w Rybniku, *Sokół na Śląsku* 1935, str. 17—18.

**Rychwałd** (na Cieszyńskim), gniazdo istniało w r. 1914.

**Rydułtowy**, gniazdo założone 25 marca 1920 r., liczyło po założeniu 130 członków, pod koniec zaś roku 88 druhów i 13 druhen; prezesem był Józef Mandrysz, naczelnikiem Jan Buła. Sztandar poświęcono 23 września 1923. Potem nastąpiły lata zastoju do 1930, z którego dźwignął gniazdo nowy prezes Teodor Szula (od 1931 do śmierci w 1935). Obecnie prezesem jest Józef Żyła, sekretarzem Antoni Gawron, skarbnikiem Jan Basista, naczelnikiem Franciszek Rupnik.

Kronika gniazda przez Antoniego Gawrona w rękopisie (str. 12).

**Sadów**, gniazdo występuje na Zjeździe Okręgu Lublinieckiego 6 kwietnia 1924, założone zaś zostało prawdopodobnie 16 marca 1924, członków było ponad 20, prezesem był Tomasz Pawełczyk, naczelnikiem Wilhelm Szydło, a potem Leon Bialecki. Po r. 1925 nader ruchliwym gniazdo zamarło.

**Siedlec** (okręg strzelecki), gniazdo założone 31 października 1920, miało 20 członków.

**Siemianowice**, gniazdo założone w lipcu 1897, istnieje poważnie nielegalnie pod prezesurą Jana Stęślickiego, wyłania się od

czasu do czasu z mroków konspiracji, np. 1905; otwarcie konstituuje się 5 kwietnia 1914 i bierze udział w pracy sokolej znowu konspiracyjnie przez całą wojnę, a od 1916 jawnie. Prezesem był od 1914—1917 Wojciech Sosiński, potem Franciszek Deja, naczelnikiem Jan Willim, 21 sierpnia 1920 poświęcono sztandar. Z końcem 1919 r. było w gnieździe 64 druhow i 22 druheny, pod koniec 1920 druhow 96 i 23 druheny. W 1936 r. gniazdo ma członków 160 i 68 młodzieży, oraz wynajętą sokolnię. Obecnie prezesem jest Ludwik Kopiec, sekretarzem Franciszek Wagner, skarbnikiem H. Jureczko, naczelnikiem Łuczkiewicz.

Historia gniazda na 20 str. maszynopisu.

**Skoczów**, w roku 1914 była tam delegatura sokoła, gniazdo zostało założone w 1923, liczyło w 1924 druhow 60 i 8 druhen; prezesem w 1924 i 1925 był Józef Staszko, naczelnikiem Adamczyk. Potem działalność gniazda słabnie, choć usiłowano ją ożywić marszem koncentracyjnym Okręgu X dnia 21 listopada 1928 r. W latach 1931 i 1932 gniazdo stale było nieczynne i znikło z wykazów.

**Skrzeczoń**, gniazdo powstało w 1909 r. z filii Niemieckiej Lutyni, miewało w 1909—1912 od 30 do 25 członków. Zamarło ostatecznie 1920 r.

**Skrzyszów**, gniazdo założone 25 maja 1920 miało 103 członków; kiedy zamarło, niewiadomo, reaktywowane 15 kwietnia 1934 miało 32 członków, prezesem był Jan Grabiec, sekretarzem Józef Damić, skarbnikiem Franciszek Wala, naczelnikiem Tomasz Grzegoszczyk. W 1936 nie nadesłało raportu i odpowiedzi na ankietę historyczną.

**Ślawięcice** (okręg gliwicki), gniazdo powstałe przed 10 marca 1921, przyjęto do Dzielnicy Śląskiej 22 kwietnia 1921.

**Smardzowice** (czasami Smarzowice), gniazdo założone 20-go czerwca 1920, miało 23 członków, prezesem był Michał Bieda, naczelnikiem Herman Riedel; gniazdo wznowiono w 1922, odtąd czynne do 1936. Obecnie prezesem jest Franciszek Frajtag, sekretarzem Ignacy Wybraniec, skarbnikiem Jan Król, naczelnikiem Paweł Tomanek.

Odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa nie nadesłano.

**Sośnica** (okręg zabrzański), gniazdo założone 9 lutego 1919, miało około 30 członków, pod koniec 1920 r. 27 druhow, 14 druhen i 35 młodzieży, prezesem był Józef Olszowski.



**Staniszcze** (okręg strzelecki), gniazdo założone 13 czerwca 1920, przyjęte do Dzielnicy 22 czerwca 1920 (data więc założenia: 6 lipca 1920 w *Orędziu Sokolim* II, str. 35, mylna), członków miało 30; prezesem był Bernard Mesjasz, naczelnikiem Jan Gawlik.

**Staniszczki** (okręg strzelecki), gniazdo założone 17 września 1920, członków miało 35.

**Stare Chechło p. Chechło, Stare Repty p. Repty, Stare Tarnowice p. Tarnowice.**

**Stolarzowice**, gniazdo założone 10 lub 19 marca 1919, miało członków 35, pod koniec 1920 r. 42 druhow i 10 młodzieży, prezesem był Józef Zawisłok, naczelnikiem Emanuel Wierzałka.

**Strumień**, gniazdo założone w r. 1925, miało 60 członków, prezesem był Józef Płonka, naczelnikiem Franciszek Cudak, w 1934 prezesem Rudolf Adamczyk, naczelniczką Marta Dudzikówna. W 1936 gniazdo nie nadesłało raportu ani odpowiedzi na ankietę historyczną Przewodnictwa.

**Strzebin**, gniazdo nie nadesłało raportu w 1925, zamarło 1926 lub 1927.

**Strzelce**, gniazdo założone we wrześniu 1904 przez Krzemyka i Waloszka, po paru latach zamarło i zostało uznane za nieistniejące 4 sierpnia 1908. Zdaje się, że w r. 1919 była próba wznowienia gniazda, bo w styczniu 1920 mówiono o nim jako o śpiącym; na prawdę powstało znów 20 czerwca 1920 i miało początkowo 25 członków, pod koniec zaś roku 70 druhow i 32 druheny. Prezesem był Piechaczek, naczelnikiem Karol Loska. Po raz trzeci wznowiono gniazdo w 1933 r., dnia 1 stycznia 1936 miało 34 członków.

**Strzybnica**, gniazdo nie przesłało w 1925 raportu, w 1927 przestało istnieć.

**Studzionka**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921, zamarło przed wrześniem 1921, skreślone w listopadzie 1924.

**Sucha Góra**, gniazdo założone 3 maja 1919 (według odpowiedzi gniazda, według innych źródeł 1 maja 1919, co prawdopodobniejsze), miało pod koniec 1919 r. 33 druhow i 8 druhen, pod koniec 1920 r. 50 druhow, 4 druheny i 30 młodzieży; prezesem był Wawrzyniec Holeczek, naczelnikiem Hieronim Kawka. Ci dwaj członkowie zarządu przeciągnęli członków w 1922 r. do Związku

Powstańców i nie dopuszczali do wznowienia gniazda, czego próbowano w 1925, 1929 (Alfons Szmatoch), 1933 r. Dopiero 18 czerwca 1936 udało się gniazdo wskrzesić i skupić 54 członków. Prezesem jest Wincenty Ścigała, sekretarzem Adolf Henzel, skarbnikiem Wilhelm Blacha, naczelnikiem Hugo Czempulik.

Odpowiedź na ankietę historyczną.

**Sucha Górna**, gniazdo założone 25 marca 1911 miało przed wojną 30 członków, prezesem był Jerzy Dorda, naczelnikiem Józef Wałaszek; zmarło 1920, ponownie występuje jako członek Związku Sokolów Polskich w Czechosłowacji w 1925. Na początku 1936 należało do gniazda 59 druhow i 26 druhen, prezesem był Emil Sznepka, naczelnikiem Henryk Paździora.

**Suchodaniec** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921.

**Suszec**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921, w r. 1925 prezesem jest Franciszek Urbanek, naczelnikiem Robert Czech. W 1931 gniazdo nie przedłożyło raportu i widocznie zamarło; reaktywowano je w 1933, obecnie prezesem jest Robert Czech, sekretarzem Józef Czaja, skarbnikiem Hubert Trójca.

Odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa nie nadesłano.

**Syrynia**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 21 stycznia 1921, zamarło; reaktywowane w 1927, okazało się znowu w 1930 i 1931 nieczynne.

**Szarlej**, gniazdo założone 23 lutego 1919 miało pod koniec t. r. 192 druhow i 63 druhen, pod koniec 1920 r. 200 druhow, 65 druhen i 130 młodzieży. Pierwszym prezesem był Tomczyk, w 1920 Jan Kaleta, a naczelnikiem Jan Lisurek. W 1924 nastąpił kilkumiesięczny zastój, który powtarzał się w 1926, a zwłaszcza 1931, od 1932 nastaje poprawa. Obecnie prezesem jest Karol Dziwior, sekretarzem Konrad Pisarczyk, skarbnikiem Jan Gelary, naczelnikiem Jan Kunory.

Historia gniazda przez Franc. Miśkiewicza w rękopisie (6 str.).

**Szemrowice** (okręg lubliniecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 21 stycznia 1921.

**Szklarnia**, gniazdo zostało zapoczątkowane w grudniu 1923, założone ostatecznie 17 kwietnia 1924, prezesem został Alfred Potysz (do 1934), naczelnikiem Krystian Skoludek, członków było



61 (43 druhow i 18 druhien). W 1934 było 26 druhow i 32 młodzieży męskiej. Prezesem jest Leopold Krzyżowski, sekretarzem Jan Cichoń, naczelnikiem Alojzy Anioł.

Historia gniazda na 3 str. maszynopisu.

**Szobiszowice** (okręg gliwicki), gniazdo założone 20 lutego 1920 lub 14 marca 1920 i miało początkowo 125 członków, pod koniec zaś roku 180 druhow, 25 druhien i 80 młodzieży. Prezesem był Franciszek Wesoly, naczelnikiem Ludwik Klyta. Działalność gniazda przerwano w marcu 1922, a wielu jego członków, osiadłszy w Katowicach, założyło tam gniazdo **Katowice II**.

**Szombierki** (okręg bytomski), gniazdo założone 10 lutego 1919, liczyło pod koniec t. r. 52 druhow i 18 druhien, pod koniec 1920 r. 50 druhow, 16 druhien i 30 młodzieży, prezesem był Jan Leśniok, naczelnikiem Józef Bilot; sztandar poświęcono 5 września 1920.

**Szopienice** patrz **Różdzeń-Szopienice**.

**Szyroka** wzgl. **Szeroka**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921, zostało po dłuższej nieczynności skreślone w listopadzie 1924 r.

**Swierklany**, gniazdo założone 30 maja 1920, miało tylko 19 członków, prezesem był Filip Kurwot, naczelnikiem Józef Banko. Gniazdo przetrwało do r. 1924, albowiem 30 listopada t. r. zaliczono je do Okręgu Żorskiego, ale w następnym roku już nie istnieje.

**Świętochłowice**, gniazdo założone 21 maja 1914, na Zlot okręgowy 19 lipca 1914 wysłało 12 druhow, po wojnie podjęło działalność i pod koniec 1919 liczyło 130 druhow i 71 druhien, pod koniec zaś 1920 r. 111 druhow i 74 druhny; prezesem był Franciszek Wieczorek, naczelnikiem Hugon Kałuża. Sztandar poświęcono 15 sierpnia 1920. Obecnie prezesem jest dr Śmierchalski, sekretarzem Józef Grabowski, skarbnikiem Józef Szczygieł, naczelnikiem Augustyn Pustelnik.

Odpowiedzi na ankietę historyczną brak.

**Stare Tarnowice**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 10 marca 1921, na nowo utworzone i przyjęte do Dzielnicy 8 sierpnia 1924, miało w 1925 zarząd następujący: Maksymilian Strzodka — prezes, Paweł Ragus — sekretarz i Ryszard Klopik skarbnik. Istnienie gniazda da się stwierdzić do r. 1930.

**Tarnowskie Góry**, gniazdo założone 23 listopada 1919 z inicjatywy Jana Talagi, zaczęło od 28 członków, pod koniec 1919 liczyło 42 druhow i 8 druhen, pod koniec 1920 r. 39 druhow i 26 druhen. Pierwszym prezesem był Jan Talaga, naczelnikiem Antoni Talaga, a potem Augustyn Jaksik. Sztandar poświęcono 22 kwietnia 1923. W r. 1936 gniazdo liczyło 148 członków, w czym 42 ćwiczących; prezesem jest Paweł Kralewski, sekretarzem Wiktor Miglus, skarbnikiem Robert Breguła, naczelnikiem Stanisław Maenling.

Zarys historii gniazda na 6 str. maszynopisu.

**Trachy** (okręg gliwicki), gniazdo założone 24 października 1920 liczyło 48 członków.

**Trzyniec**, gniazdo założone w 1909 r. miało przed wojną 35—56 członków, przetrwało także pierwszy zamęt rządów czeskich razem z Karwiną i stanowiło zaczątek Związku Sokolów Polskich w Czechosłowacji. Na początku 1936 liczyło 52 druhow i 24 druhen, prezesem był Franciszek Klus, naczelnikiem Szczepan Siejka.

**Turza**; istniały 2 gniazda: w **Turzyczce** i **Turzy**, oba przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921, które wnet zamarły. Nowe gniazdo p. n. Turza założono 8 kwietnia 1934 r. z 24 członkami, prezesem był Jan Musioł, sekretarzem Rudolf Górecki, naczelnikiem Adolf Wawrzyczny. W r. 1936 gniazdo nie nadesłało raportów i odpowiedzi na ankietę historyczną Przewodnictwa.

**Tworóg** (okręg gliwicki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 kwietnia 1921.

**Tychy**, gniazdo uważa obecnie za datę swego założenia r. 1912, w którym powstała potajemnie sekcja gimnastyczna przy Tow. śpiewaczym „Harmonia“ z inicjatywy Stanisława Krzyżowskiego. Gniazdo jawne utworzono 9 marca 1919, miało ono pod koniec roku 30 członków, prezesem był Stanisław Krzyżowski, a potem Paweł Krzyżowski, naczelnikiem Franciszek Krzyżowski. Gniazdo przestało istnieć w r. 1920, a formalnie skreślono je 22 lutego 1921. Nowe gniazdo powstało przed 15 maja 1922, prezesem był Augustyn Strzoda, naczelnikiem Alojzy Frey, członków 33, sztandar poświęcono 13 maja 1923. Pod koniec 1935 r. gniazdo liczyło 9 druhen, 41 druhow i 17 dorostu. Prezesem jest Zygmunt Loska,



sekretarzem Alojzy Baron, skarbnikiem Józef Szczepanek, naczelnikiem Teodor Kazior.

Kronika gniazda na 30 str. maszynopisu.

**Urbanowice**, gniazdo założone 11 kwietnia 1920, liczyło członków 69; prezesem był Tomasz Chroszcz, naczelnikiem Franciszek Krzemień. Gniazdo było czynne w r. 1922, na Zlocie Okręgowym w 1923 nieobecne, zanika w 1924. Reaktywowane w 1931 było nieczynne znowu 1934 i 1935.

**Ustroń**, gniazdo założone 16 października 1927, prezesem został Gustaw Raszka; gniazdo słabe uległo w 1931 dalszemu osłabieniu przez wystąpienie druhen, potem okrzepło. Obecnie prezesem jest Karol Duszanek, naczelnikiem Andrzej Pilch.

Odpowiedzi na ankietę histor. Przewodnictwa nie nadesłano.

**Wachów** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 22 lutego 1921.

**Warszowice**, gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 21 stycznia 1921, skreślone jako nieczynne w listopadzie 1924.

**Wartogłowice**, gniazdo założone 1 sierpnia 1920, liczyło 40 członków. Nie brało udziału w Zlocie Okręgowym 18 września 1921, w 1923 nie istnieje.

**Welnowiec**, gniazdo założone 30 marca 1924 przez 3 członków gniazda Dąb-Józefowiec, miało 95 druhow i 9 druhen; pierwszym prezesem był Jerzy Sieroń, naczelnikiem Emil Schmidt. Sztandar poświęcono 6 września 1925. W 1934 uzyskano sokolnię i boisko, w 1935 liczono 140 członków. Prezesem jest dr Józef Śmieja, sekretarzem Rajmund Słowik, skarbnikiem Paweł Grabiwoda, naczelnikiem Ludwik Ziola.

Historia gniazda na 5 str. maszynopisu.

**Wędrzyna**, gniazdo założone w 1906, liczyło w pierwszych latach powyżej 40 członków, w 1910—11 spadło na 20, w 1912 i 1913 nie należy do Związku Sokolego we Lwowie. Odżyła jako członek Związku Sokółów Polskich w Czechosłowacji 1931, na początku 1936 r. ma 44 druhow i 6 druhen; prezesem jest Jan Ondraszek, naczelnikiem Andrzej Ondraszek.

**W. Dąbrówka, W. Borki, W. Hajduki, W. Łagiewniki, W. Piarkary** itd. patrz pod Dąbrówka, Borki, Hajduki, Łagiewniki, Piarkary itd.

**Wierzbie**, gniazdo w okręgu lublinieckim utworzone w 1925, trwało do r. 1929, w którym nie okazywało żywotności. Prezesem 1925 był Emil Zgoda, naczelnikiem Michał Bednarek.

**Wierzchy** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 21 stycznia 1921.

**Wirek**, gniazdo założone 2 lutego 1920 r., liczyło pod koniec roku 69 druhów i 24 druhny, prezesem był Jan Güttner, naczelnikiem Rzytki, w 1928 gniazdo zostało zniesione skutkiem fuzji z Nową Wsią.

**Wisła**, w 1914 była tu delegatura sokoła.

**Wielka Wisła**, gniazdo przyjęte do Dzielnic 22 lutego 1921, zostało skreślone jako nieczynne w 1924. Reaktywowane w 1927, znowu było nieczynne w 1931 i 1932, gdy ćwicząca drużyna z naczelnikiem Krukiem przeszła do Strzelca, w r. 1936 nie nadesłała raportów i odpowiedzi na ankietę historyczną Przewodnictwa. Prezesem jest Antoni Lubczyk.

**Wodzisław**, gniazdo założone 12 lutego 1920 (według Spisu Okręgów i gniazd 8 lutego, według *Orędzia Sokolego* 25 lutego 1920; ta data błędna), do Okręgu przyjęte 14 lutego 1920, miało członków pierwotnie 70, pod koniec roku 50, otrzymało zaś sprzęt gimnastyczny od Sokola z Wrocławia. Prezesem był Józef Michalski, naczelnikiem Wilhelm Prokop. Gniazdo przeżywało przesilenia w 1926 i 1932, sztandar poświęcono w 1935. Obecnie prezesem jest Jan Skupień, sekretarzem Nowak, skarbnikiem Kozioł, naczelnikiem Franciszek Cichy.

Historia gniazda na 6 str. maszynopisu.

**Wołęcin** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 22 lutego 1921.

**Wolny Kadłub** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 21 stycznia 1921.

**Woźniki**, gniazdo założone 15 marca 1920, liczyło członków 40, prezesem był Hubert Skop, naczelnikiem Tomasz Barczyk. Ponownie założone 19 czerwca 1924 gniazdo nie przedłożyło raportów w 1925 i wnet potem zamarło.

**Wójtowa Wieś** (okręg gliwicki), gniazdo przyjęte do Dzielnic Śląskiej 22 lutego 1921.



**Wrocław**, gniazdo założone 21 lipca 1894, członków początkowo 43, potem przeciętnie 50—60. Sztandar poświęcono w Krakowie 29 czerwca 1896. Pierwszym prezesem był Marian Hubiński, naczelnikiem Paweł Harkiewicz, ostatnim prezesem w 1920 Kazimierz Malczewski. Gniazdo uprawiało intensywnie lekką atletykę i miało bogaty sprzęt gimnastyczny, który w 1920 r. oddało gniazdu w Wodzisławiu.

**Wygorzele**, gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21 stycznia 1921, nie brało udziału w Zlocie Okręgowym 1921, przy Zlocie Okręgowym 1923 już nie istnieje.

**Wry**, gniazdo założone 2 lub 18 stycznia 1919, miało zwykle około 50 członków i 6 młodzieży. Prezesem w 1920 r. był Karol Kolonko, naczelnikiem Józef Gorgoń. Działalność gniazda trwa na pewno do 1923, potem zanika. Po reaktywowaniu w listopadzie 1929 gniazdo istniało w 1930, potem brak wiadomości.

**Wysoka** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 10 marca 1921.

**Zaborze**, gniazdo założone między 21 a 25 lutego 1919 liczyło pod koniec roku 186 druhow i 60 druhen, pod koniec zaś 1920 druhow 115, druhen 45 i 38 młodzieży. Prezesem 1920 był Henryk Brol, naczelnikiem Alojzy Wydra.

**Zabrze**, gniazdo założone po raz pierwszy 11 stycznia 1904, potem zamiera i jest nieczynne jeszcze 24 listopada 1907, potem odżywa pod prezesostwem Stanisława Kobylińskiego w 1908, ale jako datę podaje w *Orędziu Sokolim* II, str. 31, dzień 11 sierpnia 1909; w marcu 1911 gniazdo zostało zawieszone lub rozwiązane i powstało po raz trzeci w 1913. Miało wówczas członków 42, prezesem był nadal Kobyliński, naczelnikiem Fr. Olejnik. Po wojnie liczy pod koniec 1919 r. 109 druhow i 61 druhen, pod koniec 1920 r. 80 druhow i 30 druhen. Prezesem był nadal Kobyliński, naczelnikiem Kazimierz Kasprzak. Czynne jeszcze z początkiem r. 1922.

**Zabrzeg**, gniazdo założone 31 maja 1925 przez 38 członków, prezesem został Franciszek Kopeć, naczelnikiem Domoradzki. Gniazdo posiada obecnie boisko i dom własny, licząc 46 członków. Prezesem jest Emil Dyrda, naczelnikiem Teodor Gruchel.

Historia gniazda przez B. Gęsiora na 2 str. rękopisu.

**Zalesie** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy Śląskiej 22 lutego 1921.

**Załęska Halda**, obecnie **Katowice-Załęska Halda**, gniazdo założone 25 stycznia 1920, liczyło początkowo 72 członków, potem 96, lecz pod koniec roku spadło do 54 druhów i 26 druhen; prezesem był Jan Szmigiel, potem Teodor Otremba, naczelnikiem Maksymilian Szuster. Od 1924 gniazdo jest nieczynne do 2 maja 1926, kiedy 8 druhów i 7 druhen wybrało nowy zarząd z Franciszkiem Gołą jako prezesem i Otonem Patalongiem jako naczelnikiem. Sztandar poświęcono 15 czerwca 1930. Członków pod koniec 1936 jest 114 i 26 młodzieży, prezesem obecnie jest Wiktor Sławiński (od 1929), sekretarzem Ryszard Nieszporek, skarbnikiem Brunon Kudala, naczelnikiem Jan Patalong.

Artykuł W. Sławińskiego w *Sokole na Śląsku* 1930, str. 57—59; historia gniazda na 9 str. maszynopisu.

**Załęże**, dziś **Katowice-Załęże**, gniazdo założone 2 kwietnia 1911 przez odłączenie się od Katowic za sprawą Sapy, liczyło 27 członków; pierwszym prezesem był Kasprzak, naczelnikiem Jesionek; po wojnie podjęło czynności w 1917 i pod koniec 1920 liczyło 75 druhów, 50 druhen i 20 młodzieży. Prezesem był Jan Wylecioł, naczelnikiem Maksymilian Dudek, w tym roku poświęcono sztandar. Obecnie gniazdo liczy 135 członków i ma własne boisko na wynajętym gruncie; prezesem jest Leopold Świtała, sekretarzem Paweł Kotusz, skarbnikiem Jan Czardybon, naczelnikiem Jan Kubica.

Skrót kroniki gniazda na 3 str. rękopisu.

**Zarzeczce** (na Cieszyńskim), w 1914 istniała tu delegatura sokola, w 1929 założono gniazdo, które przyjęto do Dzielnicy 13 listopada 1929, gniazdo o słabej żywotności, gdyż nie nadesłało raportów w 1933 i 1936 i odpowiedzi na ankietę historyczną.

**Zarzeczce** (okręg mikołowski), ma delegatów na Zjeździe Okręgowym 21 maja 1922 w Tychach, nieobecne natomiast na Zlocie okręgowym 11—12 sierpnia 1923.

**Zawada**, dziś **Zawada Rybnicka**, gniazdo występuje 27 stycznia 1924 na Radzie Okręgu Mikołowskiego, 30 listopada 1924 przydzielone do Okręgu Żorskiego, skreślone jako nieczynne 16 grudnia 1925, ale wnet reaktywowane i przyjęte do Dzielnicy 17 lutego 1926. W 1934 miało 16 członków. Obecnie prezesem jest Tomasz



Polikarp, sekretarzem Morcinek, skarbnikiem Pietrasz, naczelnikiem Klemens Kubica.

Odpowiedzi na ankietę historyczną nie nadesłano.

**Zawadzkie** (okręg strzelecki), gniazdo założone 10 lub 20 czerwca 1920 liczyło początkowo 60 członków, pod koniec roku 90 druhow i 10 druchen. Prezesem był Franciszek Skorupa, naczelnikiem Karol Bogdał.

**Zazdrość**, gniazdo istnieje w 1925 z Emilem Kujawskim jako prezesem i Brunonem Kopcem jako naczelnikiem na czele; przyjęte do Dzielnicy, ale niezgłoszone do Związku w 1931, potem po 2 latach nieczynności podejmuje działalność 16 listopada 1935 i zgłasza się na członka Dzielnicy. Obecnie prezesem jest Józef Kotuła, sekretarzem Norbert Chwałek, skarbnikiem i naczelnikiem Piotr Kubica.

Odpowiedzi na ankietę historyczną nie nadesłano.

**Zebrzydowice**, w 1914 była tu delegatura sokola jako pozostałość z gniazda utworzonego przez nauczycieli z tej miejscowości i sąsiednich w r. 1908, prezesem był Wincenty Świench, naczelnikiem Józef Jasicki. Był podtrzymywał Rudolf Kolaczek, który wskrzesił gniazdo w 1923 r. i był jego prezesem do 1935. Obecnie był gniazda jest zagrożony, prezesuje Józef Grysz.

Historia gniazda na 2 str. maszynopisu.

**Zembowiec** (okręg oleski), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 21-go stycznia 1921.

**Zgoda**, założone 25 stycznia 1920 z inicjatywy Bernarda Nowickiego liczyło początkowo 18 członków, pod koniec roku 26 druhow, 13 druchen i 5 młodzieży. Pierwszym prezesem był Bernard Nowicki, naczelnikiem Stefan Wiśniewski. Sztandar poświęcono 1925. Po pewnym zastoju gniazdo rusza się od końca 1927 r. i lata 1932—1936 są najświetniejsze w dziejach gniazda, które ma boisko i ćwicznię dzięki bezinteresownej pracy członków (obecnie 155). Prezesem jest Franciszek Marcinkiewicz, sekretarzem Rudolf Kolarz, skarbnikiem Walenty Czerwiński, naczelnikiem Stefan Wiśniewski.

Historia gniazda na 3 str. maszynopisu.

**Zielona**, gniazdo założone 26 września 1920, liczyło pod koniec roku 50 członków.

**Zimnowódka** (okręg strzelecki), gniazdo przyjęte do Dzielnicy 22 lutego 1921.

**Zandowice**, gniazdo założone 7 marca 1920, liczyło pod koniec roku 45 członków, prezesem był Wincenty Ludwik, naczelnikiem Fr. Gwóźdź.

**Żernica** (okręg gliwicki), gniazdo założone 1 marca 1919, miało pod koniec t. r. 25 członków, pod koniec 1920 r. 60 członków; prezesem był Fr. Gawlik, naczelnikiem Feliks Konopka.

**Żerniki** (okręg gliwicki), gniazdo założone 15 kwietnia lub maja 1920, z 60 członków w połowie roku doszło do 81 druhów, 16 druhen i 19 młodzieży pod koniec roku. Prezesem był Ignacy Wilk, naczelnikiem Bonifacy Mitas.

**Żory**, gniazdo założone 28 marca 1920 przez 15 członków, wzrosło do 39 pod koniec roku; prezesem był Józef Wyrobek, naczelnikiem Franciszek Smusz, a potem Paweł Bąk. Sztandar poświęcono 22 lipca 1922. Gniazdo wybudowało w 1925 sokołnię, ale z braku funduszy musiało ją odstąpić miastu pod nazwą Domu Związkowego, oraz urządziło obok niego boisko. Członków miało gniazdo w 1930 r. 117, w 1936 r. 89. Prezesem jest Józef Wyrobek, sekretarzem Paweł Przeliorz, skarbnikiem Piotr Fizia, naczelnikiem Eberhard Bartniczek.

Historia gniazda na 4 str. maszynopisu przez Franc. Hermana.

**Żuków Górny**, w 1914 delegatura sokoła.

**Żyglin**, gniazdo założone 20 czerwca 1920, miało początkowo 80 członków, pod koniec roku 63; prezesem był Alojzy Lebioda, naczelnikiem Edward Pyka. Gniazdo wznowione w 1926, zawiesiło czynności w 1928 i zamarło.





# WYKAZ OSÓB, WYMIENIONYCH W CZĘŚCI I

(Liczby przy nazwisku oznaczają stronice)

|                                  |                                |                                       |                |
|----------------------------------|--------------------------------|---------------------------------------|----------------|
| Abramski ks. . . . .             | 71                             | Brzeskot Jan . . . . .                | 171, 175, 183  |
| Andermann, kom. pol. . . . .     | 56                             | Brzoza Florian . . . . .              | 169            |
| Anders Antoni . . . . .          | 7, 39                          | Brzozowski Stefan o. . . . .          | 30             |
| Anioł Franciszek . . . . .       | 92                             | Budzyński . . . . .                   | 66, 67         |
| Antoniewicz Karol o. . . . .     | 30                             | Buzek Józef dr . . . . .              | 34             |
| Bacody dr . . . . .              | 13, 14                         | Cenar Edmund . . . . .                | 12, 15, 66     |
| Badura Jan prof. . . . .         | 41, 42, 56, 79, 109            | Chowaniec Juliusz . . . . .           | 59, 67, 71     |
| Badura Jan z Rożdzenia . . . . . | 7, 58, 59, 63, 67, 68, 71, 133 | Christ . . . . .                      | 72             |
| Badura Teofil . . . . .          | 133, 171                       | Chrószcz Franciszek . . . . .         | 74             |
| Balcar Józef . . . . .           | 134                            | Chrószcz Paweł . . . . .              | 169            |
| Balck, pułk. szwedzki . . . . .  | 19                             | Chrzanowski Bernard . . . . .         | 18, 21, 22, 62 |
| Baluch . . . . .                 | 149                            | Chudoba Józef . . . . .               | 57             |
| Bandurski Władysław bp. . . . .  | 86                             | Ciechanowski Stanisław . . . . .      | 12             |
| Baron Jan . . . . .              | 133                            | Cieściała Jan . . . . .               | 39             |
| Bartniczek Eberhard . . . . .    | 182, 183                       | Cieślak Ignacy . . . . .              | 67             |
| Basista Maksymilian . . . . .    | 57, 104                        | Cieślik . . . . .                     | 115            |
| Bąk Paweł . . . . .              | 150                            | Collas von, geometra . . . . .        | 54             |
| Bednorz, kom. pol. . . . .       | 108                            | Cuber Wincenty . . . . .              | 133            |
| Bellok (Belok) Józef . . . . .   | 87, 92, 133                    | Cyankiewicz Stanisław . . . . .       | 7, 39, 41      |
| Benisz Adam dr . . . . .         | 34, 128, 162                   | Cybulski . . . . .                    | 109            |
| Berger, redaktor . . . . .       | 54                             | Czakon Franciszek . . . . .           | 154            |
| Besser, restaurator . . . . .    | 56, 57                         | Czapla Kazimierz . . . . .            | 96, 101        |
| Beszczynski Stanisław . . . . .  | 183                            | Czarnynoga Augustyn . . . . .         | 7, 63          |
| Bezdek, dyrektor pol. . . . .    | 41                             | Czempas Augustyn . . . . .            | 97             |
| Białduga . . . . .               | 161                            | Czuprynowna Klara . . . . .           | 190            |
| Biały Feliks dr . . . . .        | 109, 133                       | Dawidowski Stanisław dr . . . . .     | 183            |
| Biega Stanisław . . . . .        | 123, 133                       | Dąbrowski ze Strzelc . . . . .        | 70             |
| Bierkowski Ludwik . . . . .      | 12                             | Deiczmanek J. . . . .                 | 190            |
| Biniskiewicz Józef . . . . .     | 151                            | Deja . . . . .                        | 115            |
| Bławat Maciej . . . . .          | 29                             | Dejas Walenty . . . . .               | 75             |
| Bogdół Karol . . . . .           | 134                            | Demarczyk Andrzej . . . . .           | 65             |
| Bogedain Bernard bp. . . . .     | 31                             | Dewor Stanisław . . . . .             | 190            |
| Bojtek Jerzy ks. . . . .         | 26                             | Diepenbrock M. kard. . . . .          | 31             |
| Bonczyk Norbert ks. . . . .      | 21, 30, 31                     | Długiewicz . . . . .                  | 133            |
| Borucki Lesław dr . . . . .      | 47, 48                         | Dobija-Dziubczyński Tadeusz . . . . . | 171            |
| Boryczka Henryk . . . . .        | 39, 183                        | Dobrzański Jan . . . . .              | 14, 15, 114    |
| Brachmański Wiktor . . . . .     | 134                            | Dombek Paweł . . . . .                | 54, 69         |
| Brandys Paweł ks. . . . .        | 77                             | Drabikówna Florentyna . . . . .       | 183            |
| Brom . . . . .                   | 67                             | Holoubek Gabriel . . . . .            | 72, 103        |
|                                  |                                | Homiński Kazimierz . . . . .          | 35             |



|                                    |                                                                                                                                                                                                                                  |                                  |                         |
|------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------|-------------------------|
| Dreyza Józef                       | 81, 82, 83, 85, 87, 91, 92,<br>96, 98, 101, 102, 103, 105, 106, 107,<br>109, 114, 115, 116, 117, 120, 121, 122,<br>123, 124, 125, 126, 127, 129, 133, 141,<br>152, 153, 155, 163, 164, 167, 169, 170,<br>171, 172, 173, 174, 183 | Gawlikówna Waleria . . . . .     | 183                     |
| Drobisz Jakub . . . . .            | 107                                                                                                                                                                                                                              | Gawron Antoni . . . . .          | 7                       |
| Drzyzga Paweł . . . . .            | 106                                                                                                                                                                                                                              | George-Lloyd D. . . . .          | 121                     |
| Dudek Maksymilian                  |                                                                                                                                                                                                                                  | Gerstman Franciszek inż. . . . . | 183, 184                |
|                                    | 106, 107, 109, 133, 142, 169                                                                                                                                                                                                     | Gładysz Wiktor . . . . .         | 22, 65                  |
| Durski Antoni . . . . .            | 12, 15, 66, 114                                                                                                                                                                                                                  | Głabica Jan . . . . .            | 189                     |
| Dyboski Antoni dr . . . . .        | 35                                                                                                                                                                                                                               | Głabiński Juliusz . . . . .      | 178                     |
| Dzida . . . . .                    | 154                                                                                                                                                                                                                              | Głogoczowski . . . . .           | 59                      |
| Dziędzielewicz Antoni dr . . . . . | 15                                                                                                                                                                                                                               | Głowacki Karol . . . . .         | 41                      |
| Dzierża Franciszek dr . . . . .    | 133                                                                                                                                                                                                                              | Gogulski . . . . .               | 39                      |
| Dzierżanowska . . . . .            | 95                                                                                                                                                                                                                               | Gohla, kom. pol. . . . .         | 75, 99                  |
| Dziwior (Dziwior) Jan              |                                                                                                                                                                                                                                  | Goltental Ludwik inż. . . . .    | 13, 14                  |
|                                    | 97, 103, 122, 134, 141                                                                                                                                                                                                           | Goluchowski Agenor . . . . .     | 14                      |
| Dziura Józef . . . . .             | 103                                                                                                                                                                                                                              | Gondek . . . . .                 | 7                       |
| Engel Robert ks. . . . .           | 33                                                                                                                                                                                                                               | Gorolówna Łucja . . . . .        | 190                     |
| Fabian . . . . .                   | 67                                                                                                                                                                                                                               | Górnikiewicz Władysław . . . . . | 39, 41                  |
| Farnik Ernest dr . . . . .         | 39                                                                                                                                                                                                                               | Grażynski Michał dr, wojewoda    | 174                     |
| Fazan Jan . . . . .                | 109                                                                                                                                                                                                                              | Grelich ks. . . . .              | 32                      |
| Ficek Jan ks. . . . .              | 30, 33                                                                                                                                                                                                                           | Grobosz Wincenty . . . . .       | 87, 91                  |
| Fiedler Robert pastor . . . . .    | 31                                                                                                                                                                                                                               | Grunt Franciszek . . . . .       | 149                     |
| Filak Jan . . . . .                | 154                                                                                                                                                                                                                              | Grycz Karol . . . . .            | 39                      |
| Filasiewicz Hilary . . . . .       | 35                                                                                                                                                                                                                               | Grzegorzek Józef . . . . .       | 120                     |
| Filipowicz Jan . . . . .           | 50                                                                                                                                                                                                                               | Grześ Franciszek . . . . .       | 76, 87, 149, 171        |
| Firla . . . . .                    | 72, 73                                                                                                                                                                                                                           | Grześkowiak Wojciech . . . . .   | 99                      |
| Fiszer Ksawery dr . . . . .        | 23, 61, 62                                                                                                                                                                                                                       | Grzybek Józef . . . . .          | 107                     |
| Fizia Aleksy . . . . .             | 42, 121, 154                                                                                                                                                                                                                     | Guss . . . . .                   | 66                      |
| Flieger . . . . .                  | 96, 101                                                                                                                                                                                                                          | Habryka Piotr . . . . .          | 133                     |
| Fojcikówna Ed. . . . .             | 190                                                                                                                                                                                                                              | Hackenberg Jan J. ks. . . . .    | 26                      |
| Fójcik Stanisław . . . . .         | 133                                                                                                                                                                                                                              | Hajda Norbert . . . . .          | 98                      |
| Fredro Jan Al. . . . .             | 14                                                                                                                                                                                                                               | Hajda Wawrzyniec . . . . .       | 106                     |
| Froś Józef . . . . .               | 134                                                                                                                                                                                                                              | Hajduk Feliks . . . . .          | 39, 43                  |
| Fryderyk II pruski . . . . .       | 26                                                                                                                                                                                                                               | Hakowski Teodor . . . . .        | 75, 79                  |
| Fügner Henryk . . . . .            | 13                                                                                                                                                                                                                               | Hamburger Alfred                 |                         |
| Gadomski Stanisław . . . . .       | 190                                                                                                                                                                                                                              |                                  | 171, 172, 180, 183, 187 |
| Gajdas Emil . . . . .              | 133, 171                                                                                                                                                                                                                         | Hamburger Bronisław . . . . .    | 182                     |
| Galicz Jan dr . . . . .            | 34, 39, 41, 44, 176                                                                                                                                                                                                              | Hampel, policjant . . . . .      | 57                      |
| Gallus Paweł . . . . .             | 182                                                                                                                                                                                                                              | Hande Karol . . . . .            | 109                     |
| Galeczka Ludwik . . . . .          | 7, 171                                                                                                                                                                                                                           | Harkiewicz Paweł . . . . .       | 48, 49, 65, 66          |
| Gansiniec . . . . .                | 60                                                                                                                                                                                                                               | Heinze, restaurator . . . . .    | 54                      |
| Gańczorz Jan . . . . .             | 99                                                                                                                                                                                                                               | Heneczek Teodor . . . . .        | 33                      |
| Gass Stefan . . . . .              | 154                                                                                                                                                                                                                              | Henryk Brodaty . . . . .         | 25                      |
| Gawlas Eugeniusz dr . . . . .      | 183                                                                                                                                                                                                                              | Henryk Pobożny . . . . .         | 25                      |
| Gawlikówna A. . . . .              | 189                                                                                                                                                                                                                              | Henryk Probus . . . . .          | 25                      |
|                                    |                                                                                                                                                                                                                                  | Herman Franciszek . . . . .      | 150                     |
|                                    |                                                                                                                                                                                                                                  | Herok Robert . . . . .           | 106                     |
|                                    |                                                                                                                                                                                                                                  | Hetmański Wojciech . . . . .     | 72                      |
|                                    |                                                                                                                                                                                                                                  | Hochman Franciszek . . . . .     | 15                      |
|                                    |                                                                                                                                                                                                                                  | Hörsing . . . . .                | 118, 120                |

|                                                         |                    |                                                                                                                    |                    |
|---------------------------------------------------------|--------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------|
| Hubert Stanisław . . . . .                              | 36, 39             | Koczorowie z Wodzisławia . . . . .                                                                                 | 150                |
| Hubiński Marian . . . . .                               | 48                 | Koczur Albin . . . . .                                                                                             | 171                |
| Hutko Wincenty . . . . .                                | 76                 | Köhler . . . . .                                                                                                   | 92                 |
| Jakubowski Franciszek . . . . .                         | 42                 | Kolaczek Rudolf . . . . .                                                                                          | 39, 40             |
| Jamrozy Franciszek . . . . .                            | 67, 72             | Kolewe, policjant . . . . .                                                                                        | 57                 |
| Janeta Paweł . . . . .                                  | 150                | Kolonka Karol . . . . .                                                                                            | 154                |
| Janicki Julian . . . . .                                | 36                 | Kopacz Antoni . . . . .                                                                                            | 40                 |
| Janiszewski . . . . .                                   | 92                 | Koraszewski Bronisław . . . . .                                                                                    | 109, 110           |
| Jankowski Teodor ks. . . . .                            | 77                 | Karaszewski Tadeusz . . . . .                                                                                      | 94                 |
| Jarczyk Paweł 106, 109, 133, 159, 164,<br>168, 171, 172 |                    | Korda, komisarz . . . . .                                                                                          | 53, 100            |
| Jargoń Maciej . . . . .                                 | 134                | Korditzke, żandarm . . . . .                                                                                       | 55                 |
| Jaromin Jan . . . . .                                   | 42, 154            | Korfanty Andrzej . . . . .                                                                                         | 56                 |
| Jasicki Józef . . . . .                                 | 40                 | Korfanty Wojciech 33, 41, 56, 66, 73,<br>78, 114, 115, 174                                                         |                    |
| Jaskowski Tytus . . . . .                               | 60, 65, 157, 159   | Korpok Grzegorz . . . . .                                                                                          | 149                |
| Jordan Henryk dr . . . . .                              | 12, 35, 36         | Korpus Jan . . . . .                                                                                               | 107                |
| Josephy Gustaw . . . . .                                | 41                 | Korus Piotr<br>72, 99, 109, 133, 141, 164, 171, 190                                                                |                    |
| Jurczyk Józef . . . . .                                 | 176                | Kosch, zast. burm. . . . .                                                                                         | 54                 |
| Kaczmarczyk Franciszek . . . . .                        | 95, 109            | Kosmeli ks. . . . .                                                                                                | 29                 |
| Kalinowski Edward . . . . .                             | 57, 58             | Kostecki Platon . . . . .                                                                                          | 152                |
| Kaldonek Józef . . . . .                                | 122, 133, 159, 164 | Kosz Piotr . . . . .                                                                                               | 190                |
| Kandora Wawrzyn . . . . .                               | 134                | Kościelski Józef . . . . .                                                                                         | 80                 |
| Kandziora Paulin . . . . .                              | 87, 92, 98         | Kościuszkó Tad. .20, 83, 97, 103, 107                                                                              |                    |
| Kapica Jan ks. . . . .                                  | 77                 | Kot Alojzy . . . . .                                                                                               | 81                 |
| Karuga Paweł . . . . .                                  | 142                | Kowalczyk Jan Jakub<br>33, 34, 47, 63, 66, 163, 164, 167                                                           |                    |
| Karwat Roman . . . . .                                  | 190                | Kowalczyk Tomasz 66, 79, 81, 87, 91,<br>92, 98, 103, 107, 116, 120, 130, 133,<br>163, 164, 168, 171, 172, 174, 183 |                    |
| Kasprowicz Jan . . . . .                                | 50                 | Kowalczykówna Bogusława .34, 128                                                                                   |                    |
| Kasprzak Kazimierz . . . . .                            | 133                | Kowol Franciszek . . . . .                                                                                         | 60, 61, 65         |
| Kaszyński . . . . .                                     | 39                 | Kozielec Florian . . . . .                                                                                         | 134                |
| Kazimierz Wielki . . . . .                              | 25                 | Kozłik Karol 138, 151, 164, 167, 168,<br>170, 171, 172, 183                                                        |                    |
| Keller Emanuel . . . . .                                | 190                | Kralewski Paweł . . . . .                                                                                          | 171, 190           |
| Kędzierski Czesław . . . . .                            | 64                 | Krasoń Paweł . . . . .                                                                                             | 169                |
| Kędzior Jan . . . . .                                   | 41, 42             | Król Jerzy . . . . .                                                                                               | 157, 164, 171, 190 |
| Klemens (z Szopienic) . . . . .                         | 99                 | Krówczynski Żegota dr . . . . .                                                                                    | 15                 |
| Klimczok Tomasz<br>67, 72, 74, 98, 109, 133             |                    | Krudysz Jan . . . . .                                                                                              | 190                |
| Klimek Jan . . . . .                                    | 40                 | Kruk Tadeusz . . . . .                                                                                             | 177                |
| Klimosz Walenty . . . . .                               | 57                 | Krzemysk . . . . .                                                                                                 | 70                 |
| Kłapa Ludwik . . . . .                                  | 171                | Krzywiński Józef . . . . .                                                                                         | 22                 |
| Kłóś Czesław . . . . .                                  | 45, 103            | Krzystolik . . . . .                                                                                               | 98                 |
| Kmieciński Stanisław . . . . .                          | 39, 41             | Krzyżanowski Józefat . . . . .                                                                                     | 65                 |
| Knapik Wawrzyniec . . . . .                             | 106, 107           | Krzyżowski Paweł . . . . .                                                                                         | 134                |
| Knieć Klemens . . . . .                                 | 72                 | Krzyżowski Stanisław . . . . .                                                                                     | 105                |
| Knieć Mikołaj . . . . .                                 | 67, 72             |                                                                                                                    |                    |
| Knobel Franciszek ks. . . . .                           | 26                 |                                                                                                                    |                    |
| Koberówna W. . . . .                                    | 190                |                                                                                                                    |                    |
| Kobyliński Stanisław<br>84, 87, 93, 133, 163, 164, 171  |                    |                                                                                                                    |                    |



|                                   |                        |                                    |                        |
|-----------------------------------|------------------------|------------------------------------|------------------------|
| Kubalski E. . . . .               | 20, 23                 | Maedler, komisarz                  | 53, 54, 75, 100, 109   |
| Kudera Jan ks. . . . .            | 34                     | Majeranowski Jakub . . . . .       | 36                     |
| Kukucz Jan . . . . .              | 39                     | Majewski z Bytomia . . . . .       | 67, 69                 |
| Kulczyński Władysław . . . . .    | 106                    | Makosz . . . . .                   | 70                     |
| Kulka Tomasz ks. . . . .          | 77                     | Malcharek Jan . . . . .            | 151                    |
| Kupczyk Roman . . . . .           | 171                    | Malczewski Ignacy . . . . .        | 66                     |
| Kurzeja . . . . .                 | 55                     | Malczewski Kazimierz . . . . .     | 128                    |
| Kutrzeba Stanisław . . . . .      | 34                     | Malczewski Szczepan . . . . .      | 103, 106               |
| Kuznitski . . . . .               | 80                     | Małaczyński Aleksander dr. . . . . | 17                     |
| Kwiatkowski Michał . . . . .      | 133                    | Mandecki . . . . .                 | 141                    |
| Kwoczała Jan . . . . .            | 151                    | Maniura Feliks . . . . .           | 61, 110                |
| Lam Jan . . . . .                 | 20                     | Manowski Antoni . . . . .          | 109                    |
| Lange . . . . .                   | 92                     | Manowski Józef . . . . .           | 98, 99                 |
| Larysz Adolf . . . . .            | 134                    | Marczok Stefan . . . . .           | 154, 190               |
| Larysz Józef . . . . .            | 134                    | Marie Achilles . . . . .           | 14                     |
| Laskowski-Ludyga Jan              |                        | Maroszek Stanisław . . . . .       | 151                    |
|                                   | 63, 117, 128, 138, 162 | Maruszczyk Józef . . . . .         | 97                     |
| Latusek Jan . . . . .             | 134, 154               | Marweg Zygmunt . . . . .           | 69                     |
| Lazar Józef . . . . .             | 42                     | Mastalerz Stanisław                | 121, 122, 133, 159     |
| Lazarowie z Wodzisławia . . . . . | 150                    | Matysik Franciszek . . . . .       | 151                    |
| Lebiedzik Józef . . . . .         | 43                     | Mazur Augustyn . . . . .           | 99, 133                |
| Leppell Walenty . . . . .         | 133                    | Mazurek Karol . . . . .            | 39, 41                 |
| Leśnik Florian . . . . .          | 150                    | Męciński Józef o. . . . .          | 27                     |
| Lewandowski Aleksander . . . . .  | 54, 55                 | Miarka Karol . . . . .             | 31                     |
| Lewandowski Teodor . . . . .      | 54, 55                 | Miądowicz Franciszek . . . . .     | 134                    |
| Lewerenc . . . . .                | 89, 90                 | Michalak Józef . . . . .           | 92                     |
| Ligoń Adolf . . . . .             | 69, 81                 | Michalski Józef . . . . .          | 133, 134, 150          |
| Lipka Antoni . . . . .            | 50                     | Michalski Stefan dr . . . . .      | 72, 73                 |
| Loga . . . . .                    | 65                     | Michejda Jan dr . . . . .          | 35                     |
| Lompa Józef . . . . .             | 30, 31                 | Mickiewicz Adam . . . . .          | 16, 75, 83             |
| Londzin Józef ks. . . . .         | 34                     | Miękina Henryk . . . . .           | 116, 122, 123          |
| Loth Jan . . . . .                | 134                    | Milikowski Jan . . . . .           | 14                     |
| Ludyga Jan . . . . .              | 133, 159               | Milleret Józef dr . . . . .        | 13, 14, 15             |
| Ludyga Józef . . . . .            | 97, 104, 106           | Mimietz, burmistrz . . . . .       | 71                     |
| Ludyga Paweł . . . . .            | 142                    | Miśkiewicz Franciszek . . . . .    | 7                      |
| Lutman Roman dr . . . . .         | 34                     | Mitrega Jan . . . . .              | 142                    |
| Lutostański Bolesław . . . . .    | 12                     | Morgała Alojzy . . . . .           | 99                     |
| Łuczkiwicz K. . . . .             | 190                    | Morgała Jakub . . . . .            | 99                     |
| Łukasik . . . . .                 | 54                     | Moszówna E. . . . .                | 190                    |
| Łukoszek . . . . .                | 69                     | Moś . . . . .                      | 109                    |
| Łuszczak Augustyn . . . . .       | 98                     | Mrozek Jan . . . . .               | 83, 85, 87, 91, 92, 98 |
| Łysek Jan . . . . .               | 39, 43                 | Mucha, nauczyciel . . . . .        | 67                     |
| Macherski Augustyn . . . . .      | 99                     | Müller Franciszek . . . . .        | 116                    |
| Macioszczyk Stanisław . . . . .   | 106                    | Napieralski Adam                   | 32, 78, 79, 114, 115   |
| Maciejczyk . . . . .              | 115                    | Nawrat Teodor . . . . .            | 104                    |
| Maćkowski Jan Karol . . . . .     | 32, 78                 | Neumann, sekr. gminny . . . . .    | 56                     |
| Madej Jan . . . . .               | 176, 190               | Nędza . . . . .                    | 92                     |
| Madeyski Edward . . . . .         | 115                    | Niedurny Piotr . . . . .           | 150                    |

|                                         |               |                                        |                                  |
|-----------------------------------------|---------------|----------------------------------------|----------------------------------|
| Nowak Alfred . . . . .                  | 190           | Powidzki Tadeusz 23, 63, 125, 128, 164 |                                  |
| Nowakowski Jan . . . . .                | 171, 172      | Powolny Leon . . . . .                 | 94                               |
| Nowakowski Wiktor . . . . .             | 69            | Praun Paweł . . . . .                  | 14                               |
| Nowicki Stanisław . . . . .             | 68, 91        | Prochacki Leopold . . . . .            | 104, 109, 110                    |
| Nowogrodzki Stanisław dr . . . . .      | 34            | Prokop Wilhelm . . . . .               | 128, 133, 150                    |
| Ogierman Józef . . . . .                | 98, 109       | Pronobis W. . . . .                    | 109                              |
| Ogórek Stanisław . . . . .              | 151           | Prus Konstanty . . . . .               | 29, 34                           |
| Okulicz Wacław . . . . .                | 54            | Przemysław, król . . . . .             | 25                               |
| Oleś Franciszek . . . . .               | 107, 109      | Przepiliński Hieronim . . . . .        | 39, 43                           |
| Opielka ks. dr . . . . .                | 151           | Przybyłek Jan . . . . .                | 109, 116, 122                    |
| Orlicki Feliks . . . . .                | 109           | Pucher Wawrzyniec ks. . . . .          | 132                              |
| Osada Stanisław . . . . .               | 23            | Purkyně Jan Ew. . . . .                | 30                               |
| Paczosa Franciszek . . . . .            | 39            | Radwański Paweł . . . . .              | 32                               |
| Pakuła Henryk . . . . .                 | 59            | Rajnoch Karol . . . . .                | 183                              |
| Panwitz Zefiryn o. . . . .              | 27            | Rak Kazimierz . . . . .                | 65                               |
| Papée Tadeusz dr . . . . .              | 183           | Rasek ks. . . . .                      | 77                               |
| Paprotny Paweł . . . . .                | 133           | Reich . . . . .                        | 58, 59                           |
| Parczewski Bogusław dr . . . . .        | 171, 172      | Reisch Chrysogonus . . . . .           | 27                               |
| Patola Franciszek . . . . .             | 134           | Ręka Wincenty . . . . .                | 98, 121                          |
| Pawelczyk Karol . . . . .               | 151           | Ring Henryk ks. . . . .                | 77                               |
| Pelczarski Tadeusz . . . . .            | 39            | Ringlerówna Karolina . . . . .         | 171                              |
| Pendziałek Antoni ks. . . . .           | 77            | Ringwelski Leon . . . . .              | 42                               |
| Piasecki Wenandy dr . . . . .           | 12, 14        | Ringwelski Stanisław . . . . .         | 42                               |
| Piątek Ludwik 122, 128, 133, 159, 183   |               | Robakowski Kazimierz . . . . .         | 94                               |
| Piecha Florian . . . . .                | 57            | Robota Władysław ks. . . . .           | 77, 108                          |
| Piechaczek Ludwik . . . . .             | 133           | Rogaliński dr . . . . .                | 42                               |
| Pieper, prokurator . . . . .            | 55            | Rogowski Paweł ks. . . . .             | 77                               |
| Pietruszka Robert . . . . .             | 56            | Romanowicz Tadeusz                     |                                  |
| Pietryga Paweł . . . . .                | 133, 159      |                                        | 11, 12, 15, 18, 20, 46           |
| Pietrzykowska Czesława . . . . .        | 115           | Romanowski Mieczysław . . . . .        | 11, 20                           |
| Pietrzykowski Józef . . . . .           | 54            | Rothe, żandarm . . . . .               | 74                               |
| Pifko, rzeźnik z Mikołowa . . . . .     | 67            | Rostek Antoni . . . . .                | 134                              |
| Piotrowicz Karol dr . . . . .           | 34            | Rostek Józef dr . . . . .              | 32                               |
| Plewiński Karol . . . . .               | 60, 65        | Rożanowicz Stanisł. 133, 171, 172, 174 |                                  |
| Plewnia Emil . . . . .                  | 150           | Rożański . . . . .                     | 109, 110                         |
| Plewniak Piotr . . . . .                | 71, 109       | Ruciński Szczęsny . . . . .            | 103                              |
| Pluszczyk Franciszek . . . . .          | 109           | Rudecki Antoni . . . . .               | 7                                |
| Płaczek Józef . . . . .                 | 150           | Rulik Nikodem . . . . .                | 134                              |
| Podhalicz Wincenty . . . . .            | 171           | Rzeźniczek Maksymilian 58, 71, 134     |                                  |
| Pohl Wilhelm 58, 97, 106, 107, 109, 122 |               | Sapa z Załęża . . . . .                | 94, 95                           |
| Polak Jan . . . . .                     | 134           | Scholz, rotmistrz . . . . .            | 110                              |
| Polak Wiktor . . . . .                  | 108, 133, 152 | Schwerin von, prezes rejen. . . . .    | 109                              |
| Polaszek Jan . . . . .                  | 134           | Sentek Władysław . . . . .             | 107                              |
| Poniatowski Stefan . . . . .            | 41            | Seweryn Paweł . . . . .                | 109                              |
| Postrach Adam 19, 57, 65, 66, 67, 68,   |               | Seyda Zygmunt dr                       |                                  |
| 69, 80, 86, 91, 121                     |               |                                        | 41, 69, 72, 73, 79, 93, 104, 107 |
| Pośpiech Paweł ks. . . . .              | 115           | Sienkiewicz Henryk . . . . .           | 33                               |
| Potyka, restaurator . . . . .           | 84            | Sieroń Antoni . . . . .                | 109                              |



|                                     |                         |                                 |                                                                |
|-------------------------------------|-------------------------|---------------------------------|----------------------------------------------------------------|
| Sikora Adam . . . . .               | 35, 36                  | Szoppa Stanisław . . . . .      | 42, 190                                                        |
| Sikora Ignacy . . . . .             | 133                     | Szramek Emil ks. dr . . . . .   | 34                                                             |
| Sikora Józef . . . . .              | 190                     | Sztykowski Stanisław . . . . .  | 50                                                             |
| Sikora Stanisław . . . . .          | 99                      | Szydło Juliusz . . . . .        | 133, 164, 171, 172                                             |
| Singer, kupiec . . . . .            | 54                      | Szyler Józef . . . . .          | 98                                                             |
| Siwek Karol . . . . .               | 39                      | Szyperski Wacław . . . . .      | 66, 79, 81, 82, 86, 87, 92, 93, 114                            |
| Siwy T. . . . .                     | 7                       | Szytyliński Stanisław . . . . . | 13, 14                                                         |
| Siwy z Urbanowic . . . . .          | 105                     | Śliwicki Daniel . . . . .       | 72, 73                                                         |
| Skarga Piotr . . . . .              | 33                      | Śniadecki Jędrzej . . . . .     | 12                                                             |
| Skopek August . . . . .             | 68                      | Świder Augustyn . . . . .       | 61, 124, 125, 127, 133, 136, 139, 151, 152, 164, 167           |
| Skorupa Franciszek . . . . .        | 151                     | Świder Błażej . . . . .         | 133                                                            |
| Skowroński Aleksander ks. . . . .   | 33, 34, 77              | Świench Wincenty . . . . .      | 40                                                             |
| Ślawiński Wiktor . . . . .          | 39, 171, 183            | Świeży Ignacy ks. . . . .       | 35                                                             |
| Smoczyk Jan . . . . .               | 133, 154, 171, 172, 174 | Świtała Augustyn . . . . .      | 7                                                              |
| Smoleń Józef . . . . .              | 133                     | Świtała Józef . . . . .         | 171                                                            |
| Smolorz . . . . .                   | 154                     | Świtała Leopold . . . . .       | 171                                                            |
| Sobieski Jan . . . . .              | 26                      | Talaga Antoni . . . . .         | 133                                                            |
| Sobik Sylwester . . . . .           | 150                     | Terech Michał inż. . . . .      | 23                                                             |
| Sobociński . . . . .                | 96                      | Tesseyre . . . . .              | 14                                                             |
| Sobota Augustyn . . . . .           | 103, 107                | Tietz Wojciech . . . . .        | 109                                                            |
| Sojka Józef . . . . .               | 72                      | Tomala . . . . .                | 67                                                             |
| Sokała Franciszek . . . . .         | 150                     | Tomanek z Cwiklic . . . . .     | 154                                                            |
| Sokołowski Stefan . . . . .         | 171                     | Tomanek z Mysłowic . . . . .    | 67                                                             |
| Sosiński Wojciech . . . . .         | 104                     | Tomanek Jan . . . . .           | 149                                                            |
| Soucek Frantisek . . . . .          | 103                     | Tucholski Józef . . . . .       | 50, 55, 56, 57, 58, 60, 65, 66, 67, 114                        |
| Spaltenstein Winc. . . . .          | 171, 172, 183, 199      | Turzański Edward inż. . . . .   | 171                                                            |
| Spaltensteinowa Kazimiera . . . . . | 183                     | Tuszyński Roman . . . . .       | 108                                                            |
| Stalmach Paweł . . . . .            | 34                      | Twórz Emanuel . . . . .         | 48                                                             |
| Staniczek Karol . . . . .           | 190                     | Tyrsz Mirosław dr . . . . .     | 13, 15                                                         |
| Staniewski Stefan o. . . . .        | 27                      | Urbańczyk Augustyn . . . . .    | 190                                                            |
| Stateczny Euzebiusz o. . . . .      | 77                      | Urbańczyk Józef . . . . .       | 7                                                              |
| Stefański Karol . . . . .           | 151                     | Urla Henryk . . . . .           | 103                                                            |
| Stencel Karol . . . . .             | 151                     | Vorreiter Paweł . . . . .       | 169, 182                                                       |
| Stepanik Franciszek . . . . .       | 142                     | Wachtel J. . . . .              | 103                                                            |
| Stęślicki Jan dr . . . . .          | 56, 69                  | Wacławek Teofil . . . . .       | 106, 109                                                       |
| Stohandel Stanisław . . . . .       | 41                      | Wajda Józef ks. . . . .         | 77                                                             |
| Stojalowski Stanisław ks. . . . .   | 35, 36, 40              | Waloszek . . . . .              | 70                                                             |
| Stryczek Jan . . . . .              | 41                      | Warzecha . . . . .              | 154                                                            |
| Strzoda . . . . .                   | 32                      | Weber Stanisław . . . . .       | 98, 103, 104, 105, 108, 116, 119, 123, 124, 125, 126, 127, 159 |
| Suszyński Kazimierz . . . . .       | 171                     | Wesoły Franciszek . . . . .     | 171                                                            |
| Szczerba Jan . . . . .              | 183, 189                | Wesoły Józef . . . . .          | 92, 96, 97, 98, 103, 116, 120, 122, 133, 134, 154, 171, 172    |
| Szczęsny Paweł . . . . .            | 150                     | Widera Franciszek . . . . .     | 57, 67                                                         |
| Szczęsny Teofil . . . . .           | 150                     | Wieczorek Jan . . . . .         | 60, 65                                                         |
| Szczudliński Jerzy . . . . .        | 39                      |                                 |                                                                |
| Szczurek Jerzy . . . . .            | 35, 39, 44, 45, 176     |                                 |                                                                |
| Szczygieł Józef . . . . .           | 106                     |                                 |                                                                |
| Szędzielorz Józef . . . . .         | 169                     |                                 |                                                                |
| Szmula Juliusz . . . . .            | 32                      |                                 |                                                                |

|                                    |                                     |                                |                     |
|------------------------------------|-------------------------------------|--------------------------------|---------------------|
| Wiera Paweł . . . . .              | 42                                  | Wydra Alojzy . . . . .         | 133                 |
| Wierzbicki Stanisł. inż. . . . .   | 183, 184, 190                       | Wyleżoł Feliks . . . . .       | 151                 |
| Wietrzyk . . . . .                 | 65                                  | Wyrobek Józef . . . . .        | 150                 |
| Wilhelm II, cesarz . . . . .       | 71                                  | Wysocki Antoni . . . . .       | 81, 82, 83, 98, 103 |
| Wilk Franciszek . . . . .          | 95, 133                             | Zabawski Władysław . . . . .   | 34                  |
| Willim Jan . . . . .               | 104                                 | Zabdyr, pułk. . . . .          | 39, 43              |
| Willim Paweł . . . . .             | 56, 81, 109                         | Zakrzewski Jan dr . . . . .    | 87, 93, 95, 98, 103 |
| Wilmowicz Władysław . . . . .      | 107                                 | Zalucki . . . . .              | 154                 |
| Winkowski Józef . . . . .          | 36                                  | Zaluski Bolesław . . . . .     | 19                  |
| Wisner . . . . .                   | 67                                  | Zamoyski Adam . . . . .        | 172, 183, 191       |
| Witwicki Tadeusz (T. W.) . . . . . | 19                                  | Zegalski Tadeusz . . . . .     | 109                 |
| Wiza Zygmunt . . . . .             | 120                                 | Zejer Alojzy . . . . .         | 121                 |
| Władysław Łokietek . . . . .       | 25                                  | Zieliński Franciszek . . . . . | 19                  |
| Włodek Bolesław . . . . .          | 39                                  | Zieliński Stanisław . . . . .  | 70                  |
| Wojtal Jan . . . . .               | 39                                  | Zielonkowa Waleria . . . . .   | 183                 |
| Wolańczyk Marian dr . . . . .      | 6, 23                               | Zielosko . . . . .             | 67                  |
| Wolf Leon dr . . . . .             | 44                                  | Zientek ks. . . . .            | 71, 75, 77          |
| Wolny Konstanty . . . . .          |                                     | Ziętek Jan . . . . .           | 134                 |
|                                    | 41, 84, 109, 116, 139, 164          | Zimowicz . . . . .             | 95                  |
| Wolski Antoni . . . . .            | 41, 66, 69                          | Ziora Stanisław . . . . .      | 7                   |
| Wolski Ludwik . . . . .            | 49                                  | Zontek Andrzej . . . . .       | 168, 171, 172, 183  |
| Wolski Michał . . . . .            | 41, 57, 69, 81, 82, 86,             | Zupok Józef . . . . .          | 133                 |
|                                    | 87, 92, 93, 98, 103, 115, 116, 121, | Zygmunt Stary . . . . .        | 25, 34              |
|                                    | 133, 160, 164                       | Zakówna Maria . . . . .        | 190                 |
| Woźniczka Konstanty . . . . .      | 133                                 | Żalplachta Jan . . . . .       | 13                  |
| Wójcik Henryk . . . . .            | 134                                 | Żukotyński Klemens . . . . .   | 13, 14              |
| Wójcik Zygmunt . . . . .           | 171, 183                            | Żuliński Tadeusz dr . . . . .  | 12, 15              |
| Wróbel Feliks . . . . .            | 109                                 | Żydek Stanisław . . . . .      | 41                  |
| Wróblewski Władysław . . . . .     | 171                                 | Żyła Józef inż. . . . .        | 183                 |
|                                    |                                     | Żymelka Jan . . . . .          | 171                 |





# WYKAZ MIEJSCOWOŚCI, WYMIENIONYCH W CZĘŚCI I.

(W części II miejscowości ułożone są alfabetycznie)

|                                                                                                                                                               |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------|
| Aleksandrowice p. cz. II.                                                                                                                                     | Brody . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                        | 16                                     |
| Babienica . . . . .                                                                                                                                           | Brynek . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                       | 144, 145                               |
| Balcarowice . . . . .                                                                                                                                         | Brynów (Katowice-Brynów, Kato-<br>wicka Hałda) 118, 127, 128, 130, 131,<br>144, 166, 168, 192                                                                                                                                                                                          |                                        |
| Bańgów . . . . .                                                                                                                                              | Wysoki Brzeg 59, 67, 72, 75, 76, 89, 90                                                                                                                                                                                                                                                |                                        |
| Baruty . . . . .                                                                                                                                              | Brzeszcze . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                    | 37, 39                                 |
| Belk . . . . .                                                                                                                                                | Brześć n. B. . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                   | 173                                    |
| Beograd (Białogród) . . . . .                                                                                                                                 | Brzezina . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                     | 135, 146                               |
| Berlin 16, 19, 33, 46, 64, 68, 69, 76, 84,<br>102, 106, 107, 110, 123, 161, 162, 188                                                                          | Brzezinka (p. Mysłowicami) 7, 50, 54,<br>67, 72, 99, 100, 105, 106, 107, 108,<br>111, 116, 127, 128, 130, 131, 145, 166,<br>179, 186, 192                                                                                                                                              |                                        |
| Biała . . . . .                                                                                                                                               | Brzezinka (p. Łabętami) 130, 131, 145                                                                                                                                                                                                                                                  |                                        |
| Białystok . . . . .                                                                                                                                           | Brzeziny . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                     | 104, 109, 111, 130, 131, 144, 165, 192 |
| Bielsko 7, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 44, 45,<br>169, 179, 186, 192                                                                                              | Brzeziny Śląskie . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                             | 161                                    |
| Bielszowice 7, 118, 128, 131, 145, 166,<br>178, 192                                                                                                           | Brzęczkowice . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                 | 67, 122, 127, 131, 143                 |
| Bieńczyce . . . . .                                                                                                                                           | Brzozowice 104, 118, 128, 130, 131, 144,<br>165, 186, 192                                                                                                                                                                                                                              |                                        |
| Biertułtowy . . . . .                                                                                                                                         | Buchacz . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                      | 61                                     |
| 118, 131, 145, 147, 179, 186, 192                                                                                                                             | Buczkowice . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                   | 40                                     |
| Nowy Bieruń . . . . .                                                                                                                                         | Byczyna . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                      | 26                                     |
| 135, 145, 166                                                                                                                                                 | Bydgoszcz . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                    | 16, 96                                 |
| Stary Bieruń — miasto . . . . .                                                                                                                               | Bykowina . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                     | 118, 131, 144, 166                     |
| 122, 131, 145, 166                                                                                                                                            | Bystra . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                       | 40                                     |
| Stary Bieruń — Ligoza p. cz. II.                                                                                                                              | Bystrzyca . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                    | 44                                     |
| Biskupice . . . . .                                                                                                                                           | Bytków . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                       | 109, 122, 144, 166, 192                |
| 118, 127, 131, 145, 154, 160                                                                                                                                  | Bytom 5, 23, 26, 46, 50, 53, 54, 58, 60,<br>61, 62, 63, 64, 65, 67, 68, 69, 70, 71,<br>72, 77, 80, 81, 83, 85, 86, 87, 88, 89,<br>91, 92, 95, 97, 101, 103, 104, 106,<br>107, 108, 109, 111, 112, 116, 121,<br>126, 127, 128, 131, 132, 133, 141,<br>142, 144, 147, 151, 154, 159, 160 |                                        |
| Blachownia p. Miedary-Blachownia.                                                                                                                             | Nowy Bytom 7, 122, 128, 131, 144, 150,<br>154, 165, 179, 192                                                                                                                                                                                                                           |                                        |
| Błędice Dolne . . . . .                                                                                                                                       | Bzie . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                         | 144, 146, 154, 166                     |
| 37                                                                                                                                                            | Charlottenburg . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                               | 64                                     |
| Błotnica . . . . .                                                                                                                                            |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 144, 146                                                                                                                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Bobrek . . . . .                                                                                                                                              |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 118, 131, 144, 160                                                                                                                                            |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Bobrowniki . . . . .                                                                                                                                          |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 135, 145, 154, 166, 192                                                                                                                                       |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Bochnia . . . . .                                                                                                                                             |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 16, 72                                                                                                                                                        |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Bogacica . . . . .                                                                                                                                            |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 143, 147, 148                                                                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Bogucice (Katowice-Bogucice) 66, 94,<br>97, 98, 101, 103, 106, 107, 108, 109,<br>111, 112, 115, 116, 121, 123, 127, 128,<br>131, 142, 144, 154, 166, 186, 191 |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Bogumin-dworzec . . . . .                                                                                                                                     |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 37, 39                                                                                                                                                        |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Boguszowice . . . . .                                                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 134, 145, 166                                                                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Wielkie Borki . . . . .                                                                                                                                       |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 144, 147, 148                                                                                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Boronów . . . . .                                                                                                                                             |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 143, 146                                                                                                                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| Bottrop . . . . .                                                                                                                                             |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |
| 138, 151                                                                                                                                                      |                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                        |



- Chebbie . . . . . 165  
 Chechło . . . . . 144, 145  
 Stare Chechło  
     122, 127, 131, 142, 145, 166  
 Chełm Śląski (Wielki) 118, 119, 128,  
     131, 145, 166, 186, 192  
 Chicago . . . . . 16  
 Chobie . . . . . 144, 147  
 Chorzów I (Królewska Huta) 7, 23, 32,  
     55, 56, 57, 60, 61, 63, 64, 67, 68, 71,  
     72, 76, 80, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88,  
     89, 90, 91, 92, 97, 100, 101, 103, 105,  
     106, 107, 108, 109, 111, 112, 115, 116,  
     127, 128, 131, 133, 142, 143, 144, 148,  
     149, 154, 155, 166, 178, 179, 186, 191  
 Chorzów (Chorzów III) 7, 118, 119,  
     128, 131, 144, 166, 186, 192  
 Chorzów-Skarboferm . . . . . 178  
 Chorzów-Maciejkowice p. Maciejko-  
     wice.  
 Chropaczów . . . . . 130, 131, 144, 166  
 Chrzanów . . . . . 37, 38, 39, 72, 80, 81, 97  
 Chwałowice . . . . . 134, 145, 166, 192  
 Chybi . . . . . 44, 186  
 Cielmice . . . . . 135, 154, 166  
 Cieszyn 7, 16, 18, 19, 23, 34, 35, 36,  
     37, 38, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 113,  
     117, 123, 169, 176, 179, 186, 192  
 Cieszyn czeski . . . . . 44  
 Czarków . . . . . 144, 146  
 Czarnosin . . . . . 144, 146  
 Czechowice . . . . . 37, 41  
 Czernica . . . . . 134, 145, 166  
 Czerniowce . . . . . 16  
 Czerwionka (p. rybnicki)  
     122, 128, 131, 166, 192  
 Czerwionka p. Łąbętami . . . . . 92  
 Częstochowa . . . . . 26, 27  
 Czulów . . . . . 135, 146, 166, 192  
 Czyżowice . . . . . 130, 131, 143, 145  
 Cwiklice . . . . . 135, 146, 154  
 Darków . . . . . 37, 44  
 Dąb (Dąb-Józefowiec) 7, 66, 98, 99, 100,  
     101, 103, 105, 106, 108, 109, 111, 112,  
     116, 127, 128, 130, 131, 144, 166, 192  
 Dąbrowa (na Cieszyńskim) . . . . . 37  
 Dąbrowa Miejska . . . . . 130, 131, 144, 161  
 Wielka Dąbrówka 104, 122, 127, 131,  
     144, 151, 165  
 Mała Dąbrówka 7, 118, 127, 128, 131,  
     132, 144, 166, 178, 179, 186, 192  
 Dolna . . . . . 143, 146  
 Dortmund . . . . . 161  
 Draliny . . . . . 143, 146  
 Drohobycz . . . . . 16  
 Duisburg . . . . . 83  
 Dziedzice 7, 37, 38, 41, 42, 43, 44, 45,  
     72, 81, 87, 179, 181, 192  
 Emmy Kopalnia p. Obszary.  
 Frysztat . . . . . 37, 39, 40, 42, 44, 72  
 Gdynia . . . . . 187  
 Gierałtowice . . . . . 108, 122, 131, 145, 166  
 Giszowiec p. Nikiszowiec.  
 Gliwice 26, 27, 69, 72, 80, 82, 83, 84,  
     85, 86, 88, 89, 91, 92, 96, 97, 98, 101,  
     103, 106, 108, 109, 111, 116, 121, 122,  
     126, 127, 130, 131, 133, 141, 142, 145,  
     148, 154, 160, 161  
 Gniewkowo . . . . . 62  
 Gniezno . . . . . 16  
 Goczalkowice 135, 142, 146, 154, 192  
 Godów . . . . . 134, 147  
 Godula 118, 119, 128, 131, 144, 154,  
     165, 192  
 Gogolin . . . . . 143, 146, 150  
 Golejów . . . . . 143, 145, 146, 166  
 Gólkowice  
     7, 122, 128, 131, 145, 147, 169  
 Gorażdze . . . . . 135, 146  
 Gorzów . . . . . 144, 147  
 Gorzyczki . . . . . 135, 146, 148  
 Gosławice . . . . . 134, 146  
 Góra . . . . . 135, 146  
 Góra św. Anny . . . . . 26, 27  
 Górna, Górny — nazwy zaczynające  
     się od tego przymiotnika umie-  
     szczono pod drugą częścią nazwy,  
     np. Górna Sucha pod Sucha.  
 Górniki . . . . . 135, 145, 154  
 Grodzisko . . . . . 135, 146  
 Groszowice . . . . . 144, 147  
 Grudziądz . . . . . 62  
 Grunwald . . . . . 87, 89, 90, 91, 97, 98  
 Gruszów . . . . . 37  
 Grzybowice . . . . . 144, 145

Nowe Hajduki . . . 130, 131, 144, 166  
 Hajduki Wielkie 7, 122, 128, 130, 131,  
 144, 166, 192  
 Halemba  
 7, 118, 120, 128, 131, 144, 166, 192  
 Imielin . . . 134, 145, 166, 186, 192  
 Imielnica . . . . . 135, 146  
 Inowrocław  
 15, 16, 18, 21, 22, 55, 63, 84, 128, 181  
 Jabłonków . . . . . 37, 44  
 Jankowice . . . . . 135, 146, 166  
 Janów 60, 80, 82, 83, 98, 118, 121, 128,  
 131, 145, 166, 192  
 Janowice . . . . . 38, 39  
 Jarosław . . . . . 16  
 Jaryszów . . . . . 135, 146  
 Jasienica . . . . . 37, 43, 44  
 Jasło . . . . . 16  
 Jaworów . . . . . 16  
 Jaworzno 18, 37, 38, 58, 59, 62, 65,  
 66, 67, 68, 72, 81, 86  
 Jejkowice . . . . . 134, 145, 166  
 Jeleń . . . . . 18, 38, 50, 74  
 Jęzor 57, 59, 61, 67, 70, 71, 72, 75, 76,  
 80, 86, 91, 105  
 Jodłownik . . . . . 144, 147  
 Józefowiec p. Dąb-Józefowiec.  
 Józefka . . . . . 108  
 Kaczyce (Kaczyca Dolna) 44, 45, 192  
 Wolny Kadłub . . . . . 143, 147  
 Kalety . . . . . 130, 131, 145, 146  
 Kalinowice . . . . . 144, 146  
 Kalna . . . . . 40  
 Kamienice . . . . . 135, 146  
 Kamień (p. świętochłowski) 118, 119,  
 128, 131, 144, 154, 165, 192  
 Kamień (p. rybnicki) 144, 145, 146, 166  
 Kamień (p. strzelecki) . 135, 146, 151  
 Kamionek . . . . . 135, 146  
 Kamionka . . 7, 135, 146, 154, 166, 192  
 Karb . . . . . 118, 131, 144, 160  
 Karwina . . 37, 39, 42, 44, 45, 72, 181

Katowice 7, 19, 23, 33, 50, 54, 55, 56,  
 57, 58, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68,  
 71, 72, 76, 80, 81, 83, 84, 85, 86, 88,  
 89, 91, 92, 93, 94, 97, 98, 100, 101,  
 105, 106, 109, 111, 112, 116, 117, 128,  
 130, 131, 133, 134, 142, 144, 148, 154,  
 160, 161, 162, 163, 164, 166, 169, 170,  
 175, 179, 180, 181, 186, 188, 189,  
 191, 192  
 Katowice II . . . . . 7, 162, 166, 192  
 Katowice - Bogucice, Katowice - Bry-  
 nów, Katowice - Dąb, Katowice -  
 Ligota, Katowice - Załęska Hałda,  
 Katowice-Załęże p. Bogucice, Dąb,  
 Ligota, Załęska Hałda, Załęże.  
 Katowicka Hałda p. Brynów.  
 Kęty . . . . . 37  
 Kielcza . . . . . 144, 146  
 Kleszczów . . . . . 135, 145  
 Kluczbork . . . . . 148  
 Knurów 7, 118, 119, 128, 131, 145, 166,  
 178, 192  
 Kobiór (Kobier) . . . . . 135, 146  
 Kochcice . . . . . 130, 131, 145, 146  
 Kochłowice 95, 100, 101, 106, 109, 111,  
 127, 128, 131, 144, 166, 186, 192  
 Kokotek . . . . . 135, 146  
 Kolonia . . . . . 86  
 Kolonia Łomnicka . . . . 144, 147  
 Kolonowska . . . . . 135, 146  
 Kołomyja . . . . . 15  
 Komorowice . . . . . 37  
 Kończyce . . . . . 40  
 Końska . . . . . 44  
 Kopalnia Emmy p. Obszary.  
 Kórnik . . . . . 62  
 Kościerzyna . . . . . 62  
 Kostuchna 134, 140, 146, 154, 166, 192  
 Koszęcin . . . . . 130, 131, 142, 146  
 Kosztowy 7, 50, 67, 71, 72, 74, 80, 83,  
 85, 86, 88, 89, 91, 97, 98, 99, 101,  
 106, 108, 109, 111, 127, 128, 131, 145,  
 166, 186, 192  
 Kośmidry (Kośmider)  
 130, 131, 145, 146  
 Kozłowa Góra  
 98, 130, 131, 145, 154, 166, 192



- Kozłowska . . . . . 181  
 Kozy . . . . . 38  
 Koźle . . . . . 70, 72, 80, 82, 134, 143  
 Koźmin . . . . . 62  
 Kraków 12, 16, 18, 19, 26, 27, 28, 30,  
 35, 36, 38, 41, 43, 44, 46, 47, 49, 54,  
 55, 59, 62, 65, 66, 72, 73, 80, 87, 90,  
 97, 102, 103, 113, 123, 128, 176, 187  
 Krasowy . . . . . 67, 72  
 Królewska Huta p. Chorzów I; Król.  
 Nowa Wieś p. Nowa Wieś.  
 Krostoszowice . . . . . 144, 147  
 Krośnica . . . . . 135, 146  
 Kryry . . . . . 143, 146  
 Krywałd . . . . . 179, 182, 186, 187, 192  
 Krzeszowice . . . . . 92  
 Krzyżanowice . . . . . 135, 146  
 Kunatów . . . . . 118, 119, 127, 131, 145, 166  
 Kuźnia Raciborska . . . . . 134, 143, 146  
 Lasowice . . . . . 130, 131, 145, 166  
 Lenartowice . . . . . 144, 147  
 Le Puy . . . . . 117  
 Leszczyny . . . . . 144, 145, 146, 166  
 Leśna . . . . . 144, 147  
 Lędziny . . . . . 118, 131, 143, 145  
 Ligota (Katowice-Ligota) 7, 130, 131  
 141, 144, 149, 166, 192  
 Ligota Zabrska 122, 131, 145, 151, 160  
 Ligotka Kameralna . . . . . 44  
 Lipiny 7, 23, 60, 61, 63, 64, 65, 69, 72,  
 76, 80, 83, 84, 85, 86, 88, 89, 91, 95,  
 97, 100, 101, 106, 108, 110, 111, 115,  
 121, 126, 127, 128, 130, 131, 144, 154,  
 166, 186, 192  
 Lipnik . . . . . 40  
 Lipsk . . . . . 60  
 Lisów . . . . . 134, 146  
 Lubawa . . . . . 62  
 Lublana . . . . . 13  
 Lubliniec 130, 131, 134, 145, 146, 154,  
 178, 179, 192  
 Lubomia . . . . . 135, 147  
 Lubsza . . . . . 143, 146  
 Niemiecka Lutynia . . . . . 37, 42  
 Polska Lutynia . . . . . 37  
 Lyski . . . . . 144, 145, 146, 166  
 Lwów 11, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 21,  
 45, 46, 48, 68, 69, 81, 102, 113, 123,  
 169, 181, 187  
 Łabęty 87, 88, 89, 92, 99, 100, 101,  
 106, 108, 111, 112, 131, 145, 160  
 Łagiewniki 7, 118, 127, 128, 130, 131,  
 144, 154, 165, 178, 192  
 Małe Łagiewniki . . . . . 135, 146  
 Wielkie Łagiewniki . . . . . 135, 146  
 Łańcut . . . . . 16  
 Łaziska (pow. rybnicki)  
 7, 144, 147, 148, 192  
 Górne Łaziska . . . . . 135, 146, 166  
 Średnie Łaziska . . . . . 135, 146, 151, 166  
 Łaziski (Łaziska w p. strzeleckim)  
 135, 146  
 Łąka . . . . . 7, 135, 146, 192  
 Łąki . . . . . 37, 44  
 Łomnicka Kolonia p. Kolonia Łom-  
 nicka.  
 Łuków p. część II.  
 Maciejkowice (Chorzów-Maciejkowi-  
 ce) 130, 131, 144, 154, 165, 178, 192  
 Makoszowy 118, 128, 131, 145, 166, 192  
 Maków . . . . . 39  
 Malchów . . . . . 135, 146  
 Nazw, zaczynających się od Mała,  
 Małe należy szukać pod rzeczow-  
 nikiem danej nazwy, np. Mała Dą-  
 brówka p. Dąbrówka itd.  
 Marklowice . . . . . 144, 147  
 Miasteczko . . . . . 7, 128, 134, 145, 166, 192  
 Michałkowice (Cieszyńskie) . . . . . 37, 39  
 Michałkowice (p. katowicki) 7, 74,  
 128, 130, 131, 144, 149, 166, 179, 192  
 Michałkowice (p. rybnicki)  
 135, 145, 166  
 Miechowice . . . . . 130, 131, 144, 161  
 Miedary-Blachownia . . . . . 144, 147  
 Miedźna . . . . . 135, 146  
 Miejsce . . . . . 144, 147  
 Miejska Dąbrowa p. Dąbrowa.  
 Międzybórz . . . . . 26, 31  
 Międzyrzecze . . . . . 135, 146  
 Mikołów 29, 67, 118, 119, 128, 131,  
 134, 145, 146, 166, 179, 192  
 Mikulczyce . . . . . 118, 131, 145, 151, 160  
 Mikuszowice . . . . . 38

|                                                                                                                                 |                    |                                                                                                                                                                                          |                           |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------|
| Milowice . . . . .                                                                                                              | 56                 | Osiek . . . . .                                                                                                                                                                          | 134, 146                  |
| Mizerów . . . . .                                                                                                               | 144, 146, 166      | Polska Ostrawa . . . . .                                                                                                                                                                 | 37, 43                    |
| Mnichus . . . . .                                                                                                               | 144, 147           | Ostropa . . . . .                                                                                                                                                                        | 135, 145                  |
| Mogiła . . . . .                                                                                                                | 39                 | Ostrów . . . . .                                                                                                                                                                         | 16, 46, 49, 62            |
| Mokre . . . . .                                                                                                                 | 166                | Oświęcim . 18, 37, 38, 59, 62, 72, 80, 82                                                                                                                                                |                           |
| Mokrołona . . . . .                                                                                                             | 70                 | Paczyna . . . . .                                                                                                                                                                        | 135, 145                  |
| Moszczenica . . . . .                                                                                                           | 135, 147           | Palowice . . . . .                                                                                                                                                                       | 135, 145, 146, 166        |
| Mszana (Mszanna) . . . . .                                                                                                      | 134, 147           | Paruszowiec . 134, 145, 146, 166, 192                                                                                                                                                    |                           |
| Murcki . . 130, 131, 144, 145, 166, 192                                                                                         |                    | Pawłów . . . . .                                                                                                                                                                         | 131, 145, 166, 192        |
| Mysłowice 7, 50, 67, 68, 69, 71, 72, 76,<br>80, 86, 92, 111, 118, 119, 121, 128, 131,<br>133, 134, 142, 145, 154, 166, 179, 192 |                    | Piaseczna . . . . .                                                                                                                                                                      | 145, 166                  |
| Myślina . . . . .                                                                                                               | 135, 146           | Piekary (Niemieckie, Wielkie) 30, 84,<br>85, 86, 88, 89, 91, 92, 97, 98, 101,<br>103, 106, 107, 108, 109, 111, 116, 121,<br>127, 131, 142, 144, 165                                      |                           |
| Nakło 7, 74, 122, 128, 131, 145, 154,<br>166, 192                                                                               |                    | Rudne Piekary 130, 131, 145, 154, 166                                                                                                                                                    |                           |
| Namysłów . . . . .                                                                                                              | 26                 | Pietraszów . . . . .                                                                                                                                                                     | 135, 146                  |
| Nawsi . . . . .                                                                                                                 | 37                 | Pietwałd . . . . .                                                                                                                                                                       | 37, 39                    |
| Niedobczyce 7, 130, 131, 145, 166, 192                                                                                          |                    | Piotrowice 121, 134, 146, 150, 154, 166                                                                                                                                                  |                           |
| Niemiecka Lutynia, Niemiecka Żer-<br>nica p. Lutynia, Żernica.                                                                  |                    | Pleszew . . . . .                                                                                                                                                                        | 16, 46, 62, 83            |
| Niepołomice . . . . .                                                                                                           | 39, 89             | Pniowiec . . . . .                                                                                                                                                                       | 144, 145, 146             |
| Górny Niewiadom . 135, 145, 146, 166                                                                                            |                    | Podgórze . . . . .                                                                                                                                                                       | 16, 59, 72                |
| Niezdrowice . . . . .                                                                                                           | 144, 146           | Podlesie . 122, 131, 145, 146, 154, 166                                                                                                                                                  |                           |
| Nikisz-Giszowiec (Nikiszowiec) 7,<br>118, 128, 131, 140, 145, 166, 179, 192                                                     |                    | Polska Lutynia, Polska Ostrawa p.<br>Lutynia, Ostrawa.                                                                                                                                   |                           |
| Nowa Wieś . . . . .                                                                                                             |                    | Popielów . . . 122, 127, 131, 143, 145                                                                                                                                                   |                           |
| 118, 128, 131, 144, 166, 186, 192                                                                                               |                    | Potempa . . . . .                                                                                                                                                                        | 155                       |
| Królewska Nowa Wieś . . 144, 147                                                                                                |                    | Poznań 16, 22, 28, 48, 49, 51, 54, 55,<br>62, 63, 64, 66, 68, 70, 71, 73, 78, 81,<br>82, 88, 90, 94, 96, 102, 103, 106, 107,<br>116, 118, 120, 125, 128, 164, 172, 180,<br>181, 182, 187 |                           |
| Nowe Hajduki p. Hajduki.                                                                                                        |                    | Poznowice . . . . .                                                                                                                                                                      | 144, 146                  |
| Nowy Targ . . . . .                                                                                                             | 39                 | Praga . . . . .                                                                                                                                                                          | 81, 82, 98, 102, 103, 187 |
| Nysa . . . . .                                                                                                                  | 109, 110, 115      | Przegędza . . . . .                                                                                                                                                                      | 144, 145, 146, 166        |
| Obszary 119, 127, 128, 131, 143, 144,<br>145, 147, 192                                                                          |                    | Przelajka 7, 134, 144, 154, 165, 178, 192                                                                                                                                                |                           |
| Ochojec . . . . .                                                                                                               | 144, 145, 146, 166 | Przemysł . . . . .                                                                                                                                                                       | 15, 113                   |
| Odmice . . . . .                                                                                                                | 144, 146           | Przyszowice . . . 119, 131, 143, 145                                                                                                                                                     |                           |
| Olesno . . 130, 131, 134, 139, 143, 145                                                                                         |                    | Przyszówka . . . . .                                                                                                                                                                     | 134, 145, 166             |
| Stare Olesno . . . . .                                                                                                          | 144, 147, 148      | Pszczyna 7, 26, 41, 42, 87, 96, 121,<br>128, 135, 146, 154, 179, 186, 192                                                                                                                |                           |
| Olszowa . . . . .                                                                                                               | 143, 146           | Pszów . . . . .                                                                                                                                                                          | 7, 74, 134, 147, 186, 192 |
| Olszyny . . . . .                                                                                                               | 135, 146           | Ptakowice . . . . .                                                                                                                                                                      | 134, 145, 151, 154        |
| Opatowice . . . . .                                                                                                             | 144, 145, 166      | Pyskowice . . . . .                                                                                                                                                                      | 31, 130, 131, 145         |
| Opole 54, 70, 71, 93, 94, 97, 101, 102,<br>105, 106, 108, 109, 111, 112, 131,<br>134, 137, 143, 145, 147, 148, 160              |                    | Raciborska Kuźnia p. Kuźnia Raci-<br>borska.                                                                                                                                             |                           |
| Orłowa . . . . .                                                                                                                | 37, 39             | Racibórz 57, 87, 107, 108, 111, 131,<br>134, 145, 147, 148, 160, 161, 162                                                                                                                |                           |
| Orzech . . . . .                                                                                                                | 118, 131, 145, 166 | Radlin . . . . .                                                                                                                                                                         | 122, 131, 145, 147        |
| Orzegów 104, 105, 109, 111, 127, 130,<br>131, 144, 151, 165, 186                                                                |                    |                                                                                                                                                                                          |                           |
| Orzesze . . . . .                                                                                                               | 135, 146, 166, 192 |                                                                                                                                                                                          |                           |



- Radłowice . . . . . 143, 147  
Radostowice . . . . . 143, 146  
Radoszowy (Radoszów)  
130, 131, 144, 166, 186  
Radziejów . . . . . 135, 145, 146, 166  
Radzionków 98, 102, 106, 109, 111,  
121, 127, 128, 131, 145, 154, 166, 179,  
186, 192  
Repty Nowe p. część II.  
Repty Stare . . . . . 118, 131, 145, 154, 166  
Rogowy (Rogów) . . . . . 135, 147  
Rojca (Nowy Radzionków)  
122, 128, 131, 145, 154, 166, 192  
Rój p. część II.  
Rokicza . . . . . 135, 145  
Rokitnica . . . . . 118, 127, 131, 144, 145, 160  
Romansdorf p. Obszary.  
Ropica . . . . . 37  
Rozbark . . . . . 53, 77  
Roździeń-Szopienice 7, 23, 55, 57, 58,  
59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 67, 68, 71,  
72, 73, 75, 76, 79, 80, 82, 99, 100,  
105, 106, 109, 111, 112, 121, 127, 128,  
131, 142, 145, 154, 155, 161, 166, 192  
Rozmierz . . . . . 135, 146  
Rozwadza (Rozwadze) . . . . . 135, 146  
Ruda 7, 109, 118, 127, 130, 131, 142,  
145, 154, 166, 169, 178, 186, 192  
Rudne Piekary p. Piekary.  
Rudziniec . . . . . 135, 145  
Rybna . . . . . 135, 145, 154, 166  
Rybnik 7, 57, 62, 63, 104, 109, 111,  
122, 128, 131, 133, 134, 145, 154, 166,  
179, 181, 192  
Rychwałd . . . . . 37  
Rydułtowy  
7, 130, 131, 145, 166, 179, 186, 192  
Rzeszów . . . . . 16, 113  
Sadów p. część II.  
Sambor . . . . . 16  
Sanok . . . . . 16  
Nowy Sącz . . . . . 16  
Siedlec . . . . . 135, 146  
Siemianowice 7, 23, 56, 57, 58, 62, 63,  
64, 66, 67, 70, 72, 74, 82, 92, 104,  
105, 107, 111, 112, 115, 116, 128, 131,  
142, 144, 149, 154, 166, 169, 178, 179,  
180, 181, 192  
Siersza Wodna . . . . . 39, 86  
Skoczów . . . . . 37, 179  
Skrzeczoń . . . . . 37  
Skrzyszów . . . . . 135, 147  
Sławice . . . . . 144, 145  
Słupna . . . . . 67  
Smardzowice . . . . . 135, 145, 166  
Sokal . . . . . 16  
Sośnica . . . . . 118, 131, 145, 160  
Sosnowiec . . . . . 98, 109, 121, 126, 127  
Stanisławów . . . . . 15  
Staniszcze . . . . . 135, 146  
Staniszczki . . . . . 135, 146  
Stare: Nazwy zaczynające się od  
przymiotnika Stara itd., umieszczo-  
no pod rzeczownikiem np. Stare  
Olesno p. Olesno.  
Stevens Point (Wisconsin) . . . . . 16  
Stolarzowice . . . . . 118, 119, 131, 145, 160  
Stonawa . . . . . 40  
Strumień . . . . . 121 oraz część II  
Stryj . . . . . 16  
Strzelce 70, 72, 79, 82, 83, 134, 135,  
140, 142, 146, 160, 162  
Studzionka . . . . . 143, 146, 154  
Sucha Góra  
122, 128, 131, 144, 145, 154, 166, 192  
Sucha Górna . . . . . 37, 44  
Suchodaniec . . . . . 143, 146  
Suszec . . . . . 144, 146, 154, 166  
Syrynia . . . . . 143, 147  
Szamotuły . . . . . 16, 76  
Szarlej 7, 108, 111, 118, 122, 127, 128,  
130, 131, 144, 154, 165, 178, 186, 192  
Szczakowa . . . . . 65, 67, 69, 72, 82  
Szczyrk . . . . . 40  
Szemrowice . . . . . 143, 146  
Szkłarnia . . . . . 192, oraz część II  
Szobiszowice 130, 131, 145, 154, 162  
Szombierki . . . . . 118, 122, 131, 144  
Szopienice p. Roździeń-Szopienice.  
Sztokholm . . . . . 19  
Szymborz . . . . . 50  
Szyroka . . . . . 143, 146, 166  
Średnie Łaziska p. Łaziska.  
Świerklany . . . . . 135, 145, 146, 166  
Świętochłowice 89, 107, 111, 127, 131,  
144, 155, 166, 178

- Tarnopol . . . . . 15, 72  
 Tarnów . . . . . 15, 113  
 Stare Tarnowice . . . 144, 145, 166  
 Tarnowskie Góry 122, 128, 131, 133,  
 134, 142, 145, 154, 166, 178, 179, 192  
 Toruń . . . . . 169, 173  
 Trachy . . . . . 135, 145  
 Trzebinia . . . . . 39, 97  
 Trzciniec . . . . . 37, 39, 44  
 Turza (Wielka Turza) . . 144, 147  
 Turzyczka (Mała Turza) . 144, 147  
 Tworóg . . . . . 144, 145  
 Tychy 7, 88, 105, 118, 119, 127, 128,  
 131, 143, 144, 154, 166, 179, 192  
 Urbanowice . . 105, 134, 146, 154, 166  
 Ustroń . . . . . 179  
 Wachów . . . . . 144, 147  
 Wadowice . . . . . 16, 35, 46  
 Wałczyn . . . . . 26  
 Warszawa 41, 110, 123, 124, 125, 127,  
 133, 153, 170, 175, 181, 182, 188  
 Warszowice . . . 143, 146, 154, 166  
 Wartogłowice . . . 135, 146, 166  
 Wąbrzeźno . . . . . 62  
 Wełnowiec . . . . . 178, 186, 192  
 Wędrynia . . . . . 37, 39, 44  
 Wieliczka . . . . . 16, 81  
 Wierzbie p. część II.  
 Wierzchy . . . . . 143, 147, 148  
 Wirek . . . . . 130, 131, 144, 166  
 Wielka, Wielkie itd. patrz pod rze-  
 czownikiem danej nazwy.  
 Wilkowice . . . . . 40  
 Wilno . . . . . 133  
 Wisła . . . . . 37  
 Wielka Wisła . . . 144, 146, 177, 185  
 Wodzisław 7, 128, 131, 134, 145, 147,  
 149, 150, 192  
 Wołęcin . . . . . 144, 147  
 Wolny Kadłub p. Kadłub.  
 Wozowska . . . . . 148  
 Woźniki . . . . . 130, 131, 146  
 Wójtowa Wieś . . . . 143, 145  
 Wrocław 19, 23, 30, 31, 46, 47, 48, 49,  
 54, 55, 56, 61, 62, 64 65, 68, 72, 80,  
 83, 85, 86, 88, 89, 97, 101, 103, 106,  
 107, 108, 109, 111, 112, 127, 128  
 Września . . . . . 73, 74  
 Wygorzele . . . . . 143, 146, 166  
 Wiry 118, 120, 131, 145, 146, 154, 166  
 Wysoka . . . . . 144, 147  
 Wysoki Brzeg p. Brzeg Wysoki.  
 Zabłocie . . . . . 41  
 Zaborze 118, 127, 131, 133, 142, 145, 160  
 Zabrze 68, 69, 72, 74, 80, 82, 83, 84,  
 85, 86, 88, 89, 91, 92, 93, 99, 100,  
 106, 108, 111, 127, 131, 133, 142, 145,  
 150, 151, 154, 160, 161  
 Zabrzeg . . . . . 192, oraz część II  
 Zadole pod Katowicami 82, 89, 96,  
 98, 101, 102, 106, 108, 116, 126, 132,  
 141, 153  
 Zalesie . . . . . 144, 146  
 Załęska Hałda (Katowice-Zał. Hałda)  
 7, 130, 131, 144, 166, 192  
 Załęże 66, 84, 94, 95, 97, 98, 103, 106,  
 107, 108, 109, 111, 112, 115, 116, 122,  
 125, 127, 128, 130, 131, 142, 144, 154,  
 166, 169, 192  
 Zarzecze (cieszyńskie) . . . 37, 41  
 Zarzecze (mikołowskie) . . . 166  
 Zawada . . . . . 40, p. nadto część II  
 Zawadzkie . . . . . 135, 146, 151  
 Zawiercie . . . . . 181  
 Zawodzie . . . . . 75  
 Zebrzydowice 37, 39, 40, 44, 45, 186, 192  
 Zembowice . . . . . 143, 147  
 Zgoda . . . . . 127, 128, 130, 131, 144, 166  
 Zielona . . . . . 135, 146  
 Zimnowódka . . . . . 144, 146  
 Złoczów . . . . . 16  
 Żandowice . . . . . 130, 131, 134, 145, 146  
 Żernica (Niem. Żernica)  
 118, 119, 127, 131, 145, 160  
 Żerniki . . . . . 134, 145  
 Żory  
 134, 144, 146, 150, 166, 178, 179, 192  
 Żuków Górny . . . . . 37  
 Żyglin . . . . . 135, 145, 154, 166  
 Żywiec . . . . . 18, 37, 44, 81, 179





|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       | str.   |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------|
| <b>Przedmowa</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 5—8    |
| (Materiały i źródła. Metoda opracowania. Znaczenie Sokola na Śląsku.)                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |        |
| <b>CZĘŚĆ I. POCHÓD IDEI</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 | 9—192  |
| <b>I. Narodziny idei sokolej</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            | 11—23  |
| (Ideologia Sokolstwa polskiego. Sokół w Czechach. Sokół we Lwowie. Sokół polski do 1892. Związek Sokolów polskich: w Austrii i w Państwie Niemieckim. Literatura przedmiotu.)                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         |        |
| <b>II. Podłoże śląskie</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  | 24—34  |
| (Polskość etnograficzna Śląska do wieku XIX. Samorodność ruchu polskiego na Śląsku w wieku XIX. Działacze śląscy i wielkopolscy. Polskość polityczna. Na Cieszyńskim. Z literatury przedmiotu.)                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |        |
| <b>III. „Sokół” na Cieszyńskim do roku 1924</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 35—45  |
| (Gniazdo w Cieszynie. Dalsze gniazda i ich stan w r. 1910. Gniazda w Bielsku i Dziedzicach. Sokół cieszyński a Legiony Polskie. Po wojnie światowej. Literatura przedmiotu.)                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |        |
| <b>IV. Na Górnym Śląsku przed powstaniem Okręgu</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 46—63  |
| (Gniazdo we Wrocławiu. Gniazdo w Bytomiu. Stosunek rządu pruskiego do Sokola. Gniazda w Katowicach, Siemianowicach, Rybniku, Roźdzeniu, Królewskiej Hucie i Lipinach. Stosunek Sokola górnośląskiego do Związku Sokolów polskich w państwie niemieckim. Literatura przedmiotu.)                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |        |
| <b>V. Okręg Śląski (1902—1901)</b> . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 64—128 |
| (Powstanie Okręgu Śląskiego. Zakładanie i wznawianie gniazd w 1903. Złot w Szczakowej 1903. Od 1904—1907. Wzmoczenie się nacisku rządowego w 1906 i odpór polski. Wydział Okręgowy w 1907. Stan Okręgu w 1909 i 1910. Złot Grunwaldzki. Zmiany w Wydziale Okręgowym w 1911 i 1912. Nowe gniazda. Własne boisko na Zadolu. Nowe gniazda w 1913 i 1914. Więźniowie nyscy. Zastój podczas wojny światowej. Wyniki działalności przedwojennej. Wznowienie działalności w 1917. Sokół i konspiracyjne związki w 1919. Rozrost Okręgu i pierwsze myśli o Dzielnicy. Literatura przedmiotu.) |        |



|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |         |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | str.    |
| VI. Dwulecie pierwszej Dzielnicy . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 129—162 |
| (Spadek po Okręgu. Podział Dzielnicy na Okręgi i ich organizacja. Rozrost gniazd w 1920 i stosunek do Komisariatu Plebiscytowego itd. Złoty w 1920. Gniazda z r. 1921 i konfiguracja Okręgów. Sokół a plebiscyt i powstania górnośląskie. Po plebiscycie. Podział Dzielnicy na dwie. Zanik Dzielnicy na Opolszczyźnie. Literatura przedmiotu.)                                                      |         |
| VII. Druga Dzielnica (1922—1937) . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 163—192 |
| (Okres Kobylińskiego 1922/3. Okres Dreyzy. Skład Przewodnictwa 1923—1932. Bezpartyjność Sokola. Organizacja Dzielnicy. Okręg Cieszyński. Złoty Dzielnicowe 1924 i 1928 oraz udział w złotych pozaśląskich. Okrzepnięcie życia sokolego na Śląsku. Okres Kowalczyka. Skład Przewodnictwa 1932—1937. Reorganizacja i stan okręgów. Złoty i zawody. Komisja Oświatowa. Zarządy okręgowe. Zakończenie.) |         |
| CZĘŚĆ II. GNIAZDA . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 193—245 |
| Wykaz osób z części I . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 247—253 |
| Wykaz miejscowości z części I . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | 255—261 |
| Spis rzeczy . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 263—264 |

1047/7/04/11

50, -



50